

O jakim Królestwie nauczał Jezus?



Tadeusz Połgensek

Tadeusz Połgensek

O jakim Królestwie nauczał Jezus?

Wydawnictwo:
Fundacja Słowo Nadziei
Gdynia 2003

Redakcja :

Tadeusz Połgensek

Okladkę projektował:

Krzysztof Komaniecki

© *Fundacja Słowo Nadziei*

Wszelkie prawa zastrzeżone

Książka, ani jej żadna część nie może być przedrukowana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do Fundacji” Słowo Nadziei” 81-209 Gdynia 9 Skrytka pocztowa 26

ISSN 83-902804-4-2

Tadeusz Połgensek

O jakim Królestwie nauczał Jezus?

1. Przyjdź królestwo Twoje

Nie ufaj milemu głosowi, gdyż siedem ohyd ma w sercu. (Przyp. 26:25 BT). **Lepiej mówić prawdę, która boli, ale potem uzdrawia, niż lechące kłamstwa, które zabijają.** Ta mądrość jest ciągle aktualna. Nawiązując do Twego ostatniego listu, piszesz, że trudno pogodzić Ci się z moją interpretacją Królestwa Bożego. Nie dziwię się, ponieważ sam też miałem z tym tematem wiele problemów, trzymając się częściowo Biblii i częściowo nauk Strażnicy. Z pewnością masz jeszcze mój ostatni list, w którym zadałem Ci pytanie: Czy modlisz się o przyjscie Królestwa Bożego? Jeśli ono już przyszło w 1914 roku, to, jaki sens ma dalsze modlenie się i czekanie na nie? Jednakże pozwól, że zacytuję wersety, które dotyczą tego tematu wprost. Biblia mówi o Królestwie Bożym w różnych czasach, oto one:

W czasie teraźniejszym i za dni Jezusa:

- ☐ *Niektórzy z tych, **co tu stoją**, nie zaznają śmierci, aż **ujrzą królestwo** Boże przychodzące w mocy (Mar. 9:1).*
- ☐ *Królestwo Boże **nie przyjdzie dostrzegalnie** (Łuk 17:20).*
- ☐ *A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie **przyszło już do was królestwo** Boże (Łuk 11:20).*
- ☐ *A **od czasu** Jana Chrzciciela, aż **dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu** (Mat 11:12).*
- ☐ ***Oto, bowiem królestwo Boże pośród was jest** (Łuk 17:21).*

Pan Jezus powiedział, że niektórzy **nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże**. Od tej wypowiedzi minęło prawie dwa tysiące lat, apostołowie poumierali, a co z tą zapowiedzią? Czy słowa te pozostały niespełnione? Gdyby tak się stało, mielibyśmy otwarte drzwi do dowolnej interpretacji, lub nie traktowania poważnie słów Chrystusa. Marek, jak i Mateusz tłumaczą te słowa zaraz w następnych wersetach: *A **po sześciu** dniach wziął Jezus z sobą Piotra i Jakuba, i Jana i wyprowadził ich tylko samych na wysoką górę, na osobność, i **przemienił** się przed nimi (Mar. 9:2-8).* Po sześciu dniach od wypowiedzi Jezusa pokazał Królestwo Boże swoim trzem uczniom. Ale przejdźmy do następnych wersetów.

*Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce (Mat, 21:43). Kogo lub, co odrzucili Żydzi? Oczywiście Jezusa, który zapoczątkował przyjście Królestwa Bożego. To do nich powiedział: Co miało być im zabrane? Oczywiście Królestwo Boże, a nie królestwo ziemskie Izraela. Ze słów naszego Pana wynika, że Królestwo Boże rozpoczęło wraz z Jego pierwszego przyjścia. Królestwo jest tam gdzie jest jego król! Dalej Jezus nauczał: *celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego (Mat 21:31)*. Nie jest tu napisane, że wejdą, ale wchodzą. Oczywiście nie powinniśmy wyciągać wniosku, że w Królestwie Bożym znajdą się sami celnicy i nierządnicę. Pan Jezus wypowiedział te słowa do ludzi religijnych, do przywódców Izraela (sprawiedliwych we własnych oczach), którzy widzieli swe zbawienie poprzez przestrzeganie nakazów ludzkich do granic absurdu. W swych rozbudowanych przepisach **gdzieś zapodział im się człowiek**, który w oczach Bożych jest najważniejszy. Dlatego to właśnie do tych wzgardzonych Jezus powiedział: *Ja przekazuję wam Królestwo, jak i Mnie Ojciec mój przekazał (Łuk 22:29)*.*

To oni uwierzyli Mu i poszli za Nim. *Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd (Jan 18:36)*. Paweł nauczał; *Bo Królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym (Rzym. 14:17)*. Od czasu przyjścia Pana Jezusa miliony ludzi uwierzyło i zapragnęło, aby Chrystus zamieszkał w ich sercach (Efez. 3:17). Tych pokutujących celników i grzeszników powołał i wywyższył: *A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: „Co mamy czynić mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj każdy z was do się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a wówczas otrzymacie dar Ducha Świętego (Dz. 2:37,38)*. Powiedziano: *Komu się wiele daruje, ten wiele miłuje. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości (I Piotra 2:9)*. *I uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego (...)* (Obj. 1:6). *Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwałości w Jezusie (Obj. 1:9)*. Chrystus jest obecny z tymi, którzy uwierzyli w Niego od samego początku, po wszystkie wieki aż do końca świata (Mat 28:20). Niektórzy duchowi przywódcy (bez względu na denominacje) zachowują się tak, jak panowie feudalni (możnowładcy), niczym nie odbiegają od przywódców Izraela, którym Chrystus odebrał prawo do miana Synów Królestwa. Człowiek,

który idzie do kościoła pragnie pokrzepienia, zachęty i wsparcia. Gromów ma pod dostatkiem na co dzień w pracy, w domu w szkole. Warto o tym pamiętać w kazaniach i homiliach.

Czas przyszły:

■ *Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie (Mat 6:10).*

■ *Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości (Mat 13:41).*

Skąd aniołowie zbiorą wszelkie zło? Oczywiście z Jego Królestwa, które jest na ziemi. *Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości (Mat 13:41). Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc (1 Kor. 15:24). Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądną do stołu z Abrahamem (...) w królestwie niebieskim (Mat 8:11). Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego (Mat 13:43).*

Czy Królestwo Boże rozpoczęło się w 1914 roku?

Słowa Jezusa temu przeczą: *Jeżeli ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże (Łuk. 11:20).* Zauważ, że Jezus powiedział im, że Królestwo do nich już przyszło. Zatem niemożliwe jest, aby nastąpiło dopiero w 1914 roku. Zresztą to nie jest jedyna data wyznaczona przez Russella i jego spadkobierców. Do 1922r. głosili, że królowanie Jezusa Chrystusa w niebie rozpoczęło się w **1878 roku**.¹

Co głoszą dziś Świadkowie Jehowy? Ze wszystkich dostępnych mi źródeł dowiaduję się, że nie głoszą Dobrej Nowiny — lecz sąd nad światem, który bardziej kojarzy się z Armagedonem, niż z Królestwem Bożym.

Jak się rodzi sekciarstwo?

Czasami jakiś samozwańczy nauczyciel zasiewa wątpliwości kwestionujące niektóre prawdy biblijne (na przykład, że żyjemy w dniach ostatecznych), a inni idą za nim i tworzą własny odłam (2 Tym. 3:1; 2 Piotra 3:3,4). Kiedy indziej ktoś krytykuje sposób, w jaki z woli Jehowy jest wykonywane dzieło Boże (...). Snują własne teorie na temat Pamiątki śmierci Jezusa, (...). **Sekciarska propaganda to trucizna, której stanowczo należy unikać.**²

Z tym twierdzeniem Towarzystwa Strażnicy należy się zgodzić, nie kto inny, jak autorzy tej samej książki zasieli wątpliwość milionom ludzi,

¹ Przyjdź Królestwo Twoje s.256; Nadszedł Czas s.106; Świadkowie Jehowy głosiciele... s.632

² Wspaniały Finał Objawienia bliski s. 45§ 15,16

przekonując ich, że dni ostatnie rozpoczęły się w 1874 roku, a po dziesiątkach lat zmienili na rok 1914. To nie zniechędzeni odstępcy, ale "wierny niewolnik" zongluje sobie dowolnie datami:

Kiedy więc w październiku **1914 roku** zaświtał poranek dnia Pańskiego, nie zabrakło na ziemi prawdziwych chrześcijan (Obj. 1;10). Wszystko wskazuje na to, że jakieś trzy i pół roku później, w roku 1918, Jehowa w towarzystwie Jezusa jako "Anioła Przymierza" przybył na sąd do swej duchowej świątyni (...). Na stał czas, by Pan ostatecznie odrzucił fałszywych chrześcijan i "nad całą swą majątnością" ustanowił "niewolnika wiernego i rozumnego"³

Czas ustanowienia Królestwa w mocy jest wskazany jako czternastego roku po uderzeniu miasta (Chrześcijaństwa) - czyli w trzynastcie lat po roku 1918, to jest **1931**.⁴

Wydana przez Towarzystwo Strażnica w roku **1943** książka „*Prawda was wyswobodzi*” zawierała chronologię, w której usunięto z okresów sędziów owe nieistniejące dodatkowe 100 lat, wobec czego koniec 6000 lat istnienia człowieka przypadł na lata siedemdziesiąte obecnego stulecia. **Ustaliła też początek obecności Chrystusa na rok 1914 n.e., a nie 1874.**⁵

Długo po roku 1914, bo w 1943 tzw. "niewolnik wierny i rozumny" uznał, że Jezus przyszedł w 1914 r. A zatem nikt w 1914 roku nie oczekiwał Królestwa Bożego, ponieważ nie było takiej nauki. Została ona ustanowiona dopiero w roku 1943. W którym roku powrócił Jezus: w 1874, 1914, 1931...? W żadnym! Tak jak skrzętnie "niewolnik" ukrywa swoje wcześniejsze daty, tak niebawem odwoła rok 1914.

Poszukiwacze prawdy powinni opróżnić swe umysły z błotnistych wód tradycji i napelnić je u źródła prawdy, czyli Słowa Bożego. Nie należy przywiązywać wagi do jakiegokolwiek nauki religijnej, jeśli ona nie prowadzi poszukującego prawdy do owego źródła.⁶

Należy zgodzić się jednak z tą wypowiedzią Russella: **"trzeba opróżnić swe umysły z błotnistych wód tradycji i napelnić je u źródła prawdy, czyli Słowa Bożego"**. Jednak on sam szukał odpowiedzi biblijnych w Wielkiej Piramidzie, a jego naśladowcy nadal przekonują, że bez czytania jego dzieł nigdy nie poznamy zamierzenia Bożego:

Dalej, nie tylko widzimy, że ludzie nie mogą zrozumieć Boskiego Planu przez studiowanie samej Biblii, ale obserwujemy również fakty, iż ktoś odkłada Wykłady Pisma Świętego nawet po korzystaniu z nich, zapoznaniu się z nimi, po czytaniu ich przez dziesięć lat, jeśli wówczas odkłada i ignoruje je, korzystając tylko z Biblii, **to chociażby używał Biblii ze zrozumieniem przez dziesięć lat pograży się w ciemnościach**. Z drugiej strony, jeśli ktoś czytałby tylko Wykłady Pisma Świętego z

³ *Wspaniały finał...* s. 31 § 17 (pokręślenie autora)

⁴ *Dokonana Tajemnica* s. 664 wyd. 1923(pokręślenie autora)

⁵ (Strażnica 1975/21 s.16 (uwaga marginesowa)

⁶ *Boski Plan Wieków* wyd. 1986 s 22.

cytatami biblijnymi, a nie przeczytałby ani jednej strony Biblii jako takiej, wówczas po dwóch latach byłby w świetle prawdy, ponieważ miałby światło Pisma Świętego.⁷

Ciało i krew nie odziedziczają Królestwa Bożego

Gdyby wziąć poważnie słowa Russella, należałoby go postawić w miejsce Ducha Świętego (Jan 16;13). Dzięki Bogu, iż to nie człowiek, ale tenże Duch wprowadza we wszelkie poznanie. Jednak autorzy powyższej wypowiedzi wiedzą, że czytając samą Biblię, kontekst będzie nas korygował i nie będzie pozwalał na „prywatne wycieczki” po Biblii. Natomiast wyrwane cytaty, okraszone suto komentarzem, zaciemniają Słowo Boże. A zatem idźmy do źródła, które nigdy nie wysycha i nie ma tam trucizn. Podane tu przykłady przekonują, że cała nauka z tego źródła pozostawia wiele do życzenia. Dlatego odsuń wszystkie opracowania, przed uzyskaniem pewnej odpowiedzi z Biblii.

Piszesz w swym liście, że w raju będziesz uprawiał rolę, hodował zwierzęta, a niewątpliwie do tego potrzebne będzie Ci ciało fizyczne. Natomiast apostoł Paweł zapewniał w swym Liście, że: ***ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego*** (1 Kor. 15:50). Kto wobec tego tam wejdzie? Jezus powiedział Nikodemowi, że aby tam wejść: *trzeba narodzić się z wody i Ducha* (Jan 3:5). Jak uczy "niewolnik", wejdzie tam tylko „ostattek”, ponieważ: *przywilej ten jest dostępny tylko dla maleńkiej trzódki*.⁸ Czyli 144.000? To w jakim królestwie będziesz Ty i inni świadkowie, którzy zostali zaklasyfikowani do wielkiej rzeszy?

*Czy ci, co zaliczają siebie do "wielkiej rzeszy", która się teraz kształtuje, oczekuje na pójście do nieba i zostaną stworzeniami duchowymi na wzór aniołów? Czy w ogóle chcą iść do nieba? Jeżeli ich zapytasz, czytelniku usłyszysz odpowiedź negatywną, ponieważ **nie uważają siebie za zrodzonych z ducha Bożego**, co jest warunkiem żywienia takiej niebiańskiej nadziei.*⁹

Czy wielu głosicieli miało takie przekonanie wcześniej, czy wyczytali to w Biblii? Nie — wyczytali to w Strażnicy. Jeśli nie jesteś zrodzony z Ducha Bożego, to na jakie Królestwo czekasz? Ani Pan Jezus, ani apostołowie nie uczyli o dwóch powołaniach: niebiańskim i ziemskim. Warunkiem zbawienia *jest narodzenie się z Ducha i wody*. Jak sam widzisz, "niewolnik" pisze wprost: że tak zwana "wielka rzesza" nie jest zrodzona z Ducha Bożego, a przecież innej drogi do zbawienia w Biblii nie ma. Miliony ludzi modli się: *Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi*. A czy wiedzą o jakim Królestwo Boże się modlą? Pan Jezus i apostołowie, jak już pisałem, nie uczyli o

⁷ Teraźniejsza Prawda, Listopad 1985, s 175

⁸ Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s.57

⁹ Strażnica CII/5 s. 2 § 4 Rok 1981

dwóch królestwach, że do jednego pójda ci, którzy są zrodzeni z Ducha Bożego, a drudzy zrodzeni z wody, będą żyć na ziemi. To nie "niewolnik", *ale Duch Święty miał wprowadzać ludzi we wszelkie poznanie (Jan 16:13).*

Każdy kto chce zrozumieć Biblię, powinien zdawać sobie sprawę, iż wielce różnorodną mądrość Boga można poznać tylko dzięki stanowionemu przez Jehowę kanałowi łączności, którym jest niewolnik wierny i roztropny (Jan 6:68).¹⁰

Miałeś okazje nieraz przekonać się, że "kanał ten" jest niewiarygodny, ponieważ Jego nauki nie są stabilne, a tym samym niebiblijne. Sam musisz sobie odpowiedzieć, czy chcesz wierzyć ludziom, czy Bogu. Nie słuchaj mnie. Wszystko badaj jak berejczycy, *czy tak się rzeczy mają* (Dz. 17:11,12).

Czy jesteś niedaleki Królestwa Bożego?

Gdyby Cię zapytał ktoś, jakie jest największe przykazanie, z pewnością odpowiedziałbyś tak jak uczony w Piśmie (Mar. 12:28-34): nie ma innego Boga. Jego miłować z całego serca, myśli, siły, a bliźniego jak siebie samego, to jest ważniejsze jak składanie wszelkich ofiar.

Jednak na takie wyznanie wiary, Pan Jezus nie powiedział mu: "**masz Królestwo Boże**", ani "**przekazuje Ci królestwo**", ale **niedaleki jesteś Królestwa Bożego.**

Można znać treść Biblii, ale być dalekim od Królestwa Bożego. Uczony w Piśmie znał tę naukę, ale czegoś mu brakowało — czego? *Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich. A ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał. Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela (Łuk. 22:28-30).*

Co to znaczy wytrwać w Chrystusie? Wytrwanie w próbach wiary, w pokusach, nie wstydzić się Go (2 Tym. 1:6-8). Jednak synowie tego Królestwa znoszą różne doświadczenia: *A od Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają* (Mat. 11:12). Jak może Królestwo Boże doznać gwałtu? (Mat. 13: 24-30). To nieprzyjaciół zasiał ziarno zła, które przeszkadza w prawidłowym rozwoju szlachetnych ziaren. Jakże często w dziejach tego królestwa ziarno było niemal całkowicie zagłuszone przez kłkol. Ale Pan Jezus nie kazał wyrwać kłkolu, pozwolił mu rosnąć aż do żniwa.

Jednak nigdy nie uda się przeciwnikowi zagłuszyć synów Królestwa. Ten, który **sieje** — to Syn Człowieczy, **rola** — to świat, **dobrze nasienie** — to synowie królestwa, **kłkol** — to synowie złego, **nieprzyjaciół** — to szatan, **żniwo** — **to koniec świata**, **żeńcy** — to aniołowie ((Mat 13:36-43).

¹⁰ Strażnica 1994/19 s 8 ramka

W innym miejscu Pan Jezus przyrównał Królestwo Niebios do pewnego gospodarza, który poszedł najmować robotników (Mat. 20:1-16). To najmowanie, to wczesny ranek – czas pierwszego wieku, *dlaczego beczynnie stoicie cały dzień?* Czy pracujesz w tej winnicy? Przyjdzie czas zapłaty — ale wypłata rozpocznie się od ostatniego. Niektórzy myślą, że należy im się więcej. Będą mieli argumenty, ale usłyszą: *Przyjacielu, czy nie umówiłeś się za denara, tobie nie czynię krzywdy, czy nie wolno mi czynić z tym co moje, jak chcę?*

Praca w winnicy jeszcze trwa. Możesz się jeszcze załapać, pracy wystarczy dla każdego. W Królestwie Bożym nie ma bezrobocia. Pan Jezus przyjdzie tak, jak powiedział. A co z Tobą? Czy jesteś niedaleki Królestwa Bożego? Czy tylko przybliżyłeś się do Królestwa Bożego? Czy jest pośród Ciebie?

Jak widzisz na przestrzeni całych pokoleń, jednym z głównych tematów biblijnych było Królestwo Boże. Temat ten nie dawał spokoju wielu chrześcijanom. Dla jednych był to tylko przedmiot odległej nadziei lub intrygujący temat teologicznych kazań, dla innych wymyśloną nauką, np. Badaczy Pisma Świętego, czy wywodzących się z nich Świadców Jehowy. Wiele, na pozór sprzecznych ze sobą wypowiedzi Pisma Świętego na ten temat sprawiło, że niektórzy doszli do błędnych wniosków, lub całkowicie zaniechali zgłębiania tego ważnego zagadnienia. Wiele fragmentów Pisma przedstawia nadejście Królestwa Bożego jako wydarzenie dokonane, inne umiejscawiają je w czasie teraźniejszym i przyszłym. Paweł umacniał zbór w Kolosach słowami: *Który wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego (Kol. 1:13).*

Jako przyszłe dziedzictwo

R *Będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piotra 2:11).*

Wtedy powie Król tym po swej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was od założenia świata (Mat. 25:34).

Jak widzisz, niektórzy uważają, że Królestwo Boże to odległa przyszłość. Jednak poselstwo Królestwa Bożego ma charakter bardzo praktyczny. W służbie, w zwiastowaniu i w życiu. Zrozumienie jego znaczenia i jego natury ma dla dzisiejszych chrześcijan znaczenie zasadnicze. Takie samo, jakie miało ono dla Pana Jezusa i Jego apostołów: zawsze zajmowało miejsce centralne. Kiedy apostołowie prosili, aby Pan Jezus nauczył ich się

modlić, między innymi powiedział: *Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi* (Mat. 6:10).

Przyznasz, że trudno jednak modlić się szczerze o nadejście Królestwa Bożego, gdy tak naprawdę nie rozumie się jego istoty (czym Ono jest). Dla kruszących się ludzkich rządów i społeczeństw, jest jedyną, życiodajną alternatywą.

Czym jest Królestwo Boże?

Są tacy, którzy głoszą, że jest to jakiś bliżej nieokreślony kraj o ustroju monarchicznym, rządzony przez króla. Inni uważają Królestwo za miejsce, gdzie przebywają dusze zbawionych ludzi. Świadkowie uczą więcej o rozwijaniu talentów, życiu pośród pięknych ogrodów i wśród zwierząt. Większy nacisk kładą na życie w raju,¹¹ co dla wielu niezaspokojonych, sfrustrowanych ludzi jest nie lada atrakcją.

Wyobraź sobie, co moglibyście osiągnąć w zakresie projektowania, budownictwa czy rzemiosła. Jakże wspaniałe perspektywy otworzyłyby się przed ludźmi utalentowanymi, na przykład przed malarzami, muzykami, projektantami mody, projektantami terenów zielonych, ogrodnikami i botanikami! (...) Rząd nowego świata gwarantuje pełne, 100-procentowe odrodzenie za darmo....¹²

W 1913 roku postawiono Russellowi pytanie: **Czy dzieci będą się rodzić w Tysiącleciu:**

(...) Jeżeli pytamy, czy wówczas rodzić się będą dzieci, odpowiedzieć możemy, że odcięcie prawa rozrodzania się będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stopniowe, a nie natychmiastowe. Przez jakiś czas może będą istnieć stosunki seksualne, ale ten stan rzeczy stopniowo będzie usuwany w miarę jak ludzie dochodzą do doskonałego stanu, w którym "nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić". Mniemam więc, że wyjątek ten odnosi się do początkowego okresu Tysiąclecia.¹³

Jeżeli ta nauka jest tak ważna, fundamentalna, dlaczego tym tematem nie zajął się Pan Jezus i apostołowie? *Przy zmartwychwstaniu tedy którego z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błędzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej* (Mat. 22:28,30). Z pewnością nie znajdziesz takiej nauki w Biblii. Pan Jezu nie dał żadnego okresu zmartwychwstania w Millennium, ale powiedział, że ci, którzy takie rzeczy głoszą, nie znają *Pism ani mocy Bożej*. Apostołowie nawoływali: *Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi* (Kol. 3:2).

¹¹ (tym tematem zajmę się później)

¹² Przebudźcie się! Nr 11, 1992 s.9-10:

¹³ *Co Kaznodzieja Russell Powiedział* s. 248

Królestwo Niebios to pełnienie woli Bożej na ziemi:

Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi (Mat. 6:10). Wynika stąd, że Królestwo Boże, to Jego (suwerenne) panowanie pochodzące z nieba. I tak jak wola Boża w sposób doskonały realizowana jest w niebie, tak samo będzie się ona spełniać na ziemi. Można je zdefiniować jako: całkowite i pełne panowanie Boga w sprawach codziennego życia doczesnego i wiecznego.

Królestwo Boże — oznacza całkowite podporządkowanie się władzy Boga

Król (z hebrajskiego *melek*, greckiego *basileus*) jest ustanowiony po to, by sprawować rząd. Jego Królestwo (hebr. *melukach*, *mamlakach* gr. *basileia*) jest wyrazem jego władzy. Być w Królestwie Bożym to znajdować się pod Jego panowaniem. Znalazło to swój doskonały przykład w Chrystusie, który żył na ziemi, lecz jednocześnie świadomie podlegał swemu Ojcu w niebie. *Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełnić wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał (Jan 6:38).* Dzisiaj podporządkowanie się komuś budzi niezadowolenie i sprzeciw. Natomiast Jego słudzy z utęsknieniem oczekują Królestwa Bożego, Jego autorytetu i władzy.

Czy Królestwo Boże — to Kościół?

Jak już pisałem wcześniej: *Królestwo zostanie wam zabrane...* (Mat. 21:43). **Czyli, że Królestwo i Kościół to nie to samo.** Królestwo było wcześniej. Starotestamentowi Żydzi żyli w czasach gdy Król był na ziemi, ale oni nie byli w Kościele Chrystusowym. *On przeszedł do swoich, ale Go nie przyjęli.* Za życia Jezusa Kościół nie był jeszcze powołany. Jego początek datuje się od dnia pięćdziesiątnicy, po wylaniu Ducha Świętego. Społeczność ludzi wierzących, jaka pojawiła się w rezultacie Jego działania, stała się Kościołem. Pan Jezus zwrócił nam uwagę na znaczenie słowa Kościół:

A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go (Mat. 16:18). W wersecie tym, Pan Jezus nie wymienia z nazwy żadnej konkretnej denominacji, ale mówi wyrażnie o Jego żywym Kościele. Do Piotra nie powiedział buduje kościół twój. Jego Kościołem są wszyscy ci, którym, tak jak Piotrowi, został objawiony Chrystus, Syn Boga Żywego. A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: ***Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego (Mat. 16:16).*** Kościół Boży to ci, którzy **uwie-**
rzyli:

- ◀ — w znaczenie haniebnego śmierci Pana Jezusa — Mesjasza
- ◀ — oraz wzbudzenie Go z martwych

Zawsze można było spotkać ludzi, którzy uważali, że poznanie Boga i Jego zamierzeń — jest sprawą jedynie intelektu. Jednakże nasz Zbawca wyraźnie podkreślił fakt, że to nie sam Szymon odkrył tę tajemnicę Bożą! **Bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie** (Mat. 16: 17).

Bez względu na czas w którym żyjemy, objawienie tej wielkiej tajemnicy: Kim jest nasz Pan, Jezus Chrystus, pochodzi zawsze od samego Ojca Niebiańskiego i jest ona udziałem Jego dzieci należących do Królestwa Bożego

T Od tej pory zaczął Jezus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, **wiele wycierpieć** od starszych i arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że **musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych** (Mat. 16:21).

T Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? Albo co da człowiek, w zamian za duszę swoją? (Mat. 16:26).

A zatem, człowiek, który **uwierzy** w znaczenie śmierci Pana Jezusa i pragnie pełnić Jego wolę, **zostaje przyjęty przez Chrystusa do Jego królestwa** jako żywy kamień w budowli Bożej (Efez. 2;19; 1 Kor. 3:8-17; Rzym. 12:4-8); 1 Kor. 12:1-31), gdzie może otrzymać wiele błogosławieństw (darów) i uprawnień: *I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie* (Mat. 16:19).

Obietnica ta, w sensie dosłownym, obejmuje tych, którzy wykonują na ziemi (w jego imieniu) wszelkie postanowienia swego Króla — Jezusa Chrystusa odnośnie wszelkich mocy sprzeciwiających się Jego władzy i zwierzchności. Pan Jezus, słowa "**Kościół**" używał tylko w odniesieniu do tych, którzy pełnią bez zastrzeżeń Jego wolę (i tylko Jego wolę), nie zaś wolę pojedynczych ludzi lub organizacji. Tylko wówczas może być mowa o Jego Kościele, Jego ludzie i Jego Królestwie. Tylko On jest Królem tego Królestwa i tylko **w Jego Świętym Imieniu — Jezus** — zgromadza swoich wybranych i powołanych Bożych. Wszystkie listy apostołskie zaczynają się od imienia Jezus. *Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mat. 18:20). Wielu powołuje się właśnie na ten werset dla poparcia swoich argumentów, lecz Pan Jezus w swoim Słowie wyraźnie wskazał z kim będzie działał w Swoim Królestwie: z tymi, którzy będą **uczyć przestrzegać wszystkiego, co On nam nakazał. A oto jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata** (Mat. 28:20).

Jak widzisz Pismo przekonuje nas, że Członkiem Królestwa Bożego jest każdy człowiek, który narodził się z Boga, został ochrzczony chrztem wiary (Dz. Ap. 2:38; Łuk. 24:47-49; Dz. Ap. 10:47-48) i napelniony Du-

chem Świętym. *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego* (Jan 3:5). Choć żyjemy w rodzinach duchowo rozdwojonych, acz w państwie, w którym nie wszyscy przywódcy są zbawieni, to jednak należy się im szacunek właściwy stosunkom panującym w królestwie (Rzym. 13:1-7).

Czy Królestwo Niebios — to także Królestwo Boże?

Ponieważ Ewangelia Mateusza częściej używa wyrażenia *Królestwo Niebios*, niż *Królestwo Boże*, niektórzy błędnie utrzymują, iż "*Królestwo Boże*" jest obecną fazą rządów Boga, do którego można wejść przez narodzenie z Ducha (Jan 3:3-5), podczas gdy *Królestwo Niebios* jest rzekomo żydowską fazą Królestwa, które ma nastąpić po pochwyceniu Kościoła do nieba. Porównania paralelne w Ewangeliach synoptycznych nie potwierdzają tego.

Mateusz używa wyrażenia *Królestwo Niebios*, ponieważ pisząc przede wszystkim do wiernych pochodzenia żydowskiego, którzy ze względu na szacunek, niechętnie używali Bożego imienia, mówili o Bogu raczej w sposób obrazowy powołując się na Jego *komnatę tronową* lub na *niebo*, miejsce w którym przebywa. Na przykład — zamiast: *Bóg mówi...* mówili — *niebiosa nakazują...* Łukasz pisząc do pogan, którzy nie czuli takich religijnych ograniczeń, korzystał z bardziej bezpośredniego wyrażenia — *Królestwo Boże*.

Królestwo Boże to sprawiedliwość, pokój, radość

Niedawno miałem okazję rozmawiać z jednym człowiekiem, i już po kilku zdaniach okazało się, że ważniejsze dla niego było zachowanie odpowiedniej diety, niż wolności Chrystusowej. Powiedziałem mu, że nie interesuje mnie religia dietetyczna, ale wypowiedzi proroków i apostołów. Paweł pisał: *Królestwo Boże to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym* (Rzym 14:17; czytaj w kontekście 14:1-15; 15:1-7).

Czy Królestwo Boże wyraża się działaniem Jego mocy?

Królestwo Boże zasadza się nie na słowie, lecz na mocy (1 Kor. 4:20). *Jeśli ja wyganiam demony Duchem Bożym, zatem nadeszło do was Królestwo Boże* (Mat. 12:28). Każde wyzwolenie z mocy zła, rozszerza zasięg Bożego panowania. Dowodem obecności Królestwa Bożego wśród nas musi być nasze życie, pełne Ducha Świętego i działanie Jego mocy: *Mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonywających słowach mądro-*

ści, lecz objawiały się w nich **Duch i moc**, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej (1 Kor. 2:4-5).

Czym nie jest Królestwo Boże?

Jak zauważyłeś, *Królestwo Boże* nie ma odpowiednika w żadnym doczesnym Królestwie ziemskim. Ono nie jest "z tego świata", dlatego też nie można Go porównywać z żadnym systemem polityczno — ekonomicznym tego świata. Nie jest Ono związane z żadnym obrębem geograficznym, przez co, nie można go wskazać na mapie. Nie ma też granic, lecz rozciąga swe wpływy na najdalsze zakątki nieba i ziemi. Zarówno w zwiastowaniu Chrystusa, jak i apostołów, przedstawia się *jako panowanie* (całkowite, pełne) *Boga w sprawach codziennego życia*. Królestwo Boże to *spełnianie woli Bożej* przez tych, którzy poddali się Jego królowaniu; to *życie w sprawiedliwości, pokoju i radości*, której źródłem jest Duch Święty; to *ludzie, którzy są żywym dowodem działania Jego mocy*.

Do faryzeuszy, którzy oczekiwali Królestwa Bożego na obszarze Palestyny, Jezus powiedział wyraźnie: *Królestwo Boże nie **przychodzi dostrzegalnie**, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo" tam; oto bowiem Królestwo Boże jest w was* (Łuk. 17:20-21). **Ponieważ Królestwo Boże jest jak działanie soli lub światła**, Jego naśladowcy powinni wnikać w różne środowiska, **aby pozyskać tych ludzi. Powinniśmy odrzucić wszelkie uprzedzenia rasowe, złe pojęty nacjonalizm, wszystko to, co łatwo może nas podzielić i osłabić nasze wysiłki zmierzające do rozszerzenia Królestwa Bożego**. Wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa... *Nie masz ani Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie* (Gal. 3:26-28).

Królestwo Boże opiera się na przymierzu

Po raz pierwszy słowo Przymierze pojawia się w Piśmie Świętym dopiero w opisie historii Noego. Przymierze wiązało strony ze sobą. Hebrajskie słowo *berit* przypomina asyryjskie *biritu*, które znaczy: więź, węzeł. Prorok Ozeasz mówi o przymierzu Boga z narodem izraelskim, które oni zerwali. ***Oni już przez Adama złamali przymierze, już wtedy okazali wobec mnie niewierność*** (Ozeasza 6:7 BWP).

Przymierze, to nie tylko przywileje, lecz obowiązki ujęte w trzech krótkich nakazach: **strzeż, panuj, przekształcaj**. ***Tak więc umieścił Jahwe człowieka w ogrodzie Eden, żeby go uprawiał i strzegł*** (1 Mojż. 2:15). Takie właśnie znaczenie ma hebrajskie słowo *szamar*: troszczyć się, strzec,

pilnować. Dla Adama, znaczenie tych słów było bardzo jasne: należało strzec ogrodu Eden (nie raju¹⁴) przed niepożądanym gościem.

Trzeci rozdział Księgi Rodzaju opisuje nam przebieg kuszenia pierwszych ludzi. W warunkach Nowego Przymierza my również musimy się troszczyć o Królestwo. Musimy pilnować i strzec jego stanu posiadania. Każdy członek *Królestwa Bożego* powinien umieć stawić opór diabłu, któremu nie pozostaje nic innego jak uciec. *Bądźcie tedy posłuszni Bogu, diabłu zaś nie poddawajcie się, wtedy sam od was odstąpi* (Jak. 4:7 BWP).

W swej walce, człowiek wierzący musi przede wszystkim podporządkować się Bogu. Cierpliwość i samokontrola — to dwie cechy potrzebne w niej. Nie należą one do naszych naturalnych zdolności, są one owocem Ducha (Gal. 5:22-23). Każdego z nas dotyczą poniższe słowa: *Czujniję niż wszystkiego innego strzeż serca swego, bo z niego tryska źródło życia. (Przyp. 4:23). Kto pilnuje (szamar) swoich ust i swego języka, uchroni swoją duszę od niejednego niebezpieczeństwa (Przyp. 21:23).*

Każdy chrześcijanin czy chrześcijanka ma obowiązek (wynikający z przymierza) strzec, troszczyć się o swego współmałżonka. ***Żony bądźcie uległe mężom*** swoim jak Panu. *Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, Aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo. Aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus kościół (Efez. 5:22-29).*

Każdy rodzic, chrześcijanin, ma wynikający z przymierza obowiązek chronienia swoich dzieci w tym złym, zdeprawowanym świecie. ***Buduj dziecku płot wzdłuż drogi, którą ma iść*** (Przyp. 22:6). Chroniąc je jak pa-

¹⁴ **Czym jest raj?**

— Słowo **raj** jest pochodzenia perskiego i znaczy „ogród otoczony murem”. „Gdy król perski chciał któremuś ze swoich poddanych okazać szczególną łaskę, zabierał go ze sobą do swego ogrodu i tam mógł się on przechadzać razem z królem” (Wiliama Barclaya – komentarz do Łuk.23:43. Teolog, na którego tłumaczenia często powołują się ŚJ.

— „Nazwa krainy Eden pozostaje być może w związku z sumeryjskim rzeczownikiem **edinu** (równina, pole). Św. Hieronim, idąc za Septuagintą wziął rzeczownik eden nie za imię własne krainy, lecz za przydawkę rzeczownikową do „gan” (gr. Paradeisos), pochodzącą od czasownika adan (być miłym, przyjemnym). Stąd pochodzi w jego przekładzie „paradisus voluptatis” = ogród lub: raj rozkoszy” (Biblia Poznańska, uwaga marginesowa do Księgi Rodz. 2:8).

sterz ochrania swe owce. Nie według jakichś wytycznych ludzkich przemysłów, ale według Prawa, jakie dał Stwórca człowieka. On najlepiej wie, co i jak mamy czynić, aby zachować swoje dzieci. Poskramiaj ich samowolę, **bo głupota tkwi w sercu młodzieńca, lecz różga karności wypędzą ją stamtąd** (Przyp. 22:15). **Ciernie i sidła są na drodze przewrotnego; kto pilnuje swojej duszy, ten jest od nich z daleka** (Przyp. 22:5). W taki właśnie sposób ochraniaj jego duszę.

Każdy przełożony określonej społeczności jest związany przymierzem wobec Boga Niebios i ma obowiązek troszczenia się o Zbór Pański: **Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym... oni bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę** (Hebr. 13:17). Każdy chrześcijanin, a szczególnie ci, którzy spełniają swe funkcje publicznie, musi brać w obronę biedaka i sierotę, a ubogiemu i potrzebującemu musi wymierzać sprawiedliwość. **Musi ratować biedaka i nędzarza i wyrwać go z ręki bezbożnych** (Psalm 82:3-4). Jakub wyraźnie wskazuje na to, co jest prawdziwą pobożnością: **Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachować siebie nie splamionym przez świat** (Jak. 1:27).

Adam wolał raczej być 'bogiem', niż służyć pod Jego prawem. To był powód, dla którego "wypadł z łaski". A nam, jako upadłym jego potomkom, potrzeba szczególnej łaski, abyśmy mogli pełnić wolę Bożą z radością, **albowiem jego przykazania nie są uciążliwe** (1 Jana 5:3).

Tylko człowiek pokorny i poddany Bogu, może sprawować władzę, jak to wynika z rozmowy setnika z Jezusem; **Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a służę memu: Czyni to, a czyni. A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem** (Łuk. 7:8-9).

Czy Izrael to Królestwo Boże?

Abraham był ojcem narodu. Zostawił wszystko, by iść na spotkanie obietnicy Bożej, która brzmiała:... **i będę w tobie błogosławione wszystkie plemina ziemi** (1 Mojż. 12:3 b). Ta wiara poczytana mu została za sprawiedliwość. Stał się nie tylko ojcem narodu wybranego, ale wszystkich: **I otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia z wiary, którą miał przed obrzezaniem, aby był ojcem wszystkich wierzących nieobrzezanych i aby im to zostało poczytane za sprawiedliwość. I aby był ojcem obrezanych, którzy nie tylko są obrezani, ale też wступują w ślady wiary**

ojca naszego Abrahama z czasów przed obrzezaniem (Rzym. 4:11-12). **Izaak** był pierwszym synem obietnicy (Rzym 9:7-9).

Jakub, którego imię znaczy *uzurpator* lub *oszust*, był patriarchą o dziwnej historii. Czytamy, iż walczył z Bogiem w *Paniel*, co oznacza "rządzony przez Pana" (1 Mojż. 32:22-32). Po tym wydarzeniu Bóg zmienił jego imię na Izrael (zwycięzca Boży). Od Jego imienia wziął swą nazwę naród izraelski, który był państwem teokratycznym (rządzonym przez samego Boga). Dopiero później, biorąc przykład z innych pogańskich narodów, ten wybrany przez Boga naród odrzucił rządy Boże i wbrew Jego woli zapragnął mieć ziemskiego króla. Tym samym odrzucili Boże prowadzenie i Jego błogosławieństwa, jakie zapowiedział im Bóg przez Mojżesza: *A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym* (2 Mojż. 19:5).

Mojżesz był tym, za pośrednictwem którego mieli okazję oglądać tyrańskie rządy faraonów, którzy ustanowili się bogami-królami. Z powodu swego nieposłuszeństwa, Izrael musiał się błąkać po pustyni przez 40 lat, czyli w przeciągu życia jednego pokolenia, które opuściło Egipt, chociaż ten odcinek mogli pokonać w ciągu kilku tygodni.¹⁵

Jozue — kierował Izraelem w czasie podboju Kanaanu. W tym czasie, zgodnie z wolą Bożą, Izrael podporządkował sobie oddane demonicznym mocom i zwierzchnościom, plemiona kananejskie.

Sędziowie — sprawowali władzę w Izraelu w czasach ponownego odstępstwa od Bożych zasad. *W tym czasie nie było króla w Izraelu. Każdy robił, co mu się podobało* (Sędz. 17:6; 21:25). Pod koniec tego okresu — obejmującego kilka pokoleń — okresu całkowitej nieomal samowoli. Anna matka Samuela modląc się w świątyni wypowiedziała znamienne proroctwo: *Pan sądzić będzie krańce ziemi i da moc królowi swemu, I wywyższy róg Pomazańca swego* (1 Samuela 2:10). Jej syn namaścił dwóch królów — Saula i Dawida.

Saul — uparcie dążył do upodobnienia Izraela do innych narodów (1 Sam. 8:5-22; 1 Sam. 15:28). Utracił on swoje namaszczenie, nadużywał władzy i sprzeniewierzył się woli Bożej, przez co został jej pozbawiony (1 Sam. 15:28).

¹⁵ *A czas, który upłynął od naszego wyjścia z Kadesz-Barnea aż do przepłynięcia się przez potok Zered, wynosił trzydzieści osiem lat — aż wyginęło z obozu całe pokolenie wojowników, jak to im zapowiedział Jahwe* (5 Mojż. 2:14). Autor ujmując tutaj w jedną całość długi okres pobytu Izraela na pustyni, co było karą Bożą za nieposłuszeństwo i liczne bunt (por. Liczb 14:26-34). Miejscem, gdzie ten długi okres się rozpoczął, była właśnie oaza Kadesz-Barnea. Nie idzie tu więc o ostatni, końcowy marsz od Kadesz (Liczb 20:22) do Zered (przypis BP).

Dawid —jako król według Bożego serca, wkrótce po umocnieniu swej niepodzielnej władzy nad zjednoczonym państwem, zdobył twierdzę Syjon i nazwał ją miastem Dawida. Tam też sprowadził Skrzynię Przymierza (Arkę Bożą), umieszczając ją pośrodku Namiotu (2 Sam. 5:1-10; 6:1).

Salomon, syn Dawida zbudował w Jerozolimie świątynię według Bożego planu. Za jego rządów państwo cieszyło się trwałym pokojem i dobrobytem. Niemniej jednak z biegiem lat następował stopniowy, nieunikniony rozkład wewnętrznych struktur państwa zmierzający do duchowej i politycznej słabości Izraela. Zapowiedział też, przez proroczą wypowiedź, iż na tronie Jego wiecznego Królestwa zasiądzie jeden z potomków Króla Dawida — Mesjasz.

Izrael traci królestwo

Podobnie jak Adam, Izrael jako lud utracił prawo sprawowania władzy w imieniu Boga. Władza ta została przekazana ludziom, którzy mieli rządzić w mocy Boga i wydawać owoce będące konsekwencją takiej postawy: *Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce (Mat. 21:43).*

Królestwo, które nadeszło w Chrystusie

Nadejście Królestwa Bożego było jednym z głównych tematów starotestamentowych proroctw. Zostało ono powołane do istnienia przez Mesjasza — Króla. Wówczas też miała być stłumiona wszelka opozycja sprzeciwiająca się woli Bożej.

Znak nadchodzącego królestwa to:

1. Realizowanie się woli Bożej —*Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi (Mat. 6:10).*
2. Jezus przyszedł po to, aby spełnić wolę Ojca — *Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełnić wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał (Jan 6:38).*
3. Dziejąca się za sprawą Ducha Bożego wolność od zniewoleń demonicznych — *A jeżeli ja wyganiam demony Duchem Bożym, tedy nadeszło do was Królestwo Boże (Mat. 12:28).*
4. Pan Jezus przyszedł, aby uwolnić tych, którzy sami nie mogli się wyrwać z mocy diabła — *O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim (Dz. 10:38).*

W Chrystusie Jezusie *Królestwo Boże* weszło w historię świata w nieoczekiwany sposób i niespodziewanym kształcie. Jego życie i moc zaczęły ogarniać serca ludzkie niezależnie od narodowości i miejsca zamieszkania. Królestwo Boże obecne jest wśród nas. Jak to możliwe? Zanim Pan Jezus przyjdzie powtórnie, synowie królestwa są niczym drożdże w zaczynie ciasta chlebowego. Wówczas to ziemia ***będzie pełna poznania chwały Pana, tak jak morze pełne jest wód*** (Habakuka 2:14). W Jezusie Chrystusie została nam objawiona tajemnica Królestwa Bożego: ***Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi*** (Kol. 2:15).

Przez co dokonuje się wejście do Królestwa Bożego?

Obecnie Królestwo Boże rozciąga się na obszar tych serc, które poddały się pod panowanie Chrystusa przez:

- ❑ **śłuchanie dobrej nowiny o królestwie Bożym** (Mat. 4:23), która to zwiastuje dobrą nowinę, radosną wieść i ogłasza zbawienie: *Jak mile są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg jest królem* (Izajasza 52:7).
- ❑ **upamiętanie**: *Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios* (Mat. 3:2).
- ❑ **nawrócenie**: *Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do Królestwa Niebios* (Mat. 18:3).
- ❑ **Zdecydowaną, bezkompromisową wiarę**: *Królestwo niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają* (Mat. 11:12).
- ❑ **wejście w nowy status prawny**: *Który wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego* (Kol. 1:13).
- ❑ **przyjęcie nowego duchowego życia**: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego* (Jan 3:5).

Wejście do Królestwa Bożego daje nam automatycznie miejsce w społeczności tegoż Królestwa. W Kościele Chrystusowym dokonuje się nasz rozwój w kierunku duchowej dojrzałości. *Albowiem Królestwo Boże to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym* (Rzym.14:17). *Błogosławieni ubodzy w duchu, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios* (Mat. 5:3,10).

Ostatecznym celem rozwoju naszego charakteru jest podobieństwo do Chrystusa. *My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w*

zwierciadło chwałę Pana, zostajemy przemienieni w taki sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem (2 Kor. 4:18). Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa (1 Piotra 1:23).

W nasieniu tym zawiera się wszystko, co jest zawarte w Bożej naturze. Właśnie dzięki temu mogą się w nas rozwijać Boże cechy charakteru. *Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli beczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.... W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa (2 Piotra 2:5-11).*

Wzrost mocy

Królestwo Boże posiada też moc, z którą należy się liczyć!

❑ *A idąc głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście darmo dawajcie (Mat. 10:7-8).*

❑ *Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, który zwiastował dobrą nowinę o Królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, dawali się ochrzcić... Nawet i sam Szymon uwierzył, gdy zaś został ochrzczony trzymał się Filipa, a widząc znaki i cuda wielkie, jakie się działy, był pełen zachwytu (Dz. 8:12-13).*

Moc Królestwa wyrażająca się w cudach Chrystusa — jest jednak tylko przedsmakiem mocy dostępnej dla jego dziedziców: ***Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które ja czynię, i większe nad te czynić będzie, bo Ja idę do Ojca (Jana 14:12). Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana. Wy jesteście światłem świata; nie może się ukryć miasto położone na górze (Mat. 5:13,14).***

Prawdziwi głosiciele Królestwa nie mogą się ukrywać, powinni być widoczni niczym miasto położone na górze. Pełnią zaś Królestwa jest dziedzictwo, jakie czeka na lud Boży po zakończeniu żniwa.

❑ *Żniwo to koniec świata... Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego (Mat. 13:39,43).*

❑ *A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. Wtedy powie*

król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego. Odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata (Mat. 25:31-34).

Jak widzisz, nie ma sensu spekulować (i dochodzić daty), kiedy to się stanie. Jasne jest jednak, iż zanim to nastąpi, będą mieć miejsce wszystkie zapowiadane przez Jezusa wydarzenia związane z czasem "**Wielkiego Uciśku**". Pierwszym i najważniejszym wydarzeniem zapoczątkowującym **CZASY OSTATECZNE** była śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. *Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków (Dz. 3:21). I będzie głoszona ewangelia o Królestwie po całej zamieszkaney ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec (Mat. 24:14). Potem nastanie koniec, gdy odda On władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką władzę i moc. Bo on musi królować, dopóki nie położy wszystkich swoich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg będzie pokonana śmierć (1 Kor. 15:4-26).*

Jak widzisz, temat Królestwa Bożego jest bardzo rozbudowany w Biblii. Słowo Boże bardzo szczegółowo i obficie podaje nam, że:

1. Ma swoje etapy, mianowicie: Pan Jezus powołał Synów Królestwa i przekazał im je.
2. Królestwo Boże rozpoczęło się z chwilą rozpoczęcia się dni ostatnich, czyli w 33 roku naszej ery (Dz. Ap. 2:17-21).
3. Prawie od 2000 lat na ziemi synowie Królestwa są przyrównani do kwasu, który jest dodany do ciasta, aby się to Królestwo rozrastało.
4. Przyjdzie czas, kiedy Król tego królestwa wynagrodzi swych podanych.

2 Królestwo Boże według Strażnicy

Czego Strażnica uczy o Królestwie?

Oczywiście, w różnych religiach, czasem wspomina się o Królestwie Bożym. Ba, miliony ludzi modli się o nie powtarzając Modlitwę Pańską (zwaną "Ojcze nasz" bądź modlitwą wzorcową). Kiedy ich jednak zapytać: Czym jest "Królestwo Boże"? odpowiadają różnie. Niektórzy mówią: "Mamy je w sercu". Inni nazywają tak niebo. Jak się jednak przekonamy, Biblia udziela na to pytanie odpowiedzi. (...) ¹⁶

Jednakże Królestwo, o którym głosił Jezus, jest czymś drugorzędnym wobec zwierzchniej władzy Boga nad wszechświatem. To mesjańskie Królestwo zostało powołane w określonym celu. Na czym ono ma polegać? (...) ¹⁷

Za pomocą tego Królestwa Jezus Chrystus przywróci panowanie Jehowy nad ziemią, obejmie rządy w jego imieniu i raz na zawsze wykaże prawowitość zwierzchnictwa Bożego. ¹⁸

Nauka Strażnicy na temat zniwa

Jak widzisz, od samego początku powstania tego ruchu, można zauważyć dopasowywanie nauk biblijnych do polityki Towarzystwa Strażnica. Wytyka się innym, że: czasem wspomina się o Królestwie Bożym. Ba, miliony ludzi modli się o nie powtarzając Modlitwę Pańską (zwaną "Ojcze nasz" bądź modlitwą wzorcową). Natomiast świadkowie nawet nie modlą się tą wzorcową modlitwą, choć Pan Jezus powiedział wprost: ***A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie...*** Według ich nauki Królestwo Boże to życie na ziemi. Powrót do utraconego raju. Ale Adam nie był w raju, tylko w Edenie. Słowo raj dopiero pojawia się w Nowym Testamencie. Wybitny znawca greki, na którego chętnie powołuje się Strażnica, Wiliam Barclay pisze między innymi: W dalszym rozwoju myśli chrześcijańskiej nie łączyła już raju z jakimś pośrednim miejscem czy stanem. **Raj był tym samym co niebo.** ¹⁹

Dlatego w Objawieniu czytamy: Zwycięzcy dam spożywać owoc z drzewa życia, ***który jest w raju u Boga*** (Obj. 2:7 b BT). Paweł nie został uniesiony w zachwyceniu do Edenu, ale do **raju**. Nauka Biblii jest niezmienna tak, jak sam Bóg. Co prawda dziś niektórzy głoszą, że Bóg jest ponad swoje Słowo, dlatego może je zmieniać. Gdyby Bóg zapowiedział jakieś proroctwo i zmienił je przez jakiegoś proroka, lud zostawiłby Słowo i zaczął się kierować własnymi prawami. Towarzystwo zapowiadało różne

¹⁶ Świadkowie Jehowy- Głosiciele Królestwa s 84,85

¹⁷ Wykłady Pisma Świętego, tom II rozdz. VII s 387 (podkreślenie autora)

¹⁸ 1 Mojż. 3:15; Psalm 2:2-9

¹⁹ Objawienie św. Jana TOM I s 92

wydarzenia, które się nie spełniły, ponieważ były kombinacją, a nie nauką biblijną. Oto niektóre z tych „przepowiedni”:

*Potrójne zakończenie jest w zupełnej zgodzie z tem, cośmy znaleźli, co Pismo Święte uczy, to jest, że „Żniwo czyli koniec wieku”, przypada na rok 1874 i że powołanie” **skończyło się w 1881 roku**. (...) ²⁰*

Żniwo zatem zaczęło się jakiś czas po roku 1914, który oznaczał początek „czasu końca”, inaczej mówiąc „zakończenia systemu rzeczy”.²¹

*Ale kiedy po roku 1914 'Syn człowieczy wysyłał swych aniołów', aby oddzielili "synów królestwa" od "synów niegodziwca", to znaczy od "czyniących bezprawie", do których należą również religijni przywódcy sfałszowanego chrystianizmu tworzący wspomnianego "człowieka bezprawia"? Odpowiedź musi pokrywać się z faktami, te zaś wskazują, **że stało się to w roku 1919**, gdy zrodzeni z ducha, namaszczeni "synowie królestwa" zobrażowani przez "pszenicę" zaczęli się uwalniać od chwastów, czyli rzekomych chrześcijan, którzy zawładnęli "polem", jakim jest ludzkość. Żniwo ziemi" dojrzało i nadeszła pora, by Syn człowieczy" zapuścił swój sierp i żął.²²*

Jak już zdążyłeś się przekonać zapowiadano różne daty rozpoczęcia się Królestwa Bożego. Możemy mieć własne zdanie na temat mniej istotny, ale nauka o Królestwie Bożym jest fundamentalną nauką Biblii. Taka chwiejność przypomina mi ojca, który słusznie ukarał dziecko za nieposłuszeństwo, natomiast matka kierując się nierozsądnym uczuciem, podważa autorytet ojca i zezwala na coś co ojciec zakazał. Jaką drogę wybierze dziecko? Oczywiście swoją, która nie będzie się podobała matce, ale za taki stan rzeczy będzie obwiniać męża, że nie stoi na wysokości zadania. Podobnie i 'niewolnik' zachowuje się emocjonalnie jak niestabilna kobieta, która bazuje na uczuciach, aby za wszelką cenę utrzymać głosicieli. Kieruje się populizmem za, który tak bardzo krytykuje innych. Ale jak uczy nas doświadczenie te metody mają krótki żywot. Gdzie emocje wzrastają, tam rozsądek maleje. Strażnica daje odpowiedź na każde pytanie, nawet na te, na które nie odpowiedział Pan Jezus, i to musi obrócić się przeciwko jej autorom. Ponieważ ludzie domagają się jasnej odpowiedzi na każde pytanie, taka metoda do pewnego czasu przynosi "niewolnikowi" odpowiednią reklamę, ale czas zweryfikował te "nauki" i okazało się że "prorok" kłamie. Mówi w imieniu Boga, chociaż tak nie mówi Bóg (5 Mojż 18:2-22).

Często otrzeźwienie przychodziło za późno, jeśli w ogóle nastąpiło. Autorzy tych "proroctw" próbują zawsze obarczyć winą swoich podda-

²⁰ Wykłady Pisma Św., tom II rozdz. VII (Tom II str.387) (podkreślenie autora)

²¹ Strażnica CIII/12 s.8 § 8 rok wyd. 1982)

²² Strażnica CIII/12 s.8 § 9 (podkreślenie autora)

nych, których przewinienie polega jedynie na tym, że bezkrytycznie przyjmowali ich "nauki". Chwilowy sukces "niewolnika" przypomina niejako radość dziecka, którego ominęła kara, ale podrywanie autorytetu Słowa Bożego sprawia, że wielu głosicieli straciło zaufanie do wszystkiego. Powoływanie się w Strażnicach na Boga, aby uwiarygodnić swe teorie, przyczynia się raczej do podkopywania autorytetu Biblii, co w końcu dla wielu kończy się ateizmem. Poznałem ludzi, którzy nauczyli się w Organizacji jednego: do perfekcji oskarżać innych. Ale przecież to się nie wzięło z nikąd. Cały czas pilnie uczyli się tego nieświadomie z literatury "niewolnika". Po wyjściu z Organizacji nadal prowadzą boje z innymi, choć nikt już ich nie atakuje. Po prostu brakuje im adwersarza. Jak widzisz, *gorliwość bez rozważa nie jest dobra. Kto spieszy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana (Przyp. 19:2,3).*

Pierwsza rzecz, do której chciałbym się odnieść, to wypowiedź Strażnicy, która celowo zaciemnia przypowieści. Przypowieści mają to do siebie, że rządzą się zawsze tymi samymi prawami i mają uzmysłwić słuchaczom (czytelnikom), tak jak to miało miejsce w powyższym przypadku, że sprawiedliwych i wiernych czeka nagroda, nieposłusznych zaś kara. Ponieważ jednak uczniowie usilnie nalegali, Pan Jezus podał im dokładne znaczenie tej przypowieści, nie pozostawiając miejsca na żadne spekulacje ludzkie. Wyłożone (w jasny sposób) znaczenie przypowieści nie wymaga żadnej dodatkowej interpretacji. Byłaby to nadinterpretacja, tym bardziej niedorzeczna, iż wykładowcą był sam Autor.

Żniwo — to koniec świata, **żeńcy** — to aniołowie, którzy podczas żniwa rozdzielają synów królestwa, od tych, którzy popełniają nieprawość (Mat. 13:39-41). *A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jednych od drugih jak pasterz rozdziela owce — od kozłów.*

*Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i **wyłączą złych spośród sprawiedliwych**. I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak (Mat. 13:49-50).*

W Przypowieści też Jezus nie podał żadnej daty, na przykład: 1874, 1914, czy 1975. Taka praktyka przeczy temu czego nauczał Chrystus we wszystkich swoich eschatologicznych przypowieściach, że *dnia i godziny nikt nie zna* i że przyjdzie w czasie, gdy ludzie będą Go najmniej oczekiwać.

Biblia podaje nam kolejność tych wydarzeń:

- 1 Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale
1. Jego aniołowie przyjdą wraz z Nim

2. Jezus zasiądzie na tronie **swojej** chwały
3. Wszystkie narody zbiorą się przed Nim
4. Jezus, za pomocą aniołów, oddzieli owce od kozłów

Jak rozpoznać sługę wiernego i roztropnego?

Kto jest więc tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze? Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim. Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami, Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna. I usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mat. 24:45-51).

Kiedy Pan Jezus mówił o wiernym słudze, Jego słuchacze wiedzieli o kim mówi. Dobrze znali zwyczaje, jakie u nich panowały. Wierny sługa, inaczej zarządca, miał prawie nieograniczone uprawnienia i choć sam był niewolnikiem – to jednak sprawował kontrolę nad pozostałą częścią służby. Kierował także domem oraz całym majątkiem swego pana. Takie stanowisko mógł osiągnąć tylko dzięki niezłomnemu przestrzeganiu praw ustanowionych przez swego pracodawcę.

Kto jest sługą wiernym?

Pytasz się mnie, kto (wg mnie) jest tym wiernym sługą? Pokaże to przyszłość, kiedy Pan Jezus przyjdzie w swojej chwale i w mocy. Jeżeli wiernie będziemy trzymać się kontekstu (Mat. 24:45-51), to przeczytamy tam, iż **wraz z przyjściem Pańskim zły sługa zostanie ukarany, a dobry i wierny nagrodzony**. Jeżeli więc (wg nauczania Strażnicy) Pan Jezus już przyszedł i nagrodził swego wiernego sługę, to dlaczego nie rozprawił się równocześnie ze złym sługą, skoro o takiej sprawiedliwości nauczał?

Nagroda i kara miały nastąpić w tym samym czasie, jak czytamy: *Przyjdzie pan sługi (...) i usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mat. 24:50-51)*. Kto zatem dawał pokarm na czas słuszny przez 19 wieków, kiedy w Brooklynie nie było Russella ani jego następców? Sługa dobry i zły jest na świecie cały czas, i będzie aż do Jego przyjścia (Mat. 24:45-51).

Biblia nie mówi nic o tym, że pod koniec dziewiętnastego wieku ma się pojawić wierny sługa w postaci jednoosobowej (jak to mało miejsce w przypadku Russella i Rutherforda) przekształcając się następnie w kilkun-

stoosobową grupę, która miała wydawać książki, Strażnice i inne opracowania. A oto niektóre nauki publikowane przez "wiernego sługę":

'Niewolnik o sobie'

Karol Taze Russell był siódmym posłańcem. Żaden z badaczy, który zbadał odpowiednie dowody nie wątpi, że on był aniołem Laodyceńskiego kościoła. Przez niego **przyszło jasne rozwinięcie Boskiego Planu Wieków**. On jest najwybitniejszym posłańnikiem, o jakim wspomina zarówno Objawienie jak i prorocтво Ezechiela.²³

Po śmierci Russella **rozgorzała walka o miano „sługi wiernego i rozumnego”**. Wielu spośród tych, którzy zostali odsiani, utrzymywało, że „sługą wiernym i roztropnym” – przepowiedzianym przez Jezusa w Ewangelii według Mateusza 24: 45-47 (Bg) i mającym zaopatrywać domostwo wiary w pokarm duchowy, był jeden człowiek – Charles Taze Russell. Przez kilka lat po jego śmierci opinię taką wyrażała nawet sama Strażnica.

Jehowa przysposobił w łonie swojej organizacji niezbędne urządzenia dla pocuzania swego ludu i wszyscy poznajemy, że od szeregu lat „Strażnica” była środkiem podawania wiadomości ludowi Bożemu. To nie znaczy, że ci, co przygotowywają rękopis „Strażnicy”, są inspirowani, lecz że Pan przez swych aniołów dogląda, by wiadomości były dane jego ludowi w czasie słusznym. W wypełnianiu swych prorocत्व. Pan powoduje nastąpienie wydarzeń, poczem zaprasza swoich poświęconych do spostrzeżenia ich. Bóg karmi swój lud przez Chrystusa Jezusa przeznaczonym dlań pokarmem i daje mu we właściwym czasie.²⁴

(...) to czy mamy odwrócić się od uczt z „pokarmu na czas słuszny”, a w miejsce tego karmić się rozmaitemi obcemi naukami, „abyśmy nie byli chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez chytróść podejścia błędem?”²⁵

Szatan coraz bardziej jest czynny w swych usiłowaniach, aby wprowadzić w rozrządzenie umysły ludzi Bożych i **odciągnąć ich od stołu** z prawdami, jaki jest dla nich przygotowany. W niektórych wypadkach udaje się mu to. Dziwnem się wydaje, że ten, kto już raz miał przywilej cieszyć się pokarmem dostarczany mu przez Pana, może następnie opuścić stół Pański i powrócić do próżności świata. Nic tak nie oburzyło przeciwnika jak siódmy tom (Dokonana Tajemnica) „pokarmu na czas słuszny”, jaki Pan w opatrznóści swej łaskawie nam udzielił raczył. Podczas, gdy dzieło to wzmocniło i utwierdziło tysiące wiernych dzieci pańskich (...)²⁶.

Czyż Strażnica, Towarzystwo Biblijne i Broszur nie jest tem jedynem źródłem, które Pan używa do rozszerzania swej prawdy stale od początku okresu tego żniwa? Czyż ostatnio wydana nowina nie jest tym „gradem” prawdy, o którym mówi Pismo Święte (...) ²⁷

²³ Świadkowie Jehowy - Głosiciele Królestwa Bożego s. 626 (podkreślenie autora)

²⁴ Ks. pt. *Bogactwo* str. 279 rok wyd. 1936 w j. polskim (podkreślenie autora)

²⁵ str. 105 (wg oryginalnej pisowni)

²⁶ s.106

²⁷ s.106

Kiedy Świadkowie Jehowy analizują swe nowożytnie dzieje, utwierdzają się w przekonaniu, że Jehowa naprawdę oczyszcza swój lud (Malachiasza 3:1-3). Niewłaściwe poglądy, wierzenia i praktyki są stopniowo zarzucane, a kto decyduje się przy nich obstawać, odchodzi razem z nimi. Pozostali nie należą do tych, którzy byliby skłonni sprzeniewierzać się prawdzie biblijnej, aby ją dostosować do ludzkich poglądów filozoficznych. Nie są naśladowcami żadnego człowieka, ale oddanymi sługami Jehowy Boga. Dostrzegają niezaprzeczalne dowody, że organizacja należy do Jehowy, toteż chętnie poddają się jej kierownictwu. Radują się z tego, iż światło prawdy świeci coraz jaśniej (Prz. 4:18). Każdy z nich poczytuje sobie za ogromny przywilej, że może być aktywnym Świadkiem Jehowy, głosicielem Królestwa Bożego.²⁸

Wnioski:

1. Sługa 'wierny i roztropny' nie miał toczyć między sobą walki o miano "sługi wiernego i roztropnego", jak to miało miejsce w szeregach najwyższych władz Świadków Jehowy, pomiędzy zwolennikami Russella, a Rutherforda.
2. Po drugie: kto nim jest, okaże się w czasie przyjścia Pańskiego, kiedy to dobry sługa zostanie nagrodzony, zły ukarany.
3. W związku z upadkiem podstawowej doktryny, jaką jest rok 1914, należy spodziewać się zmiany tej "nauki". Przemineło już pokolenie tego roku, a Księgę Objawienia, nauczyciele Towarzystwa Strażnica wypełnili symbolicznie w latach 1914-1818
4. Czyż Strażnica, Towarzystwo Biblijne i Broszur nie jest tem jedynem źródłem, które Pan używa do rozszerzania swej prawdy stale od początku okresu tego żniwa? . Czyje to były "prawdy"? Pana, czy Strażnicy? Kto ponosi odpowiedzialność za oskarżanie Boga swymi naukami?

Czy Bóg zarządza światem poprzez organizację?

Strażnica z 1894, pisana przez Ch. T. Russella ostrzegała przed tworzeniem widzialnej organizacji²⁹.

Formowanie z takich zgromadzonych jakiegś **widzialnej organizacji, byłoby rzecz jasna sprzeczne z Duchem Boskiego planu**; a gdyby do tego doszło, ze strony kościoła byłoby to oznaką dążenia do podporządkowania się popularnemu dziś wyobrażeniu o organizacji czy związku (zobacz też Izajasza 8:12). **Zadanie obecne nie polega na organizowaniu, lecz na rozdzielaniu**, jak to było podczas żniwa żydowskiego (Mat. 10:34).

Chociaż zatem **nie uznajemy**, by w skład planu Pańskiego co do dzieła żniwnego **wchodziła widzialna organizacja** zgromadzonych, jak gdybyśmy się spodziewali, że jakaś organizacja przetrwa do następnej ery, to jednak uważamy, iż jest jego

²⁸ *Świadkowie Jehowy – Głosiciele Królestwa Bożego* s. 641

²⁹ zobacz Strażnica 1985 r. 18 s. 8 § 3,4 TOM CVI

wolą, aby miłujący Pana często rozmawiali w swym gronie o swych wspólnych nadziejach i radościach, bądź też próbach i trudnościach, dzieląc się między sobą cennymi wiadomościami z Jego Słowa. *(podkreślenie autora)*

Nie tylko Russell, ale i Rutherford przez jakiś czas popierał swego poprzednika w tym temacie:

Szatan zauważył, że to będzie wielce pożyteczne dla niego, aby chrześcijanie byli więcej popularni; dlatego też chrześcijańska religia była wprowadzana w życie z wielkim przepychem w tym złym świecie. Diabeł następnie pracując nad tem, wprowadził ambitnych mężów pomiędzy chrześcijan, których pragnieniem było, aby się świecić przed ludźmi i którzy we właściwym czasie sami siebie postanowili na biskupów i starszych, którzy z czasem ustanowili klasę kleru odróżniającego się od laików i ludzi. Kler będąc w ten sposób zorganizowany, wprowadził do kościoła fałszywe doktryny, nauczane przez pogańskich filozofów, które jak widzimy, były naukami i wymysłem Diabła. To było użyte w celu zniszczenia posłannictwa Pana Boga.³⁰

Rutherford zrobił dokładnie to, przed czym wcześniej sam przestrzegał. Ustanowił się naczelnym biskupem w Brooklynie, przydając sobie jeszcze miano Sędziego. Nie tylko zorganizował totalitarną organizację, ale wprowadził do niej nowe, fałszywe doktryny, ***nauczane przez pogańskich filozofów, które jak widzimy, były naukami i wymysłem Diabła. To było użyte w celu zniszczenia posłannictwa Pana Boga.*** Nauki o których 'niewolnik' nie chce pamiętać, a gdy mu się je przypomina, bardzo się denerwuje. Pomimo tych ostrzegawczych sygnałów, następni prezesi Towarzystwa Strażnica, nie zważali na to co pisali ich poprzednicy, i na każdy temat mieli i mają nadal swoje własne spojrzenie. Ważne było jedno: żeby miało to posmak proroctwa, jako pochodzący od Boga. Każdy kolejny Prezes Towarzystwa Strażnica swoje "proroctwa" nazywa "nowym światłem", lepszym zrozumieniem, tak aby nową teorię można przepchnąć (oczywiście nie tłumacząc się ze zdezaktualizowanych nauk). Książka wydana w 1995 roku wprost atakuje głosicieli, którzy trzymają się prawd zamieszczonych na łamach Strażnicy: ***Kto decyduje się przy nich obstawać, odchodzi razem z nimi.***³¹ Książka wydana w 1991 r. przedstawiła wyżej poruszony temat w następujący sposób:

³⁰ Książka *Wyzwolenie* s 205 ak. 2 wyd. 1928 r. autor J. Rutherford (podkreślenie. autora)

³¹ *Świadkowie Jehowy Głosiciele Królestwa*, s 641

(...) Przy górze Synaj Bóg zorganizował swój lud w naród i nadał mu prawa i przepisy dotyczące wielbienia oraz stosunków międzyludzkich (2 Mojż. 24:12); Jer. 7:24,25) Ustanowił kapłanów, aby przewodzili w oddawaniu czci i pouczali lud o wymaganiach Jehowy, a niekiedy posyłał proroków, żeby w razie potrzeby napominali i ostrzegali lud (5 Mojż. 33:8,10). Chociaż więc Jehowa wysłuchiwał modlitwy poszczególnych czcicieli, **to jednak wskazówek udzielał im przez organizację**.³² (podkreślenie autora)

"Niewolnik" cały czas atakuje kościoły, w których przewodzą kapłani. Natomiast sam poszedł jeszcze dalej, nauczając, że te wskazówki udziela Bóg tylko przez Organizację, choć Biblia jasno wskazuje, że poznanie zostaje Objawione przez Ducha Świętego (Jan 16:13), a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną (1 Piotra 1:12).

Pewnie i sami aniołowie pogubiliby się w tych rewelacyjnych "objawieniach" wydanych przez Strażnicę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Organizacja, bez żadnych skrupułów egzekwuje swoje zalecenia od swych poddanych, innych zaś nazywa odstępczym chrześcijaństwem lub *Babilonem Wielkim* skazanym na zagładę.

Jezus - posłany do "zagubionych owiec Izraela"

Zanim przyszedł Jezus o narodzie izraelskim można by wiele powiedzieć, tylko nie to, że był doskonale zorganizowany. Nie praktykował czystego uwielbienia. Większość z nich czyli resztką 10-pokoleniowego królestwa oraz potomkowie tych Żydów, którzy powrócili do Palestyny po niewoli babilońskiej, była wówczas rozproszona po całej ziemi, rządzona przez tamtejszych władców wg praw obcych im narodów. To spowodowało, iż byli również podzieleni w swoich wierzeniach (przekonaniach, poglądach).

„Upiększyli“ i rozbudowali więc, dane im na Syjonie Prawo do tego stopnia, że nawet przestrzeganie tak prostego przykazania, jak święcenie Sabatu, było niemożliwe. Kult uprawiany w Jeruzalem był skalany komercjalizmem i pustą formą licznych rytuałów i ceremonii. Pomimo tego stanu rzeczy, służba Jezusa skierowana była głównie do Żydów i Samarytan. Dlaczego? On sam wyjaśnił: *Zostałem przysłany tylko do zaginionych z Izraela* (Mat. 15:24). Bez względu na ich niewierność i odstępstwo, nadal pozostawali Jego wybranym narodem. Dopiero po odrzuceniu Go jako Mesjasza, „opuścił ich dom”, do czasu swego powrotu w chwale (Mat. 23:38, 39).

³² Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s. 224

W jaki sposób Bóg porozumiewał się z Izraelem?

Biblia jest pełna przykładów, w jaki sposób Bóg wpływał na ludzi, aby czynili Jego wolę. Do niektórych z nich przemawiał bezpośrednio (Rodz. 46: 1-4, Jozuego 8:1) lub poprzez aniołów (Sędz. 6:11-24, rozdział 13). Do innych, w tym proroków, poprzez wizje i sny (1 Królewska 3:5-15, 9: 1-9; Iz. 1:1; Amosa 7:1-9; Ex. 1:1). Jednak większość przesłań skierowanych do ludu Bożego jako grupy, docierała poprzez proroków. Jak stwierdza list do Hebrajczyków 1:1: *"Od dawna na wiele sposobów i przy wielu okazjach przemawiał Bóg do ojców naszych poprzez proroków"*

Prorocy byli zwykle posyłani do ludu Bożego, gdy ci stawali się nie-wierni. Ich zadaniem było przekazywanie poleceń od Boga, przestrzeganie ludzi, by odwrócili się od ich fałszywych kultów i zachęcanie do posłuszeństwa Prawu i praktykowania czystego oddawania czci Bogu . Kim byli ci prorocy? Nie byli wybierani przez przywódców narodu, kapłanów lub innych proroków. Byli wyznaczani przez Boga, poprzez Ducha Świętego (Liczb. 11:24-29). Po prostu otrzymywali przesłania od Boga i podawali je innym.

Nie do pomyślenia jest, aby ówczesny 'niewolnik' zajął takie stanowisko jak Mojżesz, gdy doniesiono mu, iż oprócz niego i siedemdziesięciu starszych (którzy zgromadzili się w namiocie), ktoś jeszcze prorokuje: *Mojżesz Eldat i Medat prorokują w obozie. Na to odezwał się Jozue, syn Nuna, usługujący Mojżeszowi od swej młodości, i rzekł: Panie mój, Mojżesz, zabroń im tego. Odpowiedział mu Mojżesz: Czyżbyś był zazdrosny o mnie? **Oby cały lud zamienił się w proroków Pana, aby Pan złożył na nich swego ducha!***

W Prawie nie było żadnej procedury wyznaczania proroków, ani ich uwiarygodniania. Dla Izraelitów istniały trzy sposoby rozpoznania, czy ktoś, kto nazywał siebie prorokiem naprawdę reprezentował Boga:

1. Prorok przemawiał w imieniu Boga.
2. Proroctwo spełniło się (5 Mojż. 18: 20-22).
3. Proroctwo popierało formę wielbienia wskazaną przez Jahwe

Opisana w Biblii pozycja proroka nie zapewniała wcale ani prestiżu, ani władzy. Prorocy nie byli osobami popularnymi. Wielu z nich było traktowanych przez swój naród wybrany bardzo źle, wręcz wrogo. Niektórzy byli nawet brutalnie prześladowani lub zabijani przez przywódców narodu. Czy prorocy byli kiedykolwiek zorganizowani w centralne ciało kierujące narodem izraelskim?. Biblia wspomina o grupach proroków w kilku miej-

scach,³³ ale nie istnieje wzmianka o tym, by spełniali rolę „kanału” regularnej komunikacji. W rzeczywistości, wydaje się, że czasami prorocy nie byli nawet świadomi istnienia lub miejsca przebywania innych proroków, czy innych wiernych sług Bożych.

Przykładowo, w jednym z okresów niewierności w królestwie północy, prorok Eliasza był przekonany, iż jest jedyną osobą w Izraelu, która nie pokłoniła się Baalowi. A jednak Bóg wyjawiał mu: *Zachowałem w Izraelu siedem tysięcy — wszystkich których kolano nie ugięło się przed Baalem i których usta go nie ucałowały* (1 Król. 19 :18). Ci wierni ludzie niewątpliwie zostali uznani za nielojalnych wobec wyznaczonego króla, który był wówczas u władzy. Nie byli jednak zorganizowani w żadną grupę. Żyli cichym życiem osobistej wiary w Boga, w otoczeniu niewiernych, choć wciąż wybranych ludzi.

W całym okresie trwania Izraela, Biblia wspomina o pojedynczych osobach, które zachowały wierność Bogu, bez względu na to, czy przywódcy narodu prowadzili ich we właściwym kierunku, czy nie. Taka sytuacja panowała aż do przyjścia Jezusa. Prorok Symeon ujrzał w niemowlęciu Jezus, wypełnienie się proroctwa przekazanego mu przez Ducha Świętego (Łuk. 2:25-35). Wspomniana jest tam także prorokini Anna (Łuk. 2:36-38).

Rozpoczyna się era chrześcijańska

Przyjście Jezusa przysporzyło Mu raczej nowych rzeczników, nie wprowadzając wcale nowych, ludzkich sposobów komunikowania się Boga z ludźmi. List do Hebrajczyków wspomina: *w tych dniach Bóg przemówił do nas poprzez swojego Syna, którego wyznaczył na dziedzica wszelkich rzeczy i przez którego stworzył wszystko* (Hebr. 1:2). Czy Jezus ustanowił zatem jakąś widzialną instytucję, która reprezentowałaby Jego interesy na ziemi, czy też chodziło Mu o to, aby każdy nowonarodzony chrześcijanin stał się ambasadorem Chrystusa, by w Jego imieniu mógł sprawować poselstwo? (2 Kor. 5:20).

Pewnego razu, gdy Jezus mówił o zachowywaniu czujności, Piotr zapytał: *Panie, mówisz **do nas** tę przypowieść, czy **do wszystkich**. Pan odpowiedział, któż jest więc tym sługą wiernym i rozumnym, którego pan postawi nad swym gronem sług, aby rozdawał im pokarm słuszny we właściwym czasie? Szczęśliwy będzie sługa ów, którego pan znajdzie tak czyniącego podczas jego powrotu. Mówię wam zgodnie z prawdą, postawi go ponad całym swoim dobytkiem. Ale przypuśćmy, gdyby sługa ów rzekł do siebie, pan mój zwleka z powrotem, a potem zaczął bić innych służących i służeb-*

³³ np. 1 Sam. 10:5,10; 2 Król. 2:3,5 i 4:38

nice, jeść i upijać się. Pan tego sługi powróci w dniu w którym się go sługa nie spodziewa. Ukarze go Pan z surowością i przeznaczy miejsce z niewierzącym. Ten sługa, który zna swojego Pana, a nie jest gotowy lub nie czyni woli pana swego, zostanie mocno pobity. Ale ten, który nie rozumiał woli swego pana i czyni rzeczy zasługujące na karę, otrzyma niewiele uderzeń. Gdyż komu wiele dano, od tego się wiele wymaga, a komu wiele powierzono, od tego wiele się oczekuje (Łuk. 12:41-48).

Zapytasz może jak "niewolnik" bije swoje współsługi? Chyba nie ma gorszej chłosty od odwoływania wcześniejszych nauk, które głosiciele przedstawiali jako jedyne i prawdziwe (w imieniu Boga) na terenie gdzie głosili. Choć w ich sercach kłębiły się różne pytania i wątpliwości musieli je zdusić i nazwać "nowym światłem" i na nowo głosić coś, co okazało się później wymyśloną teorią.

Które pokolenie nie miało przeminąć?

Zobacz ile lat głoszono, że pokolenie roku 1914 nie przeminie, aż nastanie Armagedon i "Raj na ziemi"?

Łatwiej nam na tej podstawie zrozumieć sens słowa „pokolenie” z Ewangelii według Mateusza 24:34. W powszechnym użyciu „pokolenie” oznacza: 1 wszystkich ludzi, którzy się urodzili i żyją mniej więcej w tym samym czasie; 2 przeciętny odstęp pomiędzy urodzeniem rodziców i ich dzieci, zwykle dwadzieścia do trzydziestu lat. Które z tych znaczeń mógł mieć na myśli Jezus? Z całą pewnością nie ostatnie z wymienionych, gdyż przy pierwszym spełnieniu proroctwa „pokolenie” trwało od roku 33 aż do 70, czyli przynajmniej 37 lat.³⁴

*Według Psalmu 90:10 można życie ludzkie obliczać na siedemdziesiąt, a niekiedy osiemdziesiąt lat. W tym stosunkowo krótkim **okresie muszą się zmieścić wszystkie zdarzenia wyliczone przez Jezusa** w odpowiedzi na pytanie o 'znak, kiedy to wszystko będzie miało się dokonać'³⁵*

³⁴ Strażnica r1979 tom C/18, s.24

³⁵ Strażnica, nr 5/1968, s.4 (podkreślenie autora)

Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z 'tego pokolenia' mają już **około 70 lat**. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już zmarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, zanim całkowicie przeminie to pokolenie. Już samo to dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat.³⁶

Niektórzy słudzy Jehowy tak usilnie pragną ujrzyć koniec złego systemu, że czasami spekulują, kiedy wybuchnie „wielki ucisk”, a nawet próbują to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914. (...) Sposób, w jaki Jezus używał słowa „pokolenie”, nie dotyczy odmierzania czasu, lecz odnosi się głównie do ludzi, którzy żyją w danym okresie (...) Czy wobec tego wypatrywanie dat lub spekulowanie na temat długości życia literalnego „pokolenia” może dać jakieś korzyści? Bynajmniej! (...) Kiedy w roku 1914 Chrystus objął władzę w swym Królestwie, Szatan został zrzuty na ziemię. Oznaczało to „biada [dla] ziemi (...), ponieważ zstąpił do was Diabeł, palając wielkim gniewem, bo wie, że mało ma czasu” (Objawienie 12:12). W porównaniu z tysiącami lat rządów Szatana jest to naprawdę krótki czas.”³⁷

Co to są za niektórzy słudzy Jehowy, którzy tak usilnie pragną ujrzyć koniec złego systemu, że czasami spekulują, kiedy wybuchnie „wielki ucisk”, a nawet próbują to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914? Przecież żaden głosiciel nie pisał o roku 1914, ani o pokoleniu. To "niewolnik" cały czas przesuwiał wiek ludzi, którzy mogli coś pamiętać z tego wyznaczonego na chybił trafił roku. Po wielu niespełnionych datach, kierownictwo w Brooklynie wydłużyło sobie pokolenie do tysięcy lat, przekonanie o tym, że udało się mu znowu oszukać tych prostych, niczego nie podejrzewających ludzi. Czystą kpina z Boga i ludzi jest poniższe zapewnienie:

*Jehowa uczy swój lud przede wszystkim na cotygodniowym studium Biblii prowadzonym za pomocą Strażnicy. **Czy traktujesz to zebranie jako sposobność odbierania pouczeń od Jehowy?***³⁸

Jedna Strażnica 21/1995 r. bez zająknięcia ogłosiła, że pokolenie może trwać tysiące lat i to bez słowa przepraszam. Nic więc dziwnego, że wielu głosicieli opuściło szeregi Organizacji, a zdecydowana większość zwolniła tempo. Prawie każda Strażnica chlosta tych, którzy ją opuścili po tym jak

³⁶ Przebudźcie się!, nr 1/1970, s.13 (Pokolenie to w 1914 roku wg 'niewolnika' miało już ponad 70 lat. Dziś mamy rok 2002, czyli to pokolenie powinno mieć ponad 100 lat. Natomiast wg Biblii, przeciętnie życie trwa lat 80, PS. 90:10). Dlatego nie 'nowe światło', ale zwykła arytmetyka zmusiła nauczycieli w Brooklynie do zmiany definicji pokolenia, przesuwając ją w nieskończoność.

³⁷ Strażnica 1 listopada 1995, nr 21, s.17, § 6; s.19, § 8,9) (podkreślenie- autora)

³⁸ Strażnica 1 sierpnia 1995, nr 15, s. 17, § 13 (podkreślenie- autora)

dostrzegli jej przewrotność. Na nic zdadzą się pokrętne wyjaśnienia. Pomyśl, czy zapowiadanie różnych dat przez "niewolnika" była wolą Bożą? Na co ma czekać głosiciel, któremu Bóg przez swoje Słowo pokazuje manipulacje „niewolnika”?

Gotowość czekania pomaga nam też strzec się zarozumiałości. Niektórzy z późniejszych odstępców nie chcieli czekać. Może uważali, że trzeba **coś skorygować** bądź to w zrozumieniu Biblii, bądź też w sprawach organizacyjnych. Nie uznali jednak faktu, **iż do wprowadzenia takich zmian** duch Boży pobudza niewolnika wiernego i roztropnego w czasie obranym przez Jehowę, nie zaś wtedy, gdy nam się to wydaje konieczne. Ponadto **każda taka zmiana musi być zgodna z wolą Jehowy**, a nie z naszymi poglądami. Odstępcy dopuszczają, by zarozumiałstwo wypaczyło ich sposób myślenia i doprowadziło ich do potknięcia.³⁹

Najbardziej denerwuje "niewolnika" to, że nie może uciec od tego co wcześniej sam napisał. **Największym wrogiem Organizacji jest więc jej własne wydawnictwo.** Dlaczego zatem tak zażarcie atakuje tych, którzy go przestali słuchać? Ponieważ oni dobrze poznali 'jego' publikacje i to co w nich było pisane.

Ale wracając do przypowieści Pana Jezusa o kłokolu i pszenicy. Przypowieść ta jest zachętą do czujności i właściwego (taktownego) traktowania innych, zwłaszcza innych chrześcijan, kładąc nacisk na to, iż każdy, wcześniej czy później, odpowie za swoje postępowanie. Biblia nigdzie nie sugeruje nawet, aby zbawienie było osiągalne za pomocą jakichś ludzkich organizacji. Ponieważ żadna ziemская organizacja (kościół) nie umarł za rodzaj ludzki, ale Chrystus.

Czy apostołowie byli Ciałem Kierowniczym?

I trwali w nauce apostołowskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz. Ap.2:42). Niektórzy apostołowie, tj. Mateusz, Piotr, Jakub i Jan, pojawiają się często w natchnionych zapisach. Pozostali z dwunastu, nie występują tak często, a ich poczynania nie zaznaczyły się dla rozwoju chrześcijaństwa tak wyraziście, jak np. Pawła, Barnaby, Sylasa czy Tymoteusza. Większość zaś natchnionych Pism Chrześcijańskich została napisana przez ludzi spoza kręgu tych dwunastu, a zwłaszcza przez Pawła, oraz Marka, Łukasza, Jakuba i Judę.

Życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa wypełniło w czasach apostołów wiele żydowskich proroctw, w sposób zupełnie inny, niż oczekiwało tego ówczesne grono religijnych przywódców i nauczycieli Prawa. Te proroctwa wymagały wyjaśnienia, tak by pierwsi chrześcijanie dobrze je zrozumieli. W jaki sposób głębokie zrozumienie roli Jezusa jako Mesjasza do-

³⁹ Strażnica 17/2000 s.12 §10 (podkreślenie autora)

tarło do młodego kościoła? Według Łukasza, w dniu swojego zmartwychwstania, Jezus ukazał się dwóm uczniom w drodze do Emaus. Jednemu było na imię Kleopas: *Poczynając od Mojżesza i poprzez wszystkich proroków, wyjaśniał im, co było o Nim powiedziane w Pismach* (Łuk. 24: 13-35; Jan 5:39,46). Są to niezwykle precyzyjne wskazówki, które dowodzą iż pisma hebrajskie odnosiły się do Jezusa — Mesjasza i są one najbardziej wyrazistymi przykładami boskiego objawienia w całym Piśmie Świętym. Gdy Kleopas i jego towarzysz podróży, po wspólnym posiłku z Jezusem, powrócili do Jerozolimy i odnalazłszy jedenastu uczniów opowiedzieli im o spotkaniu z Nim, wówczas, jeszcze w trakcie ich opowieści, sam Jezus ukazał się całej zgromadzonej grupie.

Przed wstąpieniem do nieba, Jezus powiedział, że zamierza osobiście przejąć władzę nad wszystkim, co ma miejsce w niebie i na ziemi: ***Wszelka władza w niebie i na ziemi została mi przekazana. Idźcie więc i czyńcie uczniów ze wszystkich narodów, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając ich przestrzegania wszystkiego co Ja wam przekazałem.*** *A będę z wami zawsze, aż do końca czasu* (Mat. 28:18-20). Innymi słowy: Wtedy i tylko wtedy będę z wami — rzekł Jezus.

Przed śmiercią Jezus powiedział swoim uczniom, że pośle pomocnika i doradcę, który zastąpi Go po wstąpieniu do nieba: *Ja będę prosić Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie* (Jana 14:16,17). Później, mówiąc o pracy Ducha Świętego, Jezus kontynuował: *Ale kiedy On, Duch prawdy przyjdzie, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie mówił sam od siebie, lecz cokolwiek usłyszy mówić będzie, to, co ma przyjąć wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mojego weźmie i wam oznajmi* (Jana 16:13-15). ***Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie.*** *I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi* (Jan 8:31.32).

"Sobór" w Jerozolimie - źródło Nowego Światła?

Towarzystwo Strażnica sugeruje, że starsi zboru w Jerozolimie, miasta, z którego Ewangelia rozprzestrzeniła się po całym świecie, funkcjonowali na sposób zbliżony do "ciała kierowniczego" Świadków Jehowy, czyli rozważając ważne dla chrześcijan zagadnienia w innych zborach i spełniając rolę źródła głębszego zrozumienia prawdy. Towarzystwo twierdzi, że starsi w Jerozolimie spełnili taką rolę, kiedy pojawiła się kontrowersja wokół obrzezania. Czy tak uczy Biblia? Jaka była rola zboru w Jerozolimie i w jaki sposób sam Jezus, poprzez Ducha Świętego, pomógł w rozwiązaniu tego

sporu? Przyjrzyjmy się zapisom w Dziejach Apostolskich 15:1-35 i liście do Galacjan 2:1-14.

Według Dziejów Apostolskich kwestia ta powstała, gdy niektórzy od "Jakuba" przyszli z Jerozolimy do Antiochii i zaczęli nauczać czegoś, czego wcześniej Paweł tych wierzących nie uczył. Jaka była ta "nowa nauka" rodem z Jerozolimy? Że: *nie możecie być zbawieni o ile się nie obrzezacie zgodnie z wymogami Prawa Mojżeszowego*. Było to całkowicie sprzeczne z tym, co Jezus objawił Pawłowi odnośnie zbawienia wyłącznie na podstawie wiary. Z tego względu Paweł musiał zająć w tej sprawie zdecydowane i jednoznaczne stanowisko. Ludzie z Jerozolimy nadal upierali się przy swoim, dlatego Paweł i Barnaba udali się do Jerozolimy, aby spotkać się z "apostołami i starszymi w tej sprawie". Sprawozdanie Pawła w liście do Galicjan podaje, że szedł on do Jerozolimy pod kierownictwem Pana, "przez objawienie". Okazało się, że niektórzy żydowscy chrześcijanie naprawdę nadal wierzyli w konieczność obrzezania jako warunku zbawienia.

Sprawozdanie Pawła z zaistniałej sytuacji, przekazane zborowi w Galacji wyjaśnia, że poszedł na prywatne spotkanie z tymi, którzy "wydawali się mieć znaczenie" w zborze, czyli ze starszymi. *"Przedłożył im Ewangelię, którą głosił wśród pogan i nie poddał się ani na chwilę"*. Ci, prowadzeni Duchem Świętym Słudzy Boży, przyjęli z pokorą napomnienie udzielone im przez Pawła. Przeanalizowawszy raz jeszcze całą kwestię w szerszym gronie starszych braci, **pozwolili prowadzić się działaniu Ducha Świętego**, w celu rozstrzygnięcia zaistniałego sporu. Następnie napisali list wyjaśniający do wierzących (pochodzących z pogan), dając im stosowne wskazówki mające na celu zażegnanie sporów pomiędzy Żydami a chrześcijanami wywodzącymi się z innych narodów (w kwestiach żywienia i innych praktyk religijnych).

Nie istnieje żaden dowód na to, by na tym ważnym spotkaniu starszych osiągnięto jakieś zgoda nadzwyczajne, nowe i nieoczekiwane stanowisko. Starsi w Jerozolimie z pokorą przyjęli napomnienie Pawła, nie próbując nadać sprawie jakiegoś nowego kierunku. Przypadek ten, w żaden sposób nie potwierdza tezy, jakoby w Jerozolimie istniało jakieś "Wyższe Ciało Kierownicze" wypracowujące (samo od siebie) nowe, wiążące zasady obowiązujące wszystkich pozostałych chrześcijan. Przeciwnie. **To nie oni, lecz Duch Święty pomagał rozstrzygać wszystkie pojawiające się problemy, prowadząc wszystkich do poznania wszelkiej prawdy** (Dz. Ap. 20:28-29). *Bo ci, których Duch Boży prawdziwie, są dziećmi Bożymi* (Rzym 8:14).

Duch Boży wśród pierwszych chrześcijan

Jezus przykazał swoim uczniom, aby pozostali w Jerozolimie, aż zostaną *przyodziani mocą z wysokości (Łuk. 24:49)*. Przemawiając do tłumów, Piotr odniósł wszystkie ówczesne wydarzenia, do proroctwa Joela. W tym proroctwie, które znalazło swe wypełnienie w erze chrześcijańskiej, była przepowiednia: *wyleję z Ducha mojego na każde ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, i młodzieńcy i starcy będą mieć sny, wizje; nawet na sługi i służebnice wasze wyleję **Ducha mego** i będą prorokować (Dz. 2:17-18)*. Proroctwo to mówiło, że Bóg, poprzez Ducha Świętego będzie się komunikować z chrześcijanami tak samo, jak w czasach starotestamentowych, bezpośrednio poprzez wizje, sny i proroków. Czy zapisy biblijne to potwierdzają?

Księga Dziejów Apostolskich, jest pełna sprawozdań, które jasno ilustrują wypełnianie się proroctwa Joela. Pokazuje osobiste działanie samego Boga — działanie Ducha Świętego i Jego aniołów, poprzez sny i wizje we wczesnym kościele: w nawróceniach, wzroście zborów, w wyborze i prowadzeniu apostołów i misjonarzy, utrzymywaniu zborów z dala od zepsucia czy fałszu, zachęcaniu i wspieraniu w czasach prób i trudności, a także w przechowywaniu wszystkich informacji, które okazały się niezbędne dla chrześcijan w przyszłych wiekach (czyli Biblii). Żadna istotna część chrześcijaństwa nie została przekazana z pominięciem nauk Jezusa, czy to bezpośrednio, czy poprzez Ducha Świętego.

Rozważmy przykład Filipa i Etiopczyka. Filip nauczał w Samarii, skąd anioł wysłał go na drogę prowadzącą do Gazy. Na pustynnej drodze spotkał jadącego na wozie Etiopczyka czytającego proroka Izajasza. Duch Boży **polecił mu** przyłączyć się do niego i wyłożyć mu sens proroctwa. Później, po ochrzczeniu go w wodzie, Duch porwał Filipa przenosząc go na inne miejsce (Dz. 8:36,39,40).

Przyjrzyjmy się teraz przypadkowi Korneliusza, bogobojnego człowieka, który miał wizję anioła Bożego. Powiedział mu on, by posłał swojego człowieka do Joppy, po Piotra. W międzyczasie modlący się na dachu Piotr popadł w zachwycenie i usłyszał, że ci, których dotychczas uznawał za nieczystych (czyli pogan) — są teraz czyści (oczyszczeni). Duch Święty powiedział mu o przybyciu człowieka posłanego przez Korneliusza. Piotr udał się do domu Korneliusza, gdzie głosił Ewangelię dużej grupie zebranych tam domowników, którzy zostali następnie ochrzczeni (Dz.10:1-46).

Sam Pan Jezus objawił się Saulowi, aby dokonać jego nawrócenia (Dz. 9:3-6,15). Saul (Paweł), pod wpływem Ducha Świętego, stał się niezwykle oddany w niesieniu chrześcijańskiego przesłania do nie – Żydów. Założył wiele zborów. Kto go do tego upoważnił? Czy był to zбір jerozolimski czy

też zbor w Antiochii, z którego wyjechał na swoje podróże misyjne? Saul i Barnaba zostali powołani na misjonarzy i wyruszyli w wyznaczonym przez Ducha Świętego kierunku (Dz. 13:1-4).

Zapisy wspominają, że osoby, którym Paweł głosił, kierowały się po przewodnictwo bezpośrednio do Chrystusa, a nie grupy starszych w Jerozolimie, czy gdziekolwiek. Gdy Paweł rozmawiał ze strażnikiem więziennym w Filipii, po prostu głosił temu człowiekowi i jego domownikom Słowo Boże. Nastąpiło to wkrótce po cudownym jego uwolnieniu, tuż po północy. Zanim noc skończyła się, całe domostwo (prawdopodobnie wraz ze służbą) zostało ochrzczone. Czy po tym wydarzeniu zostali skierowani do lokalnego zboru, aby mogli tam, pod uważną kontrolą starszych braci, kontynuować rozpoczęte przez Boga dzieło? Nie. W Filipii nie było przecież zboru, a jedyną nawróconą osobą była tam kobieta o imieniu Lidia (Dz. Ap. 16:30-34). To nie oznacza wcale, że nie powstał tam później nowy zbor, którego oboje zostali członkami.

Jest wiele innych przykładów, na które można by się powoływać, a których przesłanie jest bardzo jasne: To sam Duch Święty (a nie jakakolwiek grupa ludzi), odgrywał najistotniejszą rolę w prowadzeniu chrześcijan. Duch prowadził Pawła i jego towarzyszy w podróżach misyjnych (Dz. 16:6-10; 18:9-11; 20:22-23; 21:4), wybawiał z niebezpieczeństw, natchnął do napisania listów do zborów oraz wyznaczał starszych (Dz. 20:28,32-33). Chrześcijanie, tak jak Izraelici otrzymywali wskazówki w celu rozpoznania prawdziwych braci i fałszywych proroków. Po dokładnym opisie, jaki rodzaj zachowania będzie charakteryzował jego naśladowców, Jezus powiedział, iż "ci ludzie" (fałszywi prorocy), będą rozpoznani po "owocach", nie jako organizacja, ale jako jednostki (Mat. 7:15-20).

Później, apostoł Jan wskazał na test, jakiemu należy poddać "natchnione wypowiedzi": *Kochani nie wiercie każdemu, kto twierdzi, że ma Ducha, ale sprawdzajcie duchy, czy pochodzą od Boga, bo mnóstwo fałszywych proroków się pokazało na świecie (1 Jana 4:1-3 NT.WP)*. Jan nie skupił się na doktrynie, zachowaniu, czy źródle proroctwa jako kryteriów oceny przesłania, które miało pochodzić od Boga. Proroctwo jest oceniane na podstawie tego, co jest jego centralnym przesłaniem. Jeśli treścią przesłania nie jest Ewangelia, czyli zbawienie na podstawie wiary w pojednawczą ofiarę krwi Jezusa Chrystusa, wówczas nie może w żaden sposób uchodzić za proroctwo pochodzące od Boga. Przeciwnie — zostało zainspirowane przez ducha Antychrysta.

"Przyjdźcie do Mnie"

W ciągu stuleci, jakie upłynęły od śmierci apostołów, powstało wiele organizacji religijnych, często o najszczerzych chęciach, by ująć prześladowaniam i chronić wiernych przed fałszywymi naukami. Jednakże, z czasem, założyciele umierali, a członkostwo wzrastało. Aktywni, wpływowi członkowie tych organizacji, prędzej czy później, mogą stracić z oczu pierwotny cel, jaki przyświecał założeniu danej społeczności czy organizacji. W miarę starzenia się danej społeczności, gorliwość i wiara zostały zastąpione liberalizmem. Przy braku dostatecznej wiary, zaspokojenia wszystkich niezbędnych potrzeb swoich naśladowców, a także działając jedynie z poczucia odpowiedzialności, bądź w nadziei na uzyskanie pożądanego przez wielu prestiżu, władzy czy też korzyści materialnych, współcześni liderzy wielu ruchów (organizacji religijnych), mogą sprytnie ukrywać swoje prawdziwe motywy działania za wzniosłymi, lecz fałszywymi celami, podczas gdy faktycznie chcą przejąć pełną kontrolę nad swymi wyznawcami (ofiarami całego systemu).

Mogą zastępować proste i jasne przesłanie Słowa Biblii własnymi wyimaginowanymi, wpłynąć na zwiększanie ilości członków poprzez złudne obietnice rzekomego bezpieczeństwa panującego wewnątrz organizacji. Często też utrzymują ich członkostwo przez zastraszanie, żądanie bezwzględnej lojalności i wymuszania na swych (skądinąd szczerych i nieświadomych manipulacji) członkach, uznawania jej (organizacji) nieomyślności. Takie działania stanowią hańbę dla Jezusa, który przestrzegał swoich naśladowców: *Bądźcie czujni, gdyż fałszywi prorocy przyjdą w owczych skórach, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami (Mat. 7:15)*. Wzrost liczby organizacji nie powinien być postrzegany jako znak Bożego błogosławieństwa, gdyż Jezus powiedział: *wielu proroków powstanie i zwiedzie wielu (Mat. 24:11)*.

Organizacje tego typu, skrupulatnie dbają o odpowiednie ukierunkowanie i wykorzystanie zarówno czasu, pieniędzy jak i energii swych członków. Zasady te, są często wykorzystywane dla celów zupełnie innych, niż przynoszenie chwały Bogu przez skupianie się na **Jego odkupieniu**. A ci, którzy mimo wielu różnych nacisków, pragną skupić całą swoją uwagę na Chrystusie i Jego dziele, stają nagle w ostrym konflikcie z organizacją, do której należą, zmuszeni do podjęcia niezwykle ważnej decyzji— wyboru, pomiędzy zasadami ustanowionymi przez Boga w Biblii, a naukami panującymi w danej organizacji. Wówczas zaślepieni członkowie danego „zboru”, tych szczerych braci nazywają odszczepieńcami tylko dlatego, że postanowili być wierni Jezusowi, bardziej niż organizacji. Pocięchą winny być wówczas dla nich słowa samego Jezusa: *Błogosławieni jesteście, gdy was nienawidzą, wyłączają i obrażają i odrzucają wasze imię jako złe, ze*

względem na imię Syna Człowieczego. Radujcie się i podskakujcie z radości, gdyż wielka jest wasza nagroda i niebie (Łuk. 6:22,23, porównaj 3 Jan 9-10).

Piotr stwierdził: *Bóg nie jest stronnicy, ale w każdym narodzie przyjmuje człowieka, który się go boi i jest sprawiedliwy* (Dz. Ap. 10:34-35). Paweł dodał: *Bóg jest niedaleko każdego z nas* (Dz. Ap. 17:26-27). Bóg może i chce odpowiadać w każdym miejscu i w każdym czasie, **ale potrzebna jest osobista więź z Nim**, gdyż On każdego indywidualnie wykupił krwią Jezusa Chrystusa i chce, aby każdy osobiście odwrócił się od swoich grzechów, przyjął odkupienie i przyszedł do Niego. *Przyjdźcie do mnie, powiedział Jezus, a ja was posilę* (Mat. 11:28).

Czy Bóg współdziała z jednostkami tak samo jak z organizacją?

Czy to możliwe, aby Bóg objawiając ludziom Prawdę, przekazywał pewne jej elementy za pośrednictwem swojego Słowa (Biblii), a inne (niby szczególnie istotne) za pośrednictwem jakiejś organizacji religijnej? Bóg całą objawioną Prawdę zawarł w swoim nieomylnym Słowie. Jedynie Duch Święty może interpretować, wyjaśniać poszczególnym ludziom trudne, duchowe zagadnienia. Żadna organizacja czy instytucja utworzona przez ludzi, nie może uzurpować sobie prawa do własnej, niezależnej interpretacji Słowa Bożego.

Ludzie mogą, co prawda, jednoczyć się (tworzyć organizacje) w celu zespolenia wysiłków zmierzających do osiągnięcia wyznaczonych sobie celów. Mogą tworzyć lepiej lub gorzej, funkcjonujące struktury organizacyjne. Mogą też wyznaczyć własnych przywódców lub rzeczników reprezentujących ich interesy i zlecać poszczególnym członkom różne funkcje. Ale tak naprawdę to nie organizacja realizuje wszystkie te cele, lecz poszczególni w niej ludzie.

Żadna działalność organizacji nie może być prowadzona w oderwaniu od jej członków. Każda myśl lub działanie pochodzi od jej pojedynczych członków. Bez nich organizacja byłaby absolutnie niezdolna do stworzenia i wprowadzania w czym jakichkolwiek idei. Oznacza to, iż wszelki wpływ, czy idee pochodzące z "organizacji", w rzeczywistości pochodzą od ludzi, którzy są twórcami owych poglądów.

Po Drugiej Wojnie Światowej, za zbrodnie wojenne, przed sądem nie stanęła organizacja nazistowska, ale osoby, które były z nią związane. Organizacja, jako struktura nie może popełnić zbrodni, ani być za nią osądzona i skazana. To konkretni indywidualni jej członkowie, działający w jej ramach, podejmują decyzje, wywierają nacisk i wpływ na swych członków, za których czyny ponoszą pełną odpowiedzialność. Dlatego Jezus odnosząc się do swojego przyjścia w chwale powiedział, że: *oddzieli ludzi jednych*

od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów (Mat. 25:31-46). Organizacja nie może mieć własnych poglądów, pamięci, sumienia i emocji. Kontynuując tę myśl wskazywał, że to osobiste życie każdego człowieka, a nie bezosobowa organizacja będzie rozliczona na sądzie. Pełna i ślepa lojalność wobec organizacji nie będzie miała wpływu na wyrok (Mat. 25:31-46).

Organizacja, sama w sobie, nie może posiadać własnego, niezależnego zdania, rozumu, rozsądku, sumienia, potrzeby miłości i akceptacji. Nie może kierować się emocjami (jak człowiek). Nie może odczuwać, myśleć, planować, rządzić, ani sądzić. Istotną prawdą jest fakt, iż organizacje tworzą ludzie. To oni tworzą jej zewnętrzny i wewnętrzny wizerunek.

Organizacja to nie żywy organizm, lecz system zarządzania; nie posiada więc niezależnej woli, intelektualnych zdolności itp. Bóg jest Bogiem Wszechmogącym, ma zatem nieograniczone niczym możliwości działania. Do realizacji swych celów nie musi posługiwać się jakąkolwiek ludzką maszyną (strukturą). Sam (z niczego) powołał światy do istnienia. Nikt nie może wpłynąć na powzięte przez Niego zamierzenia lub zmianę decyzji. Jest władcą niepodzielnym i suwerennym. Jego decyzje są ostateczne.

Wszyscy wiemy, że jednym z problemów związanych z organizacjami jest fakt, że zasady i przepisy (dobre dla osiągnięcia kompromisu i kierowania zachowaniem się grupy) mogą być niesprawiedliwe wobec poszczególnych członków tej grupy. Często słyszy się, że nasz statut Kościelny (organizacyjny) tak stanowi. Żaden statut nie może zmienić prawd podanych w Biblii. Pewne proroctwa, które są jeszcze nie objawione, ale nauczane w danym Kościele, są niczym innym jak zgadywanką, prorokowaniem w imieniu własnym. Niektórzy wpadli na pomysł, aby zakopywać Biblię w miejscach zgromadzeń, posypując ją solą i plwając olejem, przyklejają wersety biblijne pod krzesła, wkładają je w książki, czy inne miejsca, twierdząc, że wtedy są pod szczególną mocą Boga. Gdyby głupota mogła krzyczeć, to byłoby słychać ogromny jęk na świecie. To nie tylko "niewolnik" ma ciągoty do przepowiadania niestworzonych rzeczy. Wizjonerstwo jest nader modne. Ale chwała Bogu za ludzi, którzy to widzą i napiętnują. O ileż lepiej jest pozostać pod osobistym kierownictwem naszego Boga i Jezusa Chrystusa poprzez Ducha Świętego. Naprawdę powinniśmy polegać na tym, że nasz Ojciec wie, co nam jest potrzebne i zaspokoi wszystkie nasze potrzeby w jak najlepszy sposób (Mat. 6:31,33; 1 Jana 5:13-15,20).

I co dalej?

Biblia opisuje, jak Bóg przemawiał do ludzi w czasach przedchrześcijańskich poprzez proroków, a w czasach chrześcijańskich poprzez swojego

Syna. Nie ma absolutnie żadnych dowodów w Biblii, że Bóg ustanowił lub działał poprzez małą grupę (organizację) specjalnych reprezentantów, spełniających rolę administratorów lub takich, którzy regularnie przekazywali by i wyrażali Bożą wolę dla pozostałych wierzących. Dlatego też nie ma w Biblii ani jednej wzmianki o zachowywaniu lojalności, wierności i posłuszeństwa jakiejś grupie lub jej reprezentantom.

Jedyny wyjątek stanowią w Jego Kościele — ludzie obdarzeni darami Ducha Świętego (1 Kor 12:7-11), cieszący się dobrym imieniem. Przykładem mogą być dla nas mieszkańcy Berei, do których udał się Paweł i Syłas głosząc im dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie; *przyjęli oni Słowo Boże z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają* (Dz Ap. 17:10,11).

Przedstawione tu opinie, o ile zostałyby rozważone obiektywnie i uczciwie, mogą stanowić problem dla tych wszystkich osób, które widząc jak destruktywny (niszczący) wpływ wywiera organizacja na życie duchowe jej członków — rozważają opuszczenie jej, bądź pozostanie mimo oczywistego, nasilającego się coraz bardziej, wewnętrznego konfliktu sumienia. Zwłaszcza, gdy w grę wchodzi ich poczucie odpowiedzialności za innych, którym świadczyli, lub za własną rodzinę. Wielu, stojąc przed podobnym dylematem, decyduje się pozostać w danej organizacji nawet kosztem własnego sumienia, przymykając oko na pewne, pozbawione wiarygodności doktryny "Towarzystwa Strażnica" i "innych nauczycieli". Nie widzą po prostu możliwości rozwoju duchowego poza jej strukturami. Stali się niewolnikami systemu.

Często ci sfrustrowani ludzie nie widzą wyjścia z sytuacji, próbując dzielić się swoimi problemami z kimś zaufanym, licząc na pomoc i wsparcie. Tymczasem najczęściej bywa tak, że ich wątpliwości zastają przekazywane natychmiast starszym zboru, a to równa się stanięciem przed "komitetem sądowniczym" za głoszenie rzekomo odstępczych nauk. Oczywiście odstępstwo nie dotyczy nauk Słowa Bożego, lecz nauk Strażnicy.

Konsekwencje odejścia, zwłaszcza na podłożu doktrynalnym, pociągają za sobą, nie tylko odrzucenie ich przez dotychczasowych przyjaciół i rodzinę, ale także plotki i oszczerstwa. Taka decyzja nie jest warta swojej ceny — myślą niektórzy. Jednakże szamotanie się z własnym sumieniem jest daleko bardzo kosztowne i niebezpieczne.

Doświadczenie to uczy, aby, zanim podejmie się decyzję przystąpienia do jakiejś nowej, nieznanej organizacji, dokładnie zapoznać się wcześniej z głoszonymi przez nią naukami, sprawdzając je dokładnie w świetle Słowa Bożego (Biblii). Często jest bowiem tak, że różne organizacje (wyznania) mają tylko niektóre doktryny oparte na Biblii, pozostałe są pomysłem czę-

sto ludzkiego pochodzenia. Aby nie popełnić znowu błędu i ustrzec się przed negatywnymi skutkami błędnie podjętej decyzji— należy gruntownie poznać Słowo Boże.

Opuszczenie jednej organizacji, która miała zapewniać duchowe prowadzenie, tylko po to, by przyłączyć się w tym samym celu do innej, nie jest mądre i niewątpliwie nie jest to jedyną, możliwą alternatywą. A oto dlaczego: Świadkowie uczą, że prawdziwy zbór Boży musi nauczać całej prawdy, i jeśli choć jedna z nauk jest niewłaściwa, podejrzane jest całe jego nauczanie. Z punktu widzenia Towarzystwa Strażnica, "prawda" składa się z "właściwego nauczania" i "dokładnych wyjaśnień", które wydają się pasować do rzeczywistej interpretacji, na której można podeprzeć i "udowodnić" **poprzez ludzkie rozumowanie** i korzystanie z odniesień biblijnych, na wzór fizyka, który próbowałby wyjaśnić funkcjonowanie wszechświata za pomocą teoretycznego rozumowania, opartego jedynie na wzorach, liczbach i zasadach naukowych. Takie podejście nie może być stosowane w poznawaniu Boga i Jego woli.

Żaden człowiek, ani żadna grupa ludzi, a tym samym organizacja, nawet z szyldem chrześcijańskim, nie może głosić i pysnić się posiadaniem pełnego, dogłębnego poznania Boga, Jego natury i Jego dróg: *"Jeżeli ktoś myśli, że coś poznał, to jeszcze tego nie zna tak, jak znać powinien. Ale jeśli ktoś miłuje Boga, ten został poznany przez Niego"* (1Kor.8:2,3).

Paweł jasno stwierdza, że miłość do Boga jest o wiele bardziej istotna, niż tylko sama "znajomość" i umiejętność wyjaśniania fragmentów Biblii. Jezus powiedział: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie (Jana 14:6)*. Stąd wszelkie **poszukiwania "prawdy" muszą rozpocząć się od osobistej relacji z Jezusem Chrystusem**, prostego zaakceptowania Go jako Bożego Syna i Zbawcy, Jedynego pośrednika, Pana i Króla (1Kor.3:11). Gdy wielu uczniów Jezusa opuściło Go, nie rozumiejąc niektórych z jego nauk, zapytał dwunastu: *Czyż wy nie chcecie odejść także?*". *Piotr odpowiedział wówczas: Panie, do kogóż byśmy odeszli? **Ty masz słowa życia wiecznego**, a my uwierzyliśmy i poznaliśmy, żeś jest Świętym Bożym*". Apostołowie nie zamierzali Go opuszczać udając się w jakimś nieznanym kierunku. Wiedzieli, że nikt inny nie mógł dać im życia wiecznego. Odpowiedź Piotra na pytanie Jezusa jasno pokazuje, iż pytanie nie dotyczyło kwestii: **dokąd pójść, ale komu zaufać?** Wypowiedź Piotra nie ma nic wspólnego z poniższym cytatem:

To prawda, że nasi bracia — podobnie zresztą jak my — są niedoskonalimi. Ale gdzie znajdziemy lepsze Towarzystwo i bardziej lojalnych przyjaciół niż w naszej ogólnie-

światowej społeczności braterskiej? **Jehowa nie dał nam jeszcze w pełni pojąć swego spisane go Słowa**, ale które ugrupowanie religijne rozumie je lepiej?⁴⁰

Miliony chrześcijan zdecydowanie lepiej zna Słowo Boże, niż "broklyński niewolnik". "Niewolnik pyta: Ale gdzie znajdziemy lepsze Towarzystwo i bardziej lojalnych przyjaciół, niż w naszej ogólnoswiatowej społeczności braterskiej? U wielu szczerych ludzi. "Niewolnik", nie mając argumentów ucieka się do emocji. Oczywiście pójdziemy do naszego Pana i Zbawcy! To nie organizacja oddała życie za rodzaj ludzki, ale Jezus Chrystus.

Apostołowie rozpoznali Jezusa jako jedyne źródło prawdy i wiedzy, że nikt inny nie zapewni im życia wiecznego. Apostoł Jan zapewnia nas, że *zostaliśmy obdarzeni "rozumieniem" (według Przekładu Nowego Świata "zdolnością umysłu"), abyśmy mogli poznać Tego, który jest prawdziwy. I jesteśmy w Tym prawdziwym – w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. Jest On prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym (1 Jana 5: 20).*

Dalej Jan pisze: *Dzieci, trzymajcie się z dala od bożków* (werset 21). Skąd takie ostrzeżenie? Publikacje Towarzystwa Strażnica określają organizację, takimi zwrotami jak: jesteśmy w "prawdzie", "poznaliśmy prawdę" mając cały czas na myśli "organizację". Mówi się, że organizacja "kieruje wszystkimi sprawami dotyczącymi poznania Słowa (Królestwa Bożego)". W rzeczywistości, wszystko, co Jezus zapowiadał, realizuje sam. Przypisywanie jakiegokolwiek organizacji możliwości zapewnienia prowadzenia i ochrony przed wrogami, nie jest niczym innym, niż nową formą bałwochwalstwa. Tak więc osoby (lub organizacje), które przypisują sobie takie możliwości, są fałszywymi prorokami (prowadzącymi swoich wyznawców do bałwochwalczych kultów).

Oprzyj swą wiarę wyłącznie na Chrystusie, który posiada *wszelką władzę na niebie i ziemi (Mat. 28:18)*, a nie na jakimkolwiek człowieku lub grupie. Na właściwym Bożym fundamencie, społeczność z chrześcijanami, czy to w bardziej czy mniej zwartej formie, nabiera zupełnie nowego wymiaru. Nie ulega wątpliwości, że podążając za prawdą — Jezusem Chrystusem, swoim prawdziwym i jedynym Panem, spotkasz na drodze swojego życia wielu szczerych, oddanych Mu chrześcijan, z którymi będziesz mógł, bez przeszkód dzielić radość z przynależności **do Niego**, cieszyć się Jego miłością i aprobatą. Będziesz miał także przywilej być prowadzonym przez Ducha Świętego, korzystając z wszelkich jego drogocennych darów, ku Jego chwale.

40 (Strażnica 17/2000 s.10 § 19 (podkreślenie autora)

Jak rozpoznać dobrego sługę?

Najlepszym przykładem wiernych i godnych naśladowania sług Bożych są apostołowie. Listy, jakie pisali do zborów wskazywały, iż to co piszą, nie pochodzi od nich, ale z natchnienia Bożego. Paweł, poruszając kwestię obchodzenia Wieczerzy Pańskiej, pisał: *Albowiem ja przyjąłem od Pana to, co wam przekazałem (1 Kor. 11:23-34)*. Czy kiedykolwiek lub gdziekolwiek zaistniała potrzeba korygowania tego bardzo istotnego zagadnienia? Czy apostołowie odważyli się dokonywać jakichkolwiek poprawek w kwestiach wyłożonych im przez Boga? Nigdy!

Ten sam apostoł, pisząc list do Kolosan pokrzepiał ich tym, że Bóg odkrył: *Tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego (Kol. 1:26)*. Tajemnica Boża została objawiona już w pierwszym wieku. Nasi bracia, apostołowie dobrze znali naukę o: *Chrystusie (...) o obmywaniu, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie ostatecznym (Hebr. 6:1-2)*. Piotr, pisząc pierwszy list, wyraźnie podkreśla, że: *Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba, opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną (1 Piotra 1:12)*.

Dlaczego nie zachodziła wówczas potrzeba wydawania na ten temat książek, Strażnic i innych broszur o milionowych nakładach? Dlaczego apostołowie, gdy powstał problem obrzezki, nie napisali kilkutomowej rozprawy, jako przewodnika dla ówczesnych zborów – tylko ograniczyli się do krótkiego komunikatu: *Postanowiliśmy bowiem, **Duch Święty i my**, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru, oprócz następujących rzeczy niezbędnych: Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzegać będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi (Dz. Ap. 15:28-29)*.

Czy dla zborów było to nowe światło? Nie! Przypomniano im tylko co na ten temat napisano w Biblii. *A gdy wysłańcy przyszedli do Antiochii, zgromadzili zbor i oddali list. A gdy go przeczytali, uradowali się jego zachęcającą treścią. Juda zaś i Sylas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci (Dz. Ap. 15:30-32)*. Tamtejszy wierny sługa nie nakładał niepotrzebnych brzemion na zbory. Nie nakazywał im co mają czytać, a czego nie. Jakie mają do tego śpiewać pieśni, bo wiernych chrześcijan zawsze prowadzi Duch Święty. Listy apostołskie przypominają wierzącym, że: *Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. (...) Jestem co do was przekonany w Panu, że nie inaczej myśleć będziecie; a ten, kto was niepokoi, kimkolwiek by był, poniesie karę (Gal. 5:1,10)*. Apo-

stoł Paweł skierował te słowa do zboru w Galacji. Choć dotyczyły one ob-
rzezki, jednak zasada jaką podał, ma zastosowanie w całym chrześcijań-
skim życiu. Jak widzisz, wolność i jedność chrześcijańska nie zasadza się
tylko na dobrej organizacji, a może ona być dobra tylko wtedy, gdy kierują
nią ludzie prawdziwie prowadzeni Duchem Bożym.

3. Królestwo Boże w przypowie- ściach

*To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa
nic do nich nie mówił (Mat. 13:3,34).*

W swoim liście powołujesz się na przypowieści Jezusa, aby poprzeć na-
ukę "niewolnika" o Jego niewidzialnym przyjsciu w 1914 roku. Jednak mu-
sisz zwrócić uwagę na te przypowieści, które nie podlegają interpretacji, al-
bowiem sam Pan Jezus je wyłożył (Mat. 13:36). (...) **żniwo to koniec świata,
żeńcy zaś to aniołowie**. Wszystkie nauki eschatologiczne, mówiące o
powtórным przyjsciu Jezusa, uczą nas, że w tym samym czasie: zostanie
wynagrodzony dobry sługa i ukarany zły. Skoro, wg tej nauki, Jezus przy-
szedł w 1914 roku i nagroził "niewolnika" z Brooklynu, dlaczego nie uka-
rał złego sługę, choć od tego wydarzenia minęło do dziś ponad 87 lat? Od-
powiedź może być tylko jedna: nie nastąpiło żadne (niewidzialne) powtór-
ne przyjscie Jezusa. Jakże wspaniale Słowo Boże koryguje ludzkie zapędy,
próbujące ingerować i poprawiać to, co zostało jasno wyłożone.

Dlaczego Pan Jezus nauczał w podobieństwach? Z takim pytaniem zwró-
cili się do Niego apostołowie: *Dlaczego mówisz do nich w podobień-
stwach? (Mat. 13:10)*. Jezus korzystał z przypowieści, aby odkryć tajemni-
ce Królestwa Niebios przed tym, którzy mieli uszy do słuchania, i aby
ukryć je przed tzw. "uczonymi": **Wam dane jest znać tajemnice królestwa
Niebios, ale tamtym nie jest dane. Albowiem temu, kto ma, będzie dane i
obfitować będziecie; a temu, kto nie ma i to, co ma, będzie odjęte. Dlatego
w podobieństwach do nich mówię, bo patrząc nie widzą, słuchając nie
słyszą, ani nie rozumieją (Mat. 13:11-13).**

Przypowieści Pana Jezusa są ilustracjami pewnych ukrytych prawd nie-
dostępnych dla szerszego ogółu, zwłaszcza dla przeciwników Królestwa.
Są swoistym kluczem do właściwego zrozumienia zasad i proroctw biblij-
nych, dotyczących teraźniejszego, jak i przyszłego wieku, zwłaszcza cza-
sów ostatecznych. **Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze,**

że słyszają, bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli (Mat. 13:16-17).

Bóg mówi raz i drugi

Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa. We śnie, w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu. Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega, Aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy (Hioba 33:14). Przypowieści te podobnie zresztą jak wizje, sny czy objawienia są różnymi sposobami (formami) proroczych wypowiedzi. I tak:

Wizja Józefa:

Oto wiązaaliśmy snopy na polu; wtem snop mój podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi. (...) Potem miał jeszcze inny sen i opowiedział go braciom swoim. Powiedział: Miałem znowu sen: oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mi się. A gdy to opowiedział ojcu i braciom, zgromił go ojciec i rzekł do niego: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czyż więc ja, matka twoja i bracia twoi mieliby przyjść i pokłonić ci się do ziemi? (1 Mojż. 37:7-10).

Przypowieść proroca Jotama o drzewach

Słuchajcie mnie, obywatele Sychem, A wtedy i Bóg słuchać was będzie. Zeszły się raz drzewa, aby ustanowić nad sobą króla. I rzekły do oliwki: Bądź naszym królem! Lecz oliwka rzekła do nich: Czy mam zaniechać tłustości mojej, która jest we mnie, a którą cześć się oddaje bogom i ludziom, a mam pójść, aby bujać nad drzewami? Wtedy rzekły drzewa do drzewa figowego: Nuże! Zostań ty naszym królem! Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam zaniechać mojej słodyczy, i mojego plonu, a mam pójść, aby bujać nad drzewami? Wtedy rzekły drzewa do winorośli: Nuże! Zostań ty naszym królem! Lecz winorośl odpowiedziała im: Czy mam zaniechać moszczu mojego, który rozwesela bogów i ludzi, a mam pójść, aby bujać nad drzewami? Wtedy rzekły wszystkie drzewa do głogu: Nuże! Zostań ty naszym królem! A głóg odpowiedział drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na swojego króla, chodźcie, schrońcie się w moim cieniu, a jeżeli nie, to niech wyjdzie ogień z głogu i strawi cedry Libanu (Sędz. 9:7-15).

Przypowieść Natana o owieczce

W pewnym mieście było dwóch mężów, jeden bogaty, a drugi ubogi. Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, na łonie jego sypiała i była mu jak córka. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec, czy ze swego bydła, aby je przyrządzić dla podróżnego, który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża uboższego i ją przyrządził dla męża, który do niego przybył (2 Sam.12:1-4). Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem. Tak mówi Pan, Bóg Izraela (2 Sam.12:1-4).

Wizja (w formie symbolicznej)

I doszło mnie słowo Pana tej treści: Co widzisz Jeremiaszu? I odpowiedziałem: Widzę gałązkę drzewa migdałowego. Wtedy Pan rzekł do mnie: Dobrze widziałeś, gdyż czuwam nad moim słowem, aby je wypełnić. I po wtórnie doszło mnie słowa Pan tej treści: Co widzisz? I odpowiedziałem: Widzę rozpalony kocioł, z którego wrzątek wylewa się od północy. Wtedy rzekł Pan do mnie: Z północy leje się nieszczęście na wszystkich mieszkańców kraju (Jer. 1:11-14).

Prorocstwo (w formie obrazowej)

(...) nadszedł z Judei pewien prorok imieniem Agabus, I przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce, i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążę Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan (Dz. Ap. 21:10-11).

Przypowieści możemy również znaleźć w Księgach takich, jak: Przypowieści Salomona, czy Księga Kaznodziei Salomona. Mateusz, dostrzegł w nauczaniu Pana Jezusa wypełnienie Starego Testamentu, gdy cytował fragment z Psalmu 78:2: *Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata (Mat. 13:35).*

Tajemnice królestwa

Ale głosimy mądrość Bożą, tajemną, zakrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej...(1 Kor. 2:7). Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom

niezglobione bogactwo Chrystusowe, i abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył (Efez. 3:8-9).

Objawione tajemnice

Słowo "tajemnica", oznacza, że coś zostało zakryte, utajnione do czasu, aż zostało odtajnione, objawione. Raz odkryte tajemnice Boże, dla tych, którzy w nie wierzą, są jasne i proste. Nie ma na przykład potrzeby nadinterpretacji "pierwszego zmartwychwstania", ponieważ tajemnica ta została wyraźnie objawiona (odsłonięta) już przez apostoła Pawła. Niesłusznie świadkowie ironizują sobie z tego faktu, że wszystkie tajemnice zostały objawione. Dlatego zmienili nazwę z Badaczy Pisma Świętego na Świadków Jehowy, ponieważ wszystko wg nich zostało zbadane, a słowo to dotyczy tylko Babilonu: *A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi (Obj. 17:5).* W Biblii znajdujemy kilka odsłonień tajemnic Bożych:

- ***Oto tajemnicę wam objawiam:** Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni, **W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli** wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni (1 Kor. 15:51-52).*
- ***Tajemnicę** woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi (Efez. 1:10).*
- *Że przez objawienie została mi **odsłonięta tajemnica**, jak to powyżej krótko opisałem. Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom. Mianowicie, **że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała** i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię (Efez. 3:3-6).*
- *Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak **Chrystus Głową Kościoła, Ciała, którego jest Zbawicielem** (Efez. 5:22-23).*
- *Bo bezsprzecznie wielka jest **tajemnica pobożności**: Ten który objawił się w ciele, Został usprawiedliwiony w Duchu, ukazał się aniołom, Był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie. Wzięty został w górę do chwały (1 Tym. 3:16).*

Jak widzisz, sama Biblia przekonuje nas, że wiele tajemnic Bożych było ukrytych przez całe tysiąclecia i zostały objawione w stosownym cza-

sie. Objawianie prawd Bożych nie ma nic wspólnego z dozowaniem tak zwanego **"nowego światła"** przez Świadków Jehowy, czy innych samozwańczych "proroków". Większość tajemnic została objawiona przez apostołów i proroków Bożych, niektóre zaś czekają jeszcze na wyjaśnienie (Dan. 12:4). Zanim to jednak nastąpi, bądźmy posłuszni rzeczom dla nas jasnych i żyjmy według prawd, które one z sobą niosą. Przypowieści Pana Jezusa są objawieniem tajemnic Królestwa Niebios i odpowiadają nam na zasadnicze pytania:

1. **W jaki sposób nadejdzie Królestwo Niebios?**
- 2 **Dlaczego Słowo Boże wywołuje u niektórych mieszane reakcje?**
- 3 **Dlaczego jest tak wielu fałszywych świadków Chrystusa?**
- 4 **Jak powinniśmy rozwiązać konflikt pomiędzy dobrem a złem, ciągle obecny w naszym świecie?**
- 5 **Czy możliwe jest, aby Królestwo Boże odniosło już pełne zwycięstwo, (nad złem) skoro nadal istnieje wokół nas tyle zła?**
- 6 **Dlaczego jego rozwój postępuje naprzód tak powoli (z takimi oporami)?**
- 7 **W jaki sposób Królestwo Boże w pełni zrealizuje zapowiedzianą Bożą wolę (tak w niebie, jak i na ziemi)?**

Glupstwo Boże i ludzka mądrość

To bowiem, co w postępowaniu Boga wygląda na głupotę, jest mądrzejsze od ludzi, a to, co na słabość, silniejsze od ludzi (1 Kor. 1:25 Wolniewicz). Nieraz mogłeś się przekonać, że ludzie, którzy przyznają się do chrześcijaństwa, nie wierzą w zmartwychwstanie, czy inne nauki biblijne. Nic nowego. Cóż mogło być bardziej niedorzecznego dla Greków, z szeregiem ich herosów, niż umierający— jako człowiek **Zbawca Świata**? Co mogło być bardziej obraźliwego dla Żydów, niż ukrzyżowanie? Paweł, jako Żyd dobrze o tym wiedział, dlatego napisał: *My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprowadzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo (1 Kor. 1:23).* Dlatego Boże słowo uczy nas: *Nie sprzeciwiajcie się złemu, czy też: temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę oddaj i płaszcz, albo też: kto by cię przymuszał, żebyś siedł z nim jedną milę, idź dwie (Mat. 5:39-41).* *Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje **we mnie Chrystus**; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie (Gal. 2:20).*

Zasady działające w Królestwie Bożym

Uniżcie się przed Panem, a wywyższy was (Jak. 4;10). Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak i ślepy i goły (Obj. 3:17). Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący (Łuk. 22:26). Królestwo Boże przerywa niekończący się cykl ucisku i buntu, bólu i nienawiści, obrazy i zemsty, ataków i kontrataków. Królestwo Boże zwycięża zło dobrem. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rzym. 12:21). Synowie Królestwa kładą kres przemocy i niesprawiedliwości, niosąc w zamian łaskę i prawdę.

Interpretacja Przypowieści

Przypowieści nie mogą być dowolnie interpretowane, tworząc całe systemy niedorzecznych ludzkich wymysłów. Na przykład, gdy miłosierny Samarytanin udzieliwszy pierwszej pomocy napadniętemu człowiekowi, zapłacił dwie monety, to wielu nadgorliwych interpretatorów, od razu próbuje dopasować do nich Stary i Nowy Testament, lub chleb i wino Wieczerzy Pańskiej. Taka nadinterpretacja Słowa nie znajduje jednak żadnego potwierdzenia w Biblii. Jedyne, co miało znaczenie w związku z tymi dwoma monetami to fakt, że taka ilość wystarczyła na zapłacenie rachunku za okazaną pomoc w leczeniu pobitego.

W Biblii znajduje się wiele słów, **które mają różne znaczenie**, np. drzewo, ptak, czy nasienie. Nie są one jakimś kodem i nie zawsze oznaczają to samo. Na przykład w Mateusza 13:19 **nasienie** — oznacza **Słowo Boże**. Natomiast nasienie w Mateusza 13:38 — oznacza **synów królestwa**. Podobnie i **gleba**, na której posiano ziarno w wierszu 19-tym tłumaczona jest przez Jezusa jako **serce ludzkie**, w wierszu 38 **jako świat**. Pan Jezus, Królestwo Boże przyrównał do kwasu (Mat. 13:33), natomiast apostoł Paweł przyrównał kwas do grzechu (1 Kor. 5:6,7).

Unikaj interpretacji każdego szczegółu.

Większość przypowieści nie stanowi alegorii, dlatego nie należy doszukiwać się w nich ukrytego sensu w każdym szczególe. Kiedy Pan Jezus mówi: *Podobne jest Królestwo Niebios...*, to ma na myśli pełny obraz, a nie każdy jego szczegół. Tak właśnie wyjaśnia przypowieść o kąkolu (Mat. 13:36-43).

Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu — i nie ma żadnego znaczenia fakt, że to akurat niewiasta włożyła drożdże do ciasta. Po prostu, to kobiety zwykle wypiekały chleb. Nie powinniśmy też doszukiwać się czegoś

szczególne w ziarnku gorczycy. Dodawanie jakichś emocjonalnych zabarwień lub zwrotów, byłoby niezgodne z ich pierwotnym znaczeniem (Mat. 13:31). Najważniejsze jest to, że ziarno jest małe, a ziarnko gorczycy należy do najmniejszych.

Każda przypowieść jest sama w sobie zamkniętym obrazem, ale żadna z nich pojedynczo nie stanowi całości obrazu.

Przypowieści wyjaśniają nam dynamikę Królestwa Bożego, jego rozwój i postęp. Przypowieści przypominają nam bardziej cały film, niż pojedyncze zdjęcie. Pokazują nam ruch i zmianę, np. z rzeczy małych stają się duże (Mat. 13:31,32). Najpierw jest ziarno, potem żdźbło, później zaś dojrzałe kłosa i żniwo (Mar. 4:26-29). Na prawdziwe przesłanie przypowieści powinniśmy reagować posłuszeństwem. Używając zwrotu *'uszy do słuchania'*, Jezus mówi tu zarówno o zrozumieniu, jak i wykonywaniu tego, co nakazywał. W Królestwie Bożym „*słuchać*” — **znaczy czynić, a nie tylko wiedzieć**. Przypowieści o Królestwie Bożym przeciwstawiają się systemowi świata. I tak:

pszenica i kąkol — (Mat. 13:24-30)

*Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kąkolu między pszenicę, i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał kąkol. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc ma ona kąkol? A on im rzekł: To nieprzyjaciół uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. **Pozwólcie obydwom rość razem aż do żniwa.** A w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiązcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zawieźcie do mojej stodoły.* Pan Jezus wytłumaczył tę przypowieść apostołom w (Mat. 13:36-43).⁴¹

⁴¹ Kąkol był jednym z największych wrogów rolnika. Był to chwast, który we wczesnym stadium rozwoju całkowicie przypominał pszenicę, i z tego powodu trudno było odróżnić jedną roślinę od drugiej. Korzenie pszenicy i kąkolu były ze sobą splątane tak, że wrywając kąkol wrywało się również pszenicę. Choć wprawne oko doświadczzonego rolnika mogło rozpoznać chwast, mogło przez system korzeniowy wyrwać również pszenicę, dlatego trzeba było obydwa zostawić do żniwa.

W języku hebrajskim kąkol nazywa się *zunim*, od tego wyrazu pochodzi greckie słowo zizanion. Zunim jest spokrewnione ze słowem zanah, popełniać czyn niemoralny. Ziarnka kąkolu zawierają pewien procent trucizny, powodując zawroty głowy i chorobę, działając jak narkotyk. Nawet mała ich ilość pogarsza znacznie smak pieczywa. Przykład przedstawiający człowieka, który świadomie zasiewa

Rola to świat, a żniwo to koniec świata

Nie powinniśmy być zdziwieni tym, że szatan, przy pomocy swoich wiernych uczniów i fałszywych doktryn, usiłuje zniszczyć społeczność chrześcijańską na świecie. W dniu ostatecznym świat będzie gotowy do żniwa. Chrystus powołał swoich naśladowców — Synów Królestwa — do głoszenia 'dobrej nowiny', po to, aby zagubieni mogli odnaleźć do Niego drogę i być zbawieni. Sąd nad światem należy do Boga. Siejąc Słowo Boże, zbieramy żniwo odrodzenia. Szatanowi nigdy nie uda się napęłnić złem całego świata. Jego koniec został już dawno przepowiedziany (Obj. 20:10). *Przeciwko nim — mówi Pan Zastępów... To jest plan postanowiony co do całej ziemi, a to jest ręką podniesioną przeciwko wszystkim narodom (Izaj. 14: 21-26).*

Skarb ukryty w roli

Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył go i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko co ma, i kupuje rolę (Mat. 13:44). Skarb ukryty w roli jest jak kwas, chodź mały, ma wielką wartość. Ów człowiek sprzedał wszystko, aby posiąść ten skarb — Królestwo Niebios. Skarb nie jest rolą, ale znajduje się w niej.

• **Królestwo moje** nie jest tego świata., gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd (Jan 18:36).

• **Królestwo Boże**, choć nie jest z tego świata jest w tym świecie. Albowiem tak Bóg umiłował ten świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (Jan 3:16).

• Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy. Stwierdził to zaś ktoś, kiedyś ⁴² i gdzieś powiedział: Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim?, Albo Syn Człowieczy, że dbasz o niego? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, Chwałą i dostojeństwem ukoronowałeś go. Wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane (Hebr. 2:5-8).

Znaleźć skarb, to znaczy znaleźć naszego Pana i Zbawcę — Króla Królestwa Niebios, tu, na ziemi — i oddać Mu wszystko, co mamy, aby wejść

kąkol na polu sąsiada nie jest tylko wymysłem. W prawie rzymskim wspomina się o tym przestępstwie, jest ono surowo zakazane; przewidziana jest też odpowiednia kara (zobacz Wiliam Barclay Ewangelia Mateusza Tom II s. 221,222).

⁴² **Ktoś, kiedyś gdzieś**, autor tego listu powołuje się na Stary Testament, ale w tamtym czasie nie było jeszcze podziału Biblii na rozdziały i wersety, dlatego używał powyższych określeń. Dziś dzięki odnośnikom możemy to sprawdzić.

do Jego Królestwa i razem z Nim odziedziczyć ziemię. *Szczęśliwi łagodni, albowiem odziedziczą ziemię (Mat. 5:5 Wolniewicz).*

Stajemy się dziećmi Królestwa, gdy oddajemy Chrystusowi samych siebie ze wszystkim, co nasze. Oddajemy Mu przede wszystkim nasz czas, całe nasze jestestwo. Nie możemy szukając Królestwa w naszych sercach, być obojętnymi w stosunku do ludzi, którzy nie znają Boga. Musimy mieć swój udział w tym, aby ludzie ci posiadli ten skarb, którego „mól ani rdza nie zniszczy”.

Nadchodzi godzina i teraz już jest

Dwa razy Pan Jezus zapowiedział:

- ρ *Lecz **nadchodzi godzina i teraz już jest**, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i prawdzie, bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali (Jan 4:23).*
- ρ *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, **zbliża się godzina, owszem już nadeszła**, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci co usłyszą, żyć będą (Jan 5:25).*

Królestwo Boże podobnie jak ziarno gorczyczne, wyrasta niczym duże drzewo w ogrodzie. To ilustruje nam, co może się stać z każdym oryginalnym nasieniem, zasianym na niwie Pańskiej w Jego Królestwie (Mat. 13:32).

Dobre i złe ryby (Mat. 13:47-50)

*Dalej, podobne jest Królestwo niebios **do sieci** zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Która, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili. Tak będzie przy końcu świata; wyjdą **aniołowie** i wylączą złych spośród sprawiedliwych. I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak.*

Przypowieść ta ostrzega nas przed próbą oddzielania, tu na tym świecie, tego co prawdziwe, od tego co nieprawdziwe. Powinniśmy to raczej pozostawić Bogu i Jego aniołom. Próbując to robić, moglibyśmy popełnić niewybaczalny błąd, nie rozeznając pomiędzy tym co Boże, a tym co ludzkie. Między tym co złe, a tym co dobre.

Przypowieść o ukrytym skarbie i sieci, Pan Jezus zakończył słowami: *Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy (Mat. 13:52).*

Ludzie zawsze byli i są nieraz przekonani o własnej nieomyślności. Sądząc (w swej pysze), iż ich zrozumienie Słowa Bożego jest tym jedynym

slusznym i niepodważalnym. Są i tacy, którzy nie czekając aż się dopełni wizja (Dan. 7:11), ogłaszali jej całkowite wypełnienie podając, co raz to nowe argumenty i daty, manipulując wyrwanymi z kontekstu wersetami Pisma. Praktyki te doprowadziły do wielu podziałów, doprowadzając do samozwiedzenia i uśpienia.

To z kolei odprowadziło ich od podstawowego posłannictwa — **głoszenia dobrej nowiny** (Mat. 10:7), kierując społeczeństwo na manowce ludzkich filozofii. Stąd wzięły się wszystkie te nietrafione daty i wyliczania, oraz tzw. "nowe prawdy", zmieniane i dopasowywane, niezależnie od wszystkich wcześniejszych dat i faktów, podważające wiarygodność Pisma. Nie można manipulować proroczym Słowem, które nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga. Musimy wcielać w życie i głosić całą Ewangelię (całą Prawdę). Musimy czerpać jedynie z prawdziwego źródła, a tym jest nieomyłne Słowo Boże (2 Tym. 3:16). Dlatego nie możemy kombinować, ani dopasowywać wydarzeń światowych do Pisma, lecz czerpać z tego Bożego skarbcza.

Przypowieści eschatologiczne

Głupie i mądre panny (Mat. 25:1-13)

Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu pannen, które, wziąwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały ze sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi. A gdy oblubieniec długo nie nadchodził zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swe lampy. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użycie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną. Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam, i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. I później nadeszły pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie (Mat. 25:1-13).

Pan Jezus, mówiąc o Królestwie Niebios, często nawiązywał do końca tego świata. W Ewangelii Mateusza w 24 i 25 rozdziale, znajdujemy kilka przypowieści, które **dotyczą końca świata i wszystkie one kładą duży na-**

cisk na potrzebę osobistego przygotowania się na ten dzień. Oblubieniec idzie. Trzeba Mu wyjść na spotkanie (Mat. 25:1).

Od dnia wniebowstąpienia Jezusa, Kościół oczekuje i spodziewa się Jego powrotu. Wśród oczekujących są mądrzy i głupi. Głupi nie byli przygotowani na tak odległe nadejścia Oblubieńca. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie. Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: pan mój zwleka z przyjściem (Mat. 24:44,48).

A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły (Mat. 25:5). Wszyscy chcą uchodzić za mądre panny, lecz ta wypowiedź wskazuje na obraz duchowego lenistwa Kościoła. **Czas przyjścia Chrystusa pozostanie niewiadomą aż do ostatniej chwili.** Jedynym nagłym wezwaniem jest wezwanie do odwrócenia się od grzechu — tak jak było w czasach Noego. *Nie znacie dnia i godziny* (Mat. 24:36,39).

O północy — w najmniej oczekiwanym momencie, w czasie najgłębszego snu i w czasie największego znużenia — podniósł się krzyk: *Oto oblubieniec idzie na spotkanie.* Jest to wezwanie do przebudzenia duchowego. Do wypełnienia Jego nakazu (Mat. 24: 14). **Kościół ma żyć normalnym życiem, bez niezdrowych zrywów i nieprzemyślanych akcji. Każdego dnia ma być gotowy na spotkanie z Nim.** W tej przypowieści, Pan Jezus mówi, że głupie zerwały się, wyruszyły razem z mądrymi, Widać jednak, że ich wiara i społeczność z Bogiem pozostawiały wiele do życzenia w godzinie Jego przyjścia. Zabrakło im oliwy i nie było już czasu na jej zakupienie, a nikt nie mógł pożyczyć. Smutna to prawda, ale Jezus powie do nich: **nie znam was.** Głównym przesłaniem tych eschatologicznych przypowieści jest potrzeba większej troski o własny stan duchowy w okresie pomiędzy odejściem, a Jego powtórным przyjściem.

Talenty wykorzystane i zmarnowane (Mat. 25:14-30)

Będzie bowiem tak jak z człowiekiem, który odjeżdżając, przywołał swoje sługi i przekazał im majątek. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. A ten, który wziął pięć talentów, zaraz poszedł, obracał nimi i zyskał dalsze pięć. Podobnie i ten, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa. A ten, który wziął jeden, odszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze pana swego. Po długim czasie powraca pan owych sług i rozlicza się z nimi. (...) Dobrze sługo dobry i wierny! Nad tym co małe, byleś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego. (...) Wreszcie przystąpił i ten, który wziął jeden talent, i rzekł: Panie! Wiedziałem o tobie żeś człowiek twardy, że żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał. Bojąc się tedy, odszedłem i ukryłem

talent twój w ziemi; a to masz co twoje. A odpowiadając, rzekł mu pan jego: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie siałem, i zbieram, gdzie nie rozsypywałem. Powinieneś dać pieniądze moje bankierom, a ja po powrocie odebrałbym co moje, z zyskiem. Weźcie przeto od niego ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu kto nie ma, zostanie zabrane i to, co ma. A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Bezcenna perła i perły zwykłej jakości

Dalej, podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł. Który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł sprzedać wszystko co miał i kupił ją (Mat. 13:45-46).

Człowiek w tej przypowieści szukał pięknych pereł. Jego poszukiwanie zostało uwieńczone sukcesem. Odnalazł swego Pana i jego serce zostało podbite na zawsze. **Jeżeli nie żyjemy dla Boga, marnujemy nasze życie. Wybór należy do każdego z nas.** Czy jestem w stanie oddać swój czas dla czegoś lepszego? Pytanie to zostało postawione w przypowieściach o skarbie ukrytym w roli i o drogocennej perle. A zatem, pójdźmy w ślady apostoła Pawła, który powiedział: *Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznałem za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, aby zyskać Chrystusa* (Filip. 3:7-8).

Ziemia dobra i nieurodzajna (Mat 13:1-9)

Oto wyszedł siewca, aby siał. A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je. Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka. A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a że nie miały korzenia, uschły. A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stukrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.

Ilu z nas uważa głębę swojego serca za ubitą drogę? Nie zawsze jednak ci, którzy utożsamiają się z 'dobrą ziemią', chcą nieść tę dobrą nowinę innym. To jeszcze nie wszystko usłyszeć Słowo Boże i powiedzieć „Amen”. *Baczcie tedy, jak słuchacie* — mówił Jezus (Łuk. 8:18). W naszym słuchaniu Słowa Bożego, możemy być:

- **niczym droga** — słuchanie Słowa, bez zrozumienia i bez odzewu
- **grunt skalisty lub porosły cierniem** — słuchanie z entuzjazmem, który słabnie i nie daje plonów
- **dobra ziemia** — słuchanie ze zrozumieniem, które wywiera trwały wpływ na nasze życie i przynosi owoc.

Przypowieść o siewcy i glebie, każe nam zastanowić się nad tym, w jaki sposób przyjmujemy Boże Słowo. Czy gleba naszego serca jest twarda lub skalista, gdy słuchamy Słowo Boże bardzo powierzchownie lub jedynie emocjonalnie; czy też jest ona dobrą uprawną glebą, na której dobre ziarno Słowa Bożego ma odpowiednie warunki do szybkiego i owocnego rozwoju?

Przypowieść ta odsłania szaleństwo tych, którzy sieją swe ziarno Słowo na drodze i radują się odroślami na gruncie płytkim i ciernistym. Wiele zwiedzionych, wprowadzonych w błąd dusz ludzkich, żyje w złudnym przekonaniu, iż posiada odpowiedni zapas oliwy w swoich lampach. Ponieważ tę oliwę często zamieniano na łatwopalne paliwo, przemijające tak szybko jak ludzkie nauki, jakże może im starczyć światła do końca? Na nic się zda częste wypowiadanie słowa "Amen", podczas gdy serce jest całkowicie oddalone od Boga i Jego Prawdy. Bardzo często emocje i chwilowe porywy serca, niektórzy biorą za dowód nowonarodzenia. Wiele ludzkich serc związanych jest zbyt mocno sprawami tego, doczesnego świata, bez zamiaru poddania wszystkiego Bogu. Jest to stan totalnego zwiedzenia.

Królestwo Boże będzie istnieć na ziemi obok królestwa ciemności, jednak oba królestwa nie mogą współistnieć jednocześnie w sercu odrodzonego człowieka. Albo będzie tam Pan Jezus, albo szatan. Albo Królestwo Boże, albo świat. Tych dwóch królestw nie da się ze sobą pogodzić. Wypędzanie demonów z ludzi odrodzonych jest nieporozumieniem. Wielu ludzi słucha, ale nie jest w stanie odpowiedzieć na przesłanie Królestwa zmianą swego życia. Wielu ludzi, słuchając różnych nauczycieli gubi się i nie wie, czego od nich oczekuje Bóg. Niektórzy nauczyciele wywierają presję na słuchacza, domagając się jego natychmiastowego odzewu wołając.

► **„ręce w górę ci, którzy chcą iść do nieba”** — ale osoby, które spontanicznie odpowiedzą w ten sposób, wcale nie muszą uświadamiać sobie rozmiarów czekającego ich poświęcenia.

► **„powtarzajcie za mną modlitwę”** — lecz przecież każdy kto naprawdę pragnie Boga, sam potrafi się modlić! Biblia zaleca modlitwę wstawienniczą, która nie polega na powtarzaniu za kimś cudzych słów. Modlitwa ma płynąć z serca, a nie z intelektu.

► **„Możesz nie mieć drugiej szansy”** — co rzeczywiście może być prawdą dla niektórych obecnych, lecz stwierdzenie to wzywa ludzi do zmiany sposobu myślenia i postępowania, do całkowitej zmiany dotychczasowego życia, a nie do podjęcia nagłej, nieprzemyślanej decyzji, tak jakby chodziło o przystąpienie do jakiejś partii lub wspólnoty o bliżej nieokreślonym charakterze i celu.

► **„abyś tylko uwierzył”** — a przecież nie wystarczy niestety taka wiara, która jest zwykłym uznaniem rozumu, że Bóg istnieje, a Jego Syn ma na imię Jezus Chrystus. Bóg oczekuje od nas pełnego zaufania, zdecydowanego oddania całego swego życia w Jego ręce.

► **ilu z was pragnie Bożego dobra, życia w mocy Ducha Świętego, swojego miejsca w niebie, poprawy sytuacji rodzinnej, wyzdrowienia?** — takie przedstawienie sprawy spotyka się zazwyczaj ze stuprocentowym odzewem. Faktycznie jednak liczy się tylko odpowiedź na następujące pytanie: llu pragnie, aby Jezus Chrystus był ich Zbawicielem i Panem? Kto chce całkowicie wyrzec się swojego życia i poświęcić sprawom Królestwa?

Nie wszyscy ludzie, którzy zrozumieli poselstwo Ewangelii i doznali poruszenia uczuć, mogą uważać, że doświadczyli Boga. To prawda, że przyjęli Słowa Boże z radością (Mat. 13:20), ale nie było w nich mocnego korzenia — ciągle jeszcze kochają swoje bezpieczeństwo, reputację i własne interesy, bardziej niż Jezusa. Tak jak Izrael podczas swej wędrówki na pustyni, doznał, co prawda, Bożego dobra, lecz nigdy nie doświadczył spełnienia Jego obietnicy — wejścia do Kanaanu. *Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą, a ci, którym najpierw była zwiastowana dobra nowina, z powodu nieposłuszeństwa nie weszli (Hebr. 4:6).*

Dobry grunt

Człowiek posiadający *„dobrą glebę”*, to nie ten, który potrafi bez zająknięcia wyrecytować wspaniałą modlitwę samopoświęcenia, lecz ten, którego życie przebiega w posłuszeństwie Jezusowi i Jego Słowu. Rozumieć i stosować na co dzień w swoim życiu, to coś znacznie więcej, niż tylko przyjąć do wiadomości (zaakceptować rozumem).

*Jeśli ktoś chce pełnić **wolę Jego**, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy ja sam mówię od siebie (Jan 7:17). Kto idzie za mną nie będzie chodził w ciemności (Jan 8:12). Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się odemnie... (Mat. 11:29).*

Dowodem naszej szczerości nie są słowa lecz działanie. Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź pracuj dziś w winnicy. A on odpowiadając, rzekł: tak jest panie! Ale nie po-

szedł. I przystąpiwszy do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: ten drugi. Rzecz im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicy wyprzedzą was do Królestwa Bożego (Mat. 21:28-31).

Największe niebezpieczeństwo drzemie w takich wierzących, którzy zawsze odpowiadają Bogu: „tak” — ale swym życiem mówią: „nie”. Musimy nauczyć się odpowiadać we właściwy sposób, tak, aby nasze działanie było owocne. A stanie się to dopiero wtedy, gdy będziemy:

Unikać w modlitwie uogólnień, i zamiast tego mówić:

- *Panie, wiesz, kim chcę być* — bądź takim człowiekiem.
- *Panie, chcę Ci służyć* — służ Mu
- *Panie, pomóż mi żyć po Bożemu!* — otwórz dla Boga swoje serce
- *Panie, pozwól mi czuć swoją obecność* — zbliż się do Niego.

Bóg mówi: *Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (1 Piotra 1;16). A zatem, bądź święty, przez wiarę w Niego i przez moc, która skutecznie w tobie działa. Posłuszeństwo samo w sobie jest konkretne. Człowiek czynu nie mówi: „miałem dobry zamiar”. Dobrymi chęciami jest wybrukowana droga do piekła. Nauka z tej przypowieści uczy nas, że los ludzi, którzy zagubili swoją wiarę i posłuszeństwo, nie jest lepszy niż tych, którzy nigdy nie odpowiedzieli na Słowo Pańskie.

Chętnie przypisujemy sobie wszelkie przywileje, jakie daje Słowo Boże: „jestem *oblubienicą, królem, kapłanem*”, ale najpierw musimy być przyjacielem, bratem, ojcem, siostrą, matką, pracownikiem. Pamiętajmy, że Jezus był przyjacielem grzeszników. Dobrze jest wiedzieć, czego Bóg od nas oczekuje. *Rozumiejcie, jaka jest wola Pańska* (Efez. 5:17). Potem zaczniemy to wcielać w życie. W omawianej wcześniej przypowieści, szatan jest tym, który zasiewa swoje złe ziarno. On piętrzy problemy życia tak, aby ich nadmiar zagłuszył, zadusił w końcu Słowo Boże.

Pomyśl, jeśli w twoim życiu, praca wymaga od ciebie tak wielkich wyrzeczeń, że stawia Boga na przegranej pozycji, to czy nie *jesteś tylko zagonem cierni*? Jeśli niepowodzenia, urazy, żal i troski zaprzatają całkowicie twoje myśli, to czy nie *jesteś po prostu skalistym gruntem*? Jeżeli sprawy tego świata, w oczywisty sposób, odciągają nas od Boga i pełnienia Jego woli — to wówczas szatan ma pole do popisu i napewno, wykorzysta nasz stan, aby doprowadzić nas do upadku, odciągnąć od Boga — Źródła życia.

Jeśli tylko swoim rozumem dotykasz spraw Królestwa, lecz sercem wikłasz się wciąż w marnych sprawach tego świata, to wiedz, że na pewno spotka cię upadek, a winą za ten stan rzeczy będziesz chciał obarczyć okoliczności losu lub innych ludzi. Nie poddawaj się jednak, lecz zmień swoje nastawienie do Boga i ludzi, żyjąc tak, aby inni czuli twoją miłość do nich.

Nie nasza doktryna, lecz to, czemu dajemy w naszym życiu pierwszeństwo, jest dowodem naszej wiary. Bywają chwile, iż wydaje się, że nie ma wyjścia. Czy wtedy bezgranicznie ufasz Bogu, czy też szukasz własnych sposobów rozwiązania swoich problemów? Czy okoliczności życia są w stanie wpłynąć na zmianę twoich priorytetów? Prawdziwe priorytety nie zmieniają się pod presją trudności, chyba, że nimi nigdy nie były.

Dom na skale i dom na piasku (Mat 7:24-27)

Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce. A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku. I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki.

Czyści wewnątrz i czyści na zewnątrz (Mar. 7:14-23)

*Nie masz nic, na zewnątrz, poza człowiekiem, co by wchodząc w niego, mogło go skalać, **lecz to co wychodzi z człowieka**, to kala człowieka. Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. A gdy opuścił lud wszedł do domu i pytali go uczniowie jego o tę przypowieść. I rzekł im: tak więc i wy jesteście niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go kalać. Bo nie wchodzi do serca, lecz do żołądka, i wychodzi na zewnątrz, oczyszczając wszystko. Mówił bowiem: To, co wychodzi z człowieka, to kala człowieka. albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwo, kradzieże, morderstwa. Cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota. Wszystko to złe, pochodzi z wewnątrz i kala człowieka.*

Kwas chlebowy

*Podobne jest Królestwo Niebios do **kwasu**, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasilo (Mat. 13:33). Tak, jak kobieta dodaje drożdże do mąki, aby ciasto wyrosło, tak Bóg pragnie, aby Synowie Królestwa przenikali ten świat, aby go przemieniać. Świata*

nie przemienia się za pomocą wzniosłych słów, świętych porywów, lecz przez bliski kontakt jednej osoby z drugą. Drożdże muszą być zmieszane z mąką. Gdy drożdże i mąka nie są dobrze zmieszane — nie zachodzi żadna reakcja.

Wspólnota wierzących nie może izolować się od świata. Synowie Królestwa muszą przeniknąć narody, tak aby przyniosły oczekiwany owoc. Wpływ Królestwa Bożego na świat jest nieunikniony, tak jak nieuniknione jest działanie drożdży w pozostawionym przez kobietę cieście i jak nieunikniony jest wzrost posianego do dobrej gleby, ziarna. *Tak jest z Królestwem Bożym, jak z nasieniem, które człowiek wrzuca w ziemię. A czy on śpi, czy wstaje w nocy i we dnie, nasienie kiełkuje i wzrasta; on zaś nie wie jak. Bo ziemia sama z siebie owoc wydaje, najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie. A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo* (Mar. 4:26-29). Bóg powoduje ten wzrost. Żniwo jest po prostu kwestią czasu.

Jeżeli nasza wiara, to tylko tradycyjna religijność, to w końcu zwycięży nas świat. Jego wartości, naciski i niewłaściwy stosunek do Jezusa zniszczą nas. Ale jeśli nasza wiara oparta jest na naszym Panu i Zbawicielu, wówczas odniesiemy nad nim zwycięstwo, bo *Świat. przemija z pożądlivością swoją; ale kto pełni wolę Bożą ten trwa na wieki* (1 Jana 2:17). W czasach wielkiego prześladowania Apostolskiego Kościoła, pomimo lochów, tortur, ognia, dzikich bestii, nie zdołano wygasić płomienia miłości do Boga i wierności wobec Jego Słowa.

Czy masz dobry kwas w sobie?

Jak to zbadać? Kwas, jako dobry zaczyn, spełnia swoją rolę, choć początkowo nikt tego nie widzi. Pewne rzeczy są jednak nieuchwytnie (zwłaszcza, gdy dzieją się wewnątrz). Ciasto po dodaniu kwasu podnosi się, zwiększając swoją objętość, staje się pulchne i lekkie, gdyż tworzą się w nim pory. Gdy jednak jest zbyt mało kwasu (czy drożdży), lub nie ma go w nim wcale, wówczas ciasto nie wyrośnie, będzie twarde i zbite tworząc niestrawny zakalec.

Kwas działa zatem pobudzająco, "ożywiając" ciasto, tak aby było przydatne do spożycia. Podobnie dzieje się w Królestwie Bożym. To nie wielka, stworzona przez ludzi filozofia, teologia, czy inne wzniosłe przeżycia (emocje) wprowadzają życie do martwych zborów, lecz żywy Bóg i Zbawiciel — Jezus Chrystus, fundament (kamień węgielny) Kościoła chrześcijańskiego (1 Kor. 3:10,11). **Życia, podobnie jak upływającego czasu, nie możemy w żaden sposób zatrzymać, zaoszczędzić (odłożyć na później).** Pytanie brzmi jednak: Jak je wykorzystamy, na co przeznaczamy i co w za-

mian będziemy mogli otrzymać? Jedna z Tajemnic Królestwa Bożego brzmi tak: *kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je* (Mat. 16:25).

Przestroga

Z przypowieści Pana Jezusa o mądrych i głupich pannach wynika, że na spotkanie z Nim wyruszyły wszystkie panny, lecz głupim zabrakło niestety oliwy i spóźniły się. Niektórzy samozwańczy prorocy i nauczyciele, zachowują się tak, jakby byli panami życia i śmierci. Straszą tych, którzy (przez nierozwagę lub brak znajomości Biblii) poszli za nimi, że jeśli nie zachowają ich "nauki", i nie będą **im** lojalni, to zginą. Pan Jezus wyraźnie do głupich panien, rzekł: **nie znam was!** Głupie panny, to nie nauczyciele Boży. To najemnicy, zwykli zjadacze chleba. Nie biegną w wyścigu po to aby odebrać zwycięski laur z rąk Jezusa, który przyrównał ich do kłólu zachwaszczającego pole pszenicy lub niejadalnych ryb, które z powrotem wrzuca się do morza.

Dlatego, bez względu na to, czy dowodzili tego prorocy z Brooklynu, czy ktoś inny, kto stara się przekonać cię, iż jest Bożym prorokiem (głosem) i miał rzekome widzenie od Pana, a "widzenie" to nie spełniło się w wyznaczonym (podanym) czasie, i przeczy temu, co mówi Biblia — porzuć ich (*Wyjdźcie z niego ludu mój...*). Więcej nadziei w zepsutym zębie, który możesz wyleczyć, niż w tym, że mógłbyś przekonać ich, że wcale nie zostali przez Boga posłani. Jedno co jest pewne to to, że koniec świata będzie jednocześnie czasem wielkiego żniwa i sądu, pomimo tego, że szatan usiłuje zniszczyć, podrobić, czy zadusić Królestwo Boże własnym niesieniem — kłółem.

Jeśli zasady Królestwa Bożego obejmują każdą dziedzinę naszego życia, wówczas nic nie będzie w stanie zniszczyć posianego w nas nasienia Słowa Bożego. Nic nie będzie w stanie przeszkodzić w wydawaniu obfitego owocu Ducha Świętego. Prawdziwi Synowie Królestwa oddadzą wszystko, by kupić (nabyć) drogocenną perłę, bez względu na koszty, czy straty. Gdy Synowie Królestwa Bożego są bardzo aktywni, to wówczas królestwo przeciwnika słabnie. Gdy kwas zaczyna działać, niekwaszonego ciasta jest coraz mniej. A zatem łącz się kwasie z ciastem, by przynieść to potężne poruszenie wielu ludziom, którzy nie znają Boga.

Prawdą jest, że nie każdy zegn timer kolano i nie każdy opowie się za Królestwem. Nasz Pan uczył, że ewangelia ma być głoszona **na świadectwo**, a nie w celu nawrócenia całego świata (choć Bóg pragnie wszystkich zbawić).

Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy (Mat. 13:37). To bardzo irytuje diabła, dlatego wszędzie rozsiewa synów zła, co objawia się sprzeciwem i prześladowaniem. I tak będzie do końca, aż aniołowie zrobią z tym porządek. Bóg działa, za pośrednictwem Ducha Świętego na ludzkie serca, a nie poprzez zmyślane manipulacje. Pragnie wyprostować spreparowane i wykrzywione przez błędzących ludzi ich „nauki”. On chce wszystkich doprowadzić do poznania. Tylko taka znajomość gwarantuje człowiekowi pełne zbawienie i życie wieczne. Jeśli ktoś świadomie lekceważy Boga i Jego wolę, buduje swoje własne królestwo, będzie musiał zdać z tego sprawę w chwili powrotu Jezusa, prawowitego władcy. Bóg dał człowiekowi wolną wolę i może wybierać pomiędzy życiem a śmiercią. Obserwując pomyślność ludzi bezbożnych, możemy dojść do niewłaściwych wniosków, do jakich doszedł Asaf:

*Co do mnie — omal nie potknęły się nogi moje, Omal nie pośliznęły się kroki moje, **Bo zazdrościłem zuchwałym, widząc pomyślność bezbożnych.** Albowiem nie mają żadnych utrapień, Zdrowe i krzepkie jest ich ciało. Znoju śmiertelników nie doznają I nie spadają na nich ciosy, jak na innych ludzi. Przeto pycha jest ich naszyjnikiem, a przemoc szatą, która ich okrywa. Obnoszą się dumnie ze swą otyłością, serce ich jest pełne złych myśli. Szydzą i mówią przewrotnie, Wyniosłe przechwalają się grabieżą. Przeciwko niebu podnoszą gęby swoje, a język ich pełza po ziemi (Ps.73:2-9).*

Przypowieść o ziarnie gorczyczym, które choć niewielkie, przynosi obfite owoce, uczy nas, iż Królestwo Boże, choć przychodzi niedostrzegalnie, ma ogromną siłę i ogromny zasięg oddziaływania. Słowo Boże zapewnia nas, że Bóg do końca będzie wysiewał na roli tego świata swoich synów, pomimo ataków Jego przeciwników. On jest tym dobrym i wiernym Gospodarzem, który rozsiewa swoje nasiona na ziemię, bez względu na opozycję, prześladowania i nienawiść wroga. On jest zwycięzcą, a wraz z Nim wszystkie jego dzieci (zastępy), którym przekazał, *aby z odwagą głosiły Słowo Boże " aż po krańce ziemi "* (Dz. Ap. 1:8).

Jak mogłeś się przekonać, nie wystarczy gorliwie „coś” głosić, powołując się na Biblię. To czyni największą wyrwę w Królestwie Bożym, gdy przeciwnikowi uda się kogoś przekonać, że dana nauka pochodzi z Biblii, a w rzeczywistości jest fragmentem wyrwanym z kontekstu, i nie ma z Prawdą nic wspólnego.

Pan Jezus, w przypowieści o kąkolu i pszenicy, wyłożył nam, że jego drugie przyjście wraz z aniołami, które nastąpi dopiero pod koniec **Wielkiego Ucisku**, położy kres wszelkiemu złu, a jednocześnie rozpocznie za-

powiadany przez proroków okres Millennium. Jak już się zdążyłeś przekonać, na podstawie Słowa Bożego, że Raj, to wcale nie ogród Eden.

4. Nadzieja w Królestwie Bożym

On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane (Kol. 1;17). On podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy (Hebr. 1:3).

Nie muszę Cię przekonywać, że jedyna nadzieja jest w Bogu. Z tego co się już dowiedziałeś widzisz, że każdy człowiek jest kłamcą, a tylko *Bóg jest prawdziwy* (Rzym. 3:4). Dlatego powyższe wersety dodają nam nadziei, że jedynie Stwórca jest Bogiem rządzącym i władającym. Bogiem miłości i sprawiedliwości. Bóg zawsze jest wierny i zawsze dotrzymuje słowa. Nie jest Bogiem niemocy, ani niewiedzy, jak niektórzy starają się Go przedstawić. Niezmordowany apostoł tej drogi, modlił się: *Żeby Chrystus, przez wiarę, zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani na miłości, Zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość. I mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie wolą Bożą (Efez. 3:17-19).*

Historia odkupienia

Historia odkupienia jest właściwie starsza od historii stworzenia:

- o *W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyście byli święci i nienaganni przed obliczem Jego (Kol. 1;17).*
- o *Który nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski danej nam w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami (1 Tym. 1:9).*
- o *Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkali na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania. Żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdują, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Z Jego bowiem rodu jesteśmy. Będąc więc z rodu Bożego nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki ludzkiego umysłu. Bóg wprowadzie puszczal płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszę-*

dzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali. Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych (Dz. Ap. 17:26-31).

A zatem, dzieje ludzkości, to dzieje opatrności Bożej. Biblia jasno objawia nam Boga, który kieruje sprawami swojego stworzenia. Jeden z nurtów pogańskich filozofii głosi, że historia jest cyklem bez końca, a ludzie skazani są na odpływy i powroty tego, co już było. W sferze religii, pogląd ten zaowocował w naukach o reinkarnacji. Gdzie nie ma prawdziwego duchowego przywództwa, tam człowiek jest ciągle skazany na powtarzanie błędów. *W tym czasie nie było króla w Izraelu, każdy robił, co mu się podobało (Sędziów 17:6).* Jednak nie wolno nam zapominać o radzie udzielonej nam przez Salomona: *Wiem, że wszystko, cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: Nic nie można do tego dodać i nic z tego ująć; a Bóg czyni to, aby się go bano (Kaznodziei 3:14).*

Bóg włożył w serce człowieka wieczność, a jednak człowiek nie może pojąć tego dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca (Kaznodziei 3:11). Dlatego unikajmy powtarzania błędów z przeszłości, i nie bądźmy skorzy do upajania się swymi doczesnymi sukcesami. Czerpmy wiedzę z przeszłości, gdyż: *Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli (Rzym. 15:4).* Nie zapominajmy, że minione czasy były tylko zapowiedzią czasów przyszłych, zaplanowanych dla nas przez Boga. *Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, by oni nie osiągnęli celu bez nas (Hebr. 11:40).*

Niektórzy twierdzą, że czas jest podzielony na ery, w których ludzie są poddawani różnym próbom, sprawdzającym ich posłuszeństwo względem szczególnego objawienia woli Boga. Uczą na przykład o siedmiu przedziałach czasowych, inni natomiast twierdzą, że jest ich cztery. Jednak żaden z tych nauczycieli nie potrafi dowieść, kiedy jedna dyspensacja się kończy, a inna zaczyna. Na przykład "dyspensacja niewinności" kończy się z upadkiem człowieka i jego wydaleniem z Edenu. "Era sumienia" dochodzi do punktu kulminacyjnego wraz z całkowitą degeneracją rodzaju ludzkiego, zakończoną potopem.⁴³

Choć wymienione wydarzenia są niepodważalne historycznie, dyspensacjonalizm podsyca płonną nadzieję. Rezultatem tego jest przekonanie, że "dyspensacja łaski — wiek, w którym teraz ponoć żyjemy — zakończy się odstępstwem kościoła i — idącym za nim — apokaliptycznym sądem".

⁴³ Unger's Bible Dictionary, Moody Press 1983, s 269

"Dyspensacja łaski" otworzyła bramy zbawienia dla niewiernych i przywiodła ich do Kościoła Jezusa Chrystusa — ale jest to kościół skazany, według nauki o dyspensacjach, na całkowite niepowodzenie.

Dla dyspensacjonalisty, Królestwo, w dalszym ciągu należy do etnicznego Izraela i nie zrealizuje się ono dopóty, dopóki kościół nie zostanie zabrany; dopóki Jezus nie przyjdzie powtórnie, i dopóki nie zostanie przywrócony porządek Starego Testamentu — z Izraelem jako narodem najwyższych kapłanów, panującym nad światem przez okres tysiącletnich, ziemskich rządów pod wodzą odrzuconego niegdyś króla.

Boga nikt, nigdy i niczym nie zaskoczy. *Ten bowiem, który jest chwałą Izraela, **nie kłamie i nie żałuje** [tego co uczynił], bo nie jest człowiekiem, który by miał [czegokolwiek] żałować (1 Sam. 15:29)⁴⁴*. Wielokrotnie w dziejach świata, szatanowi wydawało się, że poplątał Boży plan. Często lud Boży, a szczególnie jego przywódcy zapominali o swoim Stwórcy. Bóg ubolewał nad nieodpowiedzialnymi nauczycielami Izraela: **Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach (Ozeasza 4:6)**. Przez proroka Ezechiela, Bóg bardzo ostro zgał pasterzy Izraela. *Słabej nie wzmacnialiście, chorej nie leczyliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet siłą rządzyliście, gwałtem i surowo. Tak rozproszyły się moje owce, gdyż nie było pasterza i były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Rozproszyły się owce moje (Ezech. 34:4-5)*. Smutny jest los pasterzy, którzy zainteresowani są jedynie sobą, jeszcze smutniejszy, kiedy pasterze sami nie wiedzą dokąd idą — zmieniając cały czas swoją 'teologię'. Jedyna nadzieja jest w Bogu, który mówi: (...) *Ja zatroszczę się o moje owce i wyratuje je z wszystkich miejsc...* (Ezech. 34:12).

To dotyczy nie tylko Starotestamentowego ludu Bożego — Izraela. *To jednak przyszło na nich jako przykład, a zostało spisane dla pouczenia nas, których dosięga kres czasów. (1 Kor. 10:11)*. Nie chcemy uczyć się tylko na swoich błędach, ale chcemy uniknąć nieszczęść jakie niechybnie możemy na siebie ściągnąć.

Z Biblii wynika jasno, że czas ma dla Boga ogromne znaczenie. *Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi (Gal. 4:4)*. Niecierpliwość ludzka jest wielka. Często się słyszy zadawane głośno pytania: Czy Bóg nie słyszy naszej modlitwy? Dlaczego nie odpowiada? Ale kiedy prosimy Boga o roz-

⁴⁴ Zobacz przypis 1 Sam. 15:29 BP

wiązanie naszego problemu, pozwólmy Mu rozwiązać go tak, jak On uzna to za słuszne. Nieraz trudno się zgodzić z Jego decyzją, ale czas pokaże i przekona nas, że odpowiedź była w porę i najszcześliwsza. Bywa, że w modlitwie zachowujemy się bardzo niezdecydowanie. Prosimy Boga o uleczenie, a jednocześnie chcemy zachować rentę. Trzeba się na coś zdecydować. Znam przypadek jednego chrześcijanina, który miał trzecią grupę inwalidzką i na komisji lekarskiej powiedział, że został uzdrowiony i nie chce renty. Przyznali mu drugą grupę bez dodatkowego badania. Prośba o siłę i zdrowie do życia jest miła Bogu, i ochoczo daje nam to, o co prosimy, ale według Jego woli. Albowiem modlimy się: *Bądź wola twoja w niebie, jak i na ziemi*. Jeśli **prosimy o Jego wolę**, to trzeba ją przyjąć bez szemrania. On widzi dalej i lepiej. Nasza prośba i dziękczynienie ma uwielbić Jego imię, a nam przynieść pokój i radość. Czas jest ważny i niektórym służy jako szkielet do zawieszania na nim luźnych faktów historycznych (podstawiają pod nie wersety i wyprowadzają nowe "proroctwa"). Czas mamy traktować jako przestrzeń do budowania w niej mostów, których przesła wspierają ciąglej postęp w realizacji Bożego celu. Nie jesteśmy przecież całkowicie odcięci od przeszłości. Przeciwnie — wywodzimy się z niej.

Królestwo źle zrozumiane

Czy ty jesteś tym, który ma przyjść? (Mat. 11:3). Pytanie to zadał Jezusowi Jan Chrzciciel, **mimo**, iż chrzcząc Go w Jordanie miał niezbite dowody Jego namaszczenia jako Mesjasza. Istnieje jeszcze wiele podobnych pytań (skrywanych na dnie ludzkich serc), a dotyczących obiecanego Króla i Jego Królestwa. Wielu zadaje sobie pytanie: Dlaczego Jan zadał Jezusowi takie pytanie? Jakiś czas później, dwaj zawiedzeni uczniowie wyrazili swój smutek i rozgoryczenie z powodu śmierci Jezusa, mówiąc: *A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela...* (Łuk. 24:21).

Nie da się zaprzeczyć, że Żydów zawsze charakteryzowała świadomość mesjanistyczna. W Ewangelii Łukasza czytamy: *A oto mąż imieniem Józef, członek Rady, mąż dobry i sprawiedliwy, Z żydowskiego miasta Ari-matia, który nie zgadzał się z postanowieniem Rady i z ich postępowaniem, i oczekiwał Królestwa Bożego* (Łuk. 23:50-51). Kapłan Zachariasz modlił się o nadejście Królestwa Bożego (Łuk. 1:68-79), a Symeon oczekiwał pociechy Izraela w przekonaniu, że zobaczy Chrystusa. *Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, Gdyż oczy moje widziały zbawienie Twoje, Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego* (Łuk. 2:29-32). Podobne proroctwa wygłosiła prorokini Anna (Łuk. 2:36-38).

Kapłani i nauczyciele ludu znali z Pisma Świętego, miejsce w którym miał się narodzić Chrystus. Herod, zaniepokojony wieścią, że urodził się nowy król w Izraelu, wypytywał ich o to: *A oni odrzekli mu: W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok (Mat.2:5). Nawet wzgardzona przez Żydów Samarytanka wyczekiwała Jego przyjścia: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy przyjdzie, wszystko nam oznajmi (Jana 4:25).*

Skąd w takim razie tyle wątpliwości wśród Jego braci i przyjaciół? Skąd odmowa zaakceptowania Go. *Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli (Jan 1:11).* Dlaczego odwrócili się od Niego uczeni w Piśmie i faryzeusze? *Odpowiadając, Żydzi rzekli do niego: Czy nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona? (Jan 8:48).*

Dlaczego odrzuciły Go tłumy ludzi, skazując na śmierć, choć kilka dni wcześniej zgotowali Mu wspaniałą wjazd jako królowi do Jerozolimy? *A był to dzień, Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz! A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Pilat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. Wtedy to wydał Go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili Go (Jan 19:14-16).*

Nadzieję, jaką wiązał Starotestamentowy Izrael z przyjściem swego Mesjasza — Króla, rozmięły się zupełnie z faktami, w jakich brali udział jako naoczni świadkowie. Jezus był wypełnieniem wszystkich zapowiedzianych wcześniej prorocत्व. Był Królem Królestwa Bożego, na którego wszyscy czekali, lecz lud izraelski opanowała całkowita duchowa ślepota, ignorancja i pycha, która nie pozwoliła rozpoznać w Nim swego obiecanego Mesjasza. Nie odpowiadał On ich oczekiwaniom i wyobrażeniom. Był wśród nich, lecz oni Go nie poznali. Podobnie będzie podczas wtórego przyjścia. Dziś jest prawie tak samo, żeby nie powiedzieć gorzej.

Pytanie dotyczące Królestwa

*A od dni Jana Chrzciciela, aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają (Mat. 11:12). Ale Jego poddani nie bronią go siłą. Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie **Królestwo moje nie jest stąd** (Jan 18:36).*

Kto jest w tym królestwie najwyższym? *Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. Kto się więc uniży, jak to dziecko, ten jest największy w Królestwie Niebios (Mat. 18:3-4).* Z drugiej strony, najmniejszy w królestwie niebios jest większy od największego człowieka kiedykolwiek zro-

dzionego na ziemi. *Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiaśc się rodzą, większy od Jana Chrzciela, ale najmniejszy w Królestwie **Niebios** większy jest, niż on (Mat. 11:11).*

Królestwo przychodzi w dramatyczny sposób: dzieją się wielkie rzeczy, demony opuszczają ludzi: *Jeśli natomiast Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże (Łuk. 11:20). A gdy oni słuchali, powiedział im dodatkowo podobieństwo, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni mniemali, że wkrótce ma im objawić Królestwo Boże (Łuk. 19:11-27).* Potem i opowiedział im Jezus podobieństwo o dziesięciu minach.

Pan Jezus nauczał, że Królestwo Boże nie pojawi się w obrębie jakiegoś wybranego obszaru na ziemi. *Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, Ani nie będą mówić: oto tutaj jest, albo: tam; oto bowiem **Królestwo Boże jest pośród was** (Łuk. 17:20-21).* Królestwo Boże jest tam, gdzie jest Jego król. A On dał słowo: *Albowiem, gdzie są dwaj lub trzech zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich (Mat. 18:20).* Dlatego też, nie powinniśmy mieć żadnej wątpliwości co do wypowiedzi Jezusa, że od chwili wniebowstąpienia jest zawsze ze swymi uczniami.

Niemniej jednak, Królestwo miało nadejść, a ci, którzy uważali i uważają samych siebie za godnych, mogą zostać wyprzedzeni przez wzgardzonych grzeszników (Mat. 21:31-32). Choć Pan Jezus tyle razy mówił Żydom, że **Królestwo Jego** nie jest z tego świata, oni ciągle oglądali się za jakimś innym królem, jak Izrael za czasów Samuela (1 Sam. 8:5). Jezus zupełnie nie pasował do ich koncepcji, dlatego też spotkał się z odrzuceniem (podobnie jak Samuelowi, który nie widział w Dawidzie króla).

Odrzucenie Jezusa

Odrzucenie Chrystusa nie oznaczało upadku jego misji; było dokładnym wypełnieniem się planu Boga. *Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, Tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili (Dz. Ap. 2:23).* Prorocy zapowiadali cierpienia mające przyjsć na Chrystusa, ale mające też nastąpić potem uwielbienie. *Starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia mające przyjsć na Chrystusa, ale też mające potem nastać uwielbienie (1 Piotra 1:11).* Te same prorocze słowa zmartwychwstały Chrystus skierował do uczniów w drodze do Emaus: *Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swej chwały? (Łuk. 24:26).*

Każdy władca tego świata najpierw zdobywał chwałę, a potem umierał, ale dla Pana Jezusa *śmierć* była drogą do chwały, a porzucenie życia — gwarancją ustanowienia **Jego Królestwa**. Warto tu podkreślić, że apostołowie, jako pierwsi obywatele tego Królestwa, zostali również określani jako ludzie *nie z tego świata*. *Ja dałem im słowo Twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata (Jan 17:14)*. I choć ciągle na tym świecie żyli, to Jezus wyraźnie powiedział: *lecz oni są na świecie, a Ja do Ciebie idę, Ojczye święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno jak my (Jan 17:11)*. Pan Jezus w tej modlitwie poszedł jeszcze dalej: *A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we Mnie (Jan 17:20)*. **To dotyczy również i nas.**

Pan Jezus uczył apostołów, jak mają się modlić: *Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi (Mat. 6:10)*. Można powiedzieć, że Królestwo Boże pojawia się tam, gdzie pełniona jest Jego wola. Oto dlaczego Jezus sam uosabiał Królestwo — ponieważ przybył z wyraźnym celem wypełnienia całej woli Bożej: *Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał, i dokonać Jego dzieła (Jan 4:34)*. Nie takiego Królestwa spodziewali się Żydzi. A zgodnie z proroctwem: *czego oko nie wiedziało i ucho nie słyszało, i to co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują... Nam objawił to Bóg przez Ducha (1 Kor. 2:9-10)*. Z tych wersetów dowiedzieliśmy się, że Królestwo Boże:

- **nadeszło**
- **jest pośród nas**
- **przychodzi**
- **i nadejdzie:**

Zasada Emanuela

Obietnica dotycząca Immanuela jest pierwszym proroctwem czasów starotestamentowych, a spełnionym w czasach Nowego Testamentu: *Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada "Bóg z nami" (Mat. 1:23)*. W swoim oryginalnym kontekście (Izajasza 7:14-28; 8:6-10) ten proroczy znak był napomnieniem dla króla Achaza za jego niewiarę wobec Boga. Jego brak zaufania doprowadził do kompromisu, który zakończył się utworzeniem nowej koalicji z Asyrią przeciwko Północnemu Izraelowi i Syrii.

Oto wkrótce, młoda panna (dziewica) – w wieku stosownym do małżeństwa, urodzi syna nadając mu imię, którego w gruncie rzeczy nie rozu-

mie: *"Bóg z nami!"*. Następnie, zanim dziecko zostanie odstawione od piersi, cały kraj zostanie zrównany z ziemią (przez oddziały asyryjskie), a ludowi zostaną tylko głodowe racje. Kiedy jednak asyryjski potop zaczął zalewać usta narodu, Bóg udowodnił, że jest z nimi i obronił Syjon na godzinę przed zagładą.

Siedemset lat później, gdy rodzi się Mesjasz, znów słyszymy głośnie echo zapowiedzi proroka. Mesjasz przybywa jako biedne dziecko, rodzi się z dziewicy, w Betlejem Judzkim i w kraju, który znajduje się pod okupacją armii rzymskiej. A ponieważ jego naród twierdzi: *Nie mamy innego króla oprócz cesarza*, kraj zostaje zdewastowany przez armię rzymską w 70 roku naszej ery. W bezpośrednim i pierwotnym znaczeniu, proroctwo Izajasza dotyczyło najbliższej przyszłości Izraela. Ale proroctwo to miało również swoje znaczenie mesjanistyczne. Jest tylko jeden ***Dzień Pański***, ostateczny Dzień Pana. *Dzień Pański nadejdzie jak złodziej; ... niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną (1 Piotra 3:10-11).*

Wszystko nowe

Oto wszystko nowym czynię (Obj. 21:5). Prorocy zawsze mieli na uwadze światowy zasięg zbawienia i Królestwa, często jednak wyrażali to w sposób dość ograniczony. Na przykład proroctwo Izajasza (IX-ty rozdział) mówi o Mesjaszu na tronie Dawida i w Jego królestwie, ale dalej, w tym samym wierszu stwierdza, że: *potężna będzie Jego władza i pokój bez końca (Izajasz 9:6).*

Proroctwo Amosa głosi: *W owym dniu podniosę upadającą chatkę Dawida i zamuruję jej pęknięcia, i podźwignę ją z ruin, i odbuduję ją, jak za dawnych dni. Aby posiedli resztki Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywane było moje imię, mówi Pan, który to czyni (Amosa 9:11-12).* Tekst ten mówi o odbudowie Izraela i odnoszony jest do władzy Chrystusa, otwierającego bramy Królestwa dla nawracających się pogan. Przyjście Chrystusa nadało więc nowe znaczenie proroctwom Pisma Świętego (Dz. Ap. 15:16-18).

Pan Jezus dał początek nowemu przymierz: *Oto idą dni mówi Pan — że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze (Jer. 31:31).* Co potwierdził sam podczas ostatniej wieczerzy: *Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to Nowe Przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa (Łuk.22:20).* Znalazło to swój wyraz w pamiętce *Wieczerzy Pańskiej* (1 Kor. 11:23-26). i zostało przyjęte przez każdego nowonarodzonego człowieka (Efez. 2:11-22), którego stolicą jest Góra Syjon, niebiańskie Jeruzalem.

Wy nie podeszliście bowiem do góry, której można dotknąć, do płonącego ognia, mroku ciemności i burzy. Ani do dźwięku trąby i głośnych słów, na których odgłos ci, którzy je słyszeli, prosili, aby już do nich nie przemawiano; Nie mogli bowiem znieść nakazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło się góry, ukamienowane będzie. A tak straszne było to zjawisko, iż Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżący. Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia. I zebrania pierwotnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, I do pośrednika Nowego Przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej, niż krew Abła (Hebr. 12:18-24).

Góra Pana

Stary Testament często widzi w górze symbol zwycięstwa, powszechnej władzy Boga. Góra jako symbol, najgłębsze znaczenie znajduje w Syjonie, na którym leży Jerozolima, i gdzie kiedyś wznosiła się Świątynia Boga. *Będą cię nazywać grodem Pana, Syjonem Świętego Izraelskiego (Iz. 60:14).* Początkowo nazwa "Syjon" oznaczała zarówno miasto Jerozolimę, jak i świątynię Jahwe. Stąd Bóg jaśniał swą chwałą, a gdzie lud oddawał mu cześć. *Z Syjonu pełnego piękności Zajaśniał Bóg (Ps. 50:2). Tobie należy się chwała, Boże na Syjonie, i Tobie należy spełnić śluby (Ps. 65:2).*

To miasto wybrał sobie Bóg, w nim zamieszkała Jego chwała. *Lecz wybrał plemię Judy, I górę Syjon, którą miłuje (Ps. 78:68). Albowiem Pan wybrał Syjon I chciał go na swoje mieszkanie (Ps. 132:13).* Prorok Izajasz przepowiedział:

Dojdzie kiedyś do tego, że wzgórze Świątyni Pana, znów widnieć będzie dumnie ponad gór łańcuchem, przewyższając wszystkie pozostałe szczyty. I będą tam przybywać wszystkie narody, ludy rozliczne przybędą wołając: Chodźmy udamy się na górę Pańską! Wejdźmy do świątyni Boga Jakuba, aby nas nauczył dróg swoich i abyśmy mogli chodzić Jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem przyjdzie prawo, a z Jeruzalem wyrocznia Pana. Będzie sprawować swą władzę nad wszystkimi ludami i rozsądzał sprawy bardzo wielu narodów, które przekują swoje miecze na lemiesz, a włócznie na sierpy zmieniają. I nie będą już narody na siebie mieczy podnosić, ani też zaprawiać się więcej do wojny. (Iz. 2:2-4).

Królestwo zostanie wam zabrane

Innego podobieństwa wysłuchajcie: Był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał w nią prąse i zbudował wieżę, wydzierżawił ją wieśniakom, i odjechał. A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali jego owoce. Ale owi wieśniacy pojmali sługi jego; jednego zabili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali. Znowu posłał inne sługi w większej liczbie niż za pierwszym razem, ale im uczynili to samo. W końcu posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego. Ale gdy wieśniacy ujrzeni syna, mówili między sobą: To jest dziedzic; nuże, zabijmy go, a posiadziemy dziedzictwo jego. I pochwycili go, wyrzucili poza winnicę i zabili. Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co uczyni owym wieśniakom? Mówią mu: Wytraci sromotnie tych złoczyńców, a winnicę wydzierżawi innym wieśniakom, którzy mu we właściwym czasie będą oddawać owoce. Rzecze im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych? (Mat. 21:33-42).

W tej przypowieści, Pan Jezus wskazuje na historię Izraela, który upórcozywie odrzucał Bożych posłańców, wieńcząc swoją niechęć zamordowaniem Jego Syna. Oto rezultat tej buntowniczej postawy: *Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce (Mat. 21:43).*

Dwukrotnie Pan Jezus musiał oczyszczać świątynię: *I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, gołębie i siedzących wekslarzy. I skrepiwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czynicie targowiska. Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom Twój pożera mnie (Jan 2:14-17).*

Jan pisze o tym wydarzeniu na początku swej służby, natomiast Mateusz, Marek i Łukasz, około trzy lata później. *A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedawców, Mówiąc do nich: Napisano: I będzie mój dom domem modlitwy, wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbójców (Łuk. 19:45-46).*

Gdy Izrael nie reagował na to, co widział i słyszał, Jezus ponownie wskazał na konsekwencje jego nieposłuszeństwa: *Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza piaskłeta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie. (Mat. 23:37-38).* Zostało im zabrane nie tylko państwo, ale i świątynia. *Dom Boży*, w którym niegdyś przebywała chwała Jahwe, stał się miejscem całkowicie opuszczonym i splądrowanym.

Kim Bóg zastąpił Izrael

Ciekawe jest jednak to, że pomimo zapowiedzi, iż ludzie "opatrzeni pieczęcią" będą "z każdego plemienia synów Izraela", nie wymieniono w tym miejscu plemienia Dana i Efraima (por. 4 Mojż. 1:4-16). Wypowiedź ta musi się zatem odnosić do duchowego Izraela Bożego, o którym w Objawieniu 14:1-3 powiedziano, że ma przebywać z Chrystusem w jego niebiańskim Królestwie.⁴⁵

Trudno zgodzić się z komentarzem "niewolnika", który twierdzi, że skoro brak dwóch pokoleń (Dana i Efraima) w Księdze Objawienia, to tekst ten musi się odnosić do Izraela Duchowego. Są to tylko tezy pozbawione merytorycznych argumentów, ponieważ wszystkie dostępne spisy rodowitych Żydów nie są identyczne. W ich miejsce zostali wpisani wnukowie Jakuba za nieposłuszeństwo niektórych z jego synów. W różnych okresach było to zmieniane, **ale zawsze byli to potomkowie** Jakuba, z którego wywodzi się dwanaście pokoleń Izraela.

Wybrane listy plemion izraelskich

1 MOJŻ 49:1-28	IV MOJŻ 1:5-16 N	IV MOJŻ. 1:17-46n	IV MOJŻ. 2:1-34	IV MOJŻ. 10,14-36	Obj. 7:5-8
ASZER	ASZER	ASZER	ASZER	ASZER	ASZER
BENIAMIN	BENIAMIN	BENIAMIN	BENIAMIN	BENIAMIN	BENIAMIN
DAN	DAN	DAN	DAN	DAN	—
—	EFRAIM	EFRAIM	EFRAIM	EFRAIM	—
GAD	GAD	GAD	GAD	GAD	GAD
ISACHAR	ISACHAR	ISACHAR	ISACHAR	ISACHAR	ISACHAR
JÓZEF	—	—	—	—	JÓZEF
JUDA	JUDA	JUDA	JUDA	JUDA	JUDA
LEWI	—	—	—	—	LEWI
—	MANASES	MANASES	MANASES	MANASES	MANASES
NAFTALI	NAFTALI	NEFTALI	NAFTALI	NAFTALI	NAFTALI
RUBEN	RUBEN	RUBEN	RUBEN	RUBEN	RUBEN
SYMEON	SYMEON	SYMEON	SYMEON	SYMEON	SYMEON
ZEBULON	ZEBULON	ZEBULON	ZEBULON	ZABULON	ZEBULON

Bóg nigdy nikim nie zastąpił rodowitych Żydów. W Liście do Rzymian (Rzym. 11:25-30) ap. Paweł wyjaśnia tę sprawę. Dla Boga nie ma żadnego znaczenia to, czy się jest obrzezanym, czy nie. Ważne jest jedynie to, by być nowym stworzeniem. Na wszystkich tych, którzy będą się trzymać powyższego stwierdzenia — *na nich i na całego Izraela Bożego* — *niech zstąpi pokój i miłosierdzie* (Gal. 6:15-16). Biblia nigdzie nie wspomina o zamianie faktycznego (literalnego) Izraela na duchowy, czyli nawróconych pogan. Izrael zawsze pozostanie Izraelem!

⁴⁵ Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s. 437

Świadkowie Jehowy odrzucili jednak jasne, biblijne pojęcie Izraela — wybranego przez Boga ludu Bożego, w tym celu, aby zająć jego miejsce. Uzurpowali sobie prawo do nazywania siebie "Duchowym Izraelem", pokrętnie interpretując te wersety z Księgi Objawienia, które w rzeczywistości mówią o 144.000 z wszystkich plemion izraelskich, którzy pojawiają się dopiero w okresie *wielkiego ucisku* (Obj. 7:4).

Zaraz potem, w wersetach 5-8 Księgi Objawienia, wymienione zostały dokładnie liczby i nazwy wszystkich plemion dawnego Izraela. Jest to dowód na to, że na pewno tekst ten odnosi się do faktycznego, literalnego Izraela. Dlatego "niewolnikowi" tak bardzo zależy dziś na tym, aby zdyskredytować prawdziwy Izrael i zająć jego miejsce, wbrew woli i powołaniu Bożemu? Ponieważ nie ma w Biblii żadnego podziału na dwie klasy owiec (tak jak to czyni *niewolnik*), dlatego zamienił literalny Izrael na duchowy i wysłała tam 144.000. Natomiast pozostałych skazał na wieczne życie na ziemi. A czytamy, że: *Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże.*

► *Wszyscy zaś jesteście przez wiarę Synami Bożymi, dzięki waszemu zjednoczeniu z Jezusem (Gal. 3:26).*

► *Kto przejdzie zwycięsko przez wszystkie próby, tego uczynię kolumną w świątyni Boga mojego, oraz miasta Boga mojego i już nie wyjdzie na zewnątrz. I wypiszę na niej imię Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego i moje własne, nowe imię (Obj. 3:12).*

► *Zatem wy również [ongis poganie] nie jesteście już cudzoziemcami i przychodniami z daleka, lecz współobywatelami świętych i domowników Boga (Efez. 2:19).*

W ten sposób „niewolnik” całkowicie zignorował jasne świadectwo Pisma, że nieodwołalne są dary i powołanie Boże. W ten sposób może czynić tylko przeciwnik Boży, bo ma swoje w tym powody! Zawsze walczył o to, aby być równym Bogu lub zająć Jego miejsce.

Wierzący w życiu codziennym tworzą dom Boga

► *Wy również, niby żywe kamienie, tworzyć będziecie duchową świątynię, staniecie się świętym kapłaństwem po to, by przez Jezusa Chrystusa składać duchowe, miłe Bogu ofiary (1 Piotra 2:5).*

► *Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie (1 Kor. 6:19).*

Zgodnie więc z wezwaniem zapisanym w 1 Liście Piotra (2:1-13) dążcie do tego, abyście dostąpili Bożego miłosierdzia dołączając do *rodu wybranego, królewskiego kapłaństwa, narodu świętego, ludu nabytego*. Otóż my powinniśmy być wdzięczni za to, że otrzymujemy w posiadanie królestwo

niezniszczalne; powinniśmy też służyć Bogu ze czcią i bojaźnią, gdyż Bóg nasz jest również ogniem wszystko pochłaniającym (Hebr. 12:28-29).

Światłość dla świata

Pan Jezus, przebywając na ziemi, dokładnie wypełnił wolę Boga. *On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem Jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem Swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach (Hebr. 1:3).*

On, który od początku, zniżył się do postaci ludzkiej, aby mógł być tu na ziemi "światłością świata" (Jan 1:1-14; Jan 9:5). Całe Jego życie było temu poświęcone. Żyjąc wśród ludzi, gromadził (powoływał) uczniów, którzy pozostając na tym świecie, mieli za zadanie niesienie światła ewangelii wszystkim zagubionym (tym z Izraela i tym z pogan). Do nich to skierował słowa: *Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świece i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak i niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mat. 5:14-16).*

Królestwo Boże nie może się ukrywać, jest bowiem światłem dla wszystkich ludzi. *Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił, aż do dnia Chrystusa Jezusa (Filip. 1:6).*

5. Czy Millennium — to wieczność?

Dziękuję Ci za list i za nowe pytania. Najwięcej problemów masz z okresem 1000-lecia. Nie dziwię się temu, ponieważ Strażnica szczególnie bazuje na eschatologii. Skoro Księga Objawienia podaje, że rządy Jezusa Chrystusa na ziemi będą trwały tysiąc lat, to musimy się do tego ustosunkować. Liczba 1000 lat w tym rozdziale występuje sześć razy (Obj. 20:2-7). Pytasz się, czy 1000-lecie — to Królestwo Boże, które będzie trwało na wieki. Jeżeli chcemy zrozumieć czym jest Królestwo Boże, powinniśmy najpierw dowiedzieć, kiedy ono nastąpi. Dlatego też musimy zwrócić naszą uwagę na okres Millennium. Strażnica przekонуje nas, że będzie wyglądało to tak:

Strażnica

Nawet Ci, którzy umarli, będą się mogli rozkoszować rajską ziemią. Powrócą do życia! Zamiast nekrologów będą publikowane radosne wiadomości o zmarłych-wstałych. Jakże cudownie będzie witać powracających z grobów zmarłych ojców, matki dzieci i innych bliskich. Żadne kostnice, cmentarze ani nagrobki nie będą już mącić piękna rajskiej ziemi.⁴⁶

Skoro w Biblii okres ten nazwany jest Millennium,(czyli 1000 lat), **nie może on trwać wiecznie**. W tym okresie spełnią się proroctwa z Izajasza. (11:6-10; 65:17-25). Powyższe proroctwa na które chętnie powołuje się Strażnica nic nie wspominają o tym, że w tym okresie nastąpi jakiegokolwiek zmarłychwstanie.

⁴⁶ Będziesz... s. 165 § 20

Liczba 1000

W Biblii mamy około osiemdziesięciu miejsc, które wymieniają tę liczbę, oto niektóre z nich: *Mój bowiem jest wszelki zwierz leśny, zwierzęta na tysiącu wzgórz (Ps. 50:10). Albowiem lepszy jest jeden dzień w przedsiionkach twoich, Niż gdzie indziej tysiąc (Ps. 84:11).* ⁴⁷

Kiedy rozpocznie się Millennium?

*I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Po-tem musi być wypuszczony na krótki czas. I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem tysiąc lat. Inni umarli **nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie.** Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z Nim będą przez tysiąc lat. A gdy dopełni się tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego" (Obj. 20:2-7).*

Powyższy fragment z Biblii daje trzy cenne wskazówki, że zanim nastanie Millennium musi nastąpić:

❑ — **pierwsze zmartwychwstanie**

❑ — **związanie szatana**

❑ — **ostateczna próba**

Do tego tematu wróć jeszcze w dalszej części (XII rozdziale). Teraz chciałbym się zająć szerszym omówieniem, tego co jeszcze nas czeka:

Czy odbyła się wojna w niebie?

❑ *Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe. Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba (Łuk. 10:17-18).*

❑ *Idźcie precz ode mnie przekłęci w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom (Mat. 25:41).*

Od czasu, gdy Pan Jezus, w cudowny (nadprzyrodzony) sposób wstąpił do nieba, szatan cały swój atak skoncentrował na Kościele, Ciele Chrystu-

⁴⁷ Zwolennicy nauki o tym, że 1000 lat nie można brać literalnie powołują się na te wersety, twierdząc, że więcej jest gór niż tysiąc. Temat ten został omówiony w rozdziale XII

sa, ponieważ dzieci Boże są jedynymi, którzy nie uznają władzy szatana i nie są mu posłuszni, co wzbudza jego bezgraniczną wściekłość i furję.

Wiedząc jak mało pozostało mu czasu, robi wszystko, aby odwrócić ludzkie serca od Boga, oferując im królestwa tego świata, tak samo jak proponował wcześniej Panu Jezusowi (Mat. 4:8-9). Walka ta toczy się od początku pomiędzy jego królestwem (demonicznych mocy), a Królestwem Bożym. Pragnie zawładnąć całą ziemię, każdym sercem i przywłaszczyć sobie chwałę należną jedynie Bogu. Ma tylko jeden cel — zmusić wszystkich mieszkańców ziemi, aby oddali mu pokłon i cześć.

Słowo Boże mówi, że uda mu się osiągnąć ten cel, nieomal całkowicie. Jedynymi, którzy nie przyjmą jego oferty i nie pokłonią mu się, są ci, którzy bardziej (niż świat i życie) miłują Boga i są zapisani w Księdze Żywota Branka (Obj. 13:8). Ta bezbronna, lecz wierna Bogu grupa ludzi, przeciwstawi się jego naciskom i pokusom, dając mu odpór, co spowoduje niczym niepohamowaną wściekłość i agresję szatana i jego demonicznych mocy. Nie będzie jednak w stanie zniszczyć ich wiary w Boga, nawet kosztem utraty ich zdrowia, mienia, czy życia. Lecz Bóg jako Stwórca wszechświata, ma moc przywrócić im życie w swoim wiecznym Królestwie — Nowym Jeruzalem.

Szatan, jako istota duchowa nie może stać się człowiekiem, ale może zawładnąć ludzkim sercem: *"W Judasza (...) wstąpił szatan" (Łuk. 22:3)*. Pan Jezus powiedział o Judaszu: *Jeden z was jest diabłem (Jan 6:70)*. W innym miejscu, czytamy o pewnym człowieku Ananiaszu, który znalazł się wśród wierzących: *Czym to szatan omotał serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego? (Dz. Ap. 5:3)*.

Jakkolwiek były i są przypadki opętania, nie można ich porównać z tym, co według Pisma będzie się jeszcze dziać. Przy końcu czasu, szatan, wykorzysta dla przejęcia pełnej władzy nad światem (ziemią), przygotowywanego na ten czas "Judasza", człowieka — bestii oraz jego popleczników, gotowych dokonać społeczno-politycznego przewrotu, zapewniającego im niepodzielną, dyktatorską władzę nad światem. Człowiek ten — antychryst, którego imię wiąże się z liczbą "666", będzie na ziemi jego przedstawicielem (ambasadorem), i jako jego narzędzie, będzie miał do dyspozycji:

1. swojego (fałszywego) mesjasza (Obj.13:2)
2. swój zbór (Obj. 2:9)
3. swoją naukę (1 Tym. 4:1)
4. swoje tajemnice (Obj.2:24)
5. swój tron (Obj. 13:2)
6. swoje królestwo (Łuk. 4:6)
7. swoją moc, Obj. 13:2)

8. swoich czcicieli Obj. 13:4)
9. swoich aniołów Obj. 12:17)
10. swoje sługi (2 Kor. 11:15)
11. swoje cuda (2 Tes. 2:9)
12. swoich synów (Jan 8:44; 1 Jana 3:10)
13. swoją ofiarę (1 Kor. 10:20)
14. swój stół (1 Kor. 10:21)
15. swój kielich (1 Kor. 10:21)
16. swoją chwałę (Judy 8,9)
17. swoje wojsko (Izaj. 24:21)
18. i swoich fałszywych proroków (Oj. 16:13-14)

W tym dniu obrachunku, cały diabelski system, dotąd tak umiejętnie skrywany, zostanie całkowicie zdemaskowany. Cały czas próbuje się naukowo udowodnić, że diabła nie ma.

Znany psycholog z Bazylei, profesor C. G. Jung, tak, o tym pisał: **Tak jak pewne jest, że istniał obóz koncentracyjny w Buchenwaldzie, tak samo jest pewne, że istnieją demony.**

Inny znany naukowiec dr. Hoppeler idzie jeszcze dalej, pisząc: **„Sprawcami tego, co działo się w Majdanku, Oświęcimiu, Mauthausen itd. nie byli to jedynie zdegenerowani zwyrodnialcy o mentalności bestii. Jedyna możliwa interpretacja tego, co oni czynili, to ta, że byli opętani przez diabła i napełnieni duchem diabelskim. Właśnie w obozach zagłady szatan pokazał swoje prawdziwe oblicze, i ludzie, którzy wyśmiewali wiarę w diabła, musieli uznać ze zgrozą egzystencję tego księcia nad mocami ciemności. Taka interpretacja jest zgodna z Biblią, która od tysięcy lat ostrzega ludzi przed tym „kłamcą od samego początku”, ale jednocześnie mówi, że Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby zniszczyć dzieło diabła.**

To był tylko początek. Przyjdzie czas, że szatan oficjalnie zostanie uznany "bogiem tego świata," choć w rzeczywistości jest nim od dawna (2 Kor. 4:4). Ludzie odwrócą się od prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa. Oficjalnie zaczną oddawać cześć szatanowi i antychrystowi (Obj. 13;4).

Jego kres jest tragiczny. Boża cierpliwość się skończy. Bóg działa według swego planu, czyli skutecznie. „*Widziałem jak szatan, niby błyskawic-*

*ca spadł z nieba” (Łuk. 10:18). Czy wtedy wypełniło się to, o czym czytamy w Objawieniu?: I wybuchła wielka walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie prze-mógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, **który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim aniołowie” (Obj.12:7-12).***

Jeśli by nastąpiło stracenie szatana z nieba podczas misji Jezusa na ziemi, to dlaczego Jan pisząc co najmniej 60 lat później Apokalipsę, zapowiada stracenie go w okresie Wielkiego ucisku? W Liście do Efezjan, apostoł Paweł pod natchnieniem pisał, że: diabeł i jego demony są w **okręgach niebieskich** (Efez. 6:12). Natomiast w Liście do Kolosan czytamy: *Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi (Kol. 2:15).* Z powyższych wypowiedzi wynika, że szatan nie ma dostępu do Boga. Znajduje się w **okręgach niebieskich**. Po zrzuceniu go z nieba, w czasie "wielkiego ucisku", będzie mógł działać już tylko na ziemi; i tu wściekły i pełen złości zacznie szukać zemsty, wiedząc, że niewiele ma czasu. Gdyż Jezus Chrystus przyjdzie w chwale i w mocy, **widzialnie** z nieba, z aniołami swymi, i położy koniec buntowi szatana i panowaniu antychrysta. W tysiącletnim Królestwie szatan nie będzie już mógł szkodzić: *I widziałem anioła zstępującego z nieba, który miał klucz od otchłani i wielki łańcuch w swej ręce. I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i **związał go na tysiąc lat** (Obj. 20:1-3).*

Jak można zwyciężyć szatana?

Strach jest sidłem diabelskim, niech nas nie przeraża to co ma się stać, raczej powinniśmy gruntować swoją wiarę na Bożym Słowie, z którego dowiadujemy się o planach szatana. Starajmy się usilnie właściwie ocenić jego moc, przebiegłość. Apostoł Piotr ostrzega nas: „*Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jako lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć (1 Piotra 5:8).*

Bądźmy więc rozsądni, módlmy się i czuwajmy, żeby ów nieprzyjaciół nie zaskoczył nas. Nasza walka toczy się z nim, a nie z ciałem i krwią (Efez. 6:12). Nie zapominajmy, że Pan Jezus już go zwyciężył, i że mamy przeciw niemu zwycięską broń w postaci:

1. **Krwi Branka, i słowa świadectwa:** *a ci których szatan oskarżał przed Bogiem dniem i nocą, zwyciężyli go przez krew Baranka i słowo świadectwa Jego (Obj. 12:10,11).*

2. **Ducha Pańskiego:** *Wy ich zwyciężyliście, gdyż **Ten, który jest w was**, większy jest aniżeli ten, który jest na świecie (1 Jana 4:4).*
3. **Słowa Bożego:** *Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Weźcie też... miecz Ducha, którym jest Słowo Boże" (Efez. 6:11,17).*
4. **Wiary:** *A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego (Efez, 6:16).*

Ewangelie donoszą nam jak często Pan Jezus zmagał się z mocami ciemności. Zapowiadał, że: Jeśli ja **wyganiam demony Duchem Bożym**, zatem **nadeszło do was Królestwo Boże** (Mat. 12:28). Na Golgocie rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi (Kol. 2:15). Związanie szatana przedstawia ograniczenie jego działalności, a nie kompletny jego koniec: I **pochwycił smoka**, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, **i związał go na tysiąc lat** I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. **Potem musi być wypuszczony na krótki czas** (Obj.20:2-3). Jest on ograniczony szczególnie co do możliwości oszukiwania narodów. **Teraz** odbywa się sąd nad tym światem: **teraz** władca tego świata **będzie** wyrzucony. A gdy Ja **będę wywyższony** ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę (Jan 12:31-32). Cytat ten mówi o czasie ukrzyżowania Jezusa i Jego chwalebnym zmartwychwstaniu. Wówczas był to czas "teraz"— "Wykonało się!", Jezus zwyciężył szatana i śmierć, ale go nie zniszczył, odniósł nad nim zwycięstwo, duchowe, i moralne. Pokonał zło, otworzył drzwi do wieczności.

Wola Bożą było: *Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi (Dz. Ap. 26:18).* Z pewnością i ty masz też takie samo takie pragnienie!

6 . Strażnica o zmartwychwstaniu

Po Chrystusie miały doczekać się zmartwychwstania „według własnej kolejności” 144.000 namaszczonej dziedziców Królestwa, którzy szli śladami Mistrza aż do śmierci. Miało to nastąpić „w czasie jego przyjścia (właściwie „obecności”, po grecku parousia)”, a więc **począwszy od pamiętnego roku 1914**. Niewielka liczba pozostałych duchowych „braci” Chrystusa dalej służy Bogu tu na ziemi. Powstają oni do życia w tej randze, „w mgnieniu oka”, w chwili swej śmierci jako ludzi. W ten sposób dojdzie w końcu do tego, że cały duchowy „Izrael Boży” będzie zgromadzony w niebiańskim Królestwie.⁴⁸

Wszystkie dowody wskazują na to, że owo zmartwychwstanie niebiańskie **rozpoczęło się w roku 1918** - już po tym, jak Jezus w roku 1914 objął tron i we wstępnej fazie swej królewskiej, zwycięskiej szarży oczyścił niebiosa z Szatana i demonów.⁴⁹

Wzrok ludzki jest zbyt słaby, żeby dostrzec organizmy duchowe, toteż zmartwychwstanie tych, „którzy w Panu umierają”, odbywa się w sposób niewidzialny dla ludzi. Dlatego odkąd w roku **1914** rozpoczęła się „obecność”, czyli paruzja Chrystusa, ludzkość nie widzi go ani nie uświadamia sobie, że zmartwychwstają jego uczniowie.⁵⁰

Przez 38 lat poprzedzających rok 1914 Badacze Pisma Świętego, jak zwano wówczas Świadców Jehowy, (...) żywali pewne mylne nadzieje. Na przykład spodziewali się, że **do października 1914 roku pełna liczba namaszczonej duchem chrześcijan znajdzie się w niebie**. (...) Później jednak chrześcijańscy pomazańcy zrozumieli, że czeka ich jeszcze na ziemi wiele pracy.⁵¹

⁴⁸ Strażnica rok 1982 - CIII/6 s.4 § 13 we wszystkich cytatach, (podkreślenie autora)

⁴⁹ Wspaniały Finał Objawienia Bliski, na str.103 w § 12

⁵⁰ Strażnica CI nr 9 s.11 § 17

⁵¹ Strażnica nr 20/1990 s.19 §.20, 21

Pytanie (z 1910 r.). — *którzy zmartwychwstaną pierwszej, Ojcowie Świeci, czy klasa Wielkiego Grona?* **Odpowiedź** — W świetle tego, co omawialiśmy niedawno temu w Strażnicy, widoczne jest, że zasługa Chrystusowa przypisywana Kościołowi w wieku Ewangelii, czyli tym wszystkim, którzy poświęcają się Bogu, stawiają ciała swoje ofiarą żywą i przyjemną Bogu, aby przez to stać się członkami klasy duchowej i współdziedzicami z Chrystusem. **To stosuje się do Wielkiego Grona tak samo jak do małego Stadka.** Stosuje się do wszystkich spłodzonych duchem świętym, ponieważ nikt nie może być spłodzony przez ducha inaczej jak przez przypisanie jego ofierze zasług Chrystusowych.

Z tego więc wynika, iż zanim zasługa Chrystusowa będzie mogła być zastosowana za Ojców świętych albo za Izraela, pod nowym przymierzem, zarządzonym dla Izraela i całego świata, musi być najpierw zwolniona z tych, którym przypisana jest obecnie w celu dania im sposobności osiągnięcia stanu duchowego. To doprowadziłoby stanowczo, że **klasa Wielkiego Grona dostąpiłaby zmartwychwstania przed wzbudzeniem Ojców świętych.**⁵²

Gdybyś uczciwie miał komuś odpowiedzieć na pytanie: kiedy rozpoczęło się zmartwychwstanie, i kto pójdzie do nieba na podstawie nauk Strażnicy, miałbyś nie lada kłopot, a przecież to tylko niektóre daty i „nauki” podane przez „niewolnika”. Kto może jednych wysyłać do nieba, a innych zatrzymać na ziemi? Jak widzisz, że nie jestem złośliwy, ale staram się dociec prawdy. Jeśli mam przekonywać innych — to po tej smutnej lekcji, jaką otrzymałem w Organizacji — chciałbym to czynić poprawnie i zgodnie z Biblią. Towarzystwo Strażnica ma problem z wyznaczeniem jakiegoś konkretnej daty rozpoczęcia pierwszego zmartwychwstania. Do tego wszystkiego, cały czas przesuwają je w czasie. Czego to jest dowodem? Po prostu żadne zmartwychwstanie się nie rozpoczęło, a kiedy ono nastąpi, nie będzie trzeba o tym nikogo przekonywać na podstawie Strażnicy, bo wszyscy będą mogli się o tym naocznie przekonać (zobacz Mat. 24:40,41). „Niewolnik” próbuje zamknąć usta pytających stwierdzeniem, że: ludzkość nie widzi go, ani nie uświadamia sobie, że zmartwychwstają jego uczniowie.

Biblijne nauki — które głosił Jezus i apostołowie — o zmartwychwstaniu i przyjściu Pańskim zawsze występują razem. Apostoł Paweł w Liście do Koryntian potwierdza tę zasadę pisząc: *A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie Jego przyjścia* (1 Kor. 15:23). Już za czasów apostołów wkradły się do kościoła błędne nauki mówiące o tym, że zmartwychwstanie już się dokonało, inni

⁵² Co kaznodzieja Russell powiedział s 796 (do 1935 roku Wielkie Grono z Obj. 7:9 dziś w Organizacji bardziej znane jako: wielka rzesza (drugie owce) wg nauki Russella miało nadzieję niebiańską. W 1935 roku, Rutherford ograniczył nabór do nieba do 144000, a wielką rzeszę zostawił na ziemi. Ojcowie święci — wg Russella to wierni mężowie Starego Testamentu (zobacz Hebr. 11:5).

głosili, że zmarłychwstanie nigdy nie nastąpi. Apostoł Paweł w Liście do Koryntian (15:1-58) odsłania nam tajemnicę:

Przyjdzie tak, jak odszedł:

*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, **nie wyprzedzimy** tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan, na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nim porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy (1 Tes. 4:15-18). To ta obietnica i ta nauka, która została objawiona, winna być dla nas pocieszeniem i celem, a nie wymyślanie nowych dat, czy nauk. Słowo Boże zapewnia nas, że:*

najpierw — powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie,
potem — my, którzy pozostaniemy przy życiu,
razem — z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana;

Paweł podaje nam, jak długo będzie trwał okres pierwszego zmarłychwstania: ***Oto tajemnicę** wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni. **W jednej chwili, w oka mgnieniu**, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nieskażeni, a my zostaniemy przemienieni (1 Kor. 15:51,52).*

Od 1914 roku dzieli nas okres 87 lat. Z pewnością nie jest to okres, który minął w „oka mgnieniu”. „Niewolnik” nadal przekonuje, że podczas śmierci każdego ze 144.000 zaraz następuje przemienienie, inaczej mówiąc, pójście do nieba. Zmieniając cały czas datę zmarłychwstania, podkreśla jednocześnie, iż doktryna ta ma ważne znaczenie dla polityki doktrynalnej Towarzystwa Strażnica, pomimo, iż nie została poparta Biblią.

Czy ludzie zauważą początek zmarłychwstania? Na to pytanie odpowiedział sam Pan Jezus, gdy mówił o swoim powtórным przyjściu: *Powiadam wam: Tej nocy dwaj będą na jednym łóżu, jeden będzie zabrany drugi pozostawiony. Dwie młce będą na jednym miejscu, jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona. Dwóch będzie na roli; jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony (Łuk.17:34-36).*

Strażnica — drugie zmarłychwstanie

„Niewolnik” w jednej ze Strażnic zadaje czytelnikowi pytanie:

Ale czy Chrystus Jezus i 144 000 to jedyne osoby, które w odpowiednim porządku mają dostąpić zmartwychwstania? Bynajmniej! W Liście do Hebrajczyków 11:40 czytamy przecież, że powstaną oni do „**czegoś lepszego**” **mianowicie do niebiańskiego dziedzictwa duchowego**. A od czego jest lepsze to dziedzictwo? Od stanu, w jakim się znajdują wstający do życia w następnej kolejności! Zmartwychwstaniem tym zapewne zostaną objęci słudzy Boży, którzy będą ustanowieni „książętami po całej ziemi”; sama logika wskazuje, że ci znajdą się wśród pierwszych wzbudzonych na ziemi po ostatecznym zwycięstwie Jehowy w bitwie Har-Magedonu. Będą dzięki temu mogli podjąć zadania przydzielone im na „nowej ziemi” (...) W grupie tej spodziewają się znaleźć także wierni, oddani Bogu chrześcijanie, którzy mając nadzieję ziemską z różnych przyczyn umierają przed nastaniem „nowej ziemi”.⁵³

Wyrażenie „Jeruzalem niebiańskie” odnosi się w Biblii do niezniszczalnego Królestwa niebiańskiego, do którego powołano chrześcijan – **namaszczonego duchem Bożym** (Hebrajczyków 11:10; 12:22,28). (...) Paweł przypomniał więc chrześcijanom pochodzenia hebrajskiego, że „nie mamy tutaj miasta trwałego, lecz pilnie szukamy tego, które ma nadejść” (Hebrajczyków 13:14).⁵⁴

Jak zauważyłeś, już na wstępie tego tekstu „niewolnik” wprowadza czytelników w błąd. Strażnica z 1982 roku (CIII) podaje, że dotyczy to ludzi, którzy będą książętami na ziemi, czyli nie mających nadziei niebiańskiej. Natomiast osiem lat później podano, że wersety te dotyczą ludzi, którzy mają nadzieję niebiańską. Kogo więc dotyczą te wersety biblijne? Na to pytanie mamy odpowiedź w jedenastym rozdziale Listu do Hebrajczyków. **Chodzi tu o mężów Starego Testamentu**, którzy są powołani do życia w niebie, a nie na ziemi, jak chce tego Strażnica. *Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej (Ojczyzny). Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto (Hebr. 11:16).*

Kiedy się rozpocznie?

Już samo wyrażenie „pierwsze zmartwychwstanie” wskazuje jednak, że będzie drugie. Ma to być zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych do życia **na rajskiej ziemi. Nastąpi po Armagedonie**.⁵⁵

Biblia mówi jednak zgoła coś innego, a mianowicie, że będzie ono miało miejsce, gdy skończy się 1000 lat (Obj. 20:4-6). „Niewolnik” skomentował ten tekst w następujący sposób:

⁵³ Strażnica CIII nr.6; s.4 § 15

⁵⁴ Strażnica 1990/20 s.17 § 10

⁵⁵ *Ks. Będiesz. mógł żyć wiecznie w raju na ziemi..* s.173 § 24 (podkreślenie autora)

Wiemy już, że gdy zmarli powstaną z grobu, nie będzie się ich sądzić na podstawie, tego co uczynili w przeszłości. Będzie się raczej brać pod uwagę ich postępowanie w czasie Dnia Sądu (to znaczy okresie 1000-lecia).⁵⁶

Ciekawe, jakim kanałem "niewolnik" otrzymał tę informację, że wzbudzeni będą sądzeni na podstawie postępowania w **czasie Sądu**, skoro Biblia mówi jasno: (...) *i osadzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach (Obj. 20:12).*

„Niewolnik” podzielił zmartwychwstanie na trzy okresy:

1. **Duchowego Izraela** (czyli 144.000) — wyznaczono im kilka dat: rok 1914, 1918, 1919 i od tych bliżej nie określonych lat, ponoć cały czas trwa zmartwychwstanie.
2. **Proroków i patriarchów** — po Armagedonie
3. **Wielkiej rzeszy** — i wszystkich innych zmarłych przez całe 1000 lecie

Biblia nic nie mówi o trzecim zmartwychwstaniu. W ten sposób w jaki przedstawia nam to „niewolnik”. Wszyscy, którzy nie będą mieli udziału w pierwszym zmartwychwstaniu, zostaną wzbudzeni dopiero na Sąd Ostateczny, gdy się skończy 1000 lat. Nigdzie w Biblii nie znajdziemy miejsca, które by nas uczyło, że umarli będą dochodzić do doskonałości przez całe 1000 – lecie, jak to usiłuje przekonać nas książka pt.: *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*:

Na przykład w minionych wiekach zmarło wiele ludzi, którzy nie umieli czytać i nigdy nie widzieli Biblii. (...) zostaną na rajskiej ziemi pouczeni o woli Bożej i będą mieli sposobność wykazać swą miłość do Boga przez spełnianie woli Bożej.⁵⁷

To, że nauka ta nie ma podstaw biblijnych, niech świadczy fakt, że przy powyższym cytacie nie podano żadnego wersetu z Biblii. Autorzy tej książki próbują w różny sposób zniekształcać naukę Pana Jezusa. Russell był na tyle uczciwy iż napisał że takiej nauki jaką głosił on, a później jego zwolennicy, nie znajdujemy w Biblii, (ale to im nie przeszkadza).

Pytanie (z 1911): — *Czy Pismo Świąte uczy, że w zmartwychwstaniu, stracone oko, słuch lub tp. będzie przywrócone zaraz w chwili przebudzenia?*

Odpowiedź — *W Piśmie świętym nie ma nic dotyczącego tego punktu, lecz uważamy za właściwe domyślać się, że wychodzący z grobów podczas panowania Chrystusowego, nie będą powstawać kalekami; jak na przykład bez oka, bez ręki itp., ale, że powstaną z obiema rękami, chociaż może ręce ich nie będą w takim samym stanie jak były pierwotnie; jak na przykład gdy Pan uleczył tego, który miał*

⁵⁶ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi“ na str. 180 § 13

⁵⁷ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi“ na str. 171 § 15

uschłą rękę. Jeżeli na owej ręce była jakaś skaza zanim uschła to mogła być i potem, gdy została ona przywrócona do normalnego stanu.⁵⁸

Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia na ziemi, da nowe ciało fizyczne. To nowe ciało fizyczne niewątpliwie będzie podobne do ciała, które dana osoba miała przed śmiercią, dzięki czemu ci, którzy ją przedtem znali, będą ją mogli poznać.⁵⁹

Pytanie (z 1916 r.). Czy będzie zmartwychwstanie nieżywo-narodzonych niemowląt? Odpowiedź — żadne niemowlę nie jest duszą przed jego narodzeniem się. Pismo św. mówi, o "każdej duszy, w której jest dech żywota"; i takie tylko dusze z Adama, które żyły i umarły, są odkupione przez duszę Jezusa, zatem te, są jedynymi duszami jakie będą wyprowadzone z grobu. Ktokolwiek się nie narodzi żywy, nie został odkupiony, a jeśli nie odkupiony to i nie wzbudzony. Niemowlęta wspomniane w powyższym pytaniu nie narodziły się żywymi, nie zostały odkupione i dlatego nie będą miały udziału w zmartwychwstaniu.⁶⁰

Coś wyraźnie poplątało się Russellowi z narodzeniem fizycznym, i narodzeniem z Ducha (Jan 3;3-8). Czyż Biblia nie mówi wyraźnie o poczęciu, jako o nowo zrodzonej istocie, jakim jest człowiek. Kłamstwo rodzi grzech. Pan Jezus tak nie nauczał, lecz mówił: ***Błądźcie nie znając Pism ani mocy Bożej. Albowiem przy zmartwychwstaniu, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie*** (Mat. 22:29-30).

Powoływanie się na wypowiedź Pana Jezusa, który powiedział: *I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd* (Jan 5:29) jest bałamutne, gdyż wypowiedź ta została wyrwana z kontekstu tego rozdziału, jak i całej nauki o zmartwychwstaniu.

Pan Jezus nie podawał kilku sprzecznych teorii na jeden temat. Jego nauka była jasna, a jeśli były jakieś wątpliwości, zostało to objawione apostołom: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy Temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota* (Jan 5:24).

Każdy stanie przed tronem Chrystusowym. Po co ? *Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe* (2 Kor. 5:10). *A jak postanowiono raz ludziom umrzeć, a potem sąd* (Hebr. 9:27). Czy słowa Pana Jezusa i ap. Pawła sobie przeczą? W żadnym wypadku, uzupełniają się. Nagroda dla wszystkich (wzbudzonych z martwych) nie będzie taka sama, dla jednych będzie to wieczność, dla innych potępienie (zobacz Obj. 2:7,10, 17,26-27; 3:5,11-12).

⁵⁸ Co kaznodzieja Russell powiedział s. 799

⁵⁹ "Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi" 174 § 25

⁶⁰ Co kaznodzieja Russell powiedział s. 807

Podstawą do otrzymania nagrody jest właściwy fundament: *Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś **na tym** fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, drzewa, siana, słomy. To wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane jest na tym fundamencie, ostoi się, ten zapłatę odbierze; Jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień (1 Kor.3:11-15).*

Paweł ostrzega: *Przeto nie sądzmy przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga (1 Kor. 4:5).*

Siądź po prawicy mojej

Ten fragment jest cytowany w Nowym Testamencie kilka razy:

- ρ *Powiedział Pan do mojego Pana: **Usiądź po mojej prawej stronie**, a ja Twoich wrogów położę jako podnózek dla stóp Twoich (Psalm 110:1 BWP).*
- ρ *A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty w górę do nieba i **usiadł po prawicy** Boga (Mar. 16:19).*
- ρ *Odtąd zaś Syn Człowieczy **siedzieć będzie po prawicy** mocy Bożej (Łuk. 22:69).*
- ρ *Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej zmartwychwstał, **który jest po prawicy Boga**, Ten przecież wstawia się za nami (Rzym. 8:34).*
- ρ *Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i **posadził po prawicy** swojej w niebie (Efez. 1:20).*

Jedna z ksiązek podejmująca ten temat stwierdza: Gdy Chrystus po zmartwychwstaniu powrócił do nieba, nie zaczął od razu panować jako król rządu Bożego. Jak wyjaśnia apostoł Paweł, miał przez pewien czas czekać (...) (Hebr. 10:12,13). Kiedy potem nadszedł czas, żeby Chrystus zaczął panować, Jehowa powiedział do niego: "Wyrusz na podbój nieprzyjaciół" (Psalm 110:1,2,5,6).⁶¹

Jako kto siedział Pan Jezus po prawicy Boga i co robił? Na to pytanie Strażnica nie odpowiada. Natomiast Biblia mówi: *Dana jest **mi** wszelka władza w niebie i na ziemi (Mat. 28:18)*. To są słowa Jezusa. Na jaką władzę więc miał jeszcze oczekiwać? Dlaczego *niewolnik* zaciemnia te werse-ty? Ponieważ nijak nie mógł się podłączyć do władzy tego, rządu w tym czasie. Ponieważ Chrystus objął wszelką władzę po zmartwychwstaniu, na-

⁶¹ książka pt. *Będziesz mógł...* s. 136 § 8

tomiast Russell Strażnicę wydał dopiero 1879. Trzeba było przesunąć koronowanie Chrystusa na rok 1914, choć wg ówczesnego prezesa (1917-1943) Towarzystwa Strażnica, w tym roku nie spodziewano się powrotu Chrystusa, ale przez pewien czas podtrzymywało naukę Russella wyznaczającą rok 1874, potem Rutherford wyznaczył kilka nowych dat.

Autorzy Nowego Testamentu mówią nam, że Pan Jezus zasiadł po prawicy Boga, kiedy poszedł do nieba, a nie od roku 1914. Czytamy dalej: *Oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek pod stopy Jego (Hebr. 10:13)*. Widzimy zatem jasno, że zwyciężanie wrogów Chrystusa jest stałym zadaniem Królestwa Bożego — w czasie, gdy Jezus wciąż zajmuje miejsce po prawicy Bożej. *Którego musi przyjąć niebo, aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich (Dz. Ap. 3:21)*.

Wiersz bezpośrednio poprzedzający wyżej przytoczony, mówi nam: *Aby nadeszły od Pana czasy ochłody, i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa (Dz. Ap. 3:20)*. To stwierdzenie wyraźnie wskazuje na fakt, że odnowa wszystkiego jest punktem kulminacyjnym, przenikającym wszystko procesu: *On musi królować dopóki nie położy wszystkich swoich nieprzyjaciół (1 Kor.15:25)*. Apostoł wyraźnie wskazuje nam na Chrystusa **jako Króla, który musi królować**, a ostatnim wrogiem jaki będzie przez Niego pokonany, to śmierć (1 Kor, 15:26).

Ostatnim wrogiem będzie śmierć:

Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwo! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa (1 Kor. 15:53-57).

Wszystko bowiem poddał pod stopy Jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który Mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim (1 Kor. 15:27-28). A gdy mu wszystko zostanie poddane — oznacza ogólnoswiatową manifestację Chrystusowego panowania. (zarówno w niebie, jak i na ziemi).

Pod stopy Twoje

Kto położy wrogów Chrystusa pod Jego stopy? Jest to Bożym przywilejem i prawem (Psalm 110:1), lecz zostanie to dokonane za sprawą ludu Bożego. Dawid pytał Boga: *Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz? Daleś mu panowanie nad dziełami rąk swoich, Wszystko złożyłeś pod stopy jego* (Ps. 8:5-7).

Autor listu do Hebrajczyków przypomina nam, że dokona tego lud — a nie aniołowie. *Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia. Bo zarówno Ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy, z tego powodu nie wstydzi się nazwać ich braćmi* (Hebr. 2:10-11).

Widzimy tu Chrystusa jako zwycięzcę. Wierzimy, że możemy mieć udział w zwycięstwie jako *żołnierze Chrystusowi* (2 Tym. 2:3), walczymy, aby je osiągnąć. Jego Królestwo doznaje chwały, kiedy my tu na ziemi je umacniamy, dając dobry przykład, wzór do naśladowania osobom niezdecydowanym, czy przeciwnym Królestwu Bożemu.

Pierwsza obietnica odnowionego Królestwa pojawiła się w słowach Boga, który powiedział do węży: *Będiesz przeklęty... proch będziesz jadł.... I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę* (1 Mojż. 3:14-15).

Ta obietnica spełniła się na Golgocie, jednak Kościół nadal ma brać udział w tym zwycięstwie. Kiedy Pan Jezus wysłał 72 uczniów, aby głosili Słowo i dokonywali dzieł Królestwa, ci z radością wrócili mówiąc: *Panie, i demony są nam podległe w imieniu Twoim, Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi* (Łuk. 10:17-19).

Jednocześnie Pan Jezus wskazał z czego mają się radować szczególnie: *Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe; radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane* (Łuk. 10:20). *A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi* (Rzym. 16:20).

Aby wszelki język wyznał

Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie. Dlaczego? *Aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca* (Filip. 2:5,11). Takimi mamy być **już dzisiaj**, a nie dopiero w dniu przyjścia Pańskiego, lub w dniu sądu. Pan Jezus wyraźnie

mówi, że nie każdy, który mówi: *Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Bożego* (Mat. 7:21). Oprócz zwodzicieli, będzie wielu, którzy żyją poza błogosławieństwem Królestwa. Co prawda nazywają Go "Panem", ale nie narodziли się na nowo, i nie chcą być prawdziwie oddani Jego panowaniu (Jan 3:3-8).

Apostoł Paweł, pisze: *Albowiem mąż, poganin, uświęcony jest przez żonę, i żona poganica, uświęcona jest przez wierzącego męża; inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte* (1 Kor. 7:14).

Jan w Objawieniu wyraźnie zaznacza, że **tylko zbawieni** wstąpią do Świętego Miasta: *I chodzić będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wnosić będą do niego chwałę swoją. A bramy jego nie będą zamknięte w dzień, bo nocy tam nie będzie; I wniosą do niego sławę i dostojęństwo narodów. I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka* (Obj. 21:24-27).

Królestwo Boże nie zawsze jest zgodne z ludzkim wyobrażeniem na ziemi. Zawsze będą tacy, o których Pismo mówi: *Dlatego, że poznaawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz nikczemnieli w myślach swoich, a nierozumne serce pograżyło się w ciemności* (Rzym. 1:21). *A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe* (Jan 3:19). *Uwiedzeni obludą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku* (1 Tym. 4:2). *Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając* (2 Tym. 3:13).

Królestwo Boże będzie jednak wzrastać, pomimo niewdzięczności bezbożnych. Już nieraz w historii zdawało się, że lud Boży zostanie z ziemi wytrzebiony. *Postąpmy z nim mądrze, aby się nie mnożył. Bo gdyby nas zaskoczyła wojna, mógłby także on przyłączyć się do naszych wrogów, walczyć przeciwko nam i ująć z kraju* (2 Mojż. 1:10).

Obecność Izraela w Egipcie przysporzyła Egipcjanom dobrobyt w, taniej sile roboczej, ale stanowiła też niebezpieczeństwo. Egipcjanie uważali ich za potencjalnych wrogów. Nie chcieli wypuścić Izraela, ale też nie chcieli go pozostawić. Pomimo tak trudnych warunków, Izrael niesamowicie się powiększał liczebnie. Jakże aktualne i ciągle żywe są słowa, które napisał w natchnieniu król Dawid: *Czemuż burzą się narody, a ludy myślą o próżnych rzeczach? Powstają królowie ziemscy i książęta zmagają się razem przeciw Panu i Pomazańcowi Jego; Zerwijmy ich więzy I zrzućmy z siebie ich pęta* (Psalm 2:1-3).

Te prorocze słowa, w miarę przybliżania się Dnia Pańskiego, znajdują swoje pełne wypełnienie w nieprzyjaciółach Boga i Jego Królestwa, wal-

czącym przeciwko Chrystusowi, a zwłaszcza przeciw tym, którzy tu, na ziemi, bronić będą prawdy o prawdziwym Królestwie Bożym.

A gdy się skończy 1000 lat

A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego (Obj. 20:7). Będzie on jednak wypuszczony na krótki czas. I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Potem musi być wypuszczony na krótki czas (Obj. 20:3). Tak więc, nastanie nagle okres krótkiego, i ostatecznego buntu.

A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego. I wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich będzie jak piasek morski. I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich. A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków (Obj 20:7-10).

Warto tu zwrócić uwagę na to, że wielu, którzy będą mieć przywilej żyć w czasie 1000 - letniego panowania Jezusa Chrystusa, odrzucą Go i Jego Królestwo. Buntowników tych pochłonie ogień z nieba.

Zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych

Towarzystwo napisało: *To nie znaczy, że każdy zmartwychwstanie. Biblia mówi, że nie zmartwychwstanie Judasz Iskariota, który zdradził Jezusa. Z uwagi na jego rozmyślną niegodziwość nazwano go „synem zatracenia” (Jan 17:12). Poszedł do symbolicznej Gehenny, z której nie ma zmartwychwstania (Mat. 23:33). Ludzie, którzy po poznaniu woli Boga rozmyślnie czynią zło, mogą zgrzeszyć przeciwko duchowi świętemu, a Bóg nie wskrzesi tych, którzy grzeszą przeciwko Jego świętemu duchowi (Mat. 12:32; Hebr. 6:4-6; 10:26-27). Ponieważ jednak Sędzią jest Bóg, nie próbujemy zgadywać, czy jacyś źli ludzie żyjący w przeszłości albo w czasach dzisiejszych będą wskrzeszeni z martwych. Bóg wie, kto jest w Hadesie, a kto w Gehennie.*⁶²

Trudno znaleźć w Biblii te fragmenty, na które powołuje się Strażnica. Na pewno jest napisane, że: *Nastąpi zmartwychwstanie zarówno sprawiedliwych, jak też niesprawiedliwych (Dz. Ap. 24:15).* Jeśli jest już mowa o zgadywankach, to sami autorzy Strażnicy nie mogą się zdecydować, czy i kiedy zmartwychwstaną ludzie z **Sodomy i Gomory**.

⁶² Będziesz.... wydanie z roku 1984 w.j. polskim str.171 § 16

Tym samym Jezus wskazał, że przynajmniej niektórzy z niesprawiedliwych mieszkańców starożytnej **Sodomy i Gomory** znajdują się na ziemi w czasie Dnia Sądu. Choć prowadzili się bardzo niemoralnie, to jednak można spodziewać się, że niektórzy z nich powstaną z martwych.⁶³

Natomiast, ta sama książka, wydana w 1990 r. na tej samej stronie (s.179 § 9) podaje zgoła inną wersję:

*Czy tak okropnie niegodziwi ludzie **zostaną wskrzeszeni w czasie Dnia Sądu**? **Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że tak nie będzie.** (...) Za swoją jaskrawą niemoralność mieszkańcy Sodomy i okolicznych miast doznali zagłady, z której najwyraźniej nigdy nie zostaną wskrzeszeni.*

Kto będzie sądzony gdy się skończy 1000 lat?

I wiedziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich. I śmierć, i piekło zostały wrzuczone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego (Obj. 20:11-15).

Podczas pierwszego zmartwychwstania nie ma mowy o sądzie ludzi wcześniej zmarłych. Aniołowie wyjdą na cały świat, aby oddzielić kłóć od pszenicy. Jest to sąd na światem, a udział w pierwszym zmartwychwstaniu mają tylko ci, którzy są Chrystusowi (1 Kor. 15:23). Zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych odbywać się będzie podczas sądu ostatecznego, gdy się dopełni 1000 lat i po rozwiązaniu szatana na krótki czas i wrzuceniu go do jeziora z ognia i siarki(Obj. 20:10).

⁶³ Będziesz ... wydanie z roku 1990 w j. polskim str. 179 § 9 (podkreślenie autora)

7. Społeczność z Bogiem?

Społeczność Boga z Adamem i Ewą

Bóg zawsze pragnął społeczności z ludźmi — z tymi, których stworzył na swój obraz i podobieństwo (Rodz. 1:26), z tymi, którzy mieli Go kochać i służyć z wyboru. Dał im wolność, *mieli rozradzać się i czynić sobie ziemię poddaną* (Rodz. 1:28). Jednak przez grzech wszystko zostało zepsute. Sięgając po zakazany owoc nasi pierwsi rodzice odrzucili podporządkowanie się Bogu i wybrali niezależność. Jednak wraz z tym wyborem, na świecie pojawiły się elementy niszczące społeczność, takie jak: egoizm, strach, obcość, nieufność, zazdrość, chciwość, przemoc, wyobcowanie, śmierć.

Społeczność Boga z wybranym narodem

Pomimo przeszkód, pierwotny cel Boży nie uległ zmianie. Bóg nie przestał kierować historią w celu ukształtowania zamierzonej przez siebie społeczności. Wraz z pojawieniem się Abrahama, proces realizacji Bożego celu był kontynuowany. Miejsce Abrahama zajęli: jego syn Izaak i wnuk, Jakub (któremu Bóg zmienił imię na Izrael).

Naturalną kolejną rzeczą, z małej rodziny powstał naród. Synowie Jakuba dali początek dwunastu plemionom Izraela. Przez to stali się narodem poświęconym Bogu Jahwe. *Jahwe (JHWH), twój Bóg, wybrał was sobie za szczególną własność spośród wszystkich narodów, jakie są na ziemi. Jeżeli Jahwe tak przybliżył się do was i wybrał was sobie, to nie dlatego, że przewyższacie liczbą wszystkie inne narody, bo jesteście narodem najmniejszym ze wszystkich, ale dlatego, że Jahwe was miłuje i pragnie dotrzymać przysięgi, którą złożył waszym ojcom. To Jahwe swoją potężną prawicą wyprowadził was z Egiptu i wykupił z domu niewoli, z rąk faraona, króla egipskiego* (5 Mojż. 7:6-8 BWP).

Bóg zawarł z tym narodem przymierze, którego znakiem było obrzezanie i posłuszeństwo Bożemu prawu. Izrael cieszył się wyjątkowymi przywilejami. *Izraelitów, do których należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu i służba Boża i obietnice* (Rzym. 9:4). Bóg pokazał całemu światu, w jakiej harmonii i dostatku może żyć naród błogosławiony przez Niego, podporządkowany i wypełniający Jego przykazania. Za pośrednictwem Izraela, Bóg zamierzył rozciągnąć swoje zbawienie na wszystkie narody: (...) więc ustanowiłem cię *światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi* (Izajasz 49:6). Bóg zawsze interesował się całym światem. *I rzekła do króla [królowa Saby]: Prawdą okazało się to, co*

o twoich sprawach i o twojej mądrości słyszałam w mojej ziemi. (...) Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który cię sobie upodobał, aby cię posądzić na tronie Izraela; dlatego, że umiłował Pan Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abys stosował prawo i sprawiedliwość (1 Król. 10:6,9; zobacz Psalm 67).

Spółeczność Boga z Kościołem

Choć Izrael nie okazał się wierny wobec Boga, On nie zmienił swego zdania. *Aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na pogan, w Jezusie Chrystusie, my zaś, abyśmy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę (Gal. 3:14).* Pan Jezus dokonał tego, czego nie osiągnął starożytny Izrael. Oni zawiedli, On odniósł całkowite zwycięstwo. Izrael, pragnąc uniknąć śmierci musiał, zabić baranka wielkanocnego: *Usuńcie stary kwas, abyście stali się nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus (1 Kor. 5:7; zobacz 2 Mojż. 12 rozdz.).*

Izrael dostąpił chrztu przechodząc przez Morze Czerwone: *A chcę, bracia, abyście dobrze wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przez morze przeszli, I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni zostali w obłoku i w morzu (1 Kor. 10:1-2).* Izrael przez 40 lat na pustyni, stale dopuszczał się grzechu (5 Mojż. 8:2; Ps. 106:14; Mat. 4:1-11).

Skupiał się często wokół beczeszczzonej świątyni w Jerozolimie, za co Bóg wielokrotnie ich karał, do niewoli babilońskiej włącznie. W końcu sam Pan Jezus wypędził ich: *I przyszedli do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni, począł wyganiać tych, co sprzedawali i kupowali w świątyni, i wyrzucił stoły wekslarzy oraz ławy sprzedawców gołębi. I nie pozwolił, żeby ktoś choćby naczynie przeniósł przez świątynię. I nauczał, mówiąc im: Dom mój będzie przez wszystkie narody nazwany domem modlitwy? A wy uczyniliście zeń jaskinię zbójców (Mar. 11:15-17).*

Ale mówię wam, że tutaj jest coś więcej niż świątynia (Mat. 12:6). (...) Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego (Jan 2:19-21).

Tak, jak przez Mojżesza, Bóg wyprowadził naród izraelski z niewoli egipskiej, by mógł stać się wolnym narodem w ziemi kanaanejskiej, tak Pan Jezus wyprowadził swój Kościół z niewoli grzechu: *Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane. Lecz Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem Jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność chwalebną nadzieję (Hebr. 3:5-6).*

W końcu Jozue wprowadził naród wybrany do ziemi obiecanej, Izrael oczekiwał innego odpocznienia, — czy słusznie? Wszystko wskazuje że tak, w Liście do Hebrajczyków czytamy: *Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpocznienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu. A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego; Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. **Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia**, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa (Hebr. 4:8-11).*

Obietnica dana Izraelowi, mówiła jasno: odziedziczycie kraj. Bóg znał serca Izraela, dlatego nakazał Mojżeszowi aby: *wzmocnił Jozuego i dodał mu odwagi, gdyż on przeprawi się na czele tego ludu i on im da w posiadanie tę ziemię, którą ty zobaczysz (5 Mojż. 4:28).* W Nowym Przymierzu, Nowa Ziemia nie jest jakimś konkretnym obszarem geograficznym, ale rozszerza się na wszystkich, którzy uznali Jezusa za swego Pana. To On powiedział: *Błogosławieni łagodni, albowiem oni posiadą ziemię (Mat. 5:5).*

Bóg wobec swych poddanych ma takie same oczekiwania, jak wobec narodu wybranego: abyśmy jako społeczność wierzących byli odbiciem Jego chwały. Chce On na naszym przykładzie, pokazać światu, jak może wyglądać życie, gdy ma się Jego błogosławieństwo i jest się pod Jego panowaniem. Na ile uda nam się zrealizować ten plan, na tyle narody będą szukać Boga jako swego Pana, tak jak to miało miejsce w pierwszym wieku, za dni apostołów: *Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni (Dz. Ap. 2:47).*

Gdzie szukał Abraham Bożego miasta?

Abraham po opuszczeniu Ur Chaldejskiego wyruszył na poszukiwanie **Miasta Bożego**: *Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. **Przez wiarę** osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszkałszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg. (...) Wszyscy oni pomyśleli w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeni i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność, aby do niej powrócić; **Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej.** Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto (Hebr. 11:8-10,13-*

16). *Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy* (Hebr. 13:14).

Dawid, kiedy zdobył miasto Jebuz (2 Sam. 5:6-8), uczynił je stolicą swego kraju nadając mu nazwę Jeruzalem. Gród ten wstąpił się jako miasto Dawida, jako Syjon (od nazwy jednego ze wzgórz, na których było położone), a od czasu, kiedy Salomon zbudował świątynię, nazywane było miastem świętym. *Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże, Przybytek święty Najwyższego. Bóg jest w nim, nie zachwieje się: Bóg wspomogę go przed switem* (Ps. 46:5-6).

Pomimo tego, że narodem tym rządzili wybrani królowie, a w świątyni wyznaczeni kapłani z rodu Lewiego, **społeczność Jerozolimy nie była dla pogan przykładem, jakiego oczekiwał od nich Bóg**. Była ona podbijana przez kolejne imperia, aby w końcu, w 70 roku naszej ery, całkowicie zniknęła z mapy. Została doszczętnie zniszczona wraz ze świątynią przez wojska rzymskie, a większość ludności zabita (około 1 miliona), a reszta (ponad 100.000) wzięta do niewoli.

Nowe Jeruzalem

Jak już Ci pisałem, brak jakichkolwiek dowodów na to, że Bóg zastąpił Izrael cielesny — *Izraelem duchowym* do którego Organizacja zalicza 144.000. Tekst ten wyraźnie mówi: *Usłyszałem liczbę tych, których opatrzone pieczęcią: Sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich*. (Obj. 7:4). Brakuje jej konsekwencji w odczytywaniu wersetów, np. liczbę traktuje się literalnie, natomiast narodowość symbolicznie. Po drugie: przychylam się do wykładni biblijnej, że Księga Objawienia, od 6-19 rozdziału, to okres Wielkiego Ucisku, który się jeszcze nie rozpoczął, a od 1874 roku są już wybrani pomazańcy, w ruchach badackich w tym też u Świadców Jehowy.

Kim jest Nowe Jeruzalem?

Ale czym właściwie jest Jeruzalem górne? (...) A zatem Jeruzalem górne jest wszechświatową organizacją podległych Jehowie stworzeń duchowych, które występują w charakterze Jego małżonki, usługując Mu i wydając potomstwo. Niewiasta, którą widzi Jan, jest przyobleczona w słońce i ma pod stopami księżyc. Dodajmy do tego koronę z gwiazd, a okaże się, że jest zewsząd otoczona światłami niebiańskimi. Dniem i nocą oświeca ją łaska Boża. Jakże trafny to symbol **prześwietnej niebiańskiej organizacji Jehowy!** Poza tym owa niewiasta jest brzemienista i odczuwa bóle porodowe. (...) Niewątpliwie takiego bólu doznała niebiańska organizacja Jehowy, przygotowując się do historycznego porodu.⁶⁴

Czy tak pojmowali naukę o nowym Jeruzalem apostołowie? Apostoł Paweł, w Liście do Galicjan pisze o dwóch miastach Jeruzalem:

⁶⁴ *Wspaniały Finał Objawienia Bliski* s. 178 § 5,6 podkreślenie autora)

- 1 *Hagar jest to góra Synaj w Arabii; odpowiada ona terazniejszemu Jeruzalem, gdyż jest w niewoli razem z dziećmi swymi.*
- 2 *Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą (Gal. 4:25-26).*

Nowe Jeruzalem nie jest zniewolone przez żaden ludzki rząd. Jest niebiańskie, duchowe, w którym panuje porządek, radość i harmonia. Do takiego królestwa, tak jak apostoł Paweł, tęsknią wszyscy chrześcijanie. Miało to objawić się dopiero w przyszłości. Apostoł Jan, pisał: *I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe (Obj. 21:1-5).*

O jakim mieście jest tu mowa? Na to pytanie odpowiada autor Listu do Hebrajczyków: *Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia, i zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, i do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej, niż krew Abła (Hebr. 12:22-24).*

Kościół powinien być, naszym miastem na górze; latarnią morską, która niesie światło ludziom zagubionym. *Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mat. 5:14-16).* Królestwo Boże jest pojęciem szerszym niż Kościół. Bóg w Chrystusie panuje nad wszystkim, nawet nad ludźmi bezbożnymi i zbuntowanymi. *I wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim, Głową Kościoła (Efez. 1:22).*

Czy Izrael Boży to tylko Kościół?

Początek narodu izraelskiego (stanowiło dwunastu patriarchów,) dwunastu synów Jakuba. Pan Jezus rozpoczął budowanie swego Kościoła (również) od powołania dwunastu apostołów. W Bożym planie pojawia się Kościół, który nie zastępuje Izraela. Apostoł Paweł przeprowadza na ten temat nieustępliwy wywód: *Ci wszyscy, którzy chcą się podobać od strony cielesnej, zmuszają was do obrzezania, byle tylko nie cierpieć prześladowania dla*

krzyża Chrystusowego. Bo nawet ci, którzy poddają się obrzezaniu, sami zakonu nie przestrzegają, ale chcą, abyście wy się obrzezywali, by mogli z ciała waszego się chlubić. (...) Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie. A pokój i miłosierdzie nad tymi wszystkimi, którzy się tej zasady trzymać będą, **i nad Izraelem Bożym**.

Apostoł w tym liście stawia nawróconych Żydów i pogan na równi, nazywając ich **Izraelem Bożym**, a nie jak tego chce „niewolnik: Izraelem duchowym”. Ten termin oznacza cały lud Boży Nowego przymierza tj. wierzących w Chrystusa, Żydów i pogan, czyli wszystkich, którzy przez śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa są ukrzyżowani dla świata i stali się nowym stworzeniem.

— Albowiem nie ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele. Ale ten jest Żydem, który jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga (Rzym.2:28-29).

— My bowiem jesteśmy obrzezani, my, **którzy czcimy Boga w duchu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie**, a w ciele ufności nie pokładamy (Filip. 3:3).

Ci, którzy pragnęli zdobyć Galicjan dla sprawy obrzezania, czynili to ze względu na trzy powody:

1. Taka postawa **miała uwolnić ich od prześladowania**. Rzymianie uznawali przecież religię żydowską i pozwalali na jej praktykowanie. Obrzezanie było niezaprzeczalnym znakiem przynależności do narodu żydowskiego, a więc na wypadek prześladowania mogli czuć się bezpieczni, i to zarówno wobec Rzymian, jak i prawowitych Żydów. Była to postawa asekuracyjna (zachowawcza). Pójście na kompromis ze światem.
2. W ostatecznym rozrachunku przez obrzezanie i zachowanie Zakonu, próbowali urządzić nowe przedstawienie, które zapewniałoby im uznanie u Boga. Tymczasem Paweł jest pewny, że człowiek nic nie może uczynić, aby zapewnić sobie zbawienia. Dlatego jeszcze raz, wskazując na śmierć Chrystusa, wzywa ich, **aby zaprzestali zarabiać na zbawienie**, a zaufali łasce, która jest wyrazem miłości Bożej ku swemu ludowi
3. Ci, którzy pragnęli obrzezania Galacjan, sami w pełni nie przestrzegali Zakonu, ponieważ było to rzeczą niemożliwą. Chodziło im jedynie o możliwość **pochwalenia się Galicjanami jako swoją zdobyczą**. Chcieli chwalić się swoją władzą nad ludźmi, których potrafili zniewolić. Dlatego, jeszcze raz Paweł z całą gotowością, na jaką go było stać, stwierdza, że ani obrzezanie, ani nieobrzezanie, nie mają żadnego zna-

czenia. Znaczenie posiada jedynie wiara w Chrystusa, który otwiera człowiekowi nowe życie.⁶⁵

Wybrani przez Jezusa apostołowie, stanowią prawdziwą mieszaninę charakterów. Ich społeczność nie należała do idealnych, ale Pan Jezus nie popełnił błędu. Jego wybór był całkowicie świadomy. Zanim ich wybrał, spędził noc na modlitwie: *I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga. A gdy nastał dzień, przywołał uczniów swoich i wybrał ich dwunastu, których też nazwał apostołami* (Łuk. 6:12-13). Co przekształciło tę dwunastkę ludzi o różnorodnych charakterach, w harmonijnie funkcjonującą społeczność?

1. Podporządkowanie się autorytetowi i przewodnictwu Chrystusa. Wszyscy z własnej woli poszli za Nim, wykonywali Jego polecenia, nazywali Go nauczycielem (Jan 13:13).
2. Zesłanie Ducha Świętego. Wydarzenie to przeżyli później: *I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał* (Dz. Ap. 2:4).

Członkowie współczesnego Kościoła, choć stanowią najróżniejsze indywidualności i charaktery, tworzą tę królewską społeczność przez:

1. Uznawanie Jezusa jako swego Pana (Rzym. 10:9).
2. Chrzest w Duchu Świętym, który jest też Duchem jedności. *Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało — czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem* (1 Kor, 12:13).
3. Wyznanie, że Jezus jest Panem (Rzym. 10:9). *Dlatego oznajmiam wam, że nikt, przemawiając w Duchu Bożym, nie powie: Niech Jezus będzie przeklęty! I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym* (1 Kor. 12:3).

Czym jest Kościół?

Pytasz mnie dlaczego używam słowa "Kościół" do wszystkich? Odpowiedź może być tylko jedna: Jezus ustanowił tylko jeden Kościół! Wielu w historii, jak i obecnie przyczepia sobie to miano bezpodstawnie, bez biblijnego uzasadnienia. Kościół tworzą ludzie odkupieni i wzorujący się na swym Panu: *Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś* (Jan 17:23). Łatwo jest kogoś osądzić, trudniej udowodnić światu, że jesteśmy "jedno w Chrystusie, w różnorodności". **Wielu "nauczycieli" nawołuje do**

⁶⁵ Komentarz Listu do Galacjan s.74,75 Wiliam Barclay

jednomyślności, lecz musimy uważać, aby w tej jednomyślności nie było bezmyślności.

Kościół ma swoich przełożonych, a Biblia nazywa ich: biskupami, prezbiterami, starszymi i diakonami. Kościół ma za zadanie budować, chronić, tak aby człowiek mógł wzrastać w miłości i poznaniu Boga. Pismo widzi tę przynależność jako coś normalnego. Tak, jak w narodzie izraelskim, każdy Żyd stawał się częścią społeczności, a ich "chrzest" uczynił ich narodem, jakim nigdy przedtem nie byli, podobnie i my zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało (1 Kor. 12:13). Nasz chrzest wprowadza nas w społeczność współchrześcijan, w "naród święty", w Kościół Boży. Poprzednio byliśmy indywidualistami, teraz powinniśmy być ludem Boga (1 Piotra 2:9-10).

Nasze stosunki z innymi ludźmi są takie, jak nasza relacja z naszym Panem Jezusem. Każdy człowiek stający się chrześcijaninem, poddaje się pod panowanie swego Pana, nie z przymusu, ale z wyboru, z wolnej woli i z radością. A zatem, jako słudzy swego Pana, musimy się podporządkować Bożym rozkazom we wszystkim. Społeczność chrześcijańska wywiera swój wpływ w dwóch kierunkach: ku swemu wnętrzu i na zewnątrz społeczności.

Mając Słowo Boże natchnione przez Ducha Bożego, lud ten może liczyć na sukces, jeśli będzie przestrzegać tego, co mu Bóg przykazał. Ku temu mają przyczyniać się wspólne zgromadzenia: *I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i do dobrych uczynków* (Hebr. 10:24). Zachęcające są słowa Pana Jezusa, który powiedział: *Co się tyczy tego: Jeżeli coś możesz, to: Wszystko jest możliwe dla wierzącego* (Mar. 9:23). Jakże często musimy mówić za ojcem tego chłopca: *Wierzę, **pomóż niedowiarstwu mojemu*** (Mar. 9:24).

A w innym miejscu: *U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe* (Mar. 10:27). Zaraz mamy ochotę **sobie** ponarzekać, tak jak Piotr: *Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą* (Mar. 10:28). Przecież nie należymy do tych, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski (1 Tym. 6:5). Pan Jezus wyjaśnił Piotrowi, a przy okazji i nam, co będziemy mieli z tego, że poszliśmy za Nim: *Zaprawdę powiadam wam, nie ma takiego, kto by opuścił dom albo braci, albo siostry, albo matkę, albo ojca, albo dzieci, albo pola **dla Mnie i dla ewangelii**, Który by nie **otrzymał stokrotnie**, teraz, w doczesnym życiu domów i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i pól, choć wśród prześladowań, a w nadchodzącym czasie żywota wiecznego* (Mar. 10:29-30).

Wpływ społeczności na otoczenie to bardzo ważna rzecz. Dlatego Pismo przestrzega: *Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymacie surowszy sąd* (Jak. 3:1). Piotr apeluje: **Je-**

śli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto służy, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen (1 Piotra 4:11).

Nauczając, mamy trzymać się Jego Słowa, kierować uwagę na Niego tak, aby przez nasze zwiastowanie On był uwielbiony, gdyż: *Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany (2 Tym. 3:16-17).* Każdy chrześcijanin powinien kierować się w stosunku do bliźnich zasadami Królestwa Bożego, wnosząc pokój i nadając stabilność w każdej sytuacji. Dlatego cedź słowa, które wypowiadasz, ponieważ mogą być one ostatnie w twoim życiu.

Najtrudniejsze przykazanie

Jest to przykazanie miłości, które tak łatwo się wypowiada, a tak trudno wciela w życie. W Kościele jesteśmy niejako "skazani" na bycie z ludźmi, którzy stali się dziećmi tego samego Boga, są naszymi braćmi, czy nam się to podoba, czy nie. Z niektórymi będzie nam łatwo, z innymi nie obejdzie się bez przykrych starć.

Cale szczęście, że w społeczności Królestwa Bożego, wzajemne relacje podlegają jurysdykcji Króla. On zaś przykazuje nam miłować się wzajemnie. *Nowe przykazanie daję wam, abyscie się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyscie się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie (Jan 13:34-35).*

Nie jest to prośba, lecz nakaz, to nowe przykazanie: *Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować; (...) My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci. Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego. Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci (1 Jana 3:11,14-16).*

Pan Jezus chce widzieć **konkretne czyny**, a nie tylko emocje czy odczucia. Jeśli będziemy wierni w czynieniu tego co słuszne, uczucia pojawiają się same — jako naturalna konsekwencja. **Strzeżmy się legalizmu**, ale miejmy nadzieję w Bogu, która nigdy nie zawodzi. *Albowiem Bóg(...) sprawnia w nas i **chcenie i wykonanie** (Filip. 2:13).*

Służba Boża

*Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu (Mat. 20:28). Któż bowiem jest większy? Czy ten, który do stołu zasiada, czy ten, który służy? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz **Ja jestem wśród was jako ten, który służy** (Łuk. 22:27).*

Człowiek odrodzony, nie pragnie dominować nad innymi, aby zamieniać bliźnich na swoich służących. Bez względu na to, jaką mielibyśmy pozycję w Kościele, nigdy nie powinniśmy zapominać o służeniu innym, tak jak nauczył nas Jezus Chrystus. *Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym (Mat. 23:11).* Każde chrześcijańskie przywództwo musi trzymać się ustanowionych przez Boga zasad: *Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem (1 Piotra 5:2). A prosimy was bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was; Szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy. Zachowujcie pokój między sobą (1 Tes. 5:12-13).*

Bóg udziela rad i napomnień zarówno usługującym, jak i członkom wspólnoty. Usługujący nie mogą zapominać, że ich służba jest po prostu sposobem, w jaki przywództwo swoje realizują i to odróżnia ich od rządów twardej ręki, właściwych dla przywódców tego świata.

Pracując zawodowo miałem okazję przekonać się wielokrotnie, że pewni ludzie nigdy nie powinni mieć dostępu do pieniędzy. Nijak do nich nie docierało to, że przyjdzie im się z tego rozliczyć. Kiedy dochodziło do remanentu, byli zdziwieni jak mogło powstać manko? A przecież było ono skutkiem niegospodarności.

Podobnie jest z duchowym przywództwem. Pewnym ludziom wyrządza się krzywdę mianując ich na urząd nauczyciela, czy duszpasterza w Kościele. Ludzie ci nie są często do tego przygotowani. Nie mają predyspozycji do tej pracy. Służba taka męczy ich samych, jak i tych, którzy im podlegają. Niektórzy domagają się autorytetu, ale autorytet zdobywa się ciężką pracą, modlitwą, mądrością w służbie, nie wynika ona z racji zajmowanego stanowiska. Dlatego lepszy jest wakat na danym urzędzie niż, żądny własnej chwały najemca. Pewnym ludziom stanowiska szkodzą. Nie wmawiajmy komuś czegoś, czego nie ma i do czego nie został powołany ((Efez. 4:11-13). W tej pracy potrzebna jest charyzma jak i doświadczenie życiowe.

Apostoł Paweł i jego współpracownicy, byli chrześcijańskimi sługami na skalę ówczesnego świata. Z biegiem czasu apostołowie zmienili usługę przy stołach na usługiwanie Słowem Bożym: *My zaś będziemy pilnować*

modlitwy i służby Słowa (Dz. Ap. 6:4). A teraz idę do Jerozolimy z posługą dla świętych (Rzym. 15: 25).

Postawa sługi powinna charakteryzować wszystkich należących do Królestwa, którym jest Jego Kościół: *Mamy służyć sobie nawzajem w miłości (Gal. 5:13). Służcie sobie nawzajem tym darem łaski, jaki każdy z was otrzymał, jak dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej (1 Piotra 4:10). A nagrodą kiedyś będą słowa Mistrza: Dobrze, sługo dobry i wierny... wejdź do radości pana swego (Mat. 25:21).*

Kto jest pośród was mądry i rozumny?

Odludek szuka pozorów, aby móc sprzeciwić się wszelkiej słusznej radzie (Przyp. 18:1). Samotnik mówi: lubię tylko swoje towarzystwo, nigdy się z sobą nie kłócę. Lecz chrześcijanin nie może być ani jednym, ani drugim. Jako synowie Królestwa Bożego musimy odrzucić osobiste opinie i urazy oraz niewłaściwe postawy. Kiedy dochodzi do sporu, większość z nas reaguje wybuchowo lub "zamyka" się w sobie.

Pierwsza reakcja prowadzi do pochopnych słów i powoduje głębsze rany po obu stronach. Nie zapominajmy, że złym słowem można zabić! Agresywna reakcja stwarza niechęć w stosunku do "przeciwnika", wywołuje niepotrzebne emocje, napięcia, choroby; w końcu prowadzi do ogromnego wybuchu lub całkowitego załamania.

Może być też tak, że jedna ze stron konfliktu postanowi uciec od problemu. Jest sporo ludzi, którzy z tego powodu, często zmieniają zbory. Takie rozwiązanie nie rozwiązuje problemu, na dłuższą metę. W każdym zborze znajdzie się ktoś konfliktogenny, budzący negatywne reakcje. Czy przez takich ludzi warto być wiecznym tułaczem? Społeczność Królestwa funkcjonuje na całkowicie innych zasadach. Powołując nas do życia w pokoju (2 Kor. 13:11), Jezus zaopatrzył nas w środki zaradcze i korekcyjne, które umożliwią nam życie zgodne z powołaniem, a są nimi:

1. **miłość** — jej cechy znajdujemy w 1 Liście do Koryntian (13:4-7). Nie czekaj aż miłość ta przyjdzie do ciebie, ona powinna być w sercach naszych (Rzym 5:5). Z miłości zaś wypływają:
2. **powściągliwość** — to jest coś więcej niż cierpliwość. Powściągliwość to rozważne wyczekiwanie, dające bliźniemu szansę opamiętania się; to powolność w sięganiu po "ostrą amunicję". Powściągliwość rozumie, że nie wszyscy jesteśmy tacy sami, że pochodzimy z różnych środowisk, i że każdy niesie swój bagaż doświadczeń. *Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy (Kol. 3;13).*

3. **szczerść** — wiemy, że podejrzliwość może wyrządzać nieobliczalne szkody. **Zamiast domyślać się, podejrzewać — najlepiej podejść i spytać** tak samo jak byś chciał, aby ciebie spytano (Mat. 7:12). Nasza szczerść musi być przepojona miłością, a nie chłodem. Musimy mówić prawdę w miłości, i dzięki niej dojrzewać w wierze i w Chrystusowej postawie. *Lecz abyśmy, będąc szczerzy w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa. Z którego całe ciało spojęne i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości (Ef. 4:15-16).* Kiedy, pomimo naszych wysiłków i najlepszych chęci, dochodzi do konfliktu, powinniśmy go rozwiązać kierując się jasnymi wskazaniem naszego Mistrza:
4. **zasada pierwszego kroku** — czyli niezależnie od tego, czy zostałeś obrażony czy skrzywdzony, czy sam kogoś obraziłeś, ty — a nie twój brat — ponosisz odpowiedzialność za uczynienie pierwszego kroku w kierunku pojednania. Ta rzecz nie podlega dyskusji. Nakazem Króla jest. *Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie. Zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz, pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój (Mat. 5:23-24). A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego (Mat 18:15).*
5. **gotowość przebaczenia** — ponieważ nikt nie jest doskonały, dlatego nie powinniśmy wymagać doskonałości od naszych braci. Raczej powinniśmy przebaczać, naśladując przykład naszego Boga: *A jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych (Mat. 6:14-15).* W Królestwie Bożym przebaczyć, to znaczy zapomnieć, a zapomnieć, to znaczy nie powracać do tego, co już raz zostało załatwione. *I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich — mówi Pan — Opuścić bowiem ich winę, a ich grzechu nie wspomnę (Jer. 31:34). A jeśliby cię usłuchał, weź ze sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa (Mat. 18:15).*
6. **rozstrzygnięcie przez zbór** — co robić, gdy danego konfliktu nie da się załatwić w cztery oczy? Nie zaangażowani w sprawę powinni wysłuchać obu stron i dążyć do rozwiązania danego problemu. Jeśli ich wysiłki zawiodą, sprawa musi być rozstrzygnięta przez zbór. Jeśli i przed zbozem winowajca nie przyzna się do błędu (grzechu), powinien

być wyłączony. *A jeřliby ich nie uřluchał, powiedz zborowi; a jeřeliby zboru nie uřluchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik (Mat. 18:17).* W takich rozwiązaniach udział powinni brać starsi zboru, którzy mają większe dořwiadczenie i duchową dojrzałość, aby komuř nie wyrządzić krzywdy. Sprawa musi mieć podstawy biblijne, a nie opierać się o czyichř odczuciach, lub własnym przekonaniu. Apostoł Jan pisze o *Diotrefesie, który lubił odgrywać wśród nich kierowniczą rolę i nie uznaje nas (apostołów) (3 Jana 9),* choć wszystkie zbory trwały w *naucze apostołskiej (Dz. Ap. 2:42).* Mało tego: *złořliwymi słowy nas obmawia i nie zadawałając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą ich przyjąć i usuwa ich ze zboru (3 Jan 10).* Tacy ludzie, swoją zbyt silną osobowością mogą odciągnąć ludzi od Boga, ponieważ większą uwagę skupiają na sobie, niż na Bogu. Dzięki stosowaniu się do tych rad, wiele problemów zostanie załatwionych po Bożemu, przynosząc Mu część i chwałę.

Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia

Samodzielne próby poprawiania swoich wad, w większości przypadków kończą się rozczarowaniem. Obywatele Królestwa Bożego powinni jednak zmieniać się na lepsze, starając się naśladować swego Mistrza. Stając się uczniem Chrystusa, stajemy się nowym stworzeniem. *Tak więc jeřli ktoř jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe (2 Kor. 5:17).* Kiedy to się dokonało, odkrywamy, że *jesteřmy nowymi ludźmi, odnawiającymi się codziennie ku poznaniu na obraz naszego Zbawiciela (Kol. 3:10).* Jak poczęte dzieci — muszą się narodzić, a później dorastać, podobnie jest z dorastaniem duchowego człowieka: *Lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta. A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam wolność (2 Kor. 3:16-17).*

Pewne zmiany zachodzą automatycznie. Wielu od razu rzuca różne nałogi, rażące grzechy, z racji tego, że mamy zmienione wnętrze. Nie możemy jednak na tym poprzestawać, lecz musimy podjąć aktywne kroki, by upodobnić się do Chrystusa. Paweł nawołuje: ***z bojaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawujcie (Filip. 2:12).*** Musimy 'zewlec' z siebie dawny styl życia, a przyoblec się w Chrystusa, zarówno w sferze naszych postaw, jak i konkretnych czynów (Kol. 3:1-14). Bóg umieścił nas w społeczności Królestwa Bożego, które stanowi idealne środowisko dla rozwoju Chrystusowego charakteru poprzez:

- 1 **braterską zachęte** — pochwała i przychyłność ze strony współbraci będą nas motywowały do dalszego wzrastania w łasce. *Juda i Syłas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umac-*

niali braci (Dz. Ap. 15:32). Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa "dzisiaj", aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość, jaką mieliśmy na początku (Hebr. 3:13).

- 2 **przewycięzanie trudności** — czasem postawa niektórych synów Królestwa jest trudna do zaakceptowania. Najsmutniejsze jest to, że oni tego nie widzą; kiedy delikatnie próbujemy ich napomnieć, czują się obrażeni. Mamy jednak szansę postępować z nimi tak, jak Pan Jezus z apostołami. Kiedy Jezus mówi do nich *o kwasie faryzeuszów*, oni przypomnieli sobie, że *zapomnieli wziąć ze sobą chleba*. Nie słuchają dalszych wywodów Mistrza, ani nie pamiętają cudownego rozmnożenia *pięciu chlebów, którymi nakarmiono 5.000 osób i zebrali jeszcze 12 koszy resztek (Mar. 8:14-21)*. W Kościele zawsze będą osoby słabe, które ciągle pytają, mało czytają i mają trudności ze zrozumieniem dzieła Jezusa Chrystusa.
- 3 **braterskie napomnienie** — greckie słowo *noutheteo* — napominać znaczy jeszcze: przemawiać do rozumu, ostrzegać, ganić. Napomnienie jest bardzo ważną sprawą, jeśli chodzi o społeczność. Zanim zastosujesz napomnienia, zadaj sobie następujące pytania:
 - ☐ Jakie motywy kieruje tobą, aby kogoś napomnieć?
 - ☐ Czy jesteś rzeczowy i pragniesz merytorycznej dyskusji, przemyślanej rady?
 - ☐ Czy znasz stanowisko Biblii w tym temacie?
 - ☐ Czy widzisz potrzebę napomnienia, wiedząc, że dana osoba może nie przyjąć go od razu?

Choć napominanie należy do kompetencji duszpasterzy, *nie jest ono wyłącznie ich domeną (Dz. Ap. 20:31)*. Apostoł Paweł, widząc jakie problemy powstały w Koryncie: napisał do nich — *nie po to aby (ich) was zawstydić, lecz aby, was napomnieć, jako moje dzieci umiłowane (1 Kor. 4:14)*. On był przy ich duchowych narodzinach. To on zakładał zbor w Koryncie. Wiedział ile trudu i modlitw kosztowało pozyskanie jednego człowieka dla Królestwa Bożego. Dlatego też, jest dla nich łagodny, ale i konsekwentny, nie może patrzeć spokojnie, jak jego duchowe dzieci schodzą na manowce. Tylko najemnik nie przejmuje się ginącą owcą. Dobry pasterz oddaje życie za nie.

W Liście do Tytusa, Paweł wspomina jeszcze o innych ludziach, którzy znaleźli się w zborze: *A człowieka, który wywołuje odszczepieństwo, po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj (Tyt. 3:10)*. Nie chodzi tu bynajmniej o kogoś, kto docieka prawdy, ale ostrzega: *aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to jest bezużyteczne, a tylko słuchaczy do zguby przywo-*

dzi (2 Tym. 2:14). Są ludzie, których nie interesuje, czego naprawdę naucza Biblia, a lubią prowadzić czcze dyskusje. Nazbierali po drodze różnych pseudonauk, które nie mają nic wspólnego z prawdą Ewangelii Chrystusowej. Apostoł Paweł, w pożegnalnym liście do Tymoteusza ostrzega go przed takimi: *Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest **zaprzeczeniem jej mocy**; również tych się wystrzegaj. Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opанowane przez różne pożądliwości. Które zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą (2 Tym. 3:5-7).*

Wszyscy chrześcijanie powinni być dla siebie zachętą i napomnieniem.

► *Ja sam zaś, bracia moi, mam pewność co do was, że i wy jesteście pełni dobroci, napełnieni umiejętnością wszelkiego rodzaju i możecie jedni drugich pouczać (Rzym. 15:14).*

► *A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności, dla Pana (Efesz. 6:4).*

► *Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych (Kol. 3:16; Rzym 15:1,2).*

Jeśli zauważysz jakąś słabość u swego brata, nie unikaj go, nie narzekaj, nie plotkuj — lecz podejmij z nim rzeczową rozmowę. Nie oskarżaj go, lecz wspólnie zastanówcie się jak rozwiązać dany problem. Zaoferuj mu praktyczną pomoc, jeśli chodzi o zastosowanie Chrystusowych zasad życia. Bądź też otwarty na napomnienia od innych chrześcijan *Niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu (Jak. 1:19).* Przyczyny zmiany charakteru tkwią głęboko, rzadko kiedy, zmiana następuje na skutek jednej rozmowy i krótkiej modlitwy. Będzie to wymagało od nas cierpliwości i wsparcia na pewien okres czasu.

Ważne jest, abyśmy sami udzielając innym rad i napomnień, byli uczciwi, szczerzy, pełni miłości, i czystości przed Bogiem. Aby nasze życie było najlepszym przykładem dla słabych. Abyśmy mogli podobnie jak apostoł Paweł powiedzieć: *Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi (1 Kr. 4:17).*

Nasze przyzwyczajenia

Każdy wynosi z domu jakieś dobre lub złe przyzwyczajenia. Kiedy pobierze się dwoje ludzi z różnych środowisk, każdy chce przenieść metody, jakie panowały u nich w domu na grunt swego małżeństwa. Na przykład: w domu mama miała ostatnie słowo, tata miał prawo tylko je zaakceptować, oczywiście dla świętego spokoju. Żona z takiego domu będzie chciała za wszelką cenę, nawet podświadomie podobny porządek ustanowić w swym domu. Jednak jej mąż to nie tata, wie czego chce, i jakie jest jego miejsce w

rodzinie. Na tym tle, między innymi, powstają różne niesnaski, które — nie wyjaśnione — potrafią zniszczyć małżeństwo, a przecież należy zdać sobie sprawę, z tego, że **została utworzona nowa rodzina**, składająca się z dwóch różnych i niezależnych osobowości. Spotkałem ostatnie jednego młodego rozwodnika, który miał pretensje do wydanych książek chrześcijańskich, że cały czas trzymały go w iluzji. Z pewnością książki te było dobre dla rodziny danego autora, ale nie zawsze muszą sprawdzać się u innych. Życie okazało się o wiele trudniejsze. Człowiek wolny, przyzwyczajony do życia na własny rachunek, może mieć trudności w małżeństwie. Teraz musi brać pod uwagę opinię, uczucia i wolę drugiej osoby.

Taka sama sytuacja, na nieco większą skalę ma miejsce, kiedy stajemy się członkami społeczności Królestwa. Nie uniknione jest wprowadzenie w życie słów apostoła Pawła: *Nikt z nas nie żyje tylko dla siebie* (Rzym. 14:7). Musimy brać pod uwagę innych członków społeczności. A co się dzieje, kiedy tego nie potrafimy zrobić? Bóg dał nam klucz do życia w harmonii i mądrość do rozwiązywania problemów. Pomimo tego bywają nieraz nieporozumienia. Jaka powinna być tedy nasza postawa? Są ludzie, którzy cały czas zdobytą wiedzę książkową chcą przenieść na grunt swej rodzinny, lub zboru. Powinniśmy korzystać z mądrych rad, ale nie wszystko da się przenieść. Dlatego każdy problem, rozwiązuj z modlitwą, Bożym Słowem i zdrowym rozsądkiem. Abyś zawsze miał pokój Boży w sobie.

Upamiętanie się

Korzeniem większości problemów wymagających działań dyscyplinarnych jest grzech. Bóg nienawidzi grzechu; Chrystus umarł, aby zgładzić grzech. Jako chrześcijanie **powinniśmy też nauczyć się mówić nie — temu co złe**. Paweł pyta nas: *jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy?* (Rzym. 6:2). Uświęcenie nie jest jednorazowym aktem, lecz procesem, który zakończy się, kiedy będziemy już z Chrystusem. Każdy kto twierdzi, że osiągnął stan doskonałości tu na ziemi, zwodzi samego siebie i czyni Boga kłamcą. *Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z Niego robimy i nie ma w nas Słowa Jego* (1 Jana 1:8.10).

Gdy upadamy, powinniśmy wyznać swój grzech Panu i przyjąć Jego przebaczenie. *Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości* (1 Jana 1:9). List ten adresowany jest do chrześcijan, a nie do ludzi niewierzących. Są jednak osoby, które przekraczają te wiersze i świadomie grzeszą. Wobec takich ludzi musimy być ostrożni. Należałoby postawić znak zapytania nad ich nawróceniem (Hebr. 10:26-31).

Są grzechy osobiste, które znamy my i Bóg. Jeśli nie zostaną wyznane będą się "ciągnęły" za nami. *Są ludzie, których grzechy są jawne i bywają osądzone wcześniej, niż oni sami; ale są też tacy, których grzechy dopiero później się ujawniają (1 Tym. 5:24).* Rozwiąż jak najszybciej ten problem z Bogiem i nie pozwól, aby grzech cię ścigał i usidlał. Kiedy nie możesz pokonać go sam, poproś o pomoc dojrzałych, starszych braci. Greckie słowo: *metanoia* oznacza upamiętanie, przemianę myśli, serca i postawy. Nie musi temu towarzyszyć płacz, czy bicie się w piersi. Chodzi o owoce będące wynikiem opamiętania. *Wydawajcie też owoc godny opamiętania (Mat. 3:8), a ściślej mówiąc odwróćcie się od grzechu: Idź i odtąd już nie grzesz (Jan 8:11).*

Brak opamiętania

Jeśli ktoś nie chce się opamiętać, zmienić swojej postawy, nastawienia w stosunku do grzechu, to starsi zboru powinni zrobić to samo co polecił apostoł Paweł przełożonym w Koryncie: *Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański. Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali (1 Kor. 5:5,11).*

Kontekst sugeruje, że Paweł miał na myśli styl grzesznego życia. Alkoholik, który rozpaczliwie walczy o wolność od nałogu, nie powinien być natychmiast wyłączany. Większą uwagę należy zwracać na motywy, jakie kierują człowiekiem, niż na skutki. To uporczywe trwanie w grzechu decyduje o pozbawieniu kogoś społeczności ludzi wierzących.

Nie daj się zniechęcić przeciwnikowi, który oskarża cię mówiąc: Bóg Ci nigdy tego nie daruje, przypomnij mu jego koniec, a odejdzie (1 Piotra 5:8).

8. Wypełnił się czas — albowiem przybliżyło się Królestwo Boże

Życie pod okupacją rzymską i pod rządami pogan, wzmagало tylko nadzieję na przyjście Mesjasza. Dlatego słowa Pana Jezusa brzmiały w uszach Żydów niczym piękna muzyka, zwiastowały im bowiem jutrzeńkę nowego dnia, innej rzeczywistości. *Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii (Mar. 1:15).*

W Chrystusie nadeszło Królestwo Boże — nie takie wprawdzie, jakiego oczekiwała większość Żydów. Niektórzy, zachęteni przez Jego słowa,

znaki i cuda rozpoznali je. *I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w synagogach i głosząc ewangelię o Królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc wśród ludu. I rozeszła się wieść o nim po całej Syrii. I przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych, a uzdrawiał ich. I szły za Nim liczne rzesze z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jeruzolimy, i z Judei, i z Zajordania (Mat. 4:23-25).*

Kazanie na Górze (Ewangelię Mat. rozdz. 5-7) określić by można jako swoisty manifest Królestwa Bożego. Stanowi ono deklarację nadchodzącego Królestwa, opisując jednocześnie skutki, jakich mogą się spodziewać ludzie, którzy będą mu się sprzeciwiać. *I zdumiewali się nad Jego nauką, ponieważ przemawiał z mocą (Łuk. 4:32).* To nie było przemówienie lidera partii politycznej, pełne obietnic i pobożnych życzeń, **lecz słowa kogoś, kto jest w stanie spełnić wszystko co obiecał.** *I zdumienie ogarnęło wszystkich, i mówili między sobą: Cóż to za mowa, że mając władzę i moc nakazuje duchom nieczystym, a wychodzą? (Łuk. 4:36).*

Klucze do życia w Królestwie

W swych ośmiu błogosławieństwach, **Jezus podkreślił wyższość prawego charakteru nad samym powołaniem.** Charakter może nadać lub odebrać sens powołaniu. Błogosławieństwa te, odsłaniając nam charakter Boga — uosobionego w Jezusie i objawiającego się w mocy Ducha Świętego — mówią o łasce do działania w życiu tych, którzy stali się uczestnikami Boskiej natury, *przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość (2 Piotr 1:4).*

Tak jak niezawodne i pewne jest prawo ciężenia, tak samo niezawodne i pewne są błogosławieństwa dla tych, którzy żyją mocą "prawa Ducha": *Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił Cię od zakonu grzechu i śmierci (Rzym. 8:2). Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego (Kol. 1:13).*

Otrzymanie statusu obywatela Królestwa, wymaga od niego nowego sposobu myślenia i stylu życia. Biblia nazywa ten zwrot: *odwróceniem się od martwych uczynków ku wierze w Boga (Hebr. 6:1).* Nasze zbawienie opieramy na doskonałym dziele Jezusa Chrystusa, który wyratował nas od potępienia. *Wiedząc to, że nasz stary człowiek został wspólnie z Nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi (Rzym. 6:6).*

Jak to ma wyglądać w praktyce?

- *Zwleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, I odnowcie się w duchu umysłu waszego, A przyobleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy (Efez. 4:22-24).*
- *A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla Tego, który za nich umarł i został wzbudzony (2 Kor. 5:15).*
- *Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie (Filip. 2:5).*

Jak rozwija się Królestwo Boże?

Powiedział ktoś: Nie potrzebuję, by Jezus robił coś jeszcze dla mnie; lecz potrzebuję, by zrobił coś jeszcze we mnie.

Uczestnikami tego Królestwa stajemy się przez nowonarodzenie:

- *Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios (Mat. 3:2).*
- *Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios (Mat. 18:3).*
- *Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego (Kol. 1:13).*
- *W Nim też zostaliście obrzezani obrzezka, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Chrystusowe (Kol. 2:11).*

Pan Jezus powinien być główną treścią naszego życia, dlatego chcemy dawać temu stosowny wyraz wyznaniem: — Uznałem w Jezusie mego Zbawiciela, uznaję w Nim również mego Pana. Nowonarodzenie jest wydarzeniem, które zapoczątkowuje proces stałego poddawania się woli Bożej, tak samo jak ma to miejsce z narodzeniem dziecka. Rodzice dobrze wiedzą, że narodziny dziecka są okresem bardzo krótkim w porównaniu z procesem jego wychowywania. Celem naszego Niebiańskiego Ojca jest ukształtowanie nas na podobieństwo Jego umiłowanego Syna. *Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci. A których*

przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił (Rzym. 8:29-30).

Nowe narodzenie wszczepia w nas naturę naszego Niebiańskiego Ojca. *Łaską zbawieni jesteście... (Efez. 2:8).* Gdy poddajemy się Jego władzy staramy się to wyznać: *Bo jeśli ustami swymi wyznasz, że **Jezus jest Panem**, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz (Rzym. 10:9).* Nasz duchowy wzrost jest dla nas możliwy dzięki Jego łasce i naszemu poddaniu się Jego władzy. Musimy to zrozumieć po to, aby i innych pozyskać dla Królestwa Bożego.

Podobieństwa o Królestwie Bożym

Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje... (1 Mojż. 1:26). Adam został powołany do sprawowania władzy. Miał być pełnomocnikiem rządów Boga na ziemi. Na drogach biblijnej historii zmagali się różni przedstawiciele Bożej władzy — Adam, Abraham, dzieci Izraela, Jezus Chrystus, Kościół — ale cel pozostawał zawsze ten sam: ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi.

Hebrajskie słowo oddane polskim wyrazem "obraz", znaczy również: *podobieństwo, odbicie, wygląd*. Jeśli tworzy się coś na obraz czegoś innego, to znaczy, że to coś przypomina oryginał. Uformowanie naszych charakterów na wzór charakteru samego Boga, było jednym z priorytetów nieba w odniesieniu do jego pierwszego reprezentanta na Ziemi.

Talent może stać się niebezpieczny, jeśli nie kieruje nim mądrość i dyscyplina. Pięcioletnie dziecko potrafi uruchomić piłę elektryczną, ale to nie znaczy, że będzie potrafiło się nią właściwie posłużyć. Nie zleca się dwunastoletniemu dziecku kierowania przedsiębiorstwem, choć byłoby nawet wyjątkowo utalentowane, ponieważ jego charakter jest ważniejszy od talentu. W obecnych czasach duży nacisk kładzie się na charyzmat, i charakter pozostaje jakby w tyle, lecz w Królestwie Bożym **charakter musi równoważyć charyzmat**. Bez względu na zdolności danej osoby, czy pomazanie, to jednak charakter stwarza podstawy użyteczności dla Królestwa. **Charyzmat może otwierać drzwi, natomiast wady charakteru mogą je równie szybko zamykać.**

Słowo „charakter” wywodzi się od greckiego czasownika „charasso”, które znaczy: *ostrzyć, ryc, rzeźbić, rysować, bić monetę*. Słowo to występuje tylko jeden raz w Nowym Testamencie: *On, który jest odbiciem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach (Hebr. 1:3).*

Tak jak monety mają kształt matryc, które wcześniej zostały wyrzeźbione, tak Boży człowiek powinien być odbiciem chwały i istoty Boga, i posiadać taki sam jak On charakter. Charakter to zespół cech moralnych człowieka. To wewnętrzne życie. Zbiór cech wyróżniających danego człowieka; lub grupę osób z grona ogółu ludzi. Charakter to właściwe zachowanie się człowieka w sytuacjach ekstremalnych.

Czynniki kształtujące charakter

Na kształt naszego charakteru mają wpływ dwa czynniki: nasze dziedzictwo i wpływy, jakim jesteśmy poddani. Często charakter jest rezultatem tego, co w sposób naturalny odziedziczyliśmy po rodzicach. Nasz charakter kształtowany jest przez ludzi i wydarzenia, które wpływają na proces naszego wychowania. Wiele tych wydarzeń mogło mieć negatywny na nas wpływ. Jednakże moc Ducha Świętego, mieszkającego w nas może uwolnić nas od takich negatywnych wpływów — czy to dziedzicznych, czy też zakorzenionych w doświadczeniach z przeszłości. *Zewlecście z siebie staroego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze. I odnowcie się w duchu umysłu waszego, A przyobleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy* (Efez. 4:22-24). Przemiana ta leży w naszej odpowiedzialności i pracy. *A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe* (Rzym. 12:2).

Czym jest Królestwo Boże?

Pismo podpowiada nam, że obecność Królestwa w naszym życiu jest oczywista, gdy wola Boża dzieje się na ziemi. Przez całe stulecia Bóg miał i ma na Ziemi ludzi, którzy nie pochodzili z tego świata, lecz zawsze byli gotowi bronić Królestwa Bożego. Dzieci Królestwa rezygnują ze swych praw na rzecz tego Królestwa, ponieważ Bóg objawił im: *Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w Nim* (Efez. 1:10).

Królestwo Boże i nastawienie naszego serca

❑ *Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?* (Jer. 17:9).

❑ *Czujniej, niż wszystkiego innego, strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia* (Przyp. 4:23).

Słowo *serce* występuje w Biblii ponad osiemset razy. Dlatego Bóg tak często przypomina nam o nim i o jego duchowym stanie. W sercu mieszka to, co tam wkładamy. *Z obfitości serca usta mówią* — uczył Pana Jezus. Możemy z niego wydobyć tylko to, co tam włożyliśmy, i czym go karmiliśmy.

Apostoł Paweł zachęcał nas, abyśmy również *odmienili swój umysł*, który został nam dany, aby przyjąć postawę Jezusa. Jeśli nie rozumiemy pewnych rzeczy, Pan daje nam poznanie przez swego Ducha: *bo jeśli o czymś inaczej myślimy, i to nam Bóg objawi* (Filip. 3:15).

9. Błogosławieństwa

To kim naprawdę jesteś, wyraża się w tym co myślisz, co cenisz, co czujesz, co kochasz, czego nie lubisz, w czym pokładasz nadzieję i czemu się poświęcasz. Egocentryzm musi ustąpić przed rządami Boga w naszym życiu

1. Błogosławieni ubodzy w duchu

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios (Mat. 5:3)

Jak zdążyłeś zauważyć, ulubionym werselem Świadków Jehowy jest trzecie błogosławieństwo: **"albowiem oni posiadą ziemię"**. Zamiast słowa „błogosławieni”, można użyć słowa *szczęśliwi*, z tym zastrzeżeniem, że pojęciu temu nada się sens religijny a nie świecki. Pierwsze **cztery błogosławieństwa** (3-6) dają obietnicę zaspakajania pewnych potrzeb ludzi dobrych, zwanych **"ubogimi"**.

"Niewolnik" **pozostałe błogosławieństwa zawłaszczył sobie**. Jednak takiego podziału nie znajdujemy w nauczaniu Jezusa. Błogosławieni są ci, którzy wypełniają te nakazy i nie mają nic wspólnego z zakwalifikowaniem kogoś do nieba czy na ziemi. Jedną z broszur stara się odpowiedzieć, czym jest Królestwo Boże:

Królestwo Boże jest szczególnym rządem. Zostało ustanowione w niebie, a będzie panować nad ziemią. Uświęci imię Boże. Dopilnuje, żeby wola Boża działa się na ziemi, tak jak dzieje się w niebie (Mat. 6:9,10). (...) Obiecaną władzę (Jezus) otrzymał od Jehowy w roku 1914. Odtąd panuje w niebie jako Król ustanowiony przez Jehowę. (Dan. 7:13,14). (...) Jehowa wybrał też pewnych mężczyzn i kobiety i powołał ich z ziemi do życia w niebie.⁶⁶

Jezus w Kazaniu na Górze, mówił o tych, którzy zdecydowanie przyznają się do Niego, a nie do jakiejś organizacji, która za wszelką cenę chce przejąć prawa do Królestwa Bożego. "Niewolnik" nie jest bynajmniej jedynym, który chciałby przydzielać miejsca w tym Królestwie. *A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają (Mat. 11:12).*

Dlatego nie przejmuj się tym, że ktoś ci powiedział, iż opuszczając ich Organizację, zostałeś pozbawiony prawa do Bożego Królestwa. Jakże pocieszające są dla nas poniższe słowa: *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem **ich jest** Królestwo Niebios (Mat. 5:10).* Nie jest wcale łatwo iść tą drogą samemu, bez głębokiej wiary i nadziei, która płynie z Bożego Słowa.

Psalmista pisał, że: *Pańska jest ziemia i to co ją napelnia, świat i ci którzy na niej mieszkają (Psalm 24:1).* Ale nieraz wydaje się, że dzieci tegoż królestwa, żyją jak bez ojczyzny i domu; samotni, ale nie opuszczeni. *Choćby ojciec i matka mnie opuścili, Pan jednak mnie przygarnie (Psalm 27:10).*

Nie zapominajmy, że skarb ten jest umieszczony w kruchych naczyniach. Bóg swoje wielkie sprawy realizuje przez ręce niedoskonałych ludzi. Jak uczy nas doświadczenie, im bardziej szlachetne naczynie, tym więcej potrzebują czyszczenia. Przykładem dla nas jest autor poniższych słów: *Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas. Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pognębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni. Prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani. Zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło (2 Kor. 4:7-11).*

⁶⁶ *Czego od nas wymaga Bóg?* (rok wyd. 1996 s12)

Choć skarb ten jest w kruchych naczyniach glinianych, może to wszystko przetrzymać, nie dzięki własnej sile ani pomysłowi, ale dzięki mocy Boga. *I zwoławszy dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc uzdrawiania chorób. I posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali* (Łuk. 9:1-2).

Przyjdzie zapowiadany czas, o którym mówi Pismo, że z ziemi tej zostanie usunięty szatan wraz z jego rządem, a wówczas wszystko powróci do Bożego planu. Gdy obserwujemy to, co dzieje się na świecie, wydaje się, że wszystko stoi na głowie, ale czyż nie mamy być jak te dzieci, które bezgranicznie ufają swym rodzicom w różnych trudnych chwilach swego życia? Wielki apostoł narodów pisał o sobie: *Kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny* (2 Kor. 12:10).

Czy te słowa nie są zaprzeczeniem logiki? Ależ nie! Paweł wielokrotnie w swej służbie doświadczał takich sytuacji, z których nie widział żadnego wyjścia. Często jednak przekonywał się, że gdy sam już nic nie jest w stanie zrobić, Bóg odpowiadał na dany problem w taki sposób i w takim czasie, że sam w najśmielszych przypuszczeniach nie byłby w stanie tego tak rozwiązać. *Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony* (Łuk. 14:11; zobacz Mat. 18:1-6). *Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący* (Łuk. 22:26).

Bóg przez swoje Słowo obiecuje pełnię tym, którzy przeszli przez proces zapierania się siebie: (...) *Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie i pije. Kto wierzy we Mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w Niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony* (Jan 7:37-39).

Choć według reguł ludzkich, bogactwo i ubóstwo leży na przeciwnych biegunach, w myśli Bożej, być ubogim w duchu, to to samo, co być dziedzicem Królestwa. Z historii Kościoła wiemy, że jedni głosili, iż materialne ubóstwo jest źródłem błogosławieństwa, inni przekonywali, że jest nim dobrobyt. Prawdą jest, że dobra materialne mogą zagłuszyć sprawy królestwa i duchowy rozwój, ale niekoniecznie.

Pan Jezus wyraźnie mówił o ubogich w Duchu. Zgodnie z tym, co pisze apostoł Paweł: *A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały **duch wasz i dusza, i ciało** niech będą zachowane będą bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa* (1 Tes. 5:23). Kaznodzieja pisze, że: *proch wraca do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał* (Kazn. 12:7).

□ *Bóg jest Duchem, i Jego czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie (Jan 4:24 PE).*

□ *Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! **Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym**, że dziećmi Bożymi jesteśmy (Rzym. 8:14-16).*

Problem człowieka, to problem jego serca

Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce (1 Sam. 16:7). Nowy Testament używa dwóch słów na określenie ubóstwa; pierwsze, to rzeczownik *penes* — oznacza ono robotnika. oraz spokrewniony z *penes* czasownik *penomai* — znaczy pracować na codzienny chleb (Vine). Stracić dzień pracy w przypadku takiego robotnika, znaczyło utracić dziennie wyżywienie.

Drugie określenie ubóstwa to słowo *ptochos* — oznacza ono człowieka nie posiadającego nic, *żebraka* (Vine). Dla opisania duchowego ubóstwa Mateusz używa słowa *ptochos*. A zatem ubogi, w duchu, to człowiek, który utracił swoją niezależność i jest **całkowicie zależny od Boga**, jako źródła swego życia.

Wczesny Kościół charakteryzował się postawą całkowitej zależności od Boga i współzależności w stosunkach między braćmi. Stosunki międzyludzkie polegały na całkowitym poświęcaniu siebie i swoich dóbr sobie nawzajem. *A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale **wszystko** mieli wspólne (Dz. Ap. 4:32).* Był to czas wielkich nawróceń. Wielu stało się uczniami Jezusa, ale bieda, jaka zaglądała do ich domów spowodowała, że sprzedawano cały dobytek, aby ratować od śmierci głodowej nowo pozyskanych braci. Apostoł Paweł i jego współpracownicy byli sługami chrześcijan, na miarę ówczesnego świata. Z biegiem czasu apostołowie zmienili usługę przy stołach, na usługiwanie Słowem Bożym: *My zaś będziemy pilnować modlitwy i służby Słowa (Dz. Ap. 6:4).*

Źródłem naszego życia jest Bóg. Tylko w duchowym ubóstwie jesteśmy w stanie zauważyć naszą własną niewystarczalność. Tylko wówczas szukamy Boga i społeczności wierzących. *Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez Tego, który nas umiłował (Rzym. 8:37).*

Człowiek, który traktuje Boga jako "koło zapasowe", który wprawdzie nie zaprzecza istnieniu Boga, lecz odwołuje się do Niego tylko w obliczu niebezpieczeństwa, nie jest godny miana syna Królestwa. Nasz Pan Jezus

Chrystus wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi, poświęcił swoje życie i stał się całkowicie posłuszny woli Ojca. *Takiego mamy być usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie (Filip. 2:5).*

Tylko wtedy, gdy jesteśmy całkowicie zależni i żyjemy pod rządami Boga, możemy mówić o sprawowaniu przez Niego władzy nad tym, co od strony Jego prawa i ze względu na dzieło odkupienia, dokonanego przez Chrystusa, należy do nas. Boża droga do chwały wiedzie przez uniżenie. Nie zostaliśmy powołani do pasywności. Przeciwnie, mamy być aktywni. Owszem, jesteśmy ubodzy w duchu, ale także bogaci w wierze, wykonujący władzę nieba na ziemi. Chrystus powołał swój Kościół, by przewyciężać przeszkody, a nie żył z nimi, godząc się na nie.

2. Błogosławieni, którzy się smuca

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (Mat. 5:4). Nauka Pana Jezusa wprawiała w zdumienie słuchaczy. Byli zaskoczeni Jego wypowiedziami na temat: "smutku". Mówił im: *'szczęśliwi którzy regularnie uczestniczą w pogrzebach'*. Może powiesz: jakaż to radość na pogrzebie? Biblia mówi o **smutku z powodu grzechu i smutku Bożym**.

Smutek, w kulturze wschodu, wyraża się płaczem i zawodzeniem, głębokim szlochem i głośnym narzekaniem. Ludzie pogrążeni w rozpacz, zakładali włosiennice, odmawiali jedzenia, chodzili zgięci, zdejmowali sandały, nie chronili głowy przed żarem słońca. Nie myli się, siadali w kurzu drogi lub na wysypiskach śmieci, czasem golili głowę. W czasach opisywanych w Nowym Testamencie można było spotkać zawodowych 'płaczków' i 'płaczki.'

Właśnie takich zawodowych płaczków opisuje Marek: *I przyszli do domu przełożonego synagogi, gdzie ujrzał zamieszanie i płaczących, i wielce zawodzących. A wyszedłszy, rzekł im: Czemu czynicie zgilek i płaczecie? Dziecię nie umarło, ale śpi (Mar. 5:38-39).*

Apostoł Paweł pisze nam o błogosławionym smutku, który prowadzi do opamiętania: *Bo jeśli nawet listem was zasmuciłem, nie żałuję tego, a jeśli nawet żałował — widzę bowiem, że ów list zasmucił was przynajmniej na chwilę. Teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu tak, że w niczym nie ponieśliście szkody z naszej strony. Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć. Patrzcie, co ten wasz smutek według Boga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapał, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie (2 Kor. 7:8-11).*

Salomon pisał: *Lepiej iść do domu żałoby, niż do domu biesiady; bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca. Serce mądrych jest w domu żałoby, lecz serce głupich w domu wesela* (Kaznodziei. 7:2,4).

Smutek Boży sprawia:

- że pragniemy naprawy tego, co złe
- gorliwość w pełnieniu Bożej woli
- gotowość podjęcia wszelkich kroków zmierzających do poprawy: *nie opieraliście się aż do krwi w walce przeciwko grzechowi* (Hebr. 12:4).

Nasz smutek powinien być zbożny. Powinniśmy żałować tego, że zasmuciliśmy Boga naszym słowem, myślą, czy uczynkiem. Negacja i odrzucenie woli Bożej powinna nas głęboko poruszać. Uczynimy wszystko, aby to zmienić, o ile jest to w naszej mocy. Każdy człowiek chce kochać i być kochanym, ciężko żyć bez akceptacji innych. Często musimy jednak być nikim, znosić trudy i niewygody, aby Królestwo Boże mogło tryumfować. Głęboki ból motywuje nas do modlitwy wstawienniczej o innych, do modlitwy we łzach, do *westchnień, które nie można wyrazić słowami* (Rzym 8:26).

Kiedy Izraelici dopuścili się wiarołomstwa, brali sobie za żony kobiety z pogańskich narodów. Prorok Ezdrasz był bardzo rozżalony z tego powodu: (...) *opuścił Ezdrasz dziedziniec przed świątynią Bożą i wszedł do mieszkania Jochanana, syna Eliasziba, i spędził tam noc, ale nie jadł chleba ani nie pił wody, był bowiem bardzo rozżalony z powodu wiarołomstwa tych, którzy wrócili z niewoli* (Ezdr. 10:6).

Nie wolno nam żyć tylko we własnej grupie, nawet gdyby codziennie było w niej właściwe uwielbienie Boga i czytanie Jego Słowa. **Powinniśmy** tak, jak Pan Jezus, **wyjść poza mury** 'swej świątyni' i zobaczyć stan ludzi żyjących bez Boga. *A widząc lud, użalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony, jak owce, które nie mają pasterza.* (Mat. 9:36) *I wyszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, uzdrowił chorych spośród nich* (Mat. 14:14). *A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, zapłakał nad nim. mówiąc: gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi* (Łuk. 19:41-42).

Podobnie apostoł Paweł, który był gotów raczej zrezygnować ze wszystkiego, aby tylko pozyskać swych rodaków dla Chrystusa. *Że mam wielki smutek, nieustanny ból w sercu moim. Albowiem ja sam gotów byłem modlić się o to, by być odłączonym od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała. Izraelitów, do których należy synostwo i chwała, i przymierze, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice. Do któ-*

rych należą ojcowie, i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen (Rzym. 9:2-5).

Paweł ubolewa także nad zborem w Galacji, że zostali zwiedzeni przez judaizujących chrześcijan, którzy wprowadzili niemałe zamieszanie w Kościele: **O nierozumni Galacjanie!** Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą? Czy aż tak nierozumni jesteście? **Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciele kończycie** (Gal. 3:1-3).

Tak, jak Pan Jezus i apostołowie, powinniśmy okazywać ludziom miłosierdzie, być wewnętrznie wzruszonymi, mieć głęboką troskę o ich los. Prośmy Boga, aby nasze serce było złamane tym, co łamie Jego serce, aby przez obojętność lub lenistwo członków Kościoła, ludzie nie szli na wieczne potępienie. *Abym dał płaczącym nad Syjonem zawój, zamiast popiołu, olejek radości, zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną, zamiast ducha wątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku Jego wślawieniu.* (Izaj. 61:3). W naszym smutku spotyka nas obiecana pociecha, nie jakaś sympatia, lecz przenikająca moc Ducha Świętego. W mocy Pocieszyciela możemy powstać, aby złożyć świadectwo nasączone uczuciami ludzi, którzy wyraźnie "słyszą bicie" Bożego serca.

3. Błogosławieni łagodni

Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię (Mat. 5:5)

*Błogosławieni **łagodni**, bo oni odziedziczą ziemię* (Mat 5:5 PE⁶⁷). *Wy odziedziczycie ich ziemię, a ja dam ją wam, abyście ją posiadli, ziemię opływającą w mleko i miód. Ja Pan jestem Bogiem waszym, który was odziliłem od pogan* (3 Mojż. 20:24).

Ziemia, którą Bóg dał Izraelowi, jest zapowiedzią obietnicy, jaką zawarł nasz Pan w błogosławieństwach, skierowanych do ludzi wiary. W tym błogosławieństwie odnajdujemy kluczowe prawdy dla tych, którzy pragną rozszerzać granice Królestwa Bożego na ziemi:

- Ziemia należy do Boga (Ps. 24:1).
- Będzie ona pełna Jego chwały (Habakuka 2:14).
- Chrystus zwyciężył świat, my zaś jesteśmy w Chrystusie (Jan 16:33).
- Wszelka władza na niebie i na ziemi należy do Chrystusa (Mat. 28:18).
- Błogosławieni **łagodni**, bo oni odziedziczą ziemię (Mat 5:5 PE).

⁶⁷ PE- Przekład Ekleumeniczny NT. (W-wa 2001)

Realizacja obietnicy

Królestwo Niebios objawia się tylko tam, gdzie dzieje się wola Boża. Lecz zanim Jego wola odcisnie się na nas, musi ona całkowicie zdominować nasze życie. Musimy podporządkować się temu co jest dobre, miłe i doskonałe. Na każdą decyzję, w życiu człowieka, wpływ wywierają wewnętrzne i zewnętrzne czynniki. A zatem, podejmowanie decyzji woli, jest niezwykle ważnym zagadnieniem. Człowiek może mieć pragnienie podporządkowania się woli Bożej, ale nie zawsze jest w stanie zrealizować je w pełni sam.

O tym pisał apostoł Paweł w Liście do Rzymian. *Albowiem nie rozznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię. A jeśli to czynię, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że zakon jest dobry. Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie. Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co jest dobre, brak. Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie (...) Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc, ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu (Rzym. 7:15-20,24-25).*

Pan Jezus zawsze czynił to, co sprawiedliwe i miłe w oczach Bożych. *Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba (Jan 8:29).* I nas nie zostawi samych, napisał bowiem: *Nie zapomnę cię, ani nie opuszczę (Hebr. 13:5).* I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (Hebr. 5:8). Gdy pragniemy podporządkować naszą wolę, woli Bożej — Chrystus jest dla nas wspianym przykładem, zachętą i pomocą.

Ujarmienie woli

Grecy określają słowem **cichość** (greckie prautes) – ‘ujarmionego i zaprawionego do uprząży osła’. Kiedy biegał sobie po otwartej przestrzeni, silny i pełen własnych możliwości, jego życie nie знаło żadnych ograniczeń. Aby jego moc wykorzystać, ktoś musiał go ujarzmić i przejąć nad nim kontrolę. Dopiero kiedy zwierzę poddało się swemu panu, jego siła nie została stłumiona, lecz przez odpowiednią dyscyplinę skierowana we właściwym kierunku.

Podobnie jak z tym nieujarmionym osłem, sprawa przedstawia się z wolą ludzką. Uparcie kroczymy swymi własnymi drogami, nie zwracając zbyt wielkiej uwagi na konsekwencje. Tak, jak w przypadku osła, ludzka wola charakteryzuje się siłą, uporem i nastawieniem na własne ja. **Wół zna**

swego właściciela, a osioł zna złób swego pana, lecz Izrael nie ma rozeznaną, mój lud niczego nie rozumie (Izaj.1:3).

Chodzenie w Bożym jarzmie

Idźcie do wioski naprzeciwko, w której, gdy do niej wejdziecie, znajdziecie osła uwiązane, na którym nikt jeszcze nie siedział, i odwiązawszy je, przyprowadźcie (Łuk. 19:30). Jak nas informuje Biblia, na tym osiołku nikt jeszcze nie siedział, nikt go nie ujeździł i nikt nie założył mu uzdy, a jednak zwierzę poddało się apostołom, którzy byli z kolei posłuszni nakazom Jezusa. Często spotykamy ludzi opornych i nieokiełzanych z charakteru. Mówimy, że ich nigdy nie ujarzmimy dla Chrystusa. Pan Jezus wiedział na jakie "zwierzę" ma wskazać. Kiedy my z wiarą reagujemy na Jego Słowo, wówczas pójdziemy "rozwiązywać" tych zniewolonych ludzi niwecząc dzieła diabelskie. *Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabła (1 Jana 3:8).* Musimy zanegować wszystko, co nie jest z Boga, a jednocześnie zrezygnować z własnych praw i podporządkować się rozkazom Jezusa. Praktycznie oznacza to:

— trzymanie Boga za Jego Słowo: *Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie (Mat. 5:18).*

— pozwolenie na odejście rzeczom, których się uparcie trzymamy

— odmówienie praw pierwszeństwa wszystkiemu innemu, poza Chrystusem: *Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa (Filip. 3:8).*

Panowaniu Jezusa powinniśmy podporządkować każdą dziedzinę życia., (jeszcze raz powtarzam Panu, a nie człowiekowi, który próbuje nas zniewolić) Ci, którzy doznali łaski, nie tylko powinni odstąpić od zła, ale również dla dobra Królestwa zrezygnować ze swoich roszczeń i praw. Jarzmo Chrystusowe służy do tego, by nas korygować, nadać właściwy kierunek naszej służbie. Dzięki temu poznamy wolę swego Pana, z Niego bowiem czerpiemy siłę. Tak samo jak ujarzmiane zwierze, wymagamy ćwiczenia. Apostoł Paweł napisał młodemu Tymoteuszowi: *ćwicz się w pobożności (1 Tym. 4:7). Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy (2 Tym. 2:15).*

Lecz ty poszedłeś za moją nauką, za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością i cierpliwością. Za

moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniosłem, a z wszystkich wyrwał mnie Pan! Tak jest, wszyscy, **którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowania znosić będą.** Ludzie zaś źli i oszuści, coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami, i drugich w błąd wprowadzając. Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. **Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego działa przygotowany** (2 Tym. 3:10-17).

Użyto tu greckiego słowa *gimnado*, od którego pochodzi – gimnastyka. Paweł zachęcał Tymoteusza, aby się ćwiczył, rozwijał swoje życie i służbę poprzez konsekwentne wprowadzanie prawdy w życie.

Ciekawość jest pozytywną cechą naszego charakteru poprzez, którą Bóg może wykonać swoje dzieło bez przeszkód ze strony naszej woli. Pod wpływem Ducha Bożego (Jan 16:13) i prawd, przez Niego objawionych, podejmujemy właściwe decyzje, nakierowane na samokontrolę, a nie na własne, egoistyczne interesy.

Pokora, cichość jest przeciwieństwem egoizmu i pychy. Jest to stan poddania naszego umysłu i serca, wyrażający się w konkretnych czynach. Chrześcijanie są obowiązani okazywać łagodność wszystkim ludziom: *Aby o nikim źle nie mówili, nie byli kłótniwi, ale ustepliwi, okazujący wszelką łagodność wszystkim ludziom* (Tyt. 3:2).

Łagodność bowiem i cichość rodzi się w sercach wybranych przez Boga ludzi. *Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość* (Kol. 3:12).

Cichość to przykład, jaki pozostawił nam Pan Jezus i nie wynika ona ze słabości i niemocy, lecz z mocy i miłości. A zatem **cichość to nie słabość;** lecz ujarzmiona wola, skierowana we właściwym kierunku — ku Bogu, ku Jezusowi.

4. Błogosławieni łaknący sprawiedliwości

*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości,
albowiem oni będą nasyceni (Mat. 5:6)*

Głód i pragnienie sprawiedliwości — jest niejako 'barometrem', który wskazuje naszą tęsknotę i gotowość słuchania i rozmawiania z Bogiem, przez czytanie Słowa i modlitwę. Pragnienie sprawiedliwości jest siłą napędową *do poznania miłości Chrystusowej, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie wolą Bożą (Efez. 3:19)*.

Greckie słowa określające „głód” i pragnienie zawierają w sobie myśl o kawałku chleba i o kubku wody. Słowa użyte przez Pana Jezusa, wskazują na ostry głód i pragnienie domagające się zaspokojenia czymkolwiek. **Nie jest to głód, który można zaspokoić kanapką. Chodzi tu o intensywny głód i pragnienie.**⁶⁸

Wątpię czy przeciętny człowiek wychowany w dobrze wykarmionej cywilizacji zachodniej, wie czym jest prawdziwy głód. Głód to wyrwywające się z prawdziwej potrzeby wołanie całego ciała. Możemy powiedzieć, że apetyt odnosi się do zachcianki żołądka, prawdziwy głód to potrzeby ciała.

Kiedy syn marnotrawny znalazł się w potrzebie, sięgnął po to, co spożywały świny. Jednak w chwili, gdy zaczął naprawdę głodować, postanowił wrócić do swego ojca, *którego służby mieli chleba pod dostatkiem*. Mówiąc o uczuciu głodu nie mówimy o jakiejś chwilowej zachciance, czy kaprysie. Biblia informuje nas o głodzie, jaki zapanował w Samarii. *Gdy pewnego razu król izraelski przechodził po murze miejskim, zawołała na niego pewna kobieta, mówiąc: Ratuj mnie, panie mój, królu! A on odpowiedział: Jeżeli cię Pan nie uratuje, jakże ja cię uratuję? Czy z klepiska, czy z tloczni? Król zapytał ją jeszcze: Co ci jest? A ona odpowiedziała: Ta oto kobieta rzekła do mnie: Daj twego syna, zjemy go dzisiaj, a mojego syna jutro! I tak ugotowałyśmy mojego syna i zjadłyśmy go; ale gdy następnego dnia rzekłam do niej: Daj ty twego syna, abyśmy go zjadły, ona ukryła swego syna (2 Król. 6:26-29).*

Ten prawdziwie skrajny głód popychał ludzi do najgorszych rzeczy. Podobnie jest ze złe pojętym głodem duchowym, który:

- popycha do realizacji swoich wizji i planów

⁶⁸ Artur Wallis, *Gods Chosen Fast*, Kongsway, 1978 s, 78

- wyostrza pragnienia na rzeczy zbędne
- prowadzi do rywalizacji o rzeczy przemijające
- zmusza do niepotrzebnego ryzyka, aby wynieść się ponad przeciętność
- każe mówić wtedy, gdzie powinno się milczeć lub słuchać
- prowadzi do pełnego zaspokojenia swoich własnych ambicji

Często rodzice karmią na siłę swe dzieci, które straciły apetyt. Jednak, wtedy gdy dziecko nie ma ochoty na posiłek, pokarm staje się problemem dla niego, jak i dla karmiących. Często rodzice porównują takiego 'nieja-dka' z innym dzieckiem, które na hasło: "zaraz coś zjemy", natychmiast siada przy stole oczekując posiłku. Podobnie przedstawia się sprawa z duchowym odżywianiem. Popelnia się te same błędy. Nieraz dziecko słyszy: za to, że byłeś dzisiaj nieposłuszny, masz od dziś przez miesiąc nakaz czytania Biblii, modlitwę etc. Widziałem nieraz takie godne pożałowania sceny. Potem, kiedy dziecko usłyszało słowo „Bóg”, czy Pismo Święte, nagle traciło radość stawało się zamknięte. Nieraz rodzice lubią robić sprawdzian w obecności osób trzecich. Gdy egzamin wypadł według nich marnie, dziecko usłyszało pod swoim adresem przykre i poniżające słowa.

Kiedyś byłem w takiej oto sytuacji: ojciec postanowił przeegzaminować syna. Widząc wielkie zakłopotanie tego dziecka. Próbowałem mu przyjść z pomocą i zadałem pytanie: A kiedy tatuś ostatnio czytał z tobą Biblię? Chłopiec zamilkł i pytając patrzył na ojca, a ten zaczął się tłumaczyć, że brak mu na to czasu.

Są książki, które należy smakować, inne połykać, **a tylko niektóre dokładnie, starannie trawić.** Tą ostatnią powinna być Biblia. Zachodzi jednak pytanie, czy odpowiednio, starannie analizujesz (smakujesz jej treść) czy tylko bezmyślnie połykasz wyrwane z kontekstu niektóre cytaty, czy znajdujesz czas na dokładne trawienie jej? Do Biblii i modlitwy należy innych pozytywnie zachęcić. Swoim entuzjazmem, świadectwem, narobić im takiego apetytu, aby sami sobie taką ucztę przygotowali. Znam człowieka, którego nazwałem 'synem modlitwy', ponieważ to była jego charyzma, jego dar. Nikt tak wspaniale nie potrafił wprowadzić innych w atmosferę modlitwy jak on. Wszyscy się modlili i nie wiadomo było kiedy zostali do tego zachęceni.

Pamiętam też przykład, kiedy na zebraniu u Świadców Jehowy poproszono nowicjuszy do modlitwy publicznej, były to często osoby gorliwe, ale początkujące. Kiedy nastąpił moment, w którym się zacięły, było słychać wypowiedzi, a następnie powtarzanie słów innych osób. Nie była to z

pewnością dobra forma zachęty, ani prawdziwa z głębi serca płynąca modlitwa wiary.

Głód sprawiedliwości

Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż obłókł mnie w szaty zbawienia, przydział mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubienica, która zdobi się we własne klejnoty (Izaj. 61:10).

Dzięki Bożemu usprawiedliwieniu, przyodziewamy się w Jego sprawiedliwość. Jako duchowi bankruci otrzymaliśmy Jego bogactwo. *Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświeceniem, i odkupieniem, Aby jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił (1 Kor. 1:30-31).*

Łaknienie i pragnienie sprawiedliwości w nauczaniu apostoła Pawła, oznaczało tęsknotę do głębszego poznania Chrystusa. *Żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci. Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie (Filip. 3:10,14).* Takі wspaniały przykład, pozostawił wszystkim zmierzającym w tym samym kierunku. *Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi (Filip. 3:15).* Taka postawa jest jądrem życia w Królestwie Bożym. W praktyce wyraża się ona pragnieniem porzucenia wszystkiego co ludzkie, a dążeniem do *obleczenia się w nowego człowieka, który jest stworzony, według Boga, w sprawiedliwości i świętości prawdy (Efez. 4:24).*

- *Jak jeleń pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże. Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ukazę się przed obliczem Boga? (Ps. 42:2-3).*
- *Otwieram usta i wzdycham, Bo pragnę przykazań Twoich (Ps. 119:131).*
- *Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła (Jan 4:34).*

Gdy Pan Jezus porusza temat łaknienia i pragnienia w Kazaniu na Górze, zwraca szczególną uwagę na sprawiedliwość, która wiąże się z:

□ **moralną czystością** — *Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim. (...) Powiedziano też: ktokolwiek by opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodowy. A ja wam powia-*

dam, że każdy kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił cudzołoży (Mat. 5:27-28,31-32).

□ **szczerością w mowie:** — *Słyszeliście także, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięg swoich (Mat. 5:33).*

□ **wierność w przymierzu:** — *A ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny (Mat. 5:22).*

Ci, którzy pragną i łakną sprawiedliwości rozradują się rezultatem swoich pragnień, będą całkowicie nasyceni. Tego słowa Pan Jezus użył, kiedy nakarmił ponad pięć tysięcy ludzi. *Jedli i nasycili się, i zebrali siedem koszów resztek chleba, które zbywały (Marka 8:8).* Byli nasyceni i jeszcze im wiele zbywało. Bo gdy Bóg daje, zawsze daje w obfitości tak, abyś mógł dzielić się z potrzebującymi.

Kiedy przyjdziemy z tą odrobiną i włożymy ją w ręce Jezusa, On to rozmnoży. *Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby owce miały życie w obfitości (Jan 10:10). Napoił bowiem duszę pragnącego, a duszę głodnego napelnił dobrem (Ps. 107:9).*

Czy łakniesz i pragniesz całej pełni tego, co Bóg ma dla ciebie, czy też zadawałaś się przygotowaną na prędce kanapką pozbawioną witamin, zawierającą tylko paszę objętościową, która nie przyczynia się do prawidłowego rozwoju organizmu, i w ten sposób wystawia go na wszelkie infekcje? *Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zadrę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę (1 Piotra 2:1),* abyś mógł obficie korzystać ze stołu Pańskiego. Życzę Ci tego z całego serca.

5 Błogosławieni miłosierni

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mat. 5:7)

Królestwo Boże polega raczej na tym by, umieć zrezygnować ze wszystkiego w tym świecie, aby miłosierdzia dostąpić. Fakt ten został szczególnie zaakcentowany w Liście do Galacjan, w którym apostoł Paweł wymienia owoce Ducha: *Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwnie takim nie ma zakonu (Gal. 5:22,23).*

Jeżeli korzenie są dobre to i owoce muszą być dobre, są one czymś naturalnym, tak jak jabłka na jabłoni. Apostoł przypomina nam, co dostali-

śmy i przed czym mamy się strzec. *Przez które darowane nam zostały drogie, największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożydlivość. I właśnie dlatego določcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, Poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością. Pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie, i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezużyteczni w poznaniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomnial, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej določcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa (2 Piotra 1:4-11).*

Dla tych, którzy stali się uczestnikami Boskiej natury, owoce Ducha Bożego są czymś tak naturalnym, jak dobre owoce ze zdrowego drzewa. Milioner nie musi nikogo przekonywać, że jest bogaty, tak samo człowiek, który jest w Bogu, jest dziedzicem Królestwa, czujący Bożym sercem, oddający całego siebie mocy Bożej, łaknący i pragnący Jego sprawiedliwości w coraz większym stopniu.

Człowiek, który doświadczył miłosierdzia w Chrystusie, sam może i powinien okazywać Boże miłosierdzie innym. Trudno oczekiwać od kogoś czegoś, czego nigdy w życiu się nie zaznało. Pan Jezus woła: *Bądźcie miłosierni jak miłosierny jest Ojciec wasz (Łuk. 6:36). Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, która nas umiłował (Efesz. 2:4).*

Czy jesteś bogaty w miłosierdzie, jak nasz Ojciec? Czy jesteś w stanie okazać ludziom ten sam rodzaj zmiłowania, kiedy są w potrzebie? **Miłosierdzie, to nie politowanie.** Ludzie oczekują od nas nie politowania, ale Bożego odruchu, miłosierdzia. Bóg nie prawil moralów kiedy nam darował winy (Efesz. 2:8-10). Przygarnął nas takimi jakimi byliśmy. A my ze swej strony powinniśmy Mu okazać wdzięczność podobnie jak człowiekowi, który spłacił za nas wszelkie długi, gdy mieliśmy już komornika i sąd nad głową. Ten ktoś okazał miłosierdzie i nie pytał co z tego będzie miał. Po prostu był miłosierny.

Jadąc kiedyś pociągiem w zimową noc i szukając wolnego miejsca, natknąłem się na rozmowę konduktora z pewnym mężczyzną, który posiadał bilet, ale na kilkanaście kilometrów krótszą trasę, cenowo było to kilka złotych na niekorzyść PKP. Pasażer ten nie mógł zapłacić tej sumy, ponieważ

nie miał pieniędzy. Konduktor zamierzył wysadzić go na najbliższej stacji, choć noc była bardzo zimna. Starałem się wejść w położenie tego pasażera czekającego kilka godzin na nieogrzanej stacji, bez możliwości wypicia gorącej herbaty. Spytałem konduktora, ile powinien dopłacić razem z karą i poprosiłem go o wypisanie biletu. Konduktor poczuł się nieswojo, tłumacząc, że jego też kontrolują, o czym nieraz mogłem się przekonać. Radość tego pasażera była wielka, choć kwota do zapłacenia była stosunkowo nieduża. O ileż łatwiej rozmawia się na tematy Królestwa Bożego, kiedy czyny mówią głośniejszy, niż słowa. Wiara bez uczynków jest martwa (Jak. 1:26).

Nędza człowieka i Boże miłosierdzie

Miłosierdzie Boże jest tym większe, im większa jest nędza człowieka. Bóg nie wkracza w ludzkie życie z samym tylko potępieniem. W swej niczym nie wymuszonej woli, bez żadnego udziału z naszej strony, Pan Jezus wziął naszą niedolę na siebie — tak, abyśmy my mogli być uratowani.

Jakże często zapominamy o tym wielkim miłosierdziu. Nasz dobry Pan, nas grzeszników uznał za swych braci, podniósł do godności *królewskiej, kapłańskiej, do narodu świętego* (1 Piotra 2:9) choć nieraz zachowujemy się jak bezlitośni sędziowie, zapominając o wielkim miłosierdziu, jakie nam zostało okazane.

Greckie słowo *miłosierny* — *elemon* i odpowiadające mu hebrajskie *chesed*, opisują zdolność **"znalezienia się w czyjeś skórze", zdolność spojrzenia na życie oczyma drugiej osoby, przemyślenia spraw jej logiką, odcucia tego, co ona czuje**.

Okazywanie uczucia nie jest jedynie spontanicznym odruchem litości, jest zasadą postawą, która sprawia, że świadomie utożsamiamy się wczuwamy się, w potrzeby drugiej osoby. *A jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki* (1 Kor. 12:26). Pan Jezus doznał wszystkich przykrości tego świata, z wyjątkiem grzechu. *Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla prześlągania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby dochodzą* (Hebr. 2:17,18). *Nie mamy bowiem Arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze* (Hebr. 4:15,16).

Jakże często z dumą wymieniamy swoje pozycje i stanowiska, których nie kupiliśmy, ani nie odziedziczyliśmy, ale dostąpiliśmy dzięki ofierze

Pana Jezusa i łasce Bożej. Czy tak naprawdę Go znamy? Czy potrafimy *współczuć słabościom ludzkim*?

Okazywanie miłosierdzia nie oznacza:

- niezdrowej wyrozumiałości dla ludzi lubiących życie i uzalanie się nad sobą
- pobłażliwości dla upartych i depreczujących Słowo Boże.

Miłosierdzie, to utożsamianie się z jakąś osobą w potrzebie, w takim stopniu, aby odczuć to, co ona czuje, widzieć, co ona widzi, słyszeć, co ona słyszy.

Okazywanie miłosierdzia może oznaczać:

- pomoc w określeniu prawdziwych potrzeb danej osoby
- podjęcie wobec niej konkretnych uczynków miłosierdzia
- przebaczenie krzywd przez nią zadanych
- szczerość w nazwaniu prawdziwego problemu i pomoc w pokonaniu go

*Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: **Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.** Wtedy pan ulitował się nad onym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A ów sługa wyszedł i spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: **Oddaj, coś winien.** Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: **Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.** On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo Zły! **Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił.** Czy i ty nie powinieś był zlitować nie nad współsługą swoim, jak ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu (Mat. 18:21-35). Miłosierdzie, któ-*

re Bóg nam okazał jest ogromne — i takie powinno być nasze miłosierdzie względem innych.

Nie dopuścimy do tego, aby urazy, czy wygórowana ambicja zdusiła w nas prawidłowe odruchy miłosierdzia, które mamy zapisane w sercach naszych. Nie zapominajmy tego, że jutro i my możemy wypatrywać czyjegoś zmiłowania. Bądź miłosierny, a nigdy na tym nie stracisz. Z pewnością nie jesteśmy w stanie wesprzeć wszystkich potrzebujących finansowo, ale możemy każdemu okazać miłosierdzie.

6. Błogosławieni czystego serca

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mat. 5:8).

Greckie słowo *kataros* (czysty) oznacza: *bez domieszek* — metal, *nie rozwodnione* — wino. Słowa tego użyto również do opisania armii oczyszczonej z tchórzy i dysydentów. W Liście do Jakuba, czytamy: *Zbliżcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy (Jak. 4:8).*

Czyste serce, to serce bez dwuznacznych intencji (motywów), bez dwuznacznych norm, czyste i przejrzyste, nie mające nic do ukrycia. Serce stanowi centrum etycznej postawy człowieka. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako serce znaczy dosłownie **centrum**. Jest ono ośrodkiem wszelkich uczuć, źródłem, z którego pochodzą myśli, słowa i czyny człowieka. *Czuj-niej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia* (Przyp. 4:23). Szczęśliwy człowiek, który ma czystą i nie rozdwojoną duszę. *Błogosławieni ci, którzy stosują się do napomnień jego i szukają go całym serem* (Ps. 119:2). Czyste serce posiada czyste i pobożne motywy. Jeśli w nim jest trochę samolubstwa, nieczyste również będą nasze motywy. To co robimy dla Chrystusa, nie powinno być zabarwione pragnieniem **pokazania siebie lub pragnieniem zdobycia zapłaty, czy uznania**. Unikajmy zakłamania i wszelkiej manipulacji słowami. Wołajmy do Boga, tak jak Dawid: *Wskaż mi, Panie, drogę swoją, bym postępował w prawdzie twojej; spraw, by serce moje jednego tylko pragnęło: bojaźni imienia twego* (Ps. 86:11).

Łatwiej nam będzie zachować czyste serce, gdy będziemy je karmić czystym Bożym Słowem. *Człowiek dobry z dobrego skarbcza wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca usta mówią* (Łuk. 6:45). Gdy mamy Boże poznanie, łatwiej nam dostrzec Boży cel we wszystkim.

Jozue i Kaleb patrzyli Bożymi oczami, znali Jego plan, natomiast reszta zwiadowców wraz z całym ludem, widzieli w Kanaanie tylko potężnych wojowników i wysokie mury miast nie do zdobycia. Kaleb uspokajał lud wzburzony na Mojżesza, mówiąc: *Gdy wyruszymy na nią, to ją zdobędziemy, gdyż ją przezojemy. Lecz mężowie, którzy poszli z nim, mówili: Nie możemy wyruszyć na ten lud, gdyż jest on od nas silniejszy. I rozpuszczali między synami izraelskimi złą wieść o ziemi, która zbadali, mówiąc: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją zbadać, to ziemia, która pożera swoich mieszkańców, a wszystek lud, którego widzieliśmy, to mężowie rośli. Wdzieliśmy też tam olbrzymów, synów Anaka, z rodu olbrzymów, i wydawali się sobie w porównaniu z nimi, jak szarańcza, i takimi też byliśmy w ich oczach. Wtedy wzburzył się cały zbór i podniósł swój głos, i płakał lud tej nocy. I szemrali wszyscy synowie izraelscy przeciwko Mojżeszowi i Aronowi. I mówili cały zbór do nich: Obyśmy byli pomarli w Egipcie, albo na tej pustyni obyśmy pomarli! **Po cóż Pan prowadził nas do tej ziemi? Abyśmy padli od miecza? Aby nasze żony i dzieci stały się łupem? Czyż nie lepiej nam wrócić do Egiptu?** I mówili jeden do drugiego: Obierzmy sobie wodza i wróćmy do Egiptu! A Mojżesz i Aron padli na twarz przed całym zgromadzeniem zboru synów izraelskich (4 Mojż. 13: 30; 14:5).*

Kaleb i Jozue rozdarli szaty i prosili lud choćby o odrobinę wiary w Tego, który ich cudownie wyprowadził z niewoli egipskiej, dzięki któremu przeszli suchą nogą przez morze, codziennie jedli cudowną mannę i przepiórki. Czyż nic to dla nich nie znaczyło? Nic nie pomogły głosy Bożych mężów przekonywających ich, że: *Jeżeli Pan ma w nas upodobanie, to poprowadzi nas do tej ziemi i da nam tę ziemię, która opływa w mleko i miód (4 Mojż. 14:8).* Historia biblijna donosi nam, że: ***Ci mężowie, którzy puścili złą wieść o ziemi, pomarli, porażeni przez Pana*** (4 Mojż. 14: 37). Do Jozuego Bóg skierował słowa: *za to, że inny duch jest w nim i on był wierny całkowicie, wprowadzę do ziemi, do której poszedł, i jego potomstwo ją posiadzie (4 Mojż. 14:24).* Nie chodziło tu o serce bez grzechu, ale o szczere serce bez zdrady. O takim to człowieku mówił Pan Jezus. *A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu* (Jana 1:47).

Zdrada to podle, podstępne oszustwo lub pozorantwo. Ludziom łatwiej przychodzi "coś grać" próbując wejść do Królestwa, acz Bóg rozróżnia prawdę od fałszu, **ślabość od cwaniactwa**. On zaprasza nas do rozmowy według naszych serc — nie według reguł przewidzianych rytuałami, i nie według tradycji wymyślonych przez ludzi (Mat. 15:7-9). Tylko wtedy objawi ci On siebie Samego, tylko wówczas gdy szczerze zapragniesz widzieć

Boga we wszystkim i cieszyć się Jego objawieniem, Jego obecnością. Oczyść więc swoje serce, swoje motywy, a obietnica stanie się twoją własnością.

7. Błogosławieni pokój czyniący.

***Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami
Bożymi będą nazwani (Mat. 5:9)***

Czyniele pokoju mają kojący wpływ na życie innych. Jest to rezultatem ich prawego postępowania. Żydowskie pozdrowienie ***szalom***, znaczy ***pokój***. Pokój oznacza harmonię, powodzenie i błogosławieństwo dotyczące wszelkich dziedzin naszego życia. *Upodobał sobie Bóg (...), żeby przez Niego wszystko, co jest na ziemi i niebie, pojednało się z Nim dzięki **przywróceniu pokoju** przez krew krzyża jego (Kol. 1:19,20).*

Naszym celem powinno być doprowadzenie ludzi do pojednania z Bogiem (do pokoju i do radości), ale pokój może czynić tylko ten, który go ma. Czyniele pokoju próbują rozstrzygnąć sprawy sporne, jednoczyć, stać niczym Mojżesz pomiędzy życiem i śmiercią — nieść kres niszczącej zarazie.

Szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy. Zachowujcie pokój między sobą (1 Tes. 5:13). Z zachowaniem pokoju jest tak, jak z wyhodowaniem rośliny, którą nadal musimy podlewać, nawozić etc. Pielęgnowania pokoju nie należy mylić z wtrąceniem się do cudzych spraw. Pielęgnowanie pokoju wiąże się ze złożeniem życia w ofierze, ze śmiercią dla własnego „ja”, pokonaniem problemów, konfrontacją ze złem, zaprowadzeniem ładu, podsuwaniem rozwiązań, zachowaniem harmonii.

Człowiek pokój czyniący, kieruje się mądrością „z góry” (Jak. 1:5), *ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią (Jak. 3:17.18).*

Gdy Pismo, kogoś nazywa synem, to często oznacza to tożsamość co do charakteru bądź natury. Tych, których nazywa się synami Bożymi postępują zatem tak samo, jak ich niebiański Ojciec, Bóg, który ustanawia pokój i szuka pokoju z każdym człowiekiem .

- *Jakuba syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, i nadał im imię: Boanerges, co znaczy: **Synowie gromu** (Mar.3:17)*
- *I tak Józef, nazwany przez apostołów Barnaba, co się wyklada **Syn Pocieszenia...** (Dz. Ap. 4:36)*

- *Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowałem w imieniu Twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo (Jana 17:12)*
- Jak masz na imię: Syn gromu, czy syn pocieszenia? Może nieraz, widząc ludzką niesprawiedliwość, chętnie byś sprowadzał ogień z nieba. Ale Pan Jezus tego nie pochwalił, choć ich reakcja była spowodowana nieprzyjęciem Go w pewnej wiosce samarytańskiej. Lecz Pan zgromił ich i rzekł: *Nie wiecie jakiego ducha jesteście. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale zachować (Łuk. 9:54-56).*

8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios (Mat. 5:10).

Prześladowania są efektem zderzenia się dwóch różnych królestw. Prześladowanie jest rzeczą nieuniknioną w przypadku tych, którzy chcą wejść do Królestwa Bożego. *Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do królestwa Bożego (Dz. Ap. 14:22).* Ponieważ nie można podpisać rozejmu lub zawieszenia broni z przeciwnikiem Królestwa Bożego, musi dochodzić między nimi do zderzeń na każdym poziomie. Apostoł Paweł pisał nie tylko o prześladowaniach, on osobiście miał przywilej znosić je dla Chrystusa i Królestwa Bożego. *Lecz ty poszedłeś za moją nauką, za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością i cierpliwością. Za moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniosłem, a z wszystkich wyrwał mnie Pan!. Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowania znosić będą (2 Tym. 3:10-12).*

Właśnie to o nich, mówił Pan Jezus, że znoszą prześladowania dla spraw Królestwa. Biada, kiedy chrześcijanie świadomie ich unikają. Nieвозмоżliwą jest rzeczą być uczniem Chrystusa i nie przechodzić różnych prześladowań. Jednak to nie ma nic wspólnego z pozorowaniem sztucznych prześladowań wynikających z zakazów ludzkich.

Stopnie prześladowań

Prześladować to znaczy niepokoić, dręczyć, uciskać, szykanować, opluwać, złozyć, zniesławiać. Szykany mogą przybierać różną formę, poprzez słowny nacisk (presję), tortur fizycznych, lub śmierci. Niektórzy, za swą

niezlomną wiarę, siedzą w więzieniach, inni zostali wyłączeni poza nawias społeczeństwa, większość doświadcza prześladowań wyrażających się poprzez przewiski, fałszywe pogłoski, plotki, drwiny, oczernianie ich dobrego imienia. Te doświadczenia nie są mniej bolesne, ponieważ nie jesteś w stanie wytłumaczyć się z nich przed ludźmi. Nawet tego nie czyń. Nie daj się zatrzymać psom. *Na zewnątrz są psy i czarownicy, i wszetecznice, i zabójcy, i bałwochwalcy, i wszyscy, którzy miłują kłamstwo i czynią je* (Obj. 22:15). Jako synowie Królestwa zostaliśmy powołani do głoszenia Ewangelii, nie do tłumaczenia się przed przeciwnikami Królestwa Bożego. Przeciwników bardzo gniewa to, że swój czas poświęcasz na ratowanie dusz. Przekonywać można tych, którzy tego chcą. Diabeł wie, jaki czeka go koniec, dlatego próbuje ci odebrać radość i pokój, abyś **Ty** nie zostałeś powołany tam, skąd on zostanie zrzucony.

Dlaczego muszę być prześladowany?

*Przeciwnie, powinniście się raczej radować, bo w ten sposób stajecie się uczestnikami jego cierpień, Chrystusa, i dzięki temu właśnie będziecie się radować i weselić, gdy się objawi pełnia jego chwały. Błogosławieni jesteście, gdy złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem spoczywa na nas duch chwały [to jest] Duch Boży. Oby tylko nikt z was nie cierpiał dlatego, że jest na przykład mordercą, złodziejem, złoczyńcą lub tym, który zajmuje się [w sposób niewłaściwy] cudzymi sprawami. Natomiast jeśli ktoś **cierpi, dlatego, że jest chrześcijaninem, niech się tego nie wstydi, ale niech raczej dziękuje za to, że dane mu jest nosić tak zaszczytne imię** (1 Piotra 4:13-16 BWP).*

Nie jest żadną chwałą, znosić prześladowania z powodu własnych grzechów i głupoty. Piotr wymienia różne grzechy, ale wspomina też o mieszanii się do cudzych spraw. Jest coś co sprawia, że człowiek lubi nieproszony dawać komuś rady w różnych sprawach. Oferowanie nieprzemyślanej, (i nie na czasie), niechcianej pomocy, przynosi nieraz więcej szkody. Często słyszy się, jak ktoś mówi: Ja już taki jestem i powiem ci, co o tym myślę. Dobrze słuchać dobrych rad. Ale czy to, co chcesz powiedzieć dobrze przemyślałeś, skonfrontowałeś z nauką Biblii. Czy chciałbyś, aby ktoś inny udzielił Ci w ten sposób rad? Jeśli taki jesteś, może musisz się zmienić? Nie możesz mówić cały czas: Jakiego Boże mnie stworzyłeś, takiego mnie masz.

Jeśli tak jest, to Ewangelia nie miała jeszcze do ciebie dostępu, gdyż kierujesz się w swoim życiu swoimi prawami swoimi zasadami. A przecież „stary Adam” ma umrzeć, a zmartwychwstać nowy, Boży człowiek. Nie

zapominaj, że Pan Jezus nie odpowiadał na każde zadane Mu pytanie: *Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz tego znieść nie możecie (Jan 16:12)*. Nie wystarcza tylko nasza gotowość. Musimy wiedzieć czy to, co chcemy powiedzieć, zostanie właściwie zrozumiane. Nigdy w emocjach nie udzielaj rad, ponieważ wówczas nawet winny, zamiast je przyjmować, zachowa rezerwę, a przecież celem naszym powinno być dopomożenie naszemu bratu, czy siostrze, aby zaniechali tego, czego nie pochwała Pan.

Kiedy jednak mamy przywilej cierpieć dla imienia Pana Jezusa, wówczas poznajemy radość uczestnictwa w Jego cierpieniach. Doświadczamy Jego łaski i mocy, pozwalającej na pokonanie każdej próby. Podczas prób jesteśmy zawsze najbliżzej Boga. Gdy odczuwamy na własnej skórze cenę zderzenia się obydwóch królestw, w postaci różnego rodzaju doświadczeń, nie wolno nam dopuścić do zakorzenienia się w nas nienawiści i pragnienia zemsty. I choć najbardziej bolą fizyczne czy duchowe ataki ze strony najbliższych, to wiedz, że On to pierwszy przeżywał kiedy wszyscy go opuścili, zaparli się Go. On ich nadal miłował z ich słabościami. Bóg wie, że jesteśmy prochem, uniżył się do tego prochu, aby go wynieść do godności synów Bożych.

Miłość bardzo boli. Dlatego wielu braci i siostr, którzy byli związani serdeczną przyjaźnią, ale podzieleni niebiblijną nauką musieli przejść ten bolesny test. Gdyby ich nie miłowali byłiby im obojętni. Jeszcze bardziej ich boli to, że niedawni przyjaciele oskarżają ich, że opuścili Boga i w ten sposób stali się odstępcami. Jedyne słowa, które ich umacniają to te, że cierpią dla Jezusa Chrystusa, dla prawdy. Wiedzą, że ich dawni przyjaciele muszą wbrew swojej woli (tak jak nakazuje „niewolnik”) zająć wrogie stanowisko wobec nich. Jest jednak nadzieja, że i ich Bóg wyrwie z tej pokrętniej nauki, którą cały czas przypisują Bogu. Dlatego warto cierpieć dla sprawiedliwości. Nasz dobry Bóg nie lubuje się w cierpieniach ludzkich, ale jeśli je dopuszcza to tylko po to, aby przyniosło to Jemu chwałę, a nam radość.

10. Królestwo Boże

Na pierwszych stronach Biblii, szatan przedstawiony jest jako wąż, wielki zwodziciel i oskarżyciel. Z powodzeniem udało mu się oszukać Ewę i w przebiegły sposób oskarżyć Boga. *A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno jeść? (1 Mojż. 3:1).*

Jednak szatan nie był w stanie przechytrzyć, lub pokrzyżować planów Bożych. Pismo Święte demaskuje sposób działania szatana, który tak manewruje okolicznościami, aby osiągnąć zamierzone cele. Nadal wykorzystuje każdą okazję aby zdyskredytować Boga wobec człowieka i odwrotnie. Bardzo chętnie odwołuje się do umysłu i wyobraźni człowieka. Jego głównym celem jest przekręcanie prawdy, aby wyglądała ona w sposób wiarygodny pozostając w rzeczywistości zwodniczym kłamstwem. *Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety. Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam (Rodz. 3:13).*

Ewa mówiła prawdę, wąż ją zwiódł, lecz ten fakt nie zwolnił jej od odpowiedzialności i konsekwencji, jakie pociągnęło za sobą zwiedzenie. Podobnie jest z nami, często zrzucamy winę na kogoś lub na szatana, ale to nie zwalnia nas od winy. Diabeł nie przedstawił się jako szatan, ani kłamca, nie pokazał się jej jako potwór, bo wówczas z pewnością Ewa by uciekła. Nie zakwestionował wypowiedzi Boga, ale podstępny pytaniem **zaszczepił w Ewie wątpliwość w Boże słowa**. Zamiast mocno uchwycić się słów Boga, w ich dokładnym brzmieniu, Ewa pozwoliła na ich przekręcenie. Apostoł Paweł przestrzega nas: *i nic dziwnego, sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości (2 Kor. 11;14)*. Często jego pokrętne wywody brzmią bardzo logicznie, nie ma w nich jednak czystej prawdy.

Dwa miasta:

Babilon — Pierwszą wzmiankę o tym mieście znajdujemy w Księdze Rodzaju 10:10. Nazwę tę nadał miastu jej założyciel, Nemrod. Niektórzy tłu-

macze oddają ją jako: "Brama Boga". Po całym incydencie z wieżą Babel nazwano ją pomieszanie (Rodz. 11:9). Podstawy tego miasta i sposób życia jego mieszkańców były całkowicie nie do przyjęcia przez Boga. Babilon był uosobieniem kultury, która w aspekcie politycznym, ekonomicznym i religijnym była przeciwieństwem Bożego porządku. Na przykładzie Babilonu, widzimy prawdziwą naturę wszystkich systemów świata. Babilon *jest matką wszetecznic i obrzydliwości ziemi* (Obj.17:5), *miastem, które zwodzi cały świat* (Obj. 14:8). Tylko w Księdze Objawienia (około 50 wierszy) mowa jest o sędzie nad Babilonem, symbolem ludzkiego chaosu i buntu przeciw Bogu.

Jeruzalem

Z miastem Jeruzalem spotykamy się w Księdze Jozuego 10:1) Jeruzalem zostało nazwane **miastem pokoju**. Nazwa ta stała się symbolem ludu Bożego w każdym pokoleniu. Reprezentuje ono interesy Boga na ziemi (również metaforycznie). Prorok Daniel widział Jeruzalem jako miasto Boże, święte: *Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono twojemu ludowi i twojemu miastu świętemu...* (Dan 9:24). Izajasz zwraca się do ludu Bożego: *Bo nazywacie się według świętego miasta i opieracie się na Bogu Izraela — jego imię Pan Zastępów* (Izaj. 48:2). Król Dawid pisze: *Albowiem Pan wybrał sobie Syjon i chciał go na swoje mieszkanie* (Ps. 132:13).

Nowe Jeruzalem

Historia biblijna nie zmierza jednak do miasta na Bliskim Wschodzie, lecz do *Nowego Jeruzalem*. Księga Ezechiela od (40-48 rozdziału) stanowi przenośny obraz tego wieczystego miasta i świątyni. Zachęcam do przeczytania Księgi Objawienia od rozdziału 21:1 - 22:5.

Miasto to, jest szczególne, a jego szczególność polega na tym, że jego obywatele są ludźmi odkupionymi, nabyci drogą krwią Chrystusa. Ich życie na ziemi było pełne poświęcenia, pielgrzymką za tym, co pokazał im Bóg. *Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszawszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym jest Bóg. (...) I wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byli-*

by mieli sposobność, aby do niej powrócić; Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto (Hebr. 11:8-10,13-16).

Nie ma innego takiego miasta jak Nowe Jeruzalem. Jego obywatele tworzą Bożą harmonię *i Branek jest ich światłem. Przeptywa przez nie rzeka*, która zapewnia o satysfakcji, obfitości i żyzności. Znajduje się tam *Drzewo Życia* stanowiące symbol wieczności. W mieście znajduje się też *tron Baranka*, co wskazuje na stabilność, suwerenność i moc miasta. O Babilonie mówi się, że jest wszeteczną, o *Jeruzalem, że jest nazwane oblubienicą — wierną, czystą, poślubioną Barankowi* (Obj. 21:2). Wszystkie te obrazy układają się w symbol dwóch królestw, uwikłanych obecnie w nieprzerwany konflikt.

Dwie Kobiety

Biblia mówi nam o dwóch kobietach: o Hagar i o Sarze. Sara była żoną Abrahama. Jej przeznaczeniem było urodzić Izaaka, syna Bożej obietnicy. Hagar była służącą Sary. Ponieważ Sara była już w sędziwym wieku i bezpłodna, a wydawałoby się, że Bóg zwleka ze spełnieniem obietnicy, postanowiła ona dać Abrahamowi Hagar, aby zrodzony z niej syn mógł przedłużyć rodową linię (przeczytaj księgę Rodzaju rozdziały XVI-XVII i XXI).

Te dwie niewiasty reprezentują strony konfliktu wynikłego na skutek ludzkiej próby wypełnienia na swój sposób słowa Bożej obietnicy co zawsze doprowadzało do religijnego legalizmu. Boże obietnice zawsze musiały być spełnione na Boży sposób i w Bożym czasie.

Legalizm

Jest on główną przeszkodą stojącą na drodze prawdziwej duchowości i szczerzej, miłej Bogu pieśni uwielbienia. Działalność oparta na legalizmie, tylko z pozoru może przypominać zasady Słowa Bożego. Widoczny jest wówczas brak mocy duchowej, jej formalizm i typowe ludzkie mechanizmy, mające na celu zastąpienie mocy Słowa — Prawa Bożego — prawem ludzkim. Często statut danej grupy (denominacji), może uniemożliwiać wypełnianie przykazań, i z tego powodu mogą się na nich spełniać poniższe słowa: *Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy ich życie jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj (2 Tym. 3:5).*

Legalizm jest systemem religijnym, bądź działalnością religijną, która zapiera się, lub — jak to ujmuje Paweł — *jest zaprzeczeniem mocy Boga*. Zaprzeczać — greckie *arneomai* — znaczy też odrzucać, odmawiać słusz-

ności. Każda forma legalizmu, mocno przeciwstawia się prawdziwej manifestacji życia Bożego w Kościele.

W Liście do Galicjan (Gal. 4:21-31) apostoł Paweł wyjaśnia, że żaden ludzki sposób, nie wypełniania Bożych planów. Sara, kierowała się ludzkim odruchem, pragnęła, aby Abraham doczekał się potomstwa, i wskazała na niewolnicę Hagar, aby to przez nią Abraham został Ojcem. Abraham (znając obietnicę Bożą) nie powinien się z nią łączyć. **Mieszkanina do-brych intencji i czysto ludzkich zmagających woli Bożej, może w efekcie skończyć się religijnym niewolnictwem.** Robienie tego co słuszne, lecz w niewłaściwy sposób, nie jest żadnym wyjściem z sytuacji.

Podczas rozmów ze świadkami, kiedy przedstawia się im dowody na wymyślone przez nich różnych dat przyjścia Pańskiego, mówią: lepiej się mylić i być gotowym. Jednak ciągle zmieniane daty, nie tylko że nie czynią głosiciela gotowym, ale rozczerowanym, i często prowadzą go do wojującego ateizmu. Królestwo Boże nie może być budowane na takich chwiejnych, wątpliwych podstawach.

Apostoł Paweł, w Liście do Galicjan łączy przykład tamtych dwóch kobiet z ziemską i niebiańską Jerozolimą. *Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, ten zaś, który z był z wolnej, na podstawie obietnicy. A to jest powiedziane obrazowo: oznaczają one dwa przymierza, jedno z góry Synaj, która rodzi w niewolę, a jest nim Hagar (Gal. 4:22-24).*

Chwała niebiańskiego Jeruzalem miała być obrazem zstępującego z góry miasta. Pierwsza była cieniem, druga rzeczywistością. Bez zbędnych wyjaśnień, nazwa **Hagar** jest to góra Synaj w Arabii; odpowiada ona **te-raźniejszemu Jeruzalem**, gdyż jest w niewoli razem z dziećmi swymi (Gal. 4:25).

Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą. Jest bowiem napisane: Raduj się niepłodna, która nie rodzisz, wydaj okrzyk radości i wesel się głośno, Ty, która nie znasz bólów porodowych, bo więcej dzieci ma opuszczona, niż ta, która ma męża. Wy zaś bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście. Lecz jak ongiś ten, który się według ciała narodził, prześladował urodzonego według Ducha, tak i teraz. Lecz co mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i syna jej; nie będzie bowiem dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej. Przeto bracia, nie jesteśmy z niewolnicy, lecz z wolnej (Gal. 4:26-31).

List do Galicjan wskazuje nam, jak głęboko sięga konflikt pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem. Paweł pisze jasno, że ci, którzy chcą słu-

żyć Bogu w oparciu li tylko o Prawo Mojżeszowe, wpadną w jarzmo niewoli. Podkreśla bardzo wyraźnie: *Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Gal. 3:26).*

W tekstach tych Paweł dowodzi, że niezależnie od tego, czy są Żydami, czy Grekami, niewolnikami, czy wolnymi, zawdzięczają narodziny nie wysiłkom ludzkim, ale mocy Ducha Świętego: *Nie masz Żyda, ani Greka, nie masz niewolnika, ani wolnego, nie masz mężczyzny, ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie (Gal. 3:28).*

Wszelka religia — niezależnie od stopnia swej atrakcyjności — która nie prowadzi nas do nowego narodzenia opartego na dziele Chrystusa, i która nie wymaga od nas odpowiedzi wiary na obietnice Boga, jest niczym więcej, jak kolejnym odstępczym systemem, ludzkim, produktem pochodzenia babilońskiego, tworem skazanym na śmierć przez sąd Boży. Chrzescijanie nie powinni mieć z tym nic wspólnego. *Wyjdźcie z niego ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów, i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające (Obj. 18:4). Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię. Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. wybierz przeto życie, abys żył, ty i twoje potomstwo (5 Mojż. 30:19).*

Wszchemocny Bóg do niczego nikogo nie zmusza. Zachęca: *wybierz życie, abys żył i twoje potomstwo*, natomiast grzeszny człowiek lubi brać w niewolę innych.

Weźmy wzór z Dawida, który był wdzięczny Bogu: *Boś od śmierci ocalił duszę moją, nogi moje od upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości życia (Ps. 56:14).* Nauczmy się chodzić z Bogiem, a Bóg przyda nam ludzi, którzy Go miłują.

Światło i ciemność

W nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość w ciemności świeci, lecz ciemność jej nie przemogła (Jan 1:4,5). Jezus jako światłość wszedł w świat ciemności, wzywając ludzi do opuszczenia Królestwa ciemności: Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości (Efez. 5:8).

Konflikt pomiędzy światłością a ciemnością jest nieunikniony. Nie ma tam miejsca, ani podstaw do ugody, czy kompromisu. *Bo co ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością, albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan (2 Kor. 6:14-17).*

Niewidzialne strony konfliktu

Aniołowie są niewidzialnymi posłańcami, odpowiedzialnymi za szczególne misje na rzecz Boga. *Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posłanymi do pełnienia służby na rzecz tych, którzy mają dostąpić zbawienia? (Hebr. 1;14).*

Ze względu na wierzących, trwa nieprzerwanie działalność aniołów: *Albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich drogach swoich (Ps. 91;11).* Oni to walczą z niewidzialnymi mocami ciemności, które zdecydowane są nam szkodzić. **Moce zła nie odpoczywają**, tak w przeszłości tak i teraz. Czasami aniołowie Boży musieli wkraczać do więzień, aby uwalniać ludzi: *Ale anioł Pański otworzył w nocy drzwi więzienia i wyprowadził ich (Dz. Ap. 5;19).*

Nie gardź tymi, którzy w twoim mniemaniu nie liczą, ale bez których Kościół nie byłby kompletny. Pan Jezus ostrzega: *Baczenie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam że aniołowie ich w niebie, ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebie (Mat. 18;10).*

Odpowiedzi na usilne modlitwy

*Strzeżono też Piotra w więzieniu; zbór zaś **modlił się nieustannie** za niego do Boga, (...) A gdy sobie to uświadomił, udał się domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wielu zgromadzonych na modlitwie (Dz. Ap. 12;5,12).* Jakąż potęgę ma modlitwa. Piotr nie zdawał sobie sprawy z tego; nie wiedział, że cały Zbór walczył za nim w modlitwie. Kiedy zawiodą wszystkie nasze zabiegi, **pozostaje jednak modlitwa**. Jakże często w tej walce zostajemy sami, niejako na własne życzenie, zapominając o wielkich świadectwach Bożych mężów, opisanych w Biblii i historii chrześcijaństwa.

Księga Daniela odsłania nam rąbek tajemnicy odnośnie walk duchowych, które odbywają się w sferach niebieskich. Prorok Daniel oczekiwał odpowiedzi na modlitwę przez 21 dni, ponieważ Bożemu posłańcowi stanął na drodze zły anioł: *Lecz Książę anielski królestwa perskiego, sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto, Michał, jeden z książąt anielskich, przyszedł mi na pomoc, dlatego ja zostawiłem go tam przy księciu anielskim królestwa perskiego (Dan. 10;13).*

Nie daj się oszukać, Bóg zawsze odpowiada na modlitwy wiary, lecz często odpowiedź tę trzeba najpierw wywalczyć, a czasami poczekać na nią cierpliwie, gdyż nie widzimy walki, jaka się toczy w okęgach niebieskich.

Pomoc w ewangelizowaniu

A anioł Pański rzekł do Filipa mówiąc: Wstań, idź na południe drogą, która prowadzi do Jerozolimy, do Gazy. Jest to droga pustynna (Dz. Ap. 8:26). To polecenie zawiodło Filipa na Boże spotkanie z Etiopczykiem, poszukującym Boga. Filip przyprowadził go do Chrystusa i ochrzcił go. Anioł posłał Piotra do Korneliusza, bogobojnego poganina. Jego posłuszeństwo otworzyło drzwi Ewangelii dla pogan (Dz. Ap. 10 rozdz.).

Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane, przez tych, którzy w Duchu Świętym, zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną (1 Piotra 1;12).

Aniołowie obserwują cuda zbawienia, które są naszym udziałem w Chrystusie. Obserwując porządek panujący wśród chrześcijan wydaje się nieraz, że Bóg zachowuje się tak, jakby swój lud opuścił. *Bo wydaje się, że Bóg nas, apostołów oznaczył jako najpośledniejszych, jakoby na śmierć skazanych, gdyż staliśmy się widowiskiem dla aniołów, i ludzi, (1 Kor. 4:9).*

Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą (Efesz. 3;10). Choć aniołowie są posłańcami Bożymi i chronią Jego Kościół, to jednak od tego Kościoła uczą się mądrości Bożej.

Gdy zrozpaczone niewiasty udały się do grobu, aby namaścić spoczywające w grobie ciało Jezusa i nie znalazły Go tam, anielscy posłańcy pospieszyli z pomocą. Przypomnieli kobietom słowa Jezusa i włożyli utraczoną nadzieję w ich serca: *Nie ma Go tu, ale wstał z martwych. Wspomnijcie, jak mówił wam, będąc jeszcze w Galilei, Że Syn człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i musi być ukrzyżowany, a dnia trzeciego powstać, I wspomnieli na jego słowa (Łuk. 24:5-8).*

Apostoł Paweł, który znajdował się na wzburzonym morzu, gdzie statkowi groziło rozbicie, jako człowiek bał się zarówno o siebie, jak i o swych towarzyszy podróży, lecz **stanął przed nim anioł i wzmocnił go.** *Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę, i któremu cześć oddaję, I rzekł: Nie bój się Pawle: przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam bowiem Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano (Dz. Ap. 27: 23-25).*

Działalność demonów

Przeciwwagą działalności aniołów jest działalność złych duchów (demonów). Ich celem jest kraść, zabijać, wytracać. Czynią podobnie jak ich

przywódca (Jana 10:10). One to właśnie manipulują i zwodzą ludzi, starając się nie dopuścić do odnalezienia przez nich nowego życia w Chrystusie. *Jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg tego świata zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa (2 Kor. 4:3).*

Taka była główna przyczyna niewiary w Pana Jezusa za jego dni. *A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego, aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, jakie wypowiedział: **Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana?** (Jan 12:37-39).*

*Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie **słuchać słowa mojego**. Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi (Jan 8:43-45).*

Choć złe duchy, tak jak aniołowie są niewidzialne, efekty ich działania w życie ludzkim są bardzo wyraźne. Dlatego synowie Królestwa powinni dać im odpór: *Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was (Jak. 4:7).*

Nie wszyscy są opętani, lecz wszyscy możemy znaleźć się pod jakimś ich wpływem. Jesteśmy na linii frontu. Nasza ewangelizacja ujawni związki ludzi z mocami ciemności. Zarówno Ewangelie, jak i Dzieje Apostolskie uczą nas, w jaki sposób wyzwalać ludzi spod panowania diabła. Niektórzy nie zdają sobie sprawy z mocy, jakie posiadają te złe duchy i kuszą je, ściągając na siebie duże niebezpieczeństwo.

*A niektórzy z wędrownych zaklinaczy żydowskich próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: zaklinam was przez Jezusa, którego głosi Paweł. A było siedmiu synów niejakiego Scewy, arcykapłana żydowskiego, którzy to czynili. A odpowiadając zły duch, rzekł im: Jezusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy coście za jedni? **I rzucił się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, przemógł ich i pognął, tak iż nadzy i poranieni uciekli z owego domu (Dz. Ap. 19:13-16).***

Znać Jezusa, a słyszeć o nim, to dwie różne rzeczy. Niektórzy zachowują się jak głodni sensacji zaklinacze, i nic innego nie robią poza wyganianiem złych duchów. Pan Jezus i apostołowie są dla nas wspaniałym przykładem we wszystkim, i tego się trzymajmy, abyśmy nie zostali pobici i poranieni, i to nie tylko fizycznie.

Symptomy opętania:

- **Niekontrolowany wybuch agresji (szału)** — *zły duch, przemógł ich i pognębił, tak iż nadzy i poranieni uciekli*
- **wpadanie w szal i wrzaski** — *A gdy duch ujrzał, zaraz zaczął nim szarpać, a on upadłszy na ziemię, tarzał się z pianą na ustach, a Jezus, widząc, że tłum się zbiega, zgromił ducha nieczystego i rzekł mu: Duchu niemy i głuchy! Nakazuje ci: Wyjdź z niego i już nigdy do niego nie wracaj! I krzyknął, i zły duch szarpnął nim gwałtownie, po czym wyszedł; a chłopiec wyglądał jak martwy, tak iż wielu mówiło, że umarł. A Jezus ujął go za rękę i podniósł go, a on powstał. I gdy wrócili do domu, uczniowie jego pytali go na osobności: Dlaczego to my nie mogliśmy go wygonić. I rzekł im: Ten rodzaj w żaden inny sposób **wyjść nie może, jak tylko przez post i modlitwę** (Mar. 9:20-29).⁶⁹*
- **samookaleczanie się** — *który mieszkał w grobowcach, i nikt nie mógł go nawet łańcuchami związać, gdyż często, związany pętami i łańcuchami, zrywał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić. I całymi dniami i nocami przebywał w grobowcach i na górach, krzyczał i tłukł się kamieniami. I ujrzawszy Jezusa z daleka, przybiegł i złożył mu pokłon. I wołając wielkim głosem, rzekł: co ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, żebyś mnie nie dręczył. Albowiem powiedział mu: Wyjdź duchu nieczysty, z tego człowieka! (Mar. 5:3-8).*
- **jasnowidztwo — wróżbiarstwo.** — *a gdyśmy szli na modlitwę, zdarzyło się, że spotykała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim. Ta idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia. A czyniła to przez wiele dni. Wreszcie Paweł, znękanym zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł. A gdy panowie ujrzeli, że przepadła nadzieja na ich zysk, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed urzędników (Dz. Ap. 16:16-19).*

Te fragmenty Pisma Świętego uczą nas, że Bóg ma swój czas i swoje sposoby. Paweł zwlekał kilka dni, zanim wygonił ducha wieszczego. Nie tracił czasu dla ludzi, którzy żadną miarą nie chcą się opamiętać. Nie przeko-

⁶⁹ Są jednak pewne choroby, które mogą mieć podobne objawy, i nie muszą być rezultatem opętania (Zabacz Mar. 16:17) uważajmy żeby nas nie zaatakowały. Najpewniejszą naszą bronią jest modlitwa (połączona z postem)

naj tych, którzy nie chcą być przekonani. *Do nich należą Himeneusz i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby zostali pouczeni, że nie wolno bluźnić (1 Tym. 1:20).* Bądź otwarty na działanie Boga i staraj się odkryć Boży sposób w każdym przypadku.

Pan Jezus jest wczoraj, dziś i ten sam na wieki: (Hebr. 13: 8).

- *I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córka moja jest okrutnie dręczona przez demona. (...) Niewiasto wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została córka od tej godziny (Mat. 15:22,28).*
- *Wychodziły też z wielu demony, które krzyczały i mówiły: Ty jesteś Synem Bożym. A on gromił je i nie pozwalał im mówić, bo one wiedziały, iż On jest Chrystusem (Łuk. 4:41).*
- *Niezwykłe cuda czynił Bóg przez ręce Pawła, Tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono na chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły (Dz. Ap. 19:11,12).*

Nie eksperymentuj. Przypomnij sobie "egzorcystów" z Efezu, którzy zostali poturbowani przez człowieka opętanego przez demony. Znali oni Jezusa i Pawła, a pytał się ich — kim wy jesteście? Nigdy nic nie rób na pokaz, ani we własnym imieniu (Łuk. 9:1,2). Nie dajmy nikomu powodu do szyderstwa, tak jak to miało miejsce na Górze Karmel. Nasz Bóg słyszy każde nasze wołanie, a nawet westchnienie. Kiedyś, czekając na pociąg, zauważyłem, jak pewien młody człowiek miał swój wzrok wyraźnie skierowany na moją Biblię, którą czytałem. Pochodził z Rosji, opowiedział mi swoje świadectwo. Był wychowany w duchu ateistycznym, Bóg dla niego nie istniał, ale pewnego razu, kiedy wyszedł na miasto, natknął się na grupę ludzi wierzących, którzy zwiastowali ewangelię. Posłuchał i poszedł dalej. Zapamiętał tylko to, że głosili o jakimś Jezusie. Po kilku latach miał poważny wypadek w kopalni. Miał złamany kręgosłup, a przez to całkowity paraliż. Był wtedy kilka lat po ślubie, doczekał się już kochanej córeczki. Jego młoda żona gdy uświadomiła sobie, że całe życie będzie musiała być u boku sparaliżowanego człowieka, zostawiła go wraz z kilkumiesięczną córeczką. Dziecko to płakało, chciało jeść, a on nie miał ani pieniędzy, ani sprawności fizycznej, aby to dziecko przewinąć ponieważ był sparaliżowany. Jego bezradność była tak wielka, że pragnął tylko śmierci. Kiedy dziecko płakało coraz mocniej w swej bezradności przypominał sobie tego Jezusa, którego nie znał, ani nic o nim nie wiedział. Zaczął do Niego mówić: Jeśli jesteś Bogiem, pomóż mi, abym mógł wstać i nakarmić to dziecko. I

wtedy nagle wstał cały i zdrowy, i oddał chwałę Bogu, w cichości, opuszczony przez przyjaciół. Bóg nie jest szablonowy, wysłuchuje wszystkich wzywających go szczerze. Jakże inaczej zachowywali się fałszywi prorocy i kapłani Baala: *A gdy nastąpiło południe, Eliasza zaczął drwić z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, wszak jest bogiem, ale może się zamyślił lub jest czym innym zajęty, lub może udał się w drogę, albo może śpi? Niech się obudzi! Wołali więc głośno i według swojego zwyczaju zadawali sobie rany nożami i włóczniami, aż krew po nich spływała. A gdy minęło południe, oni trwali jeszcze w swoim upojeniu, aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi (1 król. 18:27-29).*

Nasz Bóg nie jest tak bezradny i martwy, jak pogański bóg Baal, do którego to cały czas, bez skutku wołali jego kapłani. On nigdy nie jest tak zajęty, aby nie słyszał naszego wołania. Jego zwiastowanie królestwa zadawało cios panowaniu diabła. *Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć, dzieła diabelskie (1 Jana 3:8).*

Zaledwie narodził się jako niemowlę, a już szatan posłużył się Herodem jako swoim narzędziem by go zgładzić. Wówczas interweniował anioł Boży i tak kierował mędrcami, Józefem i Marią, aby dziecku zapewnić bezpieczeństwo. Ostateczna bitwa rozegrała się jednak na Golgocie. Tam ostatecznie została pokonana śmierć. Pełne chwały zmartwychwstanie otworzyło wszystkim ludziom drogę do pojednania z Bogiem.

- *Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi (Kol. 2:15).*
- *Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znów pod jarzmo niewoli (Gal. 5:1).*
- *Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi... Dlatego weźcie **całą** zbroję Bożą, abyście mogli stawiać opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się (Efez. 6:11,13).*

Rozpoznanie wroga

Szatan jest mistrzem w przywdziewaniu masek. Ten najstarszy mistrz kłamstwa nabrał takich umiejętności, że czasem jego kłamstwo brzmi bardziej przekonująco, niż prawda (2 Kor. 11:14). Choć Biblia mówi, że jest pokonany, to jednak często udaje mu się podejść i zwieść ludzi i to nawet wierzących. Szczególnie zainteresowany jest tymi, którzy starają się poszerzać terytorium Królestwa Bożego. Robi wszystko, aby pokrzyżować ich plany. *Dlatego chcieliśmy przyjść do was, ja, Paweł, raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan (1 Tes. 2:18).*

Szatan jest nazwany oskarżycielem braci: *Jest on oskarżycielem braci naszych, których dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem, lecz przez zwycięstwo Chrystusa został on zrzucony na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie (Obj. 12:9,10).*

Kiedy to wydarzenie będzie miało miejsce? Biblia umieszcza je na okres Wielkiego Ucisku i wtedy należy się tego spodziewać. Jego oskarżycielskich umiejętności doświadczył na sobie Hiob. Szatan usiłował go oczernić i oskarżyć człowieka, w którym Bóg miał upodobanie i cenił go. Nie oskarżaj zatem innych, abyś nie stał się naśladowcą oskarżyciela, szatana. Łatwo jest kogoś oskarżyć, ale bardzo trudno sprostować zniewagę i naprawić wyrządzoną komuś krzywdę. Kto oskarża innych, ma za ojca diabła, który nie zawahał się oskarżyć nawet samego Boga. *Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Hiob tak bogobojny? (Hioba 1:9).*

Poznanie wroga ma dla chrześcijan zasadnicze znaczenie. Chrześcijanie są w stałym konflikcie z mocami ciemności. Pozostawanie w łączności z Chrystusem gwarantuje im jednak moc do zwycięstwa nad każdą próbą zniechęcenia ich, bądź oszukania. Pismo ostrzega chrześcijan, by zwracali uwagę na dobrze przemyślane ataki wroga.

Atak przez zniechęcenie

Jest to najbardziej skuteczna metoda, która powoduje niedbałe wykonywanie pracy dla Królestwa. Możesz ją wykonywać bez radości, bez entuzjazmu, z obowiązku lub z przymusu. Nehemiasz, który doznał wiele przykrości od swego ludu, jak i narodów ościennych, napisał: *Radość w Panu jest siłą i ostoją naszą (Neh. 8:10).* **Nie masz radości nie masz siły**, dlatego nie trać czegoś, co cię wzmacnia i uskrzydla.

Człowiekiem, który bardzo denerwował szatana, był apostoł Paweł, dlatego ciągle uprzykrzał mu wszystkie jego podróże. *Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbity został cień w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił (2 Kor. 12:7).* Apostoł po trzykroć prosił Pana, by **on odstąpił ode mnie**, (ten cień, przeszkoda), *Lecz Pan powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej będę więc chlubić się słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa (2 Kor. 12:8,9).*

Greckie słowo *kolafidzo* współgra z innym greckim czasownikiem opisującym szatańskie „nękanie”. W Nowym Testamencie występuje on dwa razy w kontekście ewangelizacji.

- **dręczonych** przez dychy nieczyste (gr. ochleo) Dz. Ap. 5:16).
- **dręczeni** przez duchy nieczyste (gr. enochleo) Łuk. 6:18)

Jak zauważyliśmy, diabeł lubi przeszkadzać sługom Bożym w ich pracy. *Chodzi jak lew ryczący, szukając kogo by pochłoniąć* (1 Piotra 5:8). Może nas straszyć, przysparzać trosk, przeszkadzać, wmawiać, że Bóg nas już odrzucił, **lecz my musimy być silni w wierze.**

Próby

Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać, jak pszenicę. ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich (Łuk. 22:3).

Szatan chciał przesiać dwunastu podobnie jak uczynił to, z Judaszem i próbował Piotra. Lecz Jezus modlił się, aby wszyscy, poza Judaszem, wytrwali w próbie (Jana 17:11-12). Szatan stara się uwieść, oszukać, sprowadzić na manowce lub złapać w potrzask:

➤ *Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście od nas, znosicie to z łatwością* (2 Kor. 11:4).

➤ *A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystąpią do duchów zwodniczych, i będą słuchać nauk szatańskich* (1 Tym. 4:1).

➤ *Albowiem niektóre (wdowy) już się odwróciły i poszły za szatanem* (1 Tym. 5:15).

➤ *A sługa pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności. Napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich do poznania prawdy, i że wyzwolą się z sidła diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli* (2 Tym. 2:24-26).

Nie omieszkaj zaatakować nawet samego Pana Jezusa, dlatego tym bardziej będzie to, aż do przyjścia Pana, a im bliższe jest nasze wyzwolenie, tym bardziej wyrafinowane są jego metody. Wejdzie także do zborów pod pozorem fałszywych proroctw, cudów i znaków aby zwieść i wybranych.

Wrogowie Królestwa Bożego, będą się zachowywać tak, jak:

➤ *faryzeusze i saduceusze, kusząc, prosili go, żeby im pokazał znak z nieba* (Mat. 16:1).

➤ *kusząc go i mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny (Mat. 19:3).*

➤ *a Jezus, poznawszy ich złośliwość rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? (Mat. 22:18).*

➤ *a jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, które przykazanie jest największe? (Mat. 22:35).*

Ci ludzie nie przychodzili do Pana, aby dowiedzieć się prawdy, ale żeby Go złapać na słowie. Może się potknie i uda się Go wyszydzić i obalić całą Jego naukę. Dlatego słuszna jest rada Pawła: *To przypominaj, zaklinając ich przed Bogiem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo jest to bezużyteczne, ale tylko słuchaczy do zguby przywodzi (2 Tym. 2:14).*

Dlatego nie daj się związać przeciwnikowi, nie daj się zastraszyć: *Abyście nie tak szybko dali się zbalamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał Dzień Pański (2 Tes. 2:2).* To związanie może mieć bardzo rozległe konotacje, ale pamiętaj, jedyna najpewniejsza ucieczka jest w Bogu. Gdy upadniesz, On Cię podniesie. *Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie; lecz grzesznicy potykają się w nieśczęściu (Przyp. 24:16).*

Uchwycić się tych słów i szukaj pomocy i przebaczenia: *Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. a jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ublaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata (1 Jana 2:1-2).*

To jest pokrzepiające, że szatan nie może czynić z wierzącymi wszystkiego kiedy i co chce. Mamy przykład Hioba, że Bóg pozwolił szatanowi odebrać mu wszelkie dobra i zdrowie, ale nie pozwolił odebrać mu życia. Z Piotrem mógł zrobić tyle, na ile miał przyzwolenia. Nie jesteśmy sami w tej duchowej walce, mamy do dyspozycji aniołów, co już wcześniej zostało powiedziane. Jakże pokrzepiające są słowa Dawida, który doznał ochrony swego Boga: *Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu, I kładziesz na mnie rękę swoją (Ps. 139:5).*

Kiedy w zborze koryncekim działy się złe rzeczy, Paweł nakazuje zbiorowi, aby: *oddali takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w Dzień Pański (1 Kor. 5:5).* Nie wspomina, aby z tego człowieka wygonić demona, ale raczej w Drugim Liście wyjaśnia: *takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona na większość, tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłoniął. Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu*

miłość (2 Kor. 2:6-8). Najważniejsza jest pokuta i zaniechanie grzesznej drogi.

Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcają. Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć (Jak. 1:14,15). Nie pojedynczy, ale uporczywe trwanie w grzechu, prowadzi do śmierci. Apostoł Paweł pisze o pewnych wdowach, które prowadziły rozwiązłe życie, że już za życia umarły (1 Tym. 5:6).

Nie dawajmy, w swej lekkomyślności, przyczółka diabłu: *gniewajcie się. lecz nie grzeszcie... Nie dawajcie przystępu diabłu* (Efez. 4:26). Utało się takie powiedzenie, że grzechem jest niemoralność, bo i tak jest, ale apostoł Paweł wymieniając owoce ciała, pisze wyraźnie, jacy ludzie Królestwa Bożego nie odziedziczą: *Jawne są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczność, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą* (Gal. 5:19-21).

Gniew knowania i podziały są takim samym grzechem, jak rozpusta pisze Paweł. Dynamit użyty w sposób kontrolowany może służyć do wysadzania bloków skalnych, lecz jeśli zdetonuje się go nieoczekiwanie, może spowodować poważne szkody. Podobnie jest z niekontrolowanym gniewem, może rozsadzić latami budowaną społeczność, przyjaźnie. Jest bardzo niszczący. *Nie bądź w swym duchu porywczy do gniewu, bo gniew mieszka w piersi głupców* (Kazn. 7:9).

Gniew może niszczyć

Król Uzjasz zapadł na trąd, kiedy złamał prawo, ofiarowaniem kadzidla w świątyni Bożej: *Nie twoja to rzecz, Uzjaszu, składać ofiary z kadzidla Panu, rzecz to kapłanów, synów Aarona, którzy są poświęceni na to, by kadzić. Wyjdź z przybytku, gdyż dopuściłeś się zniewagi, a nie przyniesie ci to chwały przed Panem, Bogiem. Uzjasz rozgniewał się, a miał właśnie w rękę kadzielnicę do kadzenia. A gdy tak gniewał się na kapłanów, wystąpił trąd na jego czole wobec kapłanów w świątyni Pańskiej przy ołtarzu kadzenia* (2 Kronik 26:18,19).

Stary Testament podaje nam kilka przykładów, kiedy to ludzie pod wpływem gniewu lub złych emocji, zostali porażeni trądem. Na przykład Miriam, siostra Mojżesza za krytykowanie swego brata jako przywódcy wyznaczanego przez Boga do wyprowadzenia tego narodu z niewoli Egipskiej.

Wtedy Miriam i Aaron zaczęli wypowiadać się przeciw Mojżeszowi z powodu żony, Kuszytki, którą pojął, gdyż pojął on za żonę Kuszytkę. I mówili: Czy tylko przez Mojżesza mówi Pan? Czy także przez nas nie przemawia? A Pan to usłyszał. Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi. (...) I rzekł Pan: Słuchajcie moich słów: Jeżeli jest u was prorok Pana, To objawiam mu się w widzeniu, przemawiam do niego we śnie. Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem. W całym moim domu jest on wiernym. Z ust do ust przemawiam do niego, i jasno, a nie w zagadkach. I prawdziwą postać Pana ogląda on. Dlaczego więc ośmieliliście się wypowiadać przeciwko słudze memu, Mojżeszowi? I zapłonął Pan gniewem przeciwko nim i odszedł. A zaledwie ustąpił obłok znad namiotu, oto Miriam okryła się trądem jak śniegiem, i gdy Aaron zwrócił się ku Miriam, oto była ona trędowata (4 Mojż. 12: 1-3, 6-10).

Podobnie i Gehazi który za chciwość i oszustwo (2 Królewska 5 rozdział) został pokryty trądem. Każdy uraz może powodować głęboką ranę w duchu chrześcijanina i może skończyć się zniewoleniem. *Baczcie, aby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń rosnący w górę, nie wyrządził szkody, i żeby przezeń nie pokalało się wielu... (Hebr. 12:15, porównaj 2 Kor. 12:7-10).*

Jak wejść na drogę wolności?

Gdy chrześcijanin wpadnie w potrzask niewoli szatana, potrzebne mu jest wyzwolenie. Konieczne jest w tym celu rozeznanie duchowe. Doświadczenie wyrabia nasze duchowe zmysły. *Pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze, wyćwiczone do rozróżnienia dobrego i złego (Hebr. 5;14). Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi (1 Kor. 2;15).*

Napisane jest: *Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich (Hebr. 13:7).* Niedobrze by się stało, gdyby duchowi przywódcy żądali bezwzględnego posłuszeństwa od trzody, powołując się na powyższe słowa. Wyraźnie jest tam napisane: *którzy wam głosili Słowo Boże.* Gdy nauczyciel trzyma się Słowa Bożego i przykładu Jezusa, to trzoda chętnie siada u jego stóp i okazuje mu szacunek. Lecz gdyby o tym trzoda zapomniała, nauczyciel powinien iść w ślady Mojżesza, który został oskarżony o wyprowadzenie całego narodu na pustynię, aby zginął. Mojżesz nie myślał o sobie, lecz prosił Boga, aby raczej on zginął, niż ten wielki lud. Paweł był gotów oddać swoje zbawienie, aby tylko jego naród uwierzył w Jezusa.

Gdy powstanie jakiś problem, mądrze sformułowane pytania, mogą nas naprowadzić na to, gdzie tkwią jego korzenie. *Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości, Bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Dochodźcie do tego, co jest mile Panu. I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej karćcie, Bo to nawet wstyd mówić, co się potajemnie wśród was dzieje. Wszystko to zaś, dzięki światłu wychodzi na jaw, jako potępienia godne (Efez. 5:8-13).*

Potrzebujemy opamiętania i konieczności wyznania i odrzucenia grzechu, stanowiącego szatański azyl w naszym życiu. Apostoł Paweł pisze, że odrzucenie grzechu jest równe wyrzeczeniem się go. *Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle, ani **nie fałszujemy Słowa Bożego**, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem (2 Kor. 4:2).*

Modlitwa i post

Nie szczędźmy czasu na osobistą modlitwę. Jest ona potęgą, której nie da się przecenić. W modlitwie stajemy się bardziej skruszeni, pokorni, widzący swoje uchybienia, bardziej łaskawi i ugodowi. Pan Jezus wskazał uczniom, że potrzebny jest również post. *Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post (Mat. 17:21).* Prawdziwy post, nie jest na pokaz, pozwala jednak *rozwiązać bezprawne więzy, zerwać powrozy jarzma, wypuścić na wolność uciśnionych i złamać wszelkie jarzmo (Izaj. 58:6).*

Chrześcijanie są wyposażeni we wszelką moc aby dać odpór diabłu. Bóg nie pozostawił swoich dzieci bezbronne, jak to sugerują niektórzy. Oczywiście nie jest rzeczą mądrą wszczynać dyskusje z szatanem lub demonami. Z ich strony możemy liczyć tylko na oskarżenie lub kłamstwo. Raczej powinniśmy robić użytek z tego, w co Bóg nas wyposażył i zmusić zwodzicieli do ucieczki. *Przeto poddawajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was (Jak. 4:7).*

Gromienie szatana należy jedynie do Boga

- *Wtedy anioł Pana rzekł do szatana: **Niech cię zgromi Pan, niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem!** Czyż nie jest ono głównią wyrwaną z ognia? (Zach. 3:2).*

- *Tymczasem archanioł Michał, gdy z diabłem wiódł spór i układał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć bluźnierczego sądu, lecz rzekł: **niech cię Pan, Bóg potępi** (Judy 9).*

Nie znajdujemy biblijnej podstawy, uzasadniającej praktykę spotwarzania, wyszydzania i gromienia szatana przez wierzących. To Chrystus wydał wyrok na księcia demonów, i to nam powinno wystarczyć. Do nas należy spoleganie na dokonanym dziele Chrystusa, przeciwstawić się diabłu, a wtedy będziemy oglądać jego odwrót (Mar. 16:15-18).

Oreż zwycięstwa

*A oni zwyciężyli go **przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego**, i nie umiłowali życia swego tak, by raczej je obrać, niż śmierć (Obj. 12;11).* Werset ten zawiera trzy wskazówki zapewniające powodzenie w walce z szatanem:

Krew Branka

To czego dokonał Pan Jezus, nie mógł dokonać żaden człowiek. On rozprawił się z szatanem i grzechem, przelewając swoją niewinną krew. Nasze grzechy zostały nam przebaczone.

*Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszych, wszedł przez większy, doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący. **Wszedł raz na zawsze** do świątyni nie z krwią kozłów i cielców. **ale własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia**. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy, przez pokropienie uświęca skalanych i przywraca cielesną czystość, O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, **oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu** (Hebr. 9:11-14).*

Słowo naszego świadectwa

Bóg bardziej ceni myśli płynące z serca, niż niespełnione słowa, które pozostają jedynie niespełnionymi deklaracjami. Zwycięstwo ujawnia się w naszym codziennym życiu. Powinniśmy być namacalnym dowodem Chrystusowej mocy i wzrastania w Nim. Powinniśmy być odbiciem Jego chwały. Pan Jezus, w Ewangelii Jana, mówi, po czym poznać, że On jest Mesjaszem. Wyjaśnia, że Jego słowa, Jego cuda i żywa więź z Ojcem stanowią świadectwo o Nim samym, jak i Jego misji. Podobnie ma być z nami. Dlatego wytknął niektórym swym słuchaczom, którzy uważali, że wiedza, której szukali w Słowie zbawia ich,; *Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie ży-*

wot wieczny; a one składają świadectwo o mnie (Jan 5:39). Nasze wyznanie musi zawierać nie tylko poznanie, ale i moc z Boga.

Jeśli chcemy, by zwycięstwo nas nie odstępowało, musimy rozprawić się z naszym egoizmem i miłością własną. Jeśli kochasz swe życie, utracisz je. Bóg wymaga od tych, którzy poszli za nim, radykalnych zmian w postawie i stylu życia. On powiedział: *Kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien (Mat. 10:38).*

Brać na siebie swój krzyż, to przyjąć i pogodzić się z tym, że nasze „ja” umarło. To nie znaczy, że szatan przestanie cię kusić. Nadal będzie odwoływał się twoich cielesnych żądz, ale gdy oddamy naszemu Zbawcy cały nasz czas, wtedy wróg nie będzie w stanie zdobyć jakiegokolwiek przyczółku. Nie daj się zastraszyć wizją przyszłości szatanowi, on nie może nas zwyciężyć, kiedy jest z nami Bóg. *Bo wszystko co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza (1 Jana 5:4).*

Jeśli chcemy odnosić zwycięstwo w duchowym wymiarze, musimy przyoblec się w całą zbroję Bożą i używać jej we właściwy sposób. Zbroja Boża ma zastosowanie zarówno w ataku, jak i w obronie.

Nasza modlitwa powoduje rozszerzanie się Królestwa. Nasz życie z Bogiem, przez modlitwę, ma ogromne znaczenie dla naszego powodzenia w konflikcie duchowych królestw, które się toczą dzień i noc. *Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego (Jak. 5:16).* **Toczy się bitwa o umysły ludzkie.** Troska apostoła Pawła jest ciągle aktualna: *Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrością zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi (2 Kor. 11:3).* Szatan przemówił do Ewy przez jej umysł. Zasiał w nim wątpliwość: *dlaczego by nie miała znać dobra i zła, jak Bóg?* Umysł nadal jest polem bitwy, na którym zawsze są pokonani i zwycięzcy. Musimy nauczyć się chronić swój umysł, aby odnosić zwycięstwo.

Apostoł Paweł pisząc list do Koryntian, przypomina im: *Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej (1 Kor. 2:16).* Kształtowanie naszych myśli na wzór Chrystusowy, może przyspieszyć proces naszej przemiany na podobieństwo Chrystusa. Sposób myślenia wpływa na kierunek całego rozwoju człowieka. Z tego powodu pisał również: *A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli odróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe (Rzym. 12:2).*

Wróg będzie robił wszystko, aby wtrącać się w nasz umysł, podając różne argumenty, pokusy, i różnego rodzaju wątpliwości, które będą sta-

wiały znaki zapytania, lub przeczyły naszemu poznaniu Boga. *Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnosząc się przeciw poznaniu Boga i zmuszamy wszelki umysł do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi (2 Kor. 10:4).*

Panowanie nad naszym umysłem, to nasza odpowiedzialność. Powinniśmy każdą myśl poddać w posłuszeństwo Chrystusowi. *Mamy o tym, co w górze myśleć, nie o tym, co na ziemi (Kol. 3:2).* Dzięki temu ogniste pociski złego rozbijają się o tarczę naszej wiary. *Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć (1 Piotra 5:8).*

Tracąc panowanie nad jakąś dziedziną naszego życia, stajemy się prawie bezbronni. Wróg, z naszej szczeliny niewiary, uczyni wielki wyłom, kierując w naszą stronę całą swoją kanonadę. Jeśli szybko nie wzmocnimy słabych punktów, możemy znaleźć się w wielkim niebezpieczeństwie duchowym, tak jak Izraelici w literalnym zburzonym mieście i murami. *Ci pozostali, którzy przeżyli swoją niewolę, znajdują się w tamtejszym okręgu w wielkiej biedzie i pohańbieniu; wszak mur Jeruzalemu jest zwalony, a jego bramy spalone ogniem (Neh. 1:3).* Nehemiasz był jednak wiernym sługą Bożym, nie zniechęcał się trudnościami, ale zachęcił cały lud do odbudowy ruin. (...) *Wy oglądacie niedolę, w jakiej się znajdujemy, że oto Jeruzalem jest spustoszone, a jego bramy spalone ogniem. Nuże! Odbudujmy mur Jeruzalemu, abyście już nie byli pohańbieni (Neh. 2:17).*

Może twój duchowy dom wygląda jak zgłiszcza Jerozolimy. Przeciwnicy Nehemiasza szydzili sobie z wielkiego wysiłku, jaki podjęli Boży słudzy, a jeden z nich, Tobiasz Amonita, który stał obok niego, powiedział: *Choćby i zbudowali, to i tak, gdy lis skoczy na ich mur kamienny, zawali go (Neh. 4:3).* Szyderstwa te bolały Nehemiasza, ale on wiedział komu zaufał, on wiedział za kim poszedł, dlatego prosił (błagał) Boga: *Śluchaj Boże nasz, w jakiej jesteśmy pogardzie! Spraw, by ich urąganie spadło na ich własne głowy! Wydaj ich na łup w ziemi niewoli (Neh. 4:5).*

Choć miasto było tak poważnie zniszczone, Nehemiasz przystąpił do jego odbudowy z nadzieją i wiarą. On wiedział, że musi być odbudowana świątynia. Ty też wiesz, że twój duchowy dom wymaga cały czas remontu. Jeśli wygląda tak, jak ruiny Jeruzalem, to w imieniu Pana Jezusa i z Jego mocą jesteś w stanie wszystko odbudować. Nie zniechęcaj się! Nie pozwól, aby myśli, które przychodzą od złego, zawróciły cię z tej pracy. Szyderców i przeciwników Królestwa Bożego nigdy nie brakowało. Nie

daj się oszukać: **Wszystko mogę** w *Tym który mnie umacnia (Filip. 4:13)*. Dla przeciwnika Bożego jesteś niegroźny wtedy, kiedy jesteś poraniony, zrujnowany i pełen wątpliwości. Pamiętaj, jest możliwość aby z tego rumowiska wystawić znowu piękny, warowny zamek, czego przykładem są nasi bracia w wierze, zarówno w czasach minionych, jak i współczesnych.

Brak poznania

Poznanie to nie wiedza. Można osiąść wiele informacji, ale poznanie, to dar od Boga. Prorok Ozeasz pisał: *Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania* (Ozeasza 4:6). Brak poznania Słowa wśród chrześcijan jest wstydem. Doinformowana wiara zapobiega wszelkim przesadom i iluzjom. Prawdziwa wiara opiera się na objawionym poznaniu Słowa Bożego. *Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę (2 Piotra 1:3)*. Nasze zwycięstwo staje się pewniejsze, w miarę jak pogłębia się nasze poznanie Boga i tego wszystkiego co dla nas uczynił.

Duch Święty nie chce pozostać w naszym życiu bierny. On oddziałuje na ludzkie serca, przekonuje ludzi o grzechu i objawia im Słowo Boże. Pan Jezus o Jego działaniu powiedział: *A gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie. (...) Lecz gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie. lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi (Jan 16:8, 13)*.

Przyodziany w duchową zbroję chrześcijanin nie jest samotny w tej bitwie. Jest on częścią armii, której nawet bramy piekieł nie mogą sprostać. (...) *Na tej opoce zbuduje Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą (Mat. 16:18)*.

Miejmy bezpośredni kontakt z Bogiem przez modlitwę, do czego zachęcał nas sam Mesjasz: *Jeśliby dwaj z was na ziemi uzgodnili prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mego, który jest w niebie (Mat. 18:19)*. **Wspólna modlitwa wierzących ma ogromną moc.**

Nie dajmy sobą manipulować, niech niedoskonałość i słabość ludzka nie daje miejsca przyczółka w naszych sercach diabłu. *Komu zaś wy coś przebaczycie, temu i ja; gdyż i ja, jeżeli w ogóle miałem coś do przebaczenia, przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa, aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane (2 Kor. 2:10-11)*.

Jeśli zabraknie sprawiedliwych i zdrowych relacji między wierzącymi, grozi nam utrata uprzywilejowanej pozycji w Chrystusie. Dotyczy to szcze-

gólnie braku niechęci do przebaczenia. *Lecz jeśli jedni drugim kłócą się i pożerają, baczcie, abyście jedni drugim nie strawili (Gal. 5:15).*

Jako Kościół mamy walczyć nie wewnątrz, przeciwko sobie, ale z mocami ciemności. Gdziekolwiek brakuje rzetelnej postawy, tam wyręczamy diabła wykonując jego robotę — podziały wkradają się w szeregi wierzących i odciągają nas od naszego prawdziwego celu. Nauczmy się chodzić w świetle i rozpraszać ciemności diabelskie, aby ludziom zaświeciła Ewangelia Chrystusowa.

On wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego umiłowanego (Kol. 1:13). Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy triumf nad nimi (Kol. 2:15). Poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie wstrząsnął królestwem ciemności, otworzył nam bramę wolności i godności. Skoro zaś jako dzieci, mają udział we krwi i w ciele, więc i on również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła (Hebr. 2:14).

Chrystus odniósł zwycięstwo raz na zawsze, dlatego korzystajmy z tego zwycięstwa indywidualnie i z innymi wierzącymi. Jako żołnierze Chrystusa oczekujemy chwili, gdy *Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi (Rzym. 16:20).*

11. Królestwo Boże dziś

I błogosławił im Bóg i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi (1 Mojż. 1:28).

Człowiek wypełnił pierwszą część swego posłannictwa. Co do drugiej zwiódł na całej linii: zaludnił ziemię, lecz nie zapanował nad nią. Dlaczego świat jest w takim stanie, w jakim jest? Z powodu niewłaściwego zarządzania. *Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli (Rzym. 5:12). Dlatego Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć działa diabelskie (1 Jana 3:8).*

Albowiem, jeśli przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa.... Bo, jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia (Rzym. 5:17-19).

Pokolenie Adamowe wciąż usiłuje zapanować nad światem, zawsze na swój sposób, czyli nie podporządkowując się prawu Bożemu. Jak nam pokazuje historia biblijna, Bóg zawsze niósł promyk światła w postaci, Noego, Henocha, Abrahama. Byli to mężowie wiary, żyjący nadzieją zbawienia z łaski.

Na gorze Synaj, dał Bóg Mojżeszowi Prawo. Jego intencją było ukształtowanie społeczności Izraela. Bóg wybrał ich spośród wszystkich narodów, aby mieć nad nimi swój bezpośredni nadzór. Izrael miał być wzo-rem przyszłego Jego królestwa na ziemi. *A wy będziecie mi królestwem ka-*

pląskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim (2 Mojż. 19:6). Właśnie przez swego wiernego sługę Abrahama Bóg JHWH, pragnął objawić samego siebie, Swoje plany i cel, najpierw temu małemu narodowi, a przez niego, innym narodom. Jego zamiarem było, aby Izrael był przykładem mądrych i sprawiedliwych rządów Bożych dla wszystkich okolicznych narodów, tak, aby i one mogły dostąpić Jego zbawienia i błogosławieństwa.

Bóg zawsze pragnął zbawić wszystkich ludzi, bez względu, na płeć, kolor skóry, czy narodowość. On jest (i zawsze był) Bogiem całego swego stworzenia. On się nigdy nie zmienia (Gal 3:26-29). Jego Słowo również trwa wiecznie (1 Piotra 1:25). *Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga (Gal. 4:7).*

Apostoł Piotr, pod natchnieniem Ducha Świętego, prorokował: *Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty Tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości. Wy, którzy **niegdyś nie byliście ludem**, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście (2 Piotra 2:9,10).*

Jak wiemy Izrael nie spełnił swego posłannictwa. Jednakże Boże zamiary nie uległy przez to zmianie. Królestwo Boże otrzymało nowy bodziec w postaci Jezusa Chrystusa, o którym prorokował Izajasz: *Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą Go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów (Izajasza (9:5-6).*

Odnowienie wszechzeczy

Pan Jezus nie zamierzał dokonać odnowy wszechzeczy sam, lecz za pośrednictwem swych wybranych stanowiących Jego żywy Kościół. *Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazwani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki dokonanej ręką na ciele, Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnice, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową, albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stającą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni. On zniósł za-*

kon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego człowieka. I pojednać obojdwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń (Efez. 2:11-16).

W Nim rozpoczął się proces odnowienia wszechrzeczy. Bóg powiedział, że Chrystus ma być miarą wszystkiego, centralną postacią historii świata, Królem Bożym: *I ustanowiłem króla mego na Syjonie, świętej górze mojej (Ps. 2:6).* To właśnie w Nim, Bóg prowadzi człowieka w kierunku Jego głównego celu, ku pewnemu i ostatecznemu zwycięstwu. *Którego musi przyjąć niebo, aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg, przez usta świętych proroków (Dz. 3:21).*

Pan Jezus niezwykle poważnie traktował swoją nową misję: *Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi (Hebr. 10:7).* Jego służba charakteryzowała się głębokim poczuciem powagi chwili i odpowiedzialności. *Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się przybliżyło się gdyż Królestwo Niebios (Mat. 4:17).*

To samo głębokie poczucie odpowiedzialności, odczuwane było we wczesnym Kościele. Apostoł Paweł wyraził swą gotowość niesienia ewangelii (dobrej nowiny o zbawieniu w Jezusie Chrystusie) następująco: *Jestem dłużnikiem Greków i nie Greków, mądrych i niemądrych. tak więc, jeśli o mnie idzie, gotów jestem zwiastować ewangelię i wam w Rzymie (Rzym. 1:14).* Bóg zbawił nas, także po to, abyśmy służyli nadal Jego celom. W Nim dzielimy innym zbawienia, czyniąc uczniami wszystkie narody. **Zostaliśmy zbawieni, nie aby narzekać na stan społeczeństwa, ale aby to społeczeństwo przemienić.** *I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy przyjdzie koniec (Mat. 24:14).*

Przez Wiarę Abrahama

I będę błogosławił, błogosławiącym tobie, a przeklinającym cię, przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi (1 Mojż. 12:3). Wszyscy, którzy dzielają wiarę Abrahama są dziedzicami tej obietnicy: *A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy (Gal. 3:29).* Abraham uwierzył Bogu i został uznany za sprawiedliwego (Rzym. 4:16-25). Uchwycić się Boga, trzymaj się Jego Słowa, a On nigdy cię nie zawodzi.

Król Dawid

Był największym królem Izraela. Kiedy Goliat — Filistyn, drwił sobie z Saula i jego wojska, cały obóz izraelski był sparaliżowany strachem, aż do

czasu, gdy nadszedł Dawid. Dawid zmienił wszystko. Ostatecznie, zastępując Saula na tronie królewskim, przekształcił Izraela ze społeczeństwa plemiennego, w naród siejący postrach i wzbudzający szacunek wśród narodów świata. Symbolizuje triumf panowania Królestwa Bożego na ziemi. Panował on sprawiedliwie i w prawości.

Słowo „sprawiedliwość” wywodzi się i zawiera w sobie rdzeń „prawo”. Stąd „prawo” i „sprawiedliwość” — to słowa bliskoznaczne. Sprawiedliwość = zgodny z prawem. Każda choroba społeczna ma swe źródło w nieprawości lub niesprawiedliwości. To jest powodem konfliktów na szczeblu międzynarodowym, wspólnotowym lub rodzinnym. Dzieci narzekają na rodziców, gdy zostaną skarcone. Rodzice narzekają na dzieci, że nie dotrzymali słowa. I tak możnaby użalać się nad sobą, zapominając o tym, co najważniejsze.

Spójrzmy na Dawida, sprawiedliwego (miłującego) władcę narodu, który jest (przedobrazem) wzorem wskazującym na przyszłego (sprawiedliwego, miłującego prawo i pokój) władcę i Króla — Jezusa Chrystusa. Jego postawa godna pochwały, powinna być dla nas wzorem postępowania.

*Dawid bowiem mówi o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał... Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy. Będąc jednak prorokiem, i wiedząc, że mu Bóg zareczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie jego, mówił, przewidziawszy to o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skarczenia. Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy; wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie. Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich. Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że **Panem i Chrystusem uczynił go Bóg**, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście (Dz. Ap. 2:25-36).*

Idąc głoście

Mamy więc używać tej władzy — teraz zawartej w Jego imieniu — aby spełniać dobre uczynki i tego wszystkiego, w co wyposażył Chrystus swój Kościół tak, aby ewangelia była głoszona z mocą i odwagą (Mar. 16:15-18). **Oni zaś szli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich sło-**

wo znakami, które mu towarzyszyły (Mar. 16:20). Nie da się siedząc w zborach nawracać ludzi, którzy prowadzą grzeszne życie w świecie.

Niektórzy chrześcijanie kładą szczególny nacisk na potrzebę osobistej sprawiedliwości na podstawie wiary, co jest nieodzowne. We wszystkim musi być równowaga. Można karmić się każdego dnia wspaniałymi produktami, lecz kiedy nie będziemy tego właściwie spalać, staniemy się ociężały i gnuśni. Podobnie wygląda Kościół, który położył akcent tylko na głoszenie i słuchanie Słowa we własnym gronie. Powinniśmy spożytkować posiadłą wiedzę na głoszenie ewangelii ludziom niezabawionym. Pan Jezus uczynił za tę pracę odpowiedzialnym Kościół. Nie jest to prośba, lecz Jego nakaz. Prawdziwa miłość nie zasadza się na słowach, lecz na czynach.

Teologia liberalna popełniła błąd idąc w innym kierunku: dokładała starań, aby położyć kres niesprawiedliwości, nie uwzględniając jednak bardzo ważnej potrzeby, osobistej prawości, wypływającej z wiary. Musimy połączyć oba zagadnienia: usprawiedliwienie, przez wiarę w Chrystusa, ma się wyrażać w usługiwaniu innym.

Wczesnochrześcijański Kościół bardzo cierpiał z powodu głoszenia o Królestwie Bożym. My też dziś musimy głosić to samo poselstwo, bez względu na poniesione koszty. Prawda wymaga naszego posłuszeństwa. Królestwo powinno się wyrazić sprawiedliwością, która wynika z wiary, czyli poszanowaniem prawa, które daje wyraz panowaniu Wszechmocnego Boga. *Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i syna I Ducha Świętego, Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata (Mat. 28:1-20).*

Nie spotkałem jeszcze nikogo kto nie miałby przekonania, iż Pan Jezus jest z nim. Jednak On sam jednoznacznie wskazał z kim będzie, a będzie tylko z tymi, którzy będą *uczyć wszystkiego, co On nakazał! Aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca (Filip. 2:10-11).*

Nie mamy iść po to, by wydawać wyrok na świat, ale głosić ludziom *dobrą nowinę (Mat. 10:7)*, aby zapragnęli Boga, i chcieli z miłości Mu służyć. *Do Mnie się zwróćcie, wszystkie krańce ziemi, abyście były zbawione, bo Ja Jestem Bogiem i nie ma innego. Przysiągłem na siebie, z moich ust wyszła prawda, słowo niezmiennie, że przede mną będzie się zginąć wszelkie kolano, będzie przysięgał wszelki język (Izajasza 45:22-23).*

Tam, gdzie głosimy Chrystusa w mocy Ducha Świętego, i gdzie wierzące serca przyjmują Go, tam też Jego Królestwo rozszerza się na ziemi.

Dziś wielu ludzi jest obojętnych na poselstwo, obserwując Kościół toczący wojny i podziały między sobą, przyczynia się do takiego stanu rzeczy. Choć ludzie mówią, że czują się bezpiecznie, jednak często przyznają, że nie mają trwałej równowagi w życiu. Tylko Królestwo Boże może czynić w naszym sercu stałość i pokój (Aggeusza 2:6-7).

Wydźmy tym ludziom na przeciw, aby zachować ich i samych siebie od ognia trawiącego: *Jeszcze raz wskazują, że rzeczy podlegające wstrząsowi ulegną przemianie, ponieważ są stworzone, aby ostały się te, którymi wstrząsnąć nie można. Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to mile: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym (Hebr. 12:27-28). (...) I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumie będą do niej zdarzać wszystkie narody (Izaj. 2:1-2).*

Ten sam prorok prorokował, że nadejdzie czas, kiedy zasłona spadnie z oczu narodów, a skutkiem tego będzie uznanie przez ludzi panowania Boga. *Pan Zastępów wyprawi wszystkim ludom na tej górze ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystawnych win, z tłustych potraw ze szpikiem, ze starych dobrze wystawnych win. I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie rozciągnięte nad wszystkimi narodami (Izaj. 25:6-7).* Zadanie Kościoła zawiera się w pełnomocnictwie danym Pawłowi w drodze do Damaszku przez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. *Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości, i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współludziału z uświęconymi (Dz. Ap. 26:18).* Musimy być zatem śmiałymi w głoszeniu ewangelii Królestwa, w przekazywaniu ludziom i narodom sprawiedliwych roszczeń Bożych do Jego panowania nad narodami. Humanizm i laicyzacja muszą się poddać wobec prawowitej władzy Królestwa Bożego. Musimy śmiało stanąć twarzą w twarz z niesprawiedliwością i nieprawością gdziekolwiek ma ono miejsce i którejkolwiek dziedziny życia.

Nasza Misja

Niektórzy chrześcijanie mówią: chciałbym widzieć nawrócenie świata, niestety, nie mnie Bóg do tego powołuje. On cię nie powołuje, **ale ci nakazuje głosić ewangelię**. *I musi być głoszona Ewangelia (Mar. 13:10).* Musiałbyś mieć szczególne powody, aby z tej pracy być zwolnionym. W rzeczy samej sprawa nie dotyczy powołania, ale posłuszeństwa Jego rozkazom. Masz iść

i wykonać zadanie. Boisz się, nie wiesz jak to zrobić? To dobry sygnał. Tej pracy jeszcze nikt się nie nauczył w żadnej biblijnej szkole. Tego uczy sam Bóg, kiedy idziemy tak jak nasz Pan, *od wsi do wsi od miasta do miasta* (Łuk. 8:1.2). *A widząc lud, użalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza* (Mat. 9:36).

W głoszeniu Ewangelii Kościół musi być solą ziemi. Ma być tam, gdzie jest potrzebny. *Wy jesteście solą ziemi: jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana* (Mat. 5:13). W czasach Pana Jezusa, sól stosowano jako substancję konserwującą. Takie jest nasze zadanie w społeczeństwie. Możemy jednak tak uczynić, kiedy Kościół nie jest skorumpowany duchowo. Kiedy stajemy twarzą w twarz z pokusami tego świata — nasza postawa i nasze świadectwo musi być autentycznie uswięcone.

Niektórzy chrześcijanie starają się odizolować od społeczeństwa. Ograniczają się tylko do słownego uwielbiania Boga i głoszenia Biblii we własnym gronie. Czynią to w obawie przed 'zanieczyszczeniem', w obawie, że ich sól będzie mniej słona. Nie można z pewnością cokolwiek uchronić przed zepsuciem, „gdy się jest solą w słoiku na półce”. Trzeba dotrzeć do świata, aby mieć na niego wpływ. Słoność soli nie przyniesie efektów, gdy nie jest wykorzystana do tego, do czego została przeznaczona. Kościół ma wejść niczym sól w ten świat aby go konserwować, jednakże wejście do świata nie jest równoznaczne z pójściem na kompromis z nim.

Pan Jezus wskazał nam właściwy, Boży sposób działania. Poszedł głosić Dobrą Nowinę, *biednym, wolność uwięzionym, wzrok ślepy i koniec jarzma uciemiężonym* (Łuk. 4;18). Skoro mamy w Nim życie, dzielimy też tę samą misję. Rozsiewajmy ziarno, Jego słowo w naszym świecie bez obaw i bez kompromisów.

Dla faryzeuszy, którzy kochali się w recytowaniu rytualnych modlitw, oraz demonstrowaniu swej umiejętności interpretowania Pisma Świętego, Jezus był zarzewiem konfliktu. Według nich, zadawał się z niewłaściwymi ludźmi — celnikami, grzesznikami, uzdrawiał również w szabat; odpuszczał im grzechy, uwalniał ich od ludzkich przepisów i faryzeizmu (dwulicowości i obłudy). Jezus NIGDY celowo lub lekkomyślnie nie łamał żadnych praw i norm społecznych. Podobnie powinno być z nami.

- *Oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości* (Łuk. 24:49).
- *Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i **będziecie mi świadkami** w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz. Ap. 1:8).

Kościół do tej pracy został powołany — a zatem zaangażuj się w to dzieło! Ewangelia Królestwa nie jest ewangelią ucieczki. Zapoznavanie się z Nowym Testamentem staje się niebezpieczne, gdy chce się żyć tylko dla siebie. Poznanie Słowa, nie pozwala na bierne pozostawanie w kręgu przytulnej atmosfery charyzmatycznej. Kościół miał wypełniać posłannictwo Chrystusowe. Bóg jest niezmienny. To, czego wymagał od swego Kościoła wówczas, wymaga teraz od nas. Obiecał, że będzie kierował i wspierał swoje dzieło.

Moje Królestwo nie jest z tego świata — powołują się niektórzy, dystansując się od wykonania dzieła. To prawda, ale w swej arcykapłańskiej modlitwie Jezus prosił Ojca: *I dałem im słowo Twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego* (Jan 17:14-15).

Kościół tworzą ci, którzy uwierzyli ewangelii Królestwa. Mamy słowo prorockie, i **dzieło do wykonania tu i teraz**. Jesteśmy kontynuatorami dzieła Chrystusa na ziemi, ponieważ rzucamy wyzwanie i pokonujemy zło, służymy świętej ewangelii i stajemy się tacy, jakimi On nakazał nam być: solą i światłością naszych czasów.

Całkowite oddanie się Królestwu

A teraz Panie, spójrz na pogroźki ich i dozwól sługom Twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje. Gdy Ty wyciągniesz rękę, aby uzdrawiać i aby działały się znaki i cuda przez imię świętego Syna Twego, Jezusa. A gdy skończyli modlitwę, zatrząsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże (Dz. Ap. 4:29-31).

Taka była modlitwa pierwszego Kościoła, który pragnął głosić Słowo Boże z mocą i odwagą. We współczesnym Kościele zatarło się to, co było kiedyś dla chrześcijan czymś normalnym. Oni byli gotowi iść do ludzi zagubionych i cierpiących, bez względu na konsekwencje. Z tych przykrych, jakże często bolesnych doświadczeń, do śmierci włącznie, czerpali siłę z głoszenia Ewangelii. Pieśni dziś może śpiewa się weselsze, ale czy za tym idzie radość, siła i moc? Nie wywyższaj się nad innych. Jeśli ci *wiele dano, wiele też będzie się od ciebie wymagać*. Nie porównujmy się z innymi, spróbujmy **zmierzyć się z naszym Panem!**

- *Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw, niż was znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Wspomnijcie na słowo, które do was powiedział-*

*lem. Nie jest sługa większy nad pana swego. **Jeśli Mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowywali i wasze zachowywać będą (Jan 15: 18-20).***

- ***Jeśli z Nim wytrwamy, z Nim też królować będziemy; jeśli się Go za-przemy, i On się nas zaprze (2 Tym. 2:12).***

Zabieraj głos w sytuacjach, kiedy trzeba stanąć w obronie chrześcijańskich wartości lub działać na rzecz ich wprowadzenia. *Wy jesteście światłem świata; nie może się ukryć miasto położone na górze (Mat. 5:13,14).*

Bądź bezkompromisowy w życiu i w mowie. **Chociaż mówić można za darmo, trzeba sobie zapracować na prawo bycia słuchanym.** Rezygnuj z brudnej mowy i ze złego postępowania.

- *Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mat. 5:14-16).*
- *Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich (Jak. 2:18).*
- *We wszystkim, siebie stawiaj za wzór dobrego sprawowania, przez niesfałszowane nauczanie i prawość, przez mowę szczerą i nienaganną, aby przeciwnik był zawstydzony, nie mając nic złego o nas do powiedzenia (Tyt. 2:7-8).*
- *Dla której poselstwo sprawuję w więzach, abym ja mógł z odwagą zwiastować, jak to czynić winienem (Efez. 6:20).*

Ufna modlitwa

- *Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze (Hebr. 4:16).*
- *Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego (Jak. 5:16).*

Podjmijmy wszelkie kroki, jeśli mamy możliwość właściwego wpływu na dobro ludzi, którzy mieszkają wokół nas. Pamiętajmy, że nasi znajomi chcą w nas widzieć przyjaciela. Nie bądź oziębły, ani obojętny. *Przeto póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary (Gal. 6:10; Rzym. 13:1-4).*

Odświeżmy kontakty z rodziną i znajomymi. Pamiętajmy, że pierwszy cud Jezusa miał miejsce na weselu u przyjaciół (Jan 2:1-11). Bądźmy przystępni i ludzcy, jak Pan Jezus. Nie bądźmy tylko religijni w mowie ani gestach. Nigdy nie przemawiajmy tak, jak gdyby nasz mózg był zaprogramo-

wany na używanie wytartych zwrotów religijnego słownika. **Wielkie mnóstwo ludu chętnie Go słuchało** (Mar. 12:37). *Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi* (Łuk. 15:2).

Głośmy Chrystusa ludziom, z którymi mamy dobry kontakt. *Andrzej brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za nim. Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: **Znaleźliśmy Mesjasza** (to znaczy Chrystusa). I przyprowadził go do Jezusa. Jezus, spojrzawszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas to znaczy: Piotr.* (Jan 1:40-42).

12. Co utracił Adam — Eden czy Raj?

Raj na ziemi

Postaram Ci się odpowiedzieć na to pytania, które postawiłeś mi w liście. Dzisiejszy temat, który chcę z Tobą omówić to: *Gdzie spędzimy wieczność w niebie, czy na ziemi?* Aby temat ten był bardziej czytelny przedstawię go w formie dialogu. Moje argumenty będą oznaczone znacznikiem ‘książka’,

natomiast Twoje jako Świadka Jehowy znaczkiem „okulary”. W ten sposób będzie to bardziej czytelne.

Na wstępie swego listu cytujesz z książki, która jest mi dobrze znana. Chciałbym jednak ustalić z góry pewne reguły, aby na każdy poruszony temat przytaczane były wypowiedzi z Biblii, a nie nasze prywatne przekonania lub domysły. Osobiście nie będę się wspierał żadnymi argumentami, jakie krążą w różnych środowiskach religijnych np.: "logicznie rzecz biorąc", "wnioski nasuwają się same" etc. Chciałbym, aby wnioski same wypływały z Biblii, a nie z naszych umysłów, które mogą być ukształtowane nauką pewnych ludzi, nie mających nic wspólnego z Biblią. Przechodzę teraz do twojej argumentacji:

T: Możemy w to wierzyć, ponieważ Najwyższy władca, Bóg Wszechmocny, wyposażył ziemię we wszystko, co jest niezbędne do zaspokajania naszych potrzeb. Przygotował ją w sam raz dla nas! Poza tym stworzył mężczyznę i kobietę, żeby na zawsze mogli się cieszyć pełnią życia w swej ziemskiej siedzibie.⁷⁰

☐ *Niebiosa są niebiosami Pana, Ale ziemię dał synom ludzkim (Ps. 115:16)*

☐ *Bo tak mówi Pan, Stwórcza niebios — On jest Bogiem — który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego (Iz. 45:18).*

T' Po stworzeniu pierwszej pary ludzkiej Bóg osadził ją w ziemskim raju. Chciał, żeby oboje szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi i rozprzestrzeniali raj na cały glob.⁷¹

8 Ten cytat jest bardziej sugestią, niż dowodem biblijnym. Zacytowałeś mi dwa wersety, które mówią, że Bóg stworzył ziemię dla człowieka, a jeżeli tak jest napisane, to tak musi być. Jednak, zanim odpowiem na nurtujące Cię pytania, przytoczę jeszcze kilka wersetów, które korespondują z tym tematem.

Dążcie do tego, co w górze

RJeżeli jest tak, jak pisze ta książka, *Będziesz żyć wiecznie w raju na ziemi* że: **Bóg chciał, żeby szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi**, to dla czego ap. Paweł zwraca naszą uwagę na to, aby: *Dążyć do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi (Kol. 3:2)?*

⁷⁰ *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi.* s. 7 § 3 wyd. w j. polskim 1984, (skrót *Będziesz*) książkę tą zastąpiono inną pt. *Wiedza, która prowadzi życia wiecznego* w roku 1995 kiedy zmieniono naukę o pokoleniu roku 1914.

⁷¹ *Będziesz* s. 8 § 7

Słowo raj

pojawia się dopiero w Nowym Testamencie i jest użyte tylko trzy razy.

- *Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w **raju** (Łuk.23: 43).*
- *Znam człowieka w Chrystusie, który (...) został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek (...) został porwany **do raj**u...(2 Kor 12:2).*
- *zwycięzca spożywać będzie owoc z drzewa życia, które jest w **raju** Boga (Apokalipsa 2:7).*

Powyższe słowa korespondują z Obj. 3:21: *Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.* Wobec powyższych słów Bóg **zwycięzcy**, pozwoli *spożywać z drzewa żywota, które jest w **raju** Bożym* a jest on u Boga, tam gdzie zasiadł Pan Jezus. A zatem przecinek, który przedstawiają świadkowie, że Pan Jezus powiedział ‘dziś’ Łotrowi, tzn., że kiedyś będzie z Nim w **raju**, nie pasuje do wyżej cytowanych wersetów.

Pan Jezus nie powiedział Łotrowi, że kiedyś, będziesz ze mną w **Ede-nie**, choć tak zamiennie ten ogród, świadkowie zamieniają na **raj**.

*T Adam i Ewa zgrzeszyli — świadomie złamali prawo Boże, Jehowa wypędził ich więc z ogrodu Eden. W ten sposób ludzie utracili raj (1 Mojż. 3:1-6,23) Ale Jehowa nie zapomniał o swoim zamierzeniu co do ziemi. Obiecał przeobrazić ją w raj, w którym ludzie będą żyć wiecznie. Jak tego dokona? (Ps. 37:29). Jeżeli ziemia ma się stać rajem, trzeba z niej usunąć złych ludzi (Ps. 37:28). Nastąpi to podczas Armagedonu, czyli wojny Bożej, która położy kres złu. **Potem Szatan zostanie uwięziony na tysiąc lat. Wtedy żaden niegodziwiec nie będzie już kłał ziemi.** Pozostaną na niej tylko ludzie służący Bogu (Obj. 16:14,16; 20:1-3).⁷²*

Bóg wypędził Adama z Edenu, a nie z **raju**. Jeśli życie wieczne wg ‘Strażnicy’ miałoby istnieć w ogrodzie Eden na ziemi, to nie pasowała by do tego wypowiedź Pawła: że *"ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało...* (1 Kor. 2:9). Gdyby chodziło o ziemski raj, to na pewno widzieli go przynajmniej Adam i Ewa, i mamy na ten temat doniesienia biblijne. *Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to co niewidzialne; albowiem to, co **widzialne, jest doczesne**, a to, co niewidzialne, jest wieczne* (2 Kor. 4:18).

Jaką nadzieję żywili patriarchowie?

*Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala; wyznali też, że są **gośćmi i pielgrzymami na ziemi** (Hebr.11:13).* Jeśli gośćmi i pielgrzymami, to życie na ziemi mieli już za sobą, o czym przekonują nas dalsze słowa tego listu: *Lecz oni*

⁷² Broszura pt. *Czego wymaga od nas Bóg?* r. wyd. 1996. Podkreślenie SN)

zdążali do lepszey, to jest do niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miejsce (Hebr. 11: 16).

Naukę Pawła wspiera ap. Piotr: (...) życie w bojaźni przez czas **pielgrzymowania** waszego (1 Piotra 1:17). Dlatego, autor listu do Hebrajczyków naucza, żeby: **oczekiwali miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórca jest Bóg (Hebr. 11:10)**. Gdyby tą ojczyzną była ziemia, nie szukaliby innej, ponieważ już tam na niej żyli. Pan Jezu nauczał: *cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie* (Łuk. 10:20), a nie na ziemi. *A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie przyciągnę* (Jan 12:32). A zatem, gdzie odszedł Pan Jezu? Oczywiście do nieba, i ilu chce do siebie wziąć? Wszystkich, którzy pójdą Jego drogą.

Nie będą się żenić

Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie (Mat. 22:20). Te słowa „niewolnik”, przypisuje tzw. pomazańców, czyli 144.000, którzy jedynie mają prawo być zbawieni. Jednak Jezus nie uczynił takiego podziału. Przeciwnie — mówił o wszystkich zbawionych. To, że nauka ta nie ma podstaw biblijnych, dowodzą dalsze zmiany w interpretacji Bożego Słowa. Jak sam dobrze wiesz, Boże Słowo jest niezmiennie i nie może się zmieniać z dnia na dzień, jak czyni się to często w Strażnicy:

Na błogosławionej ziemi, pod panowaniem królestwa **"wielkiego mnóstwa"** i **"drugie owce"** ze wszystkich narodów, będą się radować z pokoju i społeczności z wiernymi mężami starożytności, czyli książęcymi przedstawicielami królestwa niebiańskiego (Mat. 8:11; Łuk. 13:28,29). W posłuszeństwie do Boskiego zlecenia, te sprawiedliwe dzieci "Ojca wieczności, Księcia pokoju", **będą się żenić i rodzić dzieci**, lecz już nie na kłopot śmiercionośnej walki, lecz ku napelnieniu ziemi. (...) **nie będzie nigdzie przepelnionej ziemi** (...) Prawda odnośnie Boskiego zlecenia była objawiona w roku 1938 ⁷³.

Jeśli Jezus powiedział: *nie będą się żenić ani, za mąż wychodzić*, to jak można pisać: **"będą się żenić i rodzić dzieci?"**⁷⁴. Czy nie jest to świadome podkopywanie autorytetu Jezusa i nauki Pisma Świętego? Jeśli to była prawda objawiona, dlaczego zmieniono ją dwadzieścia lat później, to jest w roku 1958?

⁷³ *Prawda was wyswobodzi* wyd. j. polskim w 1946 s. 341

⁷⁴ Czy dzieci będą się rodzić w Tysiącleciu? zobacz rozdział 1 tej książki

*T Możemy się zatem spodziewać, że owo zlecenie, dotyczące płodności i napelniania ziemi, **będzie dane drugim owcom**, które przeżyją bitwę Armagedonu. na "nowej ziemi" będą się rodziły szczęśliwe dzieci. Nie będą one przychodzić na świat po to, by kiedyś umrzeć, narodzą się bowiem w świecie, który będzie całkowicie wyzwolony spod władzy Szatana.*

*(...) A co właściwie znaczy słowo "napelnić"? (...) A zatem już same słowo, którego użył Jehowa, polecając Adamowi i Ewie "napelnić ziemię", daje nam do zrozumienia, że **rodzenie dzieci ustanie**, gdy ziemia zostanie zaludniona odpowiednią liczbą ludzi.⁷⁵*

Dlaczego "niewolnik" zaniechał dzisiaj nauczania o dwóch klasach, które miały zamieszkać ziemię, to jest: **"Wielkiego mnóstwa"** i **"drugie owce"**? Dziś naucza, że na ziemi pozostaną tylko drugie owce (Obj. 7:9). I ta nauka musi także upaść, ponieważ tzw. wielka rzesza: *stoi przed tronem i przed Barankiem* w niebie, a nie jak chce tego "niewolnik", wiecznie na ziemi. Piszesz, że oczekujesz Królestwa Bożego, chcąc tam uprawiać różne rośliny i płodzić dzieci. To wcale nie jest złą rzeczą. Jednak wszelkie spekulacje, że ludzie przestaną się rozmnażać, nie podając kiedy i jak to nastąpi, nie mają żadnego sensu, ponieważ odpowiedzi na to pytanie udzielił nam Bóg przez apostoła Pawła: *A powiadam bracia, że **ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego**, ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone* (1 Kor. 15:50). Warunkiem wejścia tam jest: *narodzenie się z wody i z Ducha* (Jan 3:3-8). Piszesz, że narodzenie z Ducha ciebie nie dotyczy, ponieważ nie wybierasz się do nieba. Nie jesteś odosobniony w tym poglądzie. Gdy rozmawiam z „głosicielami”, bardzo przekonywająco stwierdzają, że nie chcą iść do nieba, chcą być tu na ziemi. Skąd u nich takie zgubne przekonanie? Kiedy nie byli jeszcze świadkami, w większości niczego tak nie pragnęli, jak nieba? Jak widzisz, nie jest obojętne, co czytamy. Towarzystwo Strażnica ten temat porusza prawie w każdej publikacji naświetlając go z różnych stron. Ale zobacz na dalszych przykładach, jak nieprawdziwa, a przez to niestabilna jest ich nauka:

Nabór do nieba wg Russella

Przedstawiamy teraz to, co wynika z typów i proroczych zapowiedzi, jako zdające się wskazywać, że przemiana świętych i zamknięcie drzwi do wyższego **powołania nastąpi do roku 1881**.

Po tym stwierdzeniu, następuje szczegółowa argumentacja, z akcentem położonym na **jesień 1881** roku, jako na czas prawdopodobnej przemiany do życia niebiańskiego, czas, „kiedy drzwi – tzn. możliwość stania się częścią

⁷⁵ "Od raju utraconego do raju odzyskanego" wyd. pol. 1962 s. 224 § 21,26

Oblubienicy – zostaną zamknięte”. Miało to nastąpić już *35 lat przed rokiem 1914*, który to rok był wówczas dla Świadców czasem ostatecznym, czasem, do którego wszystko miało być ostatecznie wypełnić.

Nadzieja, że należący do „*klasy Oblubienicy*” czyli, pomazani chrześcijanie, do jesieni 1881 roku przeżyją przejście do życia niebiańskiego, oczywiście się nie spełniła. Z biegiem lat, rok 1914 zaczął nabierać coraz większego znaczenia. Wciąż jednak był to pewien czas, do którego miało nastąpić zniszczenie ziemskich rządów oraz „nominalnego chrześcijaństwa”. Wierzano bowiem, że Chrystus rozpoczął sprawowanie swej pełnej władzy w Królestwie w **1878 roku**, jak to widać z książki Russella zatytułowanej *The Time Is At Hand* (Czas jest bliski), opublikowanej w 1889 roku. Zamieszczony niżej fragment jest tłumaczeniem 239 strony tejże książki.⁷⁶

Czy ci, którzy zaliczają się do 'wielkiej rzeszy', która się teraz kształtuje, oczekuje na pójście do nieba? Jeżeli ich zapytasz czytelniku, usłyszysz odpowiedź negatywną, ponieważ nie uważają siebie za zrodzonych z ducha Bożego, co jest warunkiem żywienia takiej nadziei.⁷⁷

Szczególnie od roku 1935 przyłączyła się do tego grona (144.000 pomazańców) międzynarodowa "wielka rzesza" przepowiedziana w Księdze Objawienia. (...) Nie zostali jednak namaszczeni duchem i nie oczekują życia w niebie. Spodziewają się odziedziczyć to, co utracili Adam i Ewa — doskonałe życie ludzkiej na rajskiej ziemi.⁷⁸

⁷⁶ Cytat z książki Raymonda Franza pt. *Kryzys Sumienia*

⁷⁷ Strażnica TOM CII Rok 1981 nr 5 s 2 § 4

⁷⁸ Strażnica 1996/13 s. 20 § 3

Historia tej nauki została opisana w książce pt. "Kryzys Sumienia"

Dunlop, choć należał do Organizacji od wczesnych lat trzydziestych, przez większość tego czasu nie uważał siebie za jednego z grona „pomazańców”. Pewnego dnia, pod koniec lat siedemdziesiątych rozmawiałem z nim o tym. Powiedział mi wówczas, że dawniej, gdy w Organizacji był jeszcze nowicjuszem, Strażnica uczyła, że są **dwie klasy** tych, którzy **odziedziczą życie niebiańskie**: „wybrani” (144.000) oraz „wielka rzesza” (lub „wielki tłum”, o którym mowa w siódmym rozdziale Księgi Objawienia). „Wielką rzeszę” stanowili **chrześcijanie o mniejszej wierze niż „wybrani”**. Z tego też powodu „wielka rzesza” – choć przeznaczona do życia w niebie – nie należała do tych, którzy mieli panować z Chrystusem jako królowie i kapłani. Ponieważ spośród tych dwóch klas jedna była wyraźnie nadrzędna, a druga podrzędna, Ed, w typowy dla siebie sposób uznał, że na pewno należy do klasy niższej, to jest do „wielkiej rzeszy”. Nadszedł rok 1935 i Sędzia Rutherford, na zjeździe w Waszyngtonie (stolicy państwa) ogłosił „prawdę objawioną”, że ludzie należący do „wielkiej rzeszy” są, na podstawie Biblii, przeznaczeni do życia nie w niebie, lecz na ziemi. Ed powiedział, że zawsze miał nadzieję na życie w niebie; uważał, że nie może być nic piękniejszego, niż służyć w obecności Boga u boku Jego Syna, lecz – z powodu zmiany poglądu Organizacji – porzucił tę nadzieję i przyjął to, co – jak powiedziano – powinno być nadzieją jego, jako należącego do „wielkiej rzeszy”. Dopiero w roku 1979 Ed doszedł do wyraźnego przekonania, że **żadna ludzka organizacja nie może zmienić zaproszenia, jakie znajdujemy w Piśmie Świętym**, że nie może na przykład ustanowić daty zmiany tej nadziei. Przecież Biblia otwiera tę nadzieję przed każdym, kto ją ogarnia, czy to będzie Tom, Dick, Harry czy Ed. A zatem, czterdzieści cztery lata po roku 1935 zaczął on spożywać chleb i wino w czasie Wieczery Pańskiej. Robili to zwyczajowo tylko ci spośród Świadków Jehowy, którzy zaliczali się do grona „pomazańców”.

Kiedy Świadek lub ktokolwiek inny pyta, „skąd można wiedzieć, czy się należy do klasy pomazanych mających nadzieję na niebo?”, tradycyjną odpowiedzią jest odesłanie pytającego do stwierdzenia Pawła z Listu do Rzymian, rozdziału ósmego, a wierszy 16 i 17: „Sam Duch poświadczają duchowi naszemu, że **dziećmi Boga jesteśmy**. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga i współdziedzicami z Chrystusem Jezusem – jeśli tylko wspólnie z nim cierpimy, aby też wspólnie z nim mieć udział w chwale.”

Jeżeli nie należymy do 144000, to czyimi dziećmi jesteśmy? Paweł nie przedstawia nam żadnych drugich owiec, bo o takich Biblia nie mówi, a powyższy tekst dotyczy wszystkich zbawionych.

Oficjalna nauka głosiła – i czyni to nadal – że tylko 144.000 „pomazanych” może mieć takie „świadcstwo ducha”, i że świadectwo to może ich przekonać, iż należą do wybranej grupy 144.000. Jedynie oni mogą mieć nadzieję na życie niebiańskie. Wszyscy pozostali mają prawo uważać się jedynie za „przyszłe” dzieci Boże, a ich nadzieje muszą być związane z ziemią. Czytając kontekst, od samego początku rozdziału, Ed dostrzegł wyraźnie, że apostoł Paweł rzeczywiście pisze o dwóch klasach. **Lecz pisze nie o dwóch klasach ludzi różniących**

się co do nadziei, co do niebiańskiego, czy też ziemskiego życia w przyszłości. Przeciwnie, te dwie klasy to z jednej strony ci, których prowadzi duch Boży, z drugiej zaś ci, którymi rządzi grzeszne ciało. Różnica, o jakiej mówi apostoł, dotyczy **nie nadziei** na życie w niebie lub na ziemi, **lecz samego życia lub śmierci**, przyjaźni z Bogiem lub nieprzyjaźni wobec Niego. Mówią o tym wiersze od 6 do 9:

„Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. **Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego.**”

W dyskusji Pawła, sprawa nie dotyczy niebiańskiego czy ziemskiego życia, lecz po prostu tego, czy się żyje według Ducha, czy przeciwnie – według grzesznego ciała. Paweł stawia sprawę jasno: Albo posiada się Ducha Bożego i wydaje Jego owoc, **albo jest się wrogiem Boga i nie przynależy się do Chrystusa**. Bez tego Ducha nie ma ani „życia, ani pokoju”, jest tylko śmierć. Jeśli człowiek posiada Ducha Bożego, jest synem Boga, zgodnie z tym, co Paweł stwierdza w wierszu 14: „*Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi.*”⁷⁹

Jak zauważył Ed, apostoł Paweł nie mówi „niektórzy”, ale „**WSZYSCY, których Duch Boży prowadzi**” są Jego synami, Jego dziećmi. Ci, których ten duch prowadzi, posiadają „świadcstwo” ducha łącznie z dowodem, jakim jest owoc ducha w ich życiu. Wypowiedź ta przypomina słowa, które Biblia mówi o Abla, Enochu, Noem innych, „że otrzymali świadectwo”, iż podobają się Bogu.⁸⁰

Znaczenie tych rzeczy, o których piszę, stanie się jasne wtedy, gdy przejdziemy do dalszych rozważań. Wystarczy tutaj powiedzieć, że Ed Dunlap podzielał wraz ze mną zasadniczo te same niepokoje, a szczególnie obawę związaną z duchem dogmatyzmu i autorytaryzmu, który dawał się odczuć na każdym kroku. Zgodnie z jego poglądem – identycznym zresztą z moim – **autorytet ludzki, wykraczający poza właściwe mu granice, w sposób nieunikniony odbiera Chrystusowi rolę Głowy swego Zboru.**⁸¹

⁷⁹Porównaj wyrażenie „prowadzeni przez Ducha” z wyrażeniem użytym w Galacjan 5:18, gdzie apostoł Paweł stwierdza: „jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem”. Słowa te zostały użyte dla podobnego skontrastowania pomiędzy życiem według grzesznego ciała, a życiem według Ducha. Powiedzenie, że fakt ten dotyczy wybranej grupy, a nie *wszystkich* chrześcijan, oznaczałoby, że wszyscy pozostali znajdują się wciąż pod jarzmem i pod potępieniem zakonu, co jest oczywistym kłamstwem.

⁸⁰ Hebr. 11:1-7.

⁸¹ *Kryzys Sumienia* s. 218-219

W jakim ciele?

Ludziom idącym do nieba **daje nowe ciało duchowe**. Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia **na ziemi, da nowe ciało fizyczne**. To nowe ciało fizyczne niewątpliwie będzie podobne do ciała, które dana osoba miała przed śmiercią, dzięki czemu ci, którzy ją przedtem znali, będą je mogli poznać.⁸²

Natomiast ap. Paweł do zboru w Filipii, napisał: *Który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może (Filip. 3:21).*

Czy Pan Jezus Był w raju?

Co Jezus miał na myśli, gdy mówił: Będziesz ze mną w raju"? Gdzie jest ten Raj, który Bóg stworzył na początku? Czyż nie był ziemią? Bóg osiedlił pierwszą parę ludzką w pięknym raju zwanym ogrodem Eden.⁸³

Autorzy tych kilku zdań zadają pytanie i nie czekając na odpowiedź czytelnika, zaraz odpowiadają: Gdzie jest ten Raj, który Bóg stworzył na początku? Czyż nie był ziemią?

Z całą pewnością Eden nie był rajem, ale pięknym ogrodem. Jedno kłamstwo rodzi drugie. Pan Jezus wyraźnie powiedział do Łotra: *dziś będziesz dziś ze mną w raju*. Jednakże nauczyciele z Brooklynu nie chcą się pogodzić z tym, że ten zły człowiek mógłby być razem z Jezusem, dlatego pośpieszenie pokrętnie tłumaczą:

*Oczywiście Jezus Chrystus nie będzie tu, na ziemi, razem z tym byłym przestępcą. Będzie jako król panował z nieba nad ziemskim Rajem. Będzie więc z owym człowiekiem w tym sensie, że wskrzesi go zmarłych i zatroszczy się o zaspokajanie jego potrzeb cielesnych i duchowych.*⁸⁴

Mądrość i pycha ludzka zabija, prawda i miłosierdzie Boże ożywia. Dlaczego Łotr nie miałby skorzystać z miłosierdzia Bożego? *Zmiłuje się, nad kim się zmiłuje, a zlituje nad kim się zlituje. A zatem nie zależy to od woli człowieka ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego (Rzym. 9:14,15).* Kiedy Król Dawid zgrzeszył przeciwko Bogu, uciekł się do Niego, aby to On go osądził: *Jestem w wielkiej rozterce, ale proszę byśmy raczej wpadli w rękę Pana, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie, lecz w rękę człowieka wpaść nie chcę (2 Sam. 24:14).*

⁸² Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi. s 174 § 25

⁸³ Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi. s 170 § 13

⁸⁴ Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi. s 171 § 14

Wnioski:

1. Bóg stworzył Adama i Ewę w **Edenie**, a nie w **raju**.
2. Pan **Jezus** uczył, że *umarli nie będą się żenić*
 - **Niewolnik** zmienił naukę Jezusa i nauczał, że ludzie, którzy pomarli będą się żenić i płodzić dzieci.
 - **W 1958 r.** "niewolnik" zmienił znów swoją naukę i zezwolił wspaniałościom na zamążpójście i płodzenie dzieci tym, **którzy przeżyją Armagedon**.
- 3 **Nabór do nieba**
 - **Russell** —ostateczną datę wyznaczył jesień **1881** rok
 - **Rutherford** zmienił na rok **1935**
4. **Knorr** nauczał zaś, że na ziemi będą żyły wiecznie dwie klasy ludzi:
 - **Tzw. "wielkiego mnóstwa" i "drugie owce"**
 - później połączono je w jedną klasę, czyli tzw. **"wielką rzeszę"**.

Skoro w tak ważnym temacie jest tyle zmian w interpretacji, to jak mogę wierzyć w coś, co cały czas jest niestałe. **Czy to nie jest życie w iluzji**, czekanie na coś, co w każdej chwili może być zmienione, i to bez przeprosin i podania przyczyn (dlaczego tak nauczano i dlaczego daną „naukę” zmieniono)? Pomyśl na tym?!

Albowiem oni posiadą ziemi

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię (Mat 5:5). Boże Słowo nie może mówić „tak” i „nie” na ten sam temat. Nie chcemy też wkładać w usta Chrystusa, czy apostołów, słów, które nie wypowiedzieli, ani nie mieli na myśli. Apostoł Piotr porusza w swym Liście temat nowej ziemi: *Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość (2 Piotra 3:13).*

Apostoł Jan zobaczył w wizji: *I widziałem nowe **niebo i nowa ziemię**; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu, mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! **I będzie mieszkał z nimi**, a oni będą ludem Jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedzi na tronie: Oto wszystko nowe czynię. I mówi: Napisz to, gdyż **słowa te są pewne i prawdziwe** (Obj. 21:1-5).*

Myli się ten, który uważa, iż skoro Biblia mówi, że *słowa te są pewne i prawdziwe*, to nie zostaną zmienione przez ludzi lub błędnie skomentowane przez "niewolnika":

Podczas Tysiącletniego Panowania Jehowa będzie **tymczasowo** "przebywać" wśród ludzi przez swego Królewskiego przedstawiciela i Syna Jezusa Chrystusa. Jednakże z końcem tego okresu, gdy Jezus przekaze Królestwo swemu Ojcu, nie będzie już potrzebny żaden królewski przedstawiciel czy rzecznik. Jehowa już zawsze będzie bezpośrednio przebywać **w sensie duchowym** ze 'swymi ludami'. (...) Cóż za wzniosły przywilej dla ludzkości!⁸⁵

Tekst biblijny mówi jednak bardzo wyraźnie: ***I będzie mieszkał z nimi.*** Nie ma tu mowy o żadnej tymczasowości, Nowe Jeruzalem zstąpi z nieba na ziemię. Nie ma tam już **morza**, o którym to sprytnie milczą komentatorze tego tekstu. Jeśli nawet przyjąć tę wykładnię, że morze to ludzie, to znaczyłoby, że nie byłoby tam w ogóle ludzi.

Tymczasem chodzi tu o inną ziemię, "**nowa ziemia**", która powstanie po sądzie ostatecznym, po skończeniu 1000 lat, gdy *szatan będzie wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniami i nocą na wieki wieków* (Obj. 20:10).

Tekst z Objawienie 21:4 wyraźnie koresponduje z Listem Apostoła Pawła do Koryntian: *I potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy Swoje. A jako **ostatni wróg zniszczona będzie śmierć**. Wszystko bowiem poddał pod stopy Jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który Mu wszystko poddał. A gdy Mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany Temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim* (Kor. 15:24-28).

1000 — Millennium

Millennium — jest wyrazem pochodzącym z łaciny i oznacza — 1000. Tym wyrażeniem jest nazwane **Królestwo Pokoju i Sprawiedliwości**, które założy Jezus Chrystus po Swoim powtórным przyjściu. Jak wiemy, w Starym Testamencie jest jeszcze wiele nie wypełnionych proroctw np. jak:

- 1. o antychryście**
- 2. o czasie wielkiego ucisku**
- 3. o ostatnim buncie narodów**
- 4. o końcu rozproszenia Żydów**
- 5. o ich nawróceniu się**

⁸⁵ Wspaniały finał Objawienia bliski, s 303 § 5

6. i wreszcie prorocтва o samym Jezusie Chrystusie jako o Sędzim i Królu całego świata

Dziwne by to było, gdybyśmy wierzyli, że zapowiedziane prorocтва wypełnią się tylko symbolicznie.⁸⁶ Prorocтва te mówią o karze i błogosławieństwach. Niektórzy próbują zachować błogosławieństwa, a kary traktują symbolicznie. Inni błogosławieństwa przesuwają w sfery duchowe, które mają się wypełnić dopiero w niebie.

Na długo przez napisaniem Księgi Apokalipsy, duchowi przywódcy żydowscy utrzymywali w Talmudzie, że panowanie Mesjasza będzie trwało 1000 lat. Niektórzy komentatorzy biblijni twierdzą, że gdyby w Księdze Objawienia (20:1-10) nie została sześć razy wymieniona liczba 1000 lat, to nauka ta poszłaby w zapomnienie. Oczywiście takie twierdzenie jest nieuzasadnione. Prorocтва Nowego Testamentu na temat Millennium potwierdzają wypowiedzi Starego Testamentu, przy czym w obu częściach Biblii, zagadnienie to jest traktowane w sposób nieco odmienny. Nie możemy zapomnieć o tym, że Stary Testament zajmuje się przede wszystkim doczesną przyszłością Izraela i innych narodów. Niewiele jest tam wypowiedzi na takie tematy jak:

- **zbawienie**
- **życie wieczne**
- **stan człowieka po śmierci**

Są to tematy, którymi szczegółowo zajmuje się przekaz ewangeliczny Nowego Testamentu. Stary Testament rzuca pewien snop światła na te zagadnienia, ale i tak na tyle wystarczający, aby naród wybrany mógł zapoznać się z tą nauką, choćby w ogólnych zarysach. Zostało to wyrażone przez uczniów Pana Jezusa, kiedy powiedzieli: *A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz już dziś trzeci dzień, jak to się stało (Łuk. 24:21).*

Śmierć Pana Jezusa nie pasowała im do poniższego opisu: *Oto w obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza — władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo — niezniszczalne (Dan. 7:13,14).*

Dopiero Nowy Testament bardzo wyraźnie tłumaczy nam dwukrotne przyjście Jezusa: *Tak Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują (Hebr. 9:28).*

⁸⁶ Tak właśnie nauczają Świadkowie Jehowy głosząc, że prorocтва z księgi Objawienia 1-17 spełniły się już w latach 1914-1918, wyjątek stanowią tylko prorocтва o Armagedonie (Obj. 16;14-16), które nie pasują do tego nauczania.

Po Jego zmartwychwstaniu, zebrani uczniowie pytali: *Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?* (Dz. 1:6). Piotr przekonywał Żydów: *Którego musi przyjąć niebo, aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta proroków swoich* (Dz. 3:21).

Bóg zatroszczył się o to, by lud Boży miał wyraźny obraz tego, co jeszcze ma się wydarzyć na ziemi. Pisma greckie w całości potwierdzają naukę proroków starotestamentowych, co dotyczącą KRÓLESTWA MESJASZA. Wiele szczegółów zostało zawartych w Księdze Objawienia, które w jasny sposób uzupełniają i rozszerzają proroctwa starotestamentowe:

1. **pierwsze zmartwychwstanie** będzie miało miejsce przed **tysiącleciem** (Obj. 20:5-6)
2. **związania szatana** (Obj. 20:1-3)
3. **czas trwania Millennium** (Obj. 20:4)
4. **drugie zmartwychwstanie**, nazwane też **sądem ostatecznym**, gdy się skończy 1000 lat (Obj. 20: 11-15)
5. **ostatni bunt** (Obj. 20:7-10)

Historia nauki o 1000-leciu

Nauka ta, jak wiele innych, doznała wielu zniekształceń, co spowodowało, że wielu nie traktowało jej jako nauki biblijnej. Przeciwnicy tej nauki nazywają ją cielesną, niegodną obywatela nieba, który właściwie na tej ziemi nie powinien oczekiwać niczego dobrego. Ale co zrobić z przekazami biblijnym, które te tematy poruszają?

Co piszą inni o Millennium?

Nauka ta nie występuje nigdzie indziej w Nowym Testamencie, ale była szeroko rozpowszechniana w pierwszym Kościele szczególnie wśród tych, którzy pochodzili ze środowiska żydowskiego. Powstanie tej nauki nie jest specjalnie chrześcijańskie, gdyż tego rodzaju pojęcia spotykamy w myśli żydowskiej po 100 roku przed Chrystusem odnośnie wieku mesjanistycznego.

W czasach wcześniejszych uważano, że ustanowione przez Niego królestwo będzie trwało wiecznie. Bóg ustanowi królestwo, które nigdy nie upadnie; to ono zburzy wszystkie inne królestwa, samo zaś pozostanie na wieki (Dan. 2:44). Panowanie Boga nie będzie miało końca (Dan. 7:14,27).

Od setnego roku przed Chrystusem pogląd ten zaczął się zmieniać. Ten świat wydawał się być tak zły, że przyjście doń Królestwa Bożego stało się rzeczą niemożliwą; powstało więc przekonanie, że panowanie Mesjasza będzie miało nieograniczony zakres terytorialny, po tym zaś nastąpi koniec czasów.

Długa jest rabiniczna dyskusja na temat trwania wieku mesjanistycznego przed nadejściem ostatecznego zakończenia ludzkiej historii. Określa się go na 40, 100, 600, 1000, a także 2000 lub 7000 lat.

Częściej jednak utrzymywano, że wiek tego świata będzie odpowiadał okresowi jego stworzenia, który wynosił 6000 lat. „*Albowiem tysiąc lat w oczach Twoich jest jak dzień wczorajszy* (Ps. 90:4; zobacz 2 Piotra 3:8). Uważano, że każdy dzień stworzenia odpowiadał okresowi 1000 lat. Dlatego Mesjasz miał przyjść przy końcu szóstego tysiąclecia, zaś siódme tysiąclecie, jako odpowiednik sabatu, będzie tysiącleciem panowania Mesjasza.⁸⁷

Żydzi uważali ten okres panowania Mesjasza, a wraz z nim o triumfie sprawiedliwych i największym duchowym i materialnym błogosławieństwie.

Justyn męczennik uważał tę naukę za podstawowy element swojej ortodoksyjnej wiary: Ja i inni, będąc pod każdym względem prawowiernymi chrześcijanami, jesteśmy pewni nadejścia zmartwychwstania i tysiącletniego panowania w Jerozolimie, która zostanie rozbudowana i upiększona, jak zapowiedzieli to prorocy Ezechiel i Izajasz.⁸⁸

Nauka eschatologiczna przygotowuje wierzących na *wielki ucisk*, Millennium i wieczność. Gdyby historia ludzkości sięgała tylko, poprzez czas panowania antychrysta i jego zwolenników, do ich tragicznego końca, to w gruncie rzeczy ponowne przyjście Jezusa Chrystusa byłoby tylko nawiedzeniem ruin, co równałoby się z panowaniem nad gruzami zniszczonej ziemi, i w konsekwencji Bożą porażką. (czego bardzo życzyłyby sobie szatan). Ostatnie słowa zawsze należą do Boga, a one mówią, że po straszliwym *wielkim ucisku*, przyjdzie okres 1000-lecia, szczęścia i dobrobytu dla tych, który poddadzą się tylko Jego zwierzchności. Po tym okresie, kiedy wypełnią się wszystkie proroctwa, z ostatnim buntem narodów, które będzie miało miejsce tu na ziemi. Potem nastanie *nowe niebo i nowa ziemia*, czyli wieczność.

Czy Królestwo Tysiąclecia będzie ustanowione na ziemi?

Takie i inne pytania zadają niektórzy komentatorzy odnosząc je do sfery duchowej i umiejscawiają je w niebie. Jednak wypełnienie, wszystkich proroctw musi wypełnić się już na ziemi, ponieważ tak prorokowali Boży, święci ludzie.

Prorok Daniel pisał: *Za dni tych królów, Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki. Jak to widziałeś, że z góry oderwał się kamień, bez udziału rąk, rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro, złoto, Wtedy Bóg objawił królowi, co potem się stanie. sen jest prawdziwy, a wykład jego pewny* (Dan. 2:44,45).

Proroctwo to wyraźnie wskazuje na jego wypełnienie się na ziemi, ale za czasów jakich królów? I tu jest wiele kombinacji i interpretacji. Czytając

⁸⁷ William Barclay Objawienie św. Jana Tom II 242-245

⁸⁸ „Dialog z Tryfonem 80” zobacz William Barclay Objawienie św. Jana Tom II s 245

te i inne fragmenty Biblii, nie wolno jej dopasowywać do lokalnych wydarzeń (wycinkowych lub ogólnoswiatowych), ponieważ to wszystko, co mówi Biblia musi się dosłownie wypełnić.

Geopolityczna sytuacja świata nie wskazuje na wypełnienie się tego proroctwa w dniu dzisiejszym, ale musimy wyciągać lekcję z przeszłości, iż pewne proroctwa wykonywały się w ciągu jednej nocy, np. upadek potęgi Babilonu. Jednak czas Wielkiego Ucisku" jest w Biblii zapowiadany na wiele lat. Prorok Daniel zapowiada błogosławiony czas dla zwycięzców w wierze po upadku rządów Antychrysta: *Królestwo i władza i moc nad wszystkim królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego. Jego Królestwo jest królestwem wiecznym, a wszystkie moce jemu służyć i jemu będą poddane (Dan. 7:27).*

Apostoł Jan, również kontynuuje ten temat: *I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi (Obj. 5:10).* Jest to ulubiony werset "niewolnika", który sam sobie przypisał te tytuły, tyle że sam nie chce żyć na ziemi.⁸⁹ Dlatego zmienił słowa „**na ziemi**”, na „**nad ziemią**”. **To subtelne kłamstwo zmienia Słowo Boże** i zaciemnia nadzieję tym, którzy będą żyć w okresie Millennium na ziemi. Pełen obraz wydarzeń przedstawił Anioł Gabriel, zwiastując Marii: *I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida (Łuk. 1:32).* Tron Boga jest w niebie, ale tron Dawida był zawsze na ziemi. Bardzo liczne i szczegółowe teksty biblijne wskazują na powrót Żydów do Palestyny i odnowę izraelskiego narodu.

Unikajmy pułapek

Wśród ojców Kościoła nauka, o Millennium była bardzo rozpowszechniona, lecz niektórzy z nich, posunęli się do takiej przesady, że ją zupełnie zdyskredytowali. Szczególnie Papiasz. Puszczął on wodzę fantazji, licząc np. ile latorośli wyrosnie z każdego krzewu winnego i ile gron będzie na każdej latorośli. Na tej podstawie, obliczał astronomiczną produkcję win. Między innymi pisał tak: „W Millennium winne grono, gdy zobaczy, że człowiek chce zerwać inne, sąsiednie grono, tak się do niego odezwie: Zerwij mnie, o wybrany Pański! Jestem bardziej dojrzałe niż inne grono!” Takie i temu podobne opisy możemy znaleźć na kartach historii tej nauki.

Augustyn początkowo wierzył w przyszłe Królestwo Mesjasza na ziemi, ale potem zmienił zdanie i pisał, że naukę o Millennium należy rozumieć w sensie duchowym, i że okres tysiącletni rozpoczął się wtedy, gdy

⁸⁹ Natomiast nowy naród, utworzony za pośrednictwem Jezusa na mocy nowego przymierza, dochował wierności Jego członkowie mogą więc królować **nad ziemią** oraz usługiwać jako kapłani, pomagając prawym ludziom pojednać się z Bogiem. (*Wspaniały finał objawienia bliski. s 87§ 19*)

Jezus na krzyżu zwyciężył szatana. Gdy potem przyszedł rok tysięczny, masy ludzi zaczęło oczekiwać końca świata. Wtedy ludzie oddawali Kościołowi swoje dobra, aby dostąpić przebaczenia grzechów.

Inni uczyli, że wyrażenie "tysiąc lat" — oznacza tylko bardzo długi okres czasu, a szatan został związany wtedy, kiedy się nawrócił cesarz Konstantyn. Wówczas, wg nich, moc Ewangelii zwyciężyła pogański Rzym i nastało Królestwo Boże na ziemi. Od tego czasu Chrystus sprawuje rządy za pośrednictwem Kościoła i jego widzialnej głowy — Papieża.

Takie poglądy, w jakiś sposób mogły być zrozumiałe w IV wieku, w atmosferze entuzjazmu, po zwycięstwie nad pogaństwem, kiedy to ustały długie i straszne prześladowania chrześcijan, ale trudno zrozumieć, jak takie poglądy mogą się nadal utrzymywać i to pomimo doświadczeń średniowiecza, wojen i prześladowań czasu reformacji oraz wszystkich zbrodni popełnionych w czasach najnowszych.

Ojciec Cranpon tak pisze w komentarzu do Obj. 20:1-3 (o związaniu szatana na 1000 lat): *Tysiąc lat, to bardzo długo, prawdopodobnie jest to czas o nieokreślonej długości trwania i obejmuje okres między pierwszym przyjściem Zbawiciela, kiedy moc szatana została ograniczona, a wypuszczeniem szatana z więzienia, czyli prawie cały okres istnienia Kościoła walczącego.*

Jeżeli by tak było rzeczywiście, to panowanie Mesjasza byłoby dla nas prawdziwie żalosnym panowaniem. To wskazywałoby na to, że szatan nie został mocno związany, ale uwiązany na bardzo długim łańcuchu, co nie ograniczałoby zbytnio jego wpływu na życie ludzi. Od czasu reformacji, różne sekty szerzyły przedziwne teorie na temat Millennium. Typowym przykładem są tu fanatycy z Monastynu, którzy w 1539 roku rzekomo założyli "nowe Jeruzalem", pod bezpośrednim zwierzchnictwem Chrystusa. Ekscesy, których się tam dopuszczali, wywarły bardzo niekorzystny wpływ na reformację, zwłaszcza w sprawach dotyczących chrztu i prorostw.

Badacze Pisma Świętego również ogłosili, przez usta Charlesa Taze Russella, że Pan Jezus przyszedł niewidzialnie w 1874, a jego następca, J. Rutherford wyznaczył kolejno inne daty, mianowicie rok 1918, 1920, aby odciąć się od głoszonych i kompromitujących, wcześniej (przez Russella i przez siebie) pseudoprorostw zmienił w 1931 r. nazwę swego ugrupowania z *Badaczy Pisma Świętego* na *Świadkowie Jehowy*. Dopiero trzeci prezes Towarzystwa Strażnica ogłosił, że:

Wydana przez Towarzystwo Strażnica w roku 1943 książka „Prawda was wyswobodzi” zawierała chronologię, w której usunięto z okresów sędziów owe nieistniejące dodatkowe 100 lat, wobec czego koniec 6000 lat istnienia człowieka przypadł na lata siedemdziesiąte obecnego stulecia. **Ustaliła też początek obecności Chrystusa na rok 1914 n.e., a nie 1874.**⁹⁰

A, wcześniejsze "proroctwa" musiały ustąpić nowej rzeczywistości, ponieważ czas i proroctwa biblijne wyeliminowały skutecznie tę naukę. W pewnych kręgach są bardzo rozpowszechnione dwie nauki: **promilenijna i antymilenijna**

1. Zwolennicy nauki pomilenijnej uczą, że dzięki postępowi techniki, jak również osiągnięciom na polu socjalnym, religijnym i obyczajowym, rozwój ludzkości postępuje coraz wyżej i idzie na spotkanie wspaniałej „złotej ery pokoju i wzajemnego braterstwa”; a Pan Jezus przyjdzie tylko po to, aby ludziom, którzy osiągną te wyżyny, umożliwić wstęp do wieczności. Ta „nauka” miała wielu zwolenników przed rokiem 1914, ale po dwóch wojnach światowych, komorach gazowych, bombie atomowej, liczba ich gwałtownie zmalała. Kto wie, czy Rutherford nie poddał się tej nauce, cytując ówczesne odkrycia naukowe jako dowód wtórego przyjścia Jezusa:

*Klasa robotnicze zawsze uciemiężona i trzymana w poddaństwie panom, księżom i królom. Dopiero w r. 1874, przyjścia naszego Pana, zorganizowano pierwszą organizację robotniczą. Od tego czasu światło wiedzy znacznie się powiększyło w dziedzinie wynalazków, których jest za wiele, aby je tu wyliczyć. Wymieniamy tylko te, z główniejszych, które odkryto po roku 1874, w dalszy dowód obecności naszego Pana. Główniejsze wynalazki są: maszyny do dodawania, łańcuch, glin, antyseptyczna chirurgia, sztuczne farby, samochody, kolczasty drut, rowery, karborundum, ogniotrwałe kasy, celuloid, korespondencyjne szkoły, centryfugi do oddzielania śmietany, opis najciemniejszej Afryki, parowe pługi. **Boski Plan Wieków**, elektrowozy, dynamit, automatyczne schody, gazolinowe motory, żniwiarki, świetlny gaz, indukcyjne motory, linotypy, maszyny do wyrabiania zapalek, monotypy, ruchome obrazki, północny i południowy biegun, kanał Panamski, pasteuryzacja, sygnały kolejowe, promienie Roentgena, maszyny do szycia trzewików, bezdymny proch, submaryny, rad, drapacze chmur, podziemna kolej, fonogramy, telefony, maszynki do pisania, pneumatyczne maszyny do czyszczenia dywanów, telegraf bez drutu, elektryczne spoidła, itd.*⁹¹

Zniechęceni pommileniści, stali się wyznawcami nauki antymilenijnej. Zwolennicy ci nie spodziewają się powtórnego przyjścia Pana Jezusa na ziemię. Swoje twierdzenie uzasadniają w następujący sposób::

❑ Obecny okres egzystencji Kościoła, Pismo Święte nazywa *kresem tych dni, schyłkiem wieków*. Ostatnio u kresu tych dni, przemówił do nas przez

⁹⁰ Strażnica 1975/21 s.16 uwaga marginesowa

⁹¹ Harfa Boża s. 242§ 410

Syna... ale obecne objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu, przez ofiarowanie samego siebie (Hebr.1:2; 9:26).

❑ I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało (Dz. 2:16,17). Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed złożeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich (1 Piotra 1:20).

❑ Dzieci, ostatnia to już godzina... oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina (1 Jana 2:18).

"Nasz wiek" jest nazwany w Słowie Bożym: *czasem ostatecznym, ostatnią godziną* — tak mówią zwolennicy tej nauki a więc, po nas nie ma już miejsca na Millennium; po naszym wieku nastąpi wieczność. Myślę, że należy zdefiniować znaczenie słów: *Ostatnia godzina*, lub *czas ostateczny*. Należy zgodzić się z tym, że pierwsze przyjście Pana Jezusa zapoczątkowało końcowy etap historii świata, etap którego początek jest początkiem ostatecznego triumfalnego zwycięstwa Boga. Ale to wcale nie wyklucza dwóch możliwości: po pierwsze: jeśli ostatnia godzina już trwa prawie dwa tysiące lat, to dlaczego nie miałyby trwać o tysiąc dłużej? A po drugie: tak długo trwająca ostatnia godzina może przecież obejmować różne okresy, o których jest mowa w różnych przekazach Biblii, jak np.: *czas łaski, okres wielkiego ucisku, czas trwania Tysiącletniego Królestwa i czas Sądu ostatecznego*.

Mówi się, że w Biblii wymieniane są tylko dwa wieki: wiek teraźniejszy i przyszły; że Pismo nic nie mówi na temat jakiegoś czasu rozdzielającego te dwa okresy. Na dowód podaje się poniższe wersety: *A jeśli by ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani przyszłym* (Mat. 12:32).

Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania, ani się żenią, ani za mąż nie wychodzą (Łuk. 20:35). *Ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym* (Efez. 1:21).

Samo odczytanie jakiegoś wersetu z Biblii, wcale nie musi potwierdzać głoszonej przez nas jakiejś nauki. Każdy werset, czy fragment powinniśmy zestawiać z innymi tekstami z Biblii, i dopiero wtedy wyciągać odpowiednie wnioski. To że Biblia nazywa *czasem ostatecznym* lub *ostatnią godziną* wcale nie wyklucza, że w końcowym okresie tej osta-

tecznej godziny nastąpi zwycięskie, triumfalne panowanie Chrystusa na ziemi.

Pan Jezus również wypowiadał się w ten sposób: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Człowieczego (Jan 5:25)*. Czy znaczy to, że w tej samej godzinie został ktoś wskrzeszony z martwych? Nie, ale za Jego życia kilka osób usłyszało ten głos i zostało wzbudzonych do życia: *młodzieniec z Nain, córka Jaira, Łazarz i inni*. Ktoś może powiedzieć, że wielu zostało wzbudzonych do życia duchowego: *I wy umarliście przez upadki i grzechy swoje (Efez 2:1)*. I pewnie będzie miał rację. Myślę jednak, że w pierwszej kolejności, Pan Jezus mówił o wzbudzeniu z martwych, w tym rozumowaniu wspiera mnie następujący kontekst: *Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili by powstać na sąd (Jan 5:28,29)*.

Jest tu mowa o **Sądzie Ostatecznym**, o którym czytamy w Księdze Objawienia 20:11-15 Tak samo prorocy nazywają Dniem Pańskim albo "tym dniem" zarówno wydarzenia *wielkiego ucisku*, jak i przychodzące po nich Królestwo Mesjasza. *Bliski jest wielki Dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał. Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huku i hałasu, dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur (Sof. 1:14,15; patrz Zach. 14: 1, 9,13,20)*.

Wynika z tego, że takie biblijne wyrażenia jak: godzina, dzień, wiek, epoka, czas ostateczny, nieraz to obejmuje bardzo długie okresy czasu; a tylko dokładne, porównawcze studiowanie tych tekstów, może doprowadzić do ich właściwego zrozumienia. Zwolennicy antymilenizmu mówią, że w Biblii nie ma pewnych wydarzeń, pośredniego stadium, jakim byłoby Millennium i że nie ma takiego stadium w niżej podanych opisach:

- powtórne przyjście Chrystusa i początek wieczności (Mat.25:31-46).
- zmartwychwstanie sprawiedliwych i bezbożnych (Jan 5:28,29; Dz. 24:15).
- ukaranie buntowników i nagradzanie wybranych (Mat. 13:36 -43).
- Dniu Pańskiego zniszczenia (2 Piotra 3;10).

Pan Jezus mówił o Zmartwychwstaniu przy różnych okazjach z tym związanych. Jednak ap. Pawłowi, w Liście do Koryntian, Bóg objawił tajemnicę dotyczącą tej nauki: ***Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni. W jednej chwili w oka***

mgnieniu, na głos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni (1 Kor. 15:51,52).

Dla wielu nie biorących pod uwagę wszystkich wypowiedzi Pisma Świętego, w tym Ewangelii Jana 5:28,29, nauka o zmartwychwstaniu, była niezrozumiała. Czytając tylko ten fragment Pisma, wydawałoby się, że wszystko nastąpi w jednym czasie, jedno zaraz po drugim. Tak jednak nie jest. Przez Pawła, Bóg objawił nam właściwą kolejność zmartwychwstania:

Pierwsze zmartwychwstanie:

*(...) Potem ci, którzy są Chrystusowi w dzień Jego przyjścia (1 Kor. 15:23). Kiedy Pan Jezus mówi o swym powrocie, nie mówi o sądzie nad umarłymi, ale o sądzie nad światem ponieważ aniołowie oddzielą pszenice od kłokolu, i nic nie wspomina tu o wszystkich umarłych (Mat. 13:39-43). Dopiero w Listach Pawła i Objawieniu został jasno przedstawiony ten temat. Kto nie będzie miał udziału w pierwszym zmartwychwstaniu, które będzie miało miejsce podczas powtórnego przyjścia Pana Jezusa, (1 Kor. 15:23). zmartwychwstanie na Sąd podczas drugiego zmartwychwstania, zwanego też Sądem Ostatecznym (Obj. 20:5,6). **Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich** (Obj. 20:12,13). Nie pisze tu, że zostaną osądzeni według nauk Ewangelii, ponieważ zdecydowana większość ludzi jej nie słyszała, ale wg uczynków swoich. Bóg zapisał w sercach ludzi prawo, które świadczy o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę (Rzym. 2:14).*

Świadkowie Jehowy, i nie tylko oni nauczają, że każdy, kto uwierzy w podana przez nich naukę, będzie mógł żyć wiecznie. Nawet gdyby to była prawda, to ich nauka ma dopiero ponad sto lat, a większość ludzi, którzy już pomarli, i którzy obecnie żyją, nigdy nie słyszeli ich nauki, co z nimi? Na to pytanie mam odpowiedź z Objawienia: *byli osądzeni, każdy według uczynków swoich*, a nie wg nauk Strażnicy. Dlatego przestaśmy się zamartwiać tymi, którzy pomarli, a zajmijmy się własnym zbawieniem.

Wypełnienie się proroctw w porządku chronologicznym.

Czytając liczne wiersze w Biblii, w których pierwsze i drugie przyjście jakby były one ze sobą pomieszane, oto niektóre z nich:

- o narodzeniu Syna i władzy Księciem Pokoju; (Izajasza 9:5-6)
- wjazd Jezusa do Jerozolimy na ośleciu (Izajasza 9:5-6)
- Jego władza nad światem (Mat.3:1-3)
- pojawienie się Jana Chrzciciela i przyjście Pana, który będzie nawracał Izrael w piecu utrapienia

Szczególnie trafny przykład podwójnego (dwojakiego rodzaju), ale odległego od siebie w czasie wypełniania się proroctwa, zawiera proroctwo Izajasza 61:1-2, w którym zawarte są dwa niezwykle ważne wydarzenia z których jedno otwiera, a drugie zamyka okres czasu łaski), który obecnie trwa już prawie 2000 lat. Jedno z nich Pan Jezus już wypełnił:

Duch Pana Boga jest nade Mną, gdyż Pan sam Mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim i opatrywał rany serc okaleczonych; abym zapowiadał darowanie kary więźniom i wolność – pozostającym w zamknięciu; bym ogłaszał rok łaski od Pana, i dzień zemsty, której nasz Bóg dokona; by przynieść przez to uciśnionym pociechę, (Iz. 61:1,2).

Na te słowa powołał się Pan Jezus w Synagodze w mieście Nazaret (Łuk. 4:18,19). *Pozostają do wypełnienia: dzień zemsty, której nasz Bóg dokona; by przynieść przez to uciśnionym pociechę (Iz. 61:1,2).* Nie zrażaj się tym, że wszystkiego nie rozumiesz, (ja też nadal z ciekawością przyglądam się wielu wersetom). Żydom z czasów starego przymierza nie było łatwo ustalić miejsca narodzenia i przyjścia Jezusa. *Miał przyjść z Betlejem*, Micheasza 5:1; *z Egiptu*, Ozeasza 11:1; *z Galilei* Iz. 8:23. Czy któreś z tych proroctw było nieprawdziwe, ależ nie. Pan Jezus urodził się w Betlejem, potem musiał uciekać do Egiptu, a później mieszkał w Galilei.

Jeśli coś nie pasuje do naszego sposobu myślenia, nie wciskajmy tego innym na siłę, po to tylko, aby proroctwo dopasować do swego punktu widzenia. Nie zmieniaj dosłownych słów Biblii w symbol, skoro tekst mówi, że to jest dosłowne wypełnienie. *Pospiech jest złym doradcą* — pisze Salomon. Czy potrafisz czekać na Boga? To chyba najtrudniejsza rzecz dla wielu chrześcijan. Nie czekając na wypełnienie się proroctw i dopasowując je do pewnych wydarzeń na świecie, możemy zwieść zarówno siebie, jak i innych. Biblia wyraźnie mówi o tym, co czeka tych, którzy wierzą Chrystusowi i tym, którzy Mu się sprzeciwiają.

Musimy sobie tu powiedzieć jasno, że nie zajmujemy (czasowo) żadnego z góry ustalonego sztywnego systemu interpretacji proroctw. Co z takiej metody wychodzi, mogliśmy się przekonać wielokrotnie na własnej skórze, gdy cały czas musiano zmieniać „niepodważalne” nauki. Prośmy raczej Boga, by Duch Święty pozwolił nam dostrzec spójność Ksiąg Biblijnych,

dotyczących objawienia prorockiego. Czas końca, będzie to najtrudniejszy okres w dziejach świata, dlatego Bóg, przez proroka Amosa, mówi: *Biada wam, którzy z utęsknieniem oczekujecie dnia Jahwe! Na cóż wam dzień Jahwe? Wszak jest on ciemnością, a nie światłością (Amosa 5:18).*

Czy to znaczy, że mamy zaniechać badania tych tematów? Byłby to największy sukces szatana, po prostu zostalibyśmy w ten sposób zawiedzeni. Przecież we wszystkich rozdziałach eschatologicznych prorocy, Pan Jezus i apostołowie zachęcają nas do czujności i poznania. Ale również mamy tak wiele pracy na niwie Pana. Ludzie czekają na Ewangelię. Tak wiele mamy do zrobienia z uświęceniem naszego życia. To powinno być priorytetem, a gdy ten dzień przyjdzie, abyśmy mogli powiedzieć: *Panie uczyniliśmy wszystko co nam nakazałeś.*

Podobny zapis mamy w Proroctwie Izajasza, w którym opisane zostały jednocześnie cierpienia, panowanie i chwała Pana Jezusa: *Oto szczęśliwie powiedzie się Mojemu słudze: **Będzie nader wywyższony i bardzo wysoko wyniesiony.** Jak wielu się przeraziło na jego widok — **tak zeszpecony, niepodobny do ludzkiego był Jego wygląd,** a jego postać nie taka jak synów ludzkich. Tak wprawi w zdumienie liczne narody, królowie zamkną przed nim swoje usta, bo zobaczą to, czego im nie opowiadano, i zrozumieją to, czego nie słyszeli (Izaj. 52:13-15 (Zobacz Psalm 3; Mal. 3:1,2).*

Treść przytoczonych tekstów nie unieważnia przecież innych tekstów Biblii, które mówią o czasie pomiędzy pierwszym, a drugim przyjściem Pana Jezusa i o Tysiącletnim Królestwie, po Jego powtórным przyjściu, a Sądem Ostatecznym. Niektórzy mówią, że miejsce Kościoła jest w niebie i każdy powinien tylko oczekiwać duchowych błogosławieństw. Na potwierdzenie tego cytują: *Błogosławiony niech Będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios (Efez. 1:3). Wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie (Efez. 2:6). Nasza ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa (Filip. 3:20).* Na podstawie tych wersetów przekonują innych, że nie powinni żywić nadziei na jakiegś ziemskie, materialne Królestwo. Te wersety są prawdziwe, ale one nie wykluczają wcale nauki o Millennium tu na ziemi.

To, że jesteśmy czemuś przeciwni lub z czymś się nie zgadzamy, wcale nie musi oznaczać, że to nie jest prawdą, gdyż inne wersety biblijne wyrażnie o tym mówią. To, że zbawieni, będą ***rządzić z Chrystusem w okręgach niebieskich***, nie wyklucza trwania okresu Millennium. W antymilenijnej nauce nie mieści się to, co Biblia jasno i wyraźnie mówi o wspaniałej przy-

szości narodów⁹², (Obj. 20:8), a szczególnie Żydów wtedy gdy się nawrócą i uznają Pana Jezusa jako swego obiecanego Mesjasza. Cały świat pragnie przyczynić się do powstania, złotego wieku naszej ziemi, jednak marzenia te skazane są z góry na niepowodzenia, chociażby dlatego, że pragną to osiągnąć własną siłą, bez pomocy Boga. Dlatego nie uda się to „budowanie”, ponieważ odrzucili kamień węgielny. Okres panowania *antychrysta*, może imitować takie królestwo, skoro cały świat pójdzie w podziwie za jego polityką. Ale jego królestwo i „jego chwała” szybko przeminie, gdyż nie będzie w nim Boga i Jego błogosławieństwa (Obj. 13:8).

Powinniśmy być wdzięczni Bogu za to, że możemy oprzeć się na prostym poselstwie Biblii. Jeżeli będziemy słuchać tylko Bożego Słowa, ogarnie nas zdumienie z powodu stateczności, duchowości i prostoty zawartych w niej nauk, dotyczących tego przyszłego obiecanego, błogosławieństwa w dziejach naszej planety.

Tysiąc lat

W tym rozdziale, pierwsze siedem wierszy wymienia sześć razy liczbę „tysiąc lat” (Obj. 20:1-7). Do dosłownego przyjęcia tej liczby upoważnia nas również to, że Jan **sześć razy** ją powtórzył, mówiąc o czasie trwania Millennium. Podobnie uczynił Daniel i Jan chcąc zwrócić naszą uwagę na **trzy i pół letni** okres **szczególnego trwanie** *Wielkiego Ucisku*, liczbę trzy i pół powtarzają w kilku miejscach **osiem razy**.

Symbole Millennium

W Piśmie Świętym wielokrotnie spotykamy się z pojęciem cyklu złożonego z sześciu okresów roboczych, po których następuje siódmy okres odpoczynku: *I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu (1 Mojż. 2:2,3). O siódmym dniu bowiem powiedział gdzieś tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich (Hebr. 4:4)*⁹³.

⁹² Niektórzy twierdzą, że Millennium będzie tylko dla Żydów. Księga Obj. 20:8 przekonuje jednak, że będą tam też ludzie ze wszystkich narodów.

⁹³ *powiedział gdzieś tak*— autor Listu do Hebr. nie mógł się powołać na (1 Mojż. 2:2,3), ponieważ za jego dni Biblia nie była podzielona na rozdziały i wersety.

Siódmy dzień tygodnia

*Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, Ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach, Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, i morze i wszystko co w nim jest, **a siódmego dnia odpoczął**. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go (2 Mojż. 20:9-11).*

Siódmy miesiąc

W miesiącu siódmym, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli dzień odpoczynku, dzień pamiętny, obwołane trąbieniem, święte zgromadzenie (...) Dziesiątego dnia jednak tego samego siódmego miesiąca będzie dzień pojednania. Będzie to dla was święte zgromadzenie. Ukorzycie się i złożycie Panu ofiary ogniowe. (...) Powiedz synom izraelskim tak: Piętnastego dnia tego samego, siódmego miesiąca, będzie przez siedem dni Święto Szalasów dla Pana (3 Mojż. 23:24,27,34).

Siódmy rok

*Przez sześć lat będziesz obsiewał swoje pole i przez sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę, i będziesz zbierał jej plon. **Lecz w roku siódmym** będzie mieć ziemia sabat całkowity, odpoczynek, sabat dla Pana. Nie będziesz obsiewał swego pola, ani obcinał swojej winnicy. Nie będziesz zbierał żniwa z tego, co samo wyrosło po żniwie twoim, i nie będziesz zbierał winogron z nie obciętych pędów. Ziemia mieć będzie rok odpoczynku (3 Mojż. 25:3-5).*

Rok Jubileuszowy

*Po upływie siedmiu lat sabatowych, to jest po 49 latach, Żydzi obchodzili Rok Jubileuszowy. We wszystkich umowach o kupnie i sprzedaży musiał być uwzględniony ten rok. Ponieważ w tym roku, zadłużeni izraelici wracali do swej własności. **Poświęćcie pięćdziesiąty rok** i obwołacie w ziemi wolność dla wszystkich jej mieszkańców. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Wróćcie każdy do dawnej własności i wróćcie każdy do swej rodziny. Rokiem jubileuszowym będzie dla was ten pięćdziesiąty rok. Nie będziecie obsiewać i nie będziecie żąć tego, co w ciągu niego samo wyrosło, i nie będziecie zbierać winogron z nie obciętych w ciągu niego pędów. Gdyż jest to rok jubileuszowy. Będzie on dla was święty; lecz wprost z pola będziecie jedli jego plon (3 Mojż. 25:10-12).*

Pokojowe rządy — kiedy?

I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana, będzie stać mocno jako najwyższa z gór, i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać narody, I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdziemy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesza, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będzie się już uczył sztuki wojennej (Izaj. 2:2-4). Niewolnik sprytnie przywłaszczył dla siebie ten przepiękny urywek Pisma i szybko dopasował do swej Organizacji.

Tym duchowym namiotem jest postanowienie umożliwiające przystępowanie do Jehowy i oddawanie Mu czci na podstawie ofiary okupu złożonej przez Jezusa Chrystusa. (...) A więc "góra domu Jehowy" wspomniana w Księdze Izajasza 2:2 przedstawia wywyższone czyste wielbienie Jehowy w naszych czasach. Ci, którzy je podejmują, nie gromadzą się w żadnym punkcie geograficznym, lecz jednoczą się w Bogu.⁹⁴

Kim są ci ludzie wg Strażnicy?

Od roku 1919 Jehowa **upoważnił** "pozostałych" spośród tych synów do wzięcia udziału **w żniwie razem z aniołami** (Obj. 12:17). Na początek więc byli zbierani "synowie Królestwa", namaszczeni duchem bracia Jezusa, **a potem oni sami też włączyli się do dzieła zgromadzania.**

W tym czasie. żniw Jehowa stopniowo pomagał ostatkowi pomazańców zrozumieć i wprowadzić w życie Jego Słowo, Biblię. (...) Poza tym ku górze domu Jehowy tłumnie podążają inne osoby. **Zostały nazwane przez Jezusa "drugimi owcami"** i mają nadzieję żyć wiecznie na ziemi zamienionej w raj.⁹⁵

Bóg, do oddzielenia kłólu od pszenicy, odpowiedzialnych uczynił swych aniołów (Mat. 13:39-43). "Niewolnik" zaś odstępując od widzialnej powtórnej obecności Jezusa, wprowadza nowe kłamstwa. Pan Jezus, mówiąc o drugich owcach, mówił nie o tych, którzy mają żyć wiecznie w **'Strażnicowym raju'** na ziemi, ale o narodach pogańskich. Tymi pierwszymi owcami nie są wcale pomazańcy Strażnicy, ale literalni Żydzi, do których najpierw przyszedł Pan Jezus: *Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela* (Mat. 15:24). I taki sam nakaz Pan Jezus dał swoim apostołom: *Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie*

⁹⁴ Książka *Proroctwo Izajasza światłem dla całej ludzkości* s. 40 wyd. w j. pol. 2000 r.

⁹⁵ Książka *Proroctwo Izajasza światłem dla całej ludzkości* s. 42 § 12,13

wchodźcie. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela. A idąc, głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios (Mat. 10:5-7).

Taką samą naukę głosił Ap. Paweł: *Wtedy Paweł i Barnaba odpowiedzieli odważnie, i rzekli: **Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan.** (...) Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli (Dz. 13:46,48).* Po tym wydarzeniu zaczęły się wypełniać Słowa zmartwychwstałego Jezusa: *Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was i będziecie Mi świadkami w Jerozolimie, i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi (Dz. 1:8).*

Jehowa nie chce, by członkowie Jego ludu błakali się niczym zagubione owce. Za pomocą Biblii oraz opartych na niej publikacji objaśnia im swoje "prawo" i "słowo", dzięki czemu uczą się Jego dróg. (...) Korzystając z Bożego poparcia, Świadkowie Jehowy wszędzie na ziemi posłusznie wyruszają, aby pozyskiwać uczniów, których szkołą i chrzczą.⁹⁶

Bóg z pewnością nie chce, aby ktokolwiek — powołując się na Biblię przemycił swoje "nauki" zaciemniając tym samym światło Jego Ewangelii. Jak mogliśmy się przekonać, Towarzystwo Strażnica, nie opiera swych nauk na Biblii, ale na wytyczonej przez siebie polityce, która powoduje u szczerych ludzi zwątpienie i utratę wiary. Przypisywanie swych błędnych teorii Bogu, jest czystą kpiną z Jego Słowa. Jako ludzie szukający różnych odpowiedzi w Biblii, możemy mieć różne spojrzenia na dane nauki, ale nie mówmy stale, że tak mówi Bóg. Ileż to razy, nauki „Towarzystwa” nazwane **cudownymi prawdami** okazywały się zwykłą bajką. Te **nowe światła**, przypisywano Bogu, (a których teraz się wstydzą) są teraz skrzętnie ukrywane. Na nic zdadzą poniższe deklaracje, które mijają się z prawdą.

ludzie uciekają się do zwodzenia i kręactwa, aby ukryć to, czego się wstydzą, na przykład oszustwo. My nie mamy czego się wstydzić gdyż nasza praca i nasze orędzia nie są szalbierstwem, lecz cechuje je sprawiedliwość i prawda. Dlatego możemy jaśnieć pełnią chwały tego światła. **Nie posługujemy się nieuczciwie Słowem Bożym**“ (Strażnica 1990/14 s 18 § 9).

⁹⁶ Książka *Proroctwo Izajasza światłem dla całej ludzkości* s. 45 § 20,21

Słowa Izajasza spełniają się na poszczególnych osobach, które pochodzą z wielu narodów, i które jednoczy czyste wielbienie Boga. Jehowa uporządkował sprawy' wśród nich. Nauczył swych sług żyć z innymi w pokoju. W tym podzielonym i rozdartym konfliktami świecie **symbolicznie** 'przekuli swe miecze na lemiesz, a swe włócznie na sierpy'.⁹⁷

Dzięki Bogu za to, że nie walczą z bronią w rękę. Tego by jeszcze brakowało. Nie jest to jednak jedyny powód do dumy. Wielu ludzi nie chce mieć nic wspólnego z bronią np. pacyfiści, którzy chcąc uniknąć służby wojskowej załatwili wyznawcom wielu religii — w tym Świadkom Jehowy — zwolnienie z wojska, organizując w latach osiemdziesiątych różne głośówki i protesty w Polsce.

Gdyby prorok miał na myśli tylko symboliczną grupę ludzi, to można by się z tym zgodzić. Ale gdzie miałyby się udać ludy i narody, aby być poczonym przez Boga, skoro Strażnica pisze, że: **Ci, którzy je podejmują, nie gromadzą się w żadnym punkcie geograficznym, lecz jednoczą się w Bogu.** Biblia mówi jednak, że Słowo Pana **wyjdzie z Jeruzalem**. Dzisiejsze słowo Strażnicowe wychodzi z Brooklynu, pod dowództwem "niewolnika", a zatem poczekajmy na literalne wypełnienie się tych proroctw.

Cechy Millennium

Sprawiedliwość

► *Berłem sprawiedliwości jest berło Królestwa Twego. Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia (Ps. 45:7-8)Zobacz Psalm 72:2,4,7,12-14).*

► *I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu, ani według słyszenia swoich uszu będzie rozstrzygał. Lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. Różgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika. I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem Jego lędźwi (Izaj. 11:3-5).*

► *Wtedy tron będzie utrwalony przez łaskę i zasiądzie na nim w namiocie Dawida sędzia, który będzie dbał o prawo i troszczył się o sprawiedliwość (Izaj. 16:5).*

► *Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. trzciny nadłamaney nie dołamię, ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamię, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy (Izaj. 42: 1-4).*

⁹⁷ Książka Proroctwo Izajasza światłem dla całej ludzkości s. 46 § 24

Pokój

► *Niech góry przyniosą ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość. Niech zakwitnie... obfitość pokoju, póki stanie księżyc (Ps. 72:3,7).*

► *Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: **Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec odwieczny, Księżę Pokoju**. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów (Izaj. 9:5,6).*

► *I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy. I zamieszka mój lud w siedzibie pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w miejscach spokojnego odpoczynku (Izaj. 32:17,18).*

Błogość

► *Lecz nie będzie zaćmione to, co znosi ucisk (Iz. 8:23).*

► *Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość (Izaj. 9:1).*

Zdrowie i długie życie

► *Nie będzie tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto **umrze jako stuletni**, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą. Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani. Nie będą się na próżno trudzić i nie będą rodzić dzieci przeznaczonych na wczesną śmierć, gdyż są pokoleniem błogosławionym przez Pana, a ich latorośle pozostaną z nimi. I zanim zawołają, odpowiem im, i podczas gdy jeszcze będą mówić. Już ich wysłucham. Wilk z jagnięciem będą się paść razem, a lew jak bydlę będzie jadł siewkę, wąż zaś będzie się żywił prochem. Nie będą źle postępować, ani zgubnie działać na całej świętej górze — mówi Pan (Iz 65:20-25).*

► *Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jelen, i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie (Izaj. 35:5-6).*

Zachęcam aby, ci którzy uważają te proroctwa za symbol, żeby zwrócili uwagę na to, że Bóg nie mówił tu o wieku drzewa, ani o jeleniach, czy

lawach, aby swoje nauczanie skonfrontowali z zapisem ewangelicznym: *I przyszło do niego mnóstwo ludu, mając ze sobą chromych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg jego, a On ich uzdrowił. Tak, iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą, i wielbili Boga Izraela (Mat. 15:31).*

Apostoł Piotr, po uzdrowieniu chromego przekonywał swych słuchaczy, że Pan Jezus musiał wiele wycierpieć, a w końcu być zabitym: *Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa. Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich (Dz. 3:20,21).* Mamy tu dokładny przykład wypełnienia się w sposób dosłowny wcześniejszych prorocत्व biblijnych.

Dobrobyt materialny

► *I odmienię los Mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce. Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem — mówi Pan, twój Bóg (Amosa 9:14-15).*

Kto będzie sprawował władzę?

W Edenie, Bóg rozmawiał z człowiekiem i miał z nim bezpośrednią społeczność, która została zrujnowana przez grzech naszych rodziców. Później, gdy Bóg był Królem Izraela (teokracja), On sam prowadził ten naród w słupie obłoku i ognia, a potem zamieszkał w świątyni w Jerozolimie (2 Mojż. 14:19, 24; 2 Kr. 5:13-14; 7:1-20).

Podczas swej ziemskiej służby Pan, Jezus był prawdziwym Emanulem, co się tłumaczy — *Bóg z nami*. Po zmartwychwstaniu pozostał na ziemi jeszcze przez czterdzieści dni, rozmawiał z uczniami i, według własnej woli, pojawiał się i znikał, przychodził i odchodził. Nie ma więc nic nierzeczywistego w zwiastowaniu proroków, iż w czasie Millennium będzie On osobiście sprawował rządy:

► *Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekazują swoje miecze na lemiesza, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będzie się już uczył sztuki wojennej (Izaj. 2:4).*

► *W owym dniu latorośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi chlubą i krasą ocalonych Izraela (Iz. 4:2).*

► *I zarumieni się księżyc, a słońce się zawstydzi, gdyż Pan Zastępów będzie Królem na górze Syjon i w Jeruzalemie, i przed ich starszymi będzie chwała (Izaj. 24;23).*

► *I będzie Pan Królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego Imię. (...) Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon Królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szalasów (Zach. 14:9, 16).*

W jaki sposób Chrystus objawi ludziom swoją obecność?

Syn Człowieczy przyjdzie, aby sądzić świat: *i ujrzy Go wszelkie oko (Obj. 1:7). I wtedy ukarze się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą (Mat. 24;30).* Potwierdzają to proroctwa Izajasza: *Króla w jego piękności ujrzą twoje oczy, będą patrzeć na rozległy kraj (Izaj. 33:17).* Sam Pan Jezus podczas ostatniej wieczerzy powiedział: *Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli, aż do owego dnia, gdy, go będę pił na nowo w Królestwie Ojca mego (Mat. 26:29).*

W innym miejscu, czytamy: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego (Jan 1:51).* Biblia nigdzie nie mówi nam, że te słowa się już wypełniły, czyli są przyszłością. Czy obecność Pana Jezusa będzie stała i nieprzerwana? Być może, że będzie On, według woli swojej, pojawiał się i odchodził, jak to miało miejsce między zmartwychwstaniem, a wniebowstąpieniem.

Kościół w Tysiącleciu

Jeśli z Nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze (2 Tym. 2:12). Apostoł Paweł nie kieruje tych słów do jakichś bliżej nieokreślonych ludzi, którzy mają mieć wyjątkowe prawo do życia w niebie i być zbawionymi, ale do tych **którzy wytrwają w nauce Chrystusowej**. Takie kryteria przedstawia nam Biblia.

► *I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować **na ziemi** (Obj. 5:10).* (Nie pisze tu „nad ziemią”).

► *Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie (Obj. 3:21).*

► *I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat (Obj. 20:4).*

Sam Pan Jezus powiedział, jaki rozmiar władzy przyzna tym, którzy Go będą naśladować: *Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń Izraelskich (Mat. 19:28). Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich. A ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał. **Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim**, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela (Łuk. 22:28-30).*

Ziemia będzie napelniona znajomością Pana

*Nie będzie krzywdzić, ani szkodzić na całej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze (Izaj. 11:9). Kiedy głosiciele pytają Towarzystwo Strażnica, po co buduje się nowe oddziały i drukarnie skoro koniec jest tak bliski, niewolnik odpowiada: **Ponieważ w Millennium trzeba będzie wydawać Strażnice, aby pouczały ludzi, którzy zmartwychwstaną.** Taka odpowiedź jest wykrętna, bałamutna i kłamliwa. Wiadomo nam, że sam Bóg będzie pouczał swój lud. To Duch Święty, a nie człowiek miał wprowadzać ludzi w pełne poznanie (Jan 16:13).*

► *Przysięgałem na Siebie, z ust moich sprawiedliwość wychodzi, słowo nieodwołalne. Wszelkie kolano zginać się będzie przede mną, i wszelki język na mnie przysięgać. I będę mówić o mnie: **Tylko w Jahwe jest sprawiedliwość i moc!** Do Niego przyjdą wstydem okryci wszyscy, którzy się mu sprzeciwiają (Izaj. 45:23,24 BP). Apostoł Paweł zacytował to słowa do Jezusa: **Aby na imię Jezus** zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią (Filip. 2:10). Kogo zatem dotyczą te słowa, przecież Bóg nie ma dwóch zdań na jeden temat!?* (2 Kor. 2:10-15).

Czy w Millennium ludzie będą umierać?

► *Lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. **Różgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika.** I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem jego lędźwi (Izaj. 11:4,5).*

► *I nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą (Izaj. 65:20).*

Gdy się skończy 1000 lat

I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Po tem musi być wypuszczony na krótki czas (Obj. 20:2,3).

Millennium a zmartwychwstanie

Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat (Obj. 20:5).

Strażnicowa nauka o zmartwychwstaniu

Nawet Ci, którzy umarli, będą się mogli rozkoszować rajska ziemią. Powrócą do życia! Zamiast nekrologów będą publikowane radosne wiadomości o zmartwychwstałych. Jakże cudownie będzie witać powracających z grobów zmarłych ojców, matki dzieci i innych bliskich. Żadne kostnice, cmentarze ani nagrobki nie będą już mącić piękna rajskiej ziemi.⁹⁸

Po Chrystusie miały doczekać się zmartwychwstania „według własnej kolejności” 144000 namaszczonego dziedziców Królestwa, którzy szli śladami Mistrza, aż do śmierci. Miało to następować „w czasie jego przyjścia (właściwie „obecności”, po grecku Parousia)”, a więc **począwszy od pamiętnego roku 1914**. Niewielka liczba pozostałych duchowych „braci” Chrystusa dalej służy Bogu tu na ziemi. Powstają oni do życia w tej randze, „w mgnieniu oka”, w chwili swej śmierci jako ludzi. W ten sposób dojdzie w końcu do tego, że cały duchowy „Izrael Boży” będzie zgromadzony w niebiańskim Królestwie.⁹⁹

Wszystkie dowody wskazują na to, że owo zmartwychwstanie niebiańskie **rozpoczęło się w roku 1918** - już po tym, jak Jezus w roku 1914 objął tron i we wstępnej fazie swej królewskiej, zwycięskiej szarży oczyścił niebiosa z Szatana i demonów.¹⁰⁰

Wzrok ludzki jest zbyt słaby, żeby dostrzec organizmy duchowe, toteż zmartwychwstanie tych, „którzy w Panu umierają”, **odbywa się w sposób niewidzialny** dla ludzi. Dlatego odkąd w roku **1914** rozpoczęła się „obecność”, czyli paruzja Chrystusa, ludźkość nie widzi go ani nie uświadamia sobie, że zmartwychwstają jego uczniowie.¹⁰¹

⁹⁸ Ks. pt. Będziesz s. 165 § 20

⁹⁹ Strażnica 1982 - CIII/6 s.4 § 13

¹⁰⁰ Wspaniały Finał...str.103 w § 12

¹⁰¹ (Strażnica CI nr 9 s.11 § 17

Dziękuję Ci za te cytaty z książek *Towarzystwa Strażnica*, ale nie łudź się, że raj tak będzie wyglądał, jak to ci przedstawia „niewolnik”. Biblia podaje, że będzie Tysiącletnie Królestwo, i spełnią się proroctwa z Izajasza¹⁰² i nic nie wspomina, że w tym okresie (czyli Millennium) nastąpi jakiegokolwiek zmartwychwstanie. Poniższy cytat ze *Strażnicy*, powtórzy się w niedalekiej historii Świadków Jehowy. Tak, jak wtedy, tak i dzisiaj piszą, że były to mylne nadzieje:

Przez 38 lat poprzedzających rok 1914 Badacze Pisma Świętego, jak zwano wówczas Świadków Jehowy, (...) **żyli pewne mylne nadzieje**. Na przykład spodziewali się, że do października 1914 roku pełna liczba namaszczonego duchem chrześcijan znajdzie się w niebie. (...) Później jednak chrześcijańscy pomazańcy zrozumieli, że czeka ich jeszcze na ziemi wiele pracy.¹⁰³

1000 lat

Dwudziesty rozdział Objawienia podaje nam trzy cenne wskazówki odnośnie tego, kiedy i w którym okresie pojawi się Millennium, które musi poprzedzić:

Związanie szatana

Evangelie donoszą nam, jak często Pan Jezus zmagał się z mocami ciemności. Przekonywał: *Jeśli ja wyganiam demony Duchem Bożym, zatem na-deszło do was Królestwo Boże* (Mat. 12:28). *Na Golgocie Rozbroił naziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi* (Kol. 2:15).

Związanie szatana przedstawia ograniczenie jego działalności, a nie ostateczny jego koniec. Według Objawienie 20:2,3) *I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Potem musi być wypuszczony na krótki czas: Jest on ograniczony szczególnie co do możliwości oszukiwania narodów. Teraz odbywa się sąd nad tym światem: teraz władca tego świata będzie wyrzucony. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę* (Jan 12:31,32).

Poleceniem Pana dla Apostoła Pawła było: *Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby doszłapi odpuszczenia grzechów i przez wiarę w Jezusa współudziału z uświęconymi*. (Dz. AP. 26:18). Czy masz podobne pragnienie?

¹⁰² 11:6-10; 65:17-25

¹⁰³ (*Strażnica* nr 20/1990 s.19 §.20, 21)

Z powodu tych kilku cytatów Towarzystwo Strażnica od początku ma problem z wyznaczeniem jakiejś konkretnej daty rozpoczęcia pierwszego zmartwychwstania. Chętnie szydzi sobie z nauk innych chrześcijan, którzy mówią o zmartwychwstaniu, z tą tylko różnicą, że nie uznają daty i podziału na klasy, które ustanowił niewolnik. Strażnica próbuje zamknąć usta pytających, cytatem: ludzkość nie widzi go ani nie uświadamia sobie, że zmartwychwstają jego uczniowie. Najprościej jest wmówić komuś coś, czego nie widać. Czytając Ewangelię w żaden sposób nie można uznać, że zmartwychwstanie będzie niewidzialne.

Biblijne nauki o zmartwychwstaniu i przyjściu Pańskim są nierozłączne i zawsze występują razem, co potwierdzają nauki głoszone przez Pana Jezusa i apostołów. Apostoł Paweł w Liście do Koryntian (1 Kor.15:23) potwierdza tę zasadę, pisząc: *A każdy w swoim porządku: **jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia.*** Jednocześnie nastąpi: **Powtórne przyjście Chrystusa i pierwsze zmartwychwstanie nastąpi w tym samym czasie.**

Już za czasów apostołów wkraśli się do kościoła błędne nauki, mówiące o tym, że zmartwychwstanie już się dokonało, inni głosili, że zmartwychwstanie nigdy nie nastąpi. Apostoł Paweł w Liście do Koryntian (15:1-58) **odslania nam tajemnicę**: *A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej, zstąpi z nieba; wtedy **najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem** my, którzy pozostaniemy przy życiu **razem z nim porwani będziemy** w obłokach, w powietrze na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się tymi słowy(1 Tes. 4:15-18).*

To tymi słowami, tą niepodważalną prawdą, która została objawiona mamy się pocieszać, a nie wymyślonymi ciągle na nowo datami, gdyż:

- ▶ **najpierw** powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie,
- ▶ **potem** ci, którzy pozostaną przy życiu,
- ▶ **razem** z nimi porwani będziemy w obłokach, w powietrze na spotkanie Pana;

Apostoł Paweł podaje, jak długo będzie trwał okres pierwszego zmartwychwstania: *Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni — **W jednej chwili, w oka mgnieniu**, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nieskażeni, a my zostaniemy przemienieni (1 Kor. 15:51,52).*

Od 1914 roku (do 2002 r.) dzieli nas okres 87 lat, z pewnością nie jest to okres w „oka mgnienu”. Mimo to „niewolnik” nadal przekonuje, że podczas śmierci każdego ze 144.000 zaraz następuje przemienienie, inaczej mówiąc, pójście do nieba. Z 1914 roku „niewolnik” przesunął tę datę na rok 1918, 1919, 1920. Która z nich jest prawdziwa? Żadna ponieważ ma takie same podstawy biblijne jak rok 1881 czy, 1914.

Czy ludzie będą mogli rozpoznać czas powtórnego przyjścia i zmartwychwstania? Na to pytanie odpowiedział Pan Jezus, kiedy mówił o swoim wtórnym przyjściu: *Powiadam wam: Tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, drugi pozostawiony. Dwie mlec będą na jednym miejscu, jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona. Dwóch będzie na roli; jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony* (Łuk.17:34-36).

Drugie zmartwychwstanie

*Ale czy Chrystus Jezus i 144 000 to jedyne osoby, które w odpowiednim porządku mają dostąpić zmartwychwstania? Bynajmniej! W Liście do Hebrajczyków 11:40 czytamy przecież, że powstaną oni do „czegoś lepszego” mianowicie do niebiańskiego dziedzictwa duchowego. A od czego jest lepsze to dziedzictwo? Od stanu, w jakim się znajdują wstępując do życia w następnej kolejności! Zmartwychwstaniem tym zapewne zostaną objęci słudzy Boży, **którzy będą ustanowieni „książętami po całej ziemi”**; sama logika wskazuje, że ci znajdą się wśród pierwszych wzbudzonych na ziemi po ostatecznym zwycięstwie Jehowy w bitwie Har-Magedonu. Będą dzięki temu **mogli podjąć zadania przydzielone im na „nowej ziemi”** (...) W grupie tej spodziewają się znaleźć także wierni, oddani Bogu chrześcijanie, którzy mając nadzieję ziemską z różnych przyczyn umierają przed nastaniem „nowej ziemi”.¹⁰⁴*

*Wyrażenie „Jeruzalem niebiańskie” odnosi się w Biblii do niezniszczalnego Królestwa niebiańskiego, **do którego powołano chrześcijan – namaszczonego duchem Bożym** (Hebrajczyków 11:10; 12:22,28). (...) Paweł przypomniał więc chrześcijanom pochodzenia hebrajskiego, że „nie mamy tutaj miasta trwałego, lecz pilnie szukamy tego, które ma nadejść” (Hebrajczyków 13:14).¹⁰⁵*

Już na wstępie tego tekstu „niewolnik” wprowadza czytelników w błąd. Strażnica z 1982 roku (CIII) podaje, że dotyczy to ludzi, którzy będą książętami na ziemi, czyli, że nie mają nadziei niebiańskiej. Natomiast osiem lat później podano, że wersety te dotyczą ludzi, którzy mają nadzieję niebiańską. Kogo dotyczą zatem te wersety biblijne? Na to pytanie mamy odpowiedź w jedenastym rozdziale tego listu, chodzi tu o mężów Starego Te-

¹⁰⁴ Strażnica CIII nr.6; s.4 § 15(podkreślenia-autora)

¹⁰⁵ Strażnica 1990/20 s.17 § 10

stamentu. Są oni powołani do życia w niebie, a nie na ziemi, jak chce tego Strażnica: *Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto* (Hebr.11:16).

Kiedy się rozpocznie?

*Już samo wyrażenie „pierwsze zmartwychwstanie”, wskazuje jednak, że będzie drugie. Ma to być zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych do życia na rajskiej ziemi. **Nastąpi po Armagedonie.***¹⁰⁶

Biblia mówi zgola coś innego, mianowicie, że będzie ono miało miejsce, gdy się skończy 1000 lat (Obj. 20:4-6). „Niewolnik” skomentował ten tekst w następujący sposób:

Wiemy już, że gdy zmarli powstaną z grobu, nie będzie się ich sądzić na podstawie, tego co uczynili w przeszłości. Będzie się raczej brać pod uwagę ich postępowanie w czasie Dnia Sądu (to znaczy okresie 1000-lecia.

„Niewolnik” podzielił zmartwychwstanie na trzy okresy:

1. Duchowego Izraela 144000 wyznaczono kolejno kilka dat: rok 1914, 1918, 1919 i od bliżej nie określonej daty, tak, że okres zmartwychwstania trwa cały czas.
2. proroków i patriarchów po Armagedonie
3. wielkiej rzeszy i wszystkich innych zmarłych przez całe 1000 lecie

Biblia nic nie mówi o jakimś drugim i trzecim zmartwychwstaniu tak, jak to usiłuje wmówić swoim wyznawcom „niewolnik”. Wszyscy, którzy nie będą mieli udziału w pierwszym zmartwychwstaniu, zostaną wzburzeni dopiero na *Sąd Ostateczny*, gdy się skończy 1000 lat. Nigdzie w Biblii nie znajdziemy miejsca, które by nas uczyło, że umarli będą dochodzić do doskonałości przez całe 1000 – lecie. Nie przeszkadza to jednak wydawcom w głoszeniu własnych domysłów:

Na przykład w minionych wiekach zmarło wiele ludzi, którzy nie umieli czytać i nigdy nie widzieli Biblii. (...) zostaną na rajskiej ziemi pouczeni o woli Bożej i będą mieli sposobność wykazać swą miłość do Boga przez spełnianie woli Bożej.¹⁰⁷

To, że nauka ta nie ma żadnych podstaw biblijnych świadczy o tym, fakt że w powyższym cytacie nie podano żadnego odnośnika z Biblii. Au-

¹⁰⁶ *Będziesz...* s.173 § 24

¹⁰⁷ *Będziesz...*s. 171 § 15 :

torzy tej książki próbują w różny sposób obalić prawdziwą naukę Pana Jezusa:

Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia na ziemi, da nowe ciało fizyczne. To nowe ciało fizyczne niewątpliwie będzie podobne do ciała, które dana osoba miała przed śmiercią, dzięki czemu ci, którzy ją przedtem znali, będą ją mogli poznać.¹⁰⁸

Pan Jezus uczył jednak wyraźnie: *Błędzicie nie znając Pism, ani mocy Bożej. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie* (Mat. 22:29,30).

Powoływanie się na wypowiedź Pana Jezusa, który powiedział: *I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili by powstać na sąd* (Jan 5:29), jest nadużyciem— wyrwaniem z kontekstu.

Jego wykładania była jasna, a jeśli były jakieś wątpliwości wyjaśnił to swoim apostołom: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota* (Jan 5:24).

Każdy stanie przed Sądem Chrystusowym, ale po co? *Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe* (2 Kor. 5:10). *A jak postanowiono raz ludziom umrzeć, a potem sąd* (Hebr. 9:27). Czy słowa Pana Jezusa i ap. Pawła sobie zaprzeczają? W żadnym wypadku, uzupełniają się. Nagroda dla wszystkich zbawionych nie będzie równa, będzie nagroda i kara. (zobacz Obj. 2:7,10,17,26,27; 3:5,11,12).

Podstawą do otrzymania nagrody jest budowanie na właściwym fundamencie. *Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, drzewa siana, słomy, To wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane jest na tym fundamencie, ostoi się, i ten zapłatę odbierze; Jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień* (1 Kor.3:11-15).

Paweł ostrzega: *Przeto nie sądzmy przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga* (1 Kor. 4:5).

¹⁰⁸ Będziesz... 174 § 25

13. Czy pochwycenie Kościoła nastąpi przed Wielkim Uciskiem?

Na podstawie poprzednich listów przekonałeś mnie, że Biblia uczy o wi-
dzialnym przyjściu Chrystusa, który przyjdzie zabrać swych wiernych na-
śladowców tam, gdzie On jest. Mój problem jednak do końca nie został
rozwiązany. Ostatnio spotkałem ludzi, którzy jeszcze bardziej mi to zagma-
twiali, a chodzi mi o tzw. „porwanie Kościoła”, kiedy ono nastąpi — przed,
w trakcie, czy pod koniec "Wielkiego Ucisku"?

Ponieważ nigdy się na ten temat nie wypowiadałeś wprost, a z Twoich li-
stów wynikało raczej, że uczniowie Chrystusa będą przechodzić ***Wielki
Ucisk***, dlatego proszę o odpowiedź. Jak wiesz, interesują mnie tylko wypo-
wiedzi Biblii, a nie wnioski, jakie Ci się będą nasuwać. Po tych logicznych
wnioskach (z nauk Towarzystwa Strażnica) do dziś nie mogę się pozbierać.
Zaskoczył mnie artykuł ze Strażnicy, z którego wynika, że "niewolnik" do-
skonale jest zapoznany z naukami innych wyznań. Oto niektóre z nich:

Czy zostaniesz porwany do nieba?

- ❑ *Mnóstwo osób wierzy, że po śmierci pójdzie do nieba. Jednakże niektórzy są-
dzą, iż zostaną porwani do nieba, co bywa powszechnie nazywane pochwycen-
iem. Czy i Ty się tego spodziewasz?*
- ❑ *Jedni umiejscawiają **pochwycenie przed** tym wielkim uciskiem, drudzy — w
trakcie trwania. Zdaniem jeszcze innych nastąpi to dopiero po tej bezprzy-
kładnej udręce.*
- ❑ *Teoria głosząca pochwycenie po wielkim ucisku przeważała do początku XIX
wieku. Wówczas powstał w Anglii pewien ruch, na czele którego stanął były
duchowny Kościoła irlandzkiego, John Nelson Darby. Wraz z podzielającymi
jego poglądy Anglikami przyjęli nazwę "braci plymuckich". Z ośrodka w Plymo-
uth odbywał Darby podróże kaznodziejskie do Szwajcarii oraz innych krajów
europejskich. Utrzymywał, że powrót Chrystusa będzie miał dwie fazy. Roz-*

pocznie się od potajemnego pochwycenia "świętych" przed siedmioletnim uciskiem, który spustoszy ziemię. Później Chrystus pojawi się widzialnie w towarzystwie owych "świętych i razem z nimi będzie panować na ziemi przez tysiąc lat.

- ❑ Członkowie innego odłamu, kierowanego przez B.W. Newtona, wierzyli w pochwycenie, ale umiejscawiali je po wielkim ucisku. Aleksander Reese, będący rzecznikiem tego poglądu, twierdził, iż teorie Potajemnego Pochwycenia mocno zagrażają nadziei na Przyjście Chrystusa.
- ❑ Inni pokładają ufność w "teorii pochwycenia częściowego", utrzymując, iż w pierwszej kolejności dostąpią go osoby najbardziej oddane Chrystusowi, a później te, które są silnie związane ze światem.

Porwanie według nauki Strażnicy

- ❑ A skoro Jezus stał się obecny jako Król, należałoby **przypuszczać**, iż rozpoczęło się zmartwychwstanie niebiańskie, obejmujące w pierwszej kolejności tych, z Izraela duchowego, którzy wcześniej umarli, dochowując prawości (1 Kor. 15:23). Teraz służą oni w niebie u boku Jezusa. A co powiedzieć o stosunkowo nielicznym gronie pomazańców żyjących jeszcze na ziemi? Czy czekają na pochwycenie?
- ❑ Każdy wierny członek ostatek Izraela duchowego, który umiera podczas obecności Chrystusa, **natychmiast otrzymuje nagrodę niebiańską**. "W okamgnieniu" zostaje wskrzeszony do życia jako stworzenie duchowe i **"porwany" na spotkanie Jezusa**, aby służyć w roli współwładcy w Królestwie Niebios.¹⁰⁹

Wiele ucisków, a wielki ucisk

Wiele nieporozumień pośród chrześcijan bierze się złączenia dwóch słów, (*wiele* i *wielkiego*), które Biblia wyraźnie różnicuje. Apostoł Paweł, rozgranicza **wiele ucisków**, od **wielkiego ucisku**. Sam zniósł ich mnóstwo: *był bity, kamienowany, odrzucony, prześladowany przez fałszywych braci i "samozwańczych apostołów"*. Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez **wiele ucisków** (Dz. 14:22). Jego przykład jest godny naśladowania. Nie pozostawił swoich uczniów w błędzie (dla świętego spokoju), ale ostrzegał, że zanim przyjdzie Chrystus musi się jeszcze wiele wydarzyć: *Co się zaś tyczy **przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z Nim**, prosimy was, bracia, abyście nie tak szybko dali się zbalałmucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyroczenie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, **jakoby już nastał dzień Pański***. Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwo-

¹⁰⁹ Strażnica 1993/2 s. 3-7 (podkreślenie i kursywa autora)

dzi; bo nie nastanie pierwiej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia (2 Tes. 2:1-3).

Proroctwa biblijne przekonują nas, że na arenie świata muszą zajść wielkie zmiany, zanim powtórnie przyjdzie Pan Jezus. Jesteśmy świadkami niedawnych tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Ameryce (11 września 2001 roku), która została zaatakowana w taki sposób, że żaden politolog, ani strateg obronności tego kraju, w ogóle nie brał pod uwagę. Co prawda, zagrożenie przyszło z zewnątrz, ale samoloty wystartowały z lotnisk amerykańskich. Co może z tego wyniknąć? Jeżeli żyjemy w czasie o którym mówią proroctwa, to *wielki ucisk* może rozpocząć się od każdego konfliktu militarnego na świecie. **Jednak rozpoczęcie wielkiego ucisku wcale nie jest jednoznaczne z porwaniem Kościoła.** Po wydarzeniach w Ameryce pojawiły się pierwsze komentarze (wypowiedzi), które odwoływały się do wielu prywatnych proroctw, w których zabrakło wykładni Słowa Bożego. Taki sam błąd popełniło Towarzystwo Strażnica, które dopatrzyło się w Objawieniu (13 rozdział) szkarłatno-czerwonej bestii w **Lidze Narodów**, a gdy ona upadła, zastosowano to samo 'proroctwo' do potęgi **Anglo-Amerykańskiej** (ONZ), choć wcześniej w tych wersetach Russell, obserwując wydarzenia historyczne, dopatrzył się też Napoleona, który odnosił wielkie zwycięstwa, podbił wiele krajów, a w końcu dotarł też *do prześlicznej góry* (Izraela). Biblijne proroctwa dotyczą czasu końca i koncentrują się na dniach ostatecznych: *W czasach ostatecznych zetrze się z nimi król południa. Lecz król północy uderzy na niego z wozami, jeźdźcami i wieloma okrętami; wtargnie do kraju i zaleje je jak powódź (Dan 11:40).* Musi więc zaistnieć taka sytuacja geopolityczna, która będzie odpowiadać treści proroctwa, dziś jest jeszcze nadal nieczytelna. Niewiadomo do końca, kto jest królem północy, a kto królem południa, oczywiście geograficznie od Izraela. Jaką rolę odegra Ameryka — to będzie zależało od tego z jakim królestwem się połączy?

Lekcja ze zboru w Tesalonice

Na pociechę tym, którzy pragną jak najszybciej ujrzeć przychodzącego w chwale Chrystusa, i wziąć udział w Jego triumfie, apostoł mógł powiedzieć tylko, że *"tajemnica nieprawości już się dokonuje*. Moc, która miała za zadanie powstrzymać paruzję Chrystusa już wtedy działała. Działa jednak powoli, w ukryciu, przygotowując stopniowo grunt do przeszłego odstępstwa. Apostoł Jan pisał: *Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przeszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie (1 Jan 4:3).*

Rozpoznawczym znakiem Ducha Bożego jest wiara we wcielenie Jezusa, w to, że Jezus przyszedł na świat w ciele, jako prawdziwy człowiek (w gr. semityzm: (zobacz też 2 Jana 2:7). (Pierwszym i niepodważalnym argumentem jaki zarzucił szatan Jezusowi, to to, że nie przyszedł w ciele. Chrystus nie jest jakimś bytem czysto duchowym, ani też jakąś eteryczną emanacją bóstwa, lecz prawdziwym człowiekiem, który mógł oddać za nas swe życie (zobacz 1 Jan 5;6). Gnostycy nigdy nie mogli się z tym pogodzić. W ich przekonaniu materia była elementem złym, rzeczywiste wcielenie było niemożliwością, gdyż Syn Boży nigdy nie mógł wziąć na siebie ludzkiego ciała.

*Dzieci, nadeszła już ostatnia godzina: tak jak słyszeliście, Antychryst przychodzi. Teraz wielu jest antychrystów, po tym właśnie poznajemy, że nadeszła ostatnia godzina (1 Jana 2;18). **Ostatnia godzina*** — to czas poprzedzający bezpośrednio przyjście Pana. Autor nie określa jednak czasu trwania tej godziny. Data powtórnego przyjścia Chrystusa jest tajemnicą (Mat. 24: 36). Z kontekstu tego rozdziału jak i innych wersetów zajmujących się wprost tym tematem, pokazują nam ostatnią fazę historii zbawienia, która rozciąga się od pierwszego przyjścia aż do Jego paruzji. Znakiem ostatniej godziny jest przyjście antychrysta. Chrystus i apostołowie za znak końca świata uważali ukazanie się przeciwnika, któremu nadawali różne imiona.¹¹⁰

Jan nazywa go *Antychrystem*. Trzeba tu stwierdzić, że **duch antychrysta** oznacza zbiorowość, a nie jednostkę, która jest uosobieniem sił przeciwnych Chrystusowi. Pochodzi i działa przez konkretne jednostki, tzn. przez chrześcijan **apostatów**, którzy nie mieli prawdziwej wspólnoty z Bogiem i braćmi. To przez tego zwodniczego ducha, cały czas stara się zwodzić chrześcijan z drogi prawdy. Jednak kiedy pojawi się sam Antychryst w dniach ostatecznych, zbierze niewyobrażalne ‘żniwo’ (Obj. 13:8).

Obietnica Chrystusa dotycząca zachowania wiernych, jest spójna z obietnicą Pawła, zawartą w Liście Tesaloniczan: *I oczekiwać Syna Jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który **nas ocalił przed nadchodzącym gniewem** (1 Tes. 1:10)*. Większość biblistów twierdzi, że *nadchodzący gniew*, mówi o przyszłym sądzie nad światem, który nastąpi w czasie wielkiego ucisku.

Począwszy od Ewangelii Mateusza. 24:15, Jezus mówił o szczególnych znakach, jakie wystąpią w tym czasie. Podane przez Słowo Boże proctwa przekonują nas, że Jego wierni żyjący w czasie wielkiego ucisku, będą mogli rozpoznać po podanych im znakach termin jego zakończenia i

¹¹⁰ Mar. 13:6; Mat. 24:5,24; Dz. 20:30; 2 Tes. 2:3; 1 Tym. 4:1.

nadejścia Chrystusa jako władcy. Jezus często powtarzał: *Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wieście, że zbliża się wasze odkupienie (Mat. 24:33).*

Kto i co ma ujrzeć? Przede wszystkim ci, którzy uwierzą i zaufają całkowicie Jego słowom, oni osobiście ujrzą swego Pana. A zatem słowa te skierowane są do Kościoła, do uczniów Chrystusa, a nie tylko do Żydów, którzy dopiero uwierzą w Syna Bożego w końcowej fazie tego ucisku (Mat. 23:37-39). Od rozpoczęcia *wielkiego ucisku* do jego końca czterokrotnie podany jest okres: 1260 dni. Proroctwo Daniela podaje nam okres wielkiego ucisku (Dan. 9:25-27; 7,12). Jednak rozdziały wspomnianego proroctwa oraz Objawienie: 11:1-2; 12:6,14; 13:5-7) koncentrują się na drugiej części tego trudnego okresu (dlatego niektórzy bibliści są skłonni bronić 3,5 letniego okresu ucisku). Po co i dla kogo zostały podane te dni? Nie wolno zapominać nam, że Pan Jezus cały czas ostrzegał przed zwiedzeniem. Czas w tym bardzo trudnym okresie, będzie włókł się bardzo powoli, a ludzie będą spragnieni każdej wyzwolenczej wieści, która będzie im ogłaszać rychle wybawienie. Biblia ostrzega nas, **że to nie ludzie, a niebiosa ogłoszą nadchodzącego Syna Bożego**, który przyjdzie po swój Kościół. Jego przyjście będzie zauważalne dla wszystkich ludzi na całym świecie, *jak błyskawica na niebie* zwiastująca nadchodzącą burzę.

Jezus przestrzega wszystkich wierzących w Niego i Jemu, aby mieli się na baczności, szczególnie przed ludźmi udającymi chrześcijan: prorokami, nauczycielami i kaznodziejami, przez których — szatan będzie dokonywał rzekomych znaków i cudów, uzdrowienia, a oni sami zwiedzeni całkowicie przez ducha ciemności, któremu się oddali (Mat. 24:24-33). Okres zwodzenia nie będzie łatwy. Chrystus przekonuje nas, że oszustwo będzie na tyle powszechne, że nawet samym "*wybranym*" trudno będzie nieraz odróżnić prawdę od kłamstwa. Ci spośród ludu Bożego, którzy nie umiłowali prawdy — zostaną zwiedzeni. *I wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu (2 Tes. 2:10, 11).* Zbawienia doświadczą tylko ci, którzy przez wiarę w Chrystusa, żarliwie i szczerze "kochają prawdę", którzy z niezachwianym przekonaniem wierzą Bogu i odrzucają wszelkie nowe objawienia i nauczanie zwane w świecie populizmem.

Wielki ucisk będzie okresem wielkiego przesiewu dla wszystkich ludzi na świecie. Prorok Daniel pisze, że będzie to okres najtragiczniejszego ucisku, w dziejach ludzkości (Dan. 12:1; Mat. 24: 21). Pan Jezus w szczególny sposób zwraca naszą uwagę na następujące proroctwo: *Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok*

Daniel — kto czyta niechaj uważa (Mat. 24;15). Kontekst wskazuje na podwójne wypełnienie się tych słów:

- ❑ **pierwsze** — w roku siedemdziesiątym, kiedy została zniszczona Jerozolima przez wojska rzymskie,
- ❑ **drugie**: — okres *wielkiego ucisku*; będzie to okres strasznego cierpienia dla ludzi wierzących. *I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami (Obj. 13:7)*

I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie (Obj. 12:17). Pan Jezus mówił też o skróceniu owych dni. Nasuwa się pytanie, jakich dni? Prorok Daniel słyszał o: 1260, 1290, 1335 dniach, które dotyczą czasu ostatecznego — czasu *wielkiego ucisku*. *A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni (Mat. 24:22).* Niektórzy komentatorzy biblijni uważają, że nie należy tych słów przyjmować jako stwierdzenia, że nastąpi skrócenie zapowiedzianego okresu 1260 dni czyli 3,5 lat. Ja sam nie znajduję jednak żadnego innego wyjaśnienia, oprócz tego, które podał Jezus.

(...) Będzie to trwało czas wyznaczony, dwa czasy i pół czasu, a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni. Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie. Od czasu zniesienia stałej ofiary codziennej i postawienia obrzydliwości spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. Błogosławiony, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. Lecz ty idź swoją drogą, aż przyjdzie koniec; i spoczniesz, i powstaniesz do swego losu u kresu dni (Dan. 12:11-13). Prorok Daniel usłyszał, że powstanie (czyli zmartwychwstanie) u kresu tych dni. Wcześniej usłyszał, że: *ma zapieczętować te słowa do czasu ostatecznego.*

Z wypowiedzi biblijnych wynika jasno, że lepiej przygotować się na (na nieprzewidziane okoliczności), na trudne chwile, jeśli przyjdzie nam wtedy żyć. Nic na tym nie tracimy— wprost przeciwnie — trudności i ciężkie warunki hartują i umacniają charakter i wiarę. **A zatem twierdzenie, że Kościół nie będzie przechodził wielkiego ucisku jest domniemaniem, a nie przesłaniem wynikającym z Biblii.** Jednak niewłaściwe byłoby spierać się o słowa, gdyż sama tylko *wiedza wbija w pychę, miłość buduje* (1 Kor. 8:1,2). Z wiedzy nie należy czynić oparcia, we wszystkim potrzebna

jest nam mądrość od Boga, którą powinniśmy umacniać wiarę innych. Wskazując na dane wersety, bądź dobrej myśli ufając, że szczerzy czytelnik Biblii, kierowany Bożym Duchem, otrzyma poznanie zgodnie z obietnicą (Jan 14:26). Nie wiedza — ale nasze życie z ludźmi i z Bogiem jest gwarancją zbawienia w Jezusie Chrystusie, Panu Naszym. Nie oznacza to jednak, że mamy być podatni na każdą naukę, i dla świętego spokoju zgodzimy się z każdą „ludzką filozofią”. Taka manipulacja prowadzi do nikąd, ale o tym już Ci pisałem poprzednio.

Zachowanie rozwagi w interpretacji

"Niewolnik" w Strażnicy, którą zacytowałeś na początku swego listu przyjął ton szyderczy, ośmieszając inne kościoły chrześcijańskie, zapominając przy tym, że "on" w osobie Russella i Rutherforda nauczał dokładnie tak samo, a mianowicie że drugie owoce z Obj. 7:9 będą wzbudzone z martwych później, ze względu na brak gotowości. Ośmieszając innych, sami piszą: *należałoby **przypuszczać**, iż rozpoczęło się zmartwychwstanie niebiańskie w (1919 r) (...)* Przypuszczenie nie jest nauką, lecz jedynie pewnym założeniem. Jeżeli "niewolnikowi" wolno przypuszczać (zakładać, że zmartwychwstanie nastąpiło w 1919 roku) i nadal pozostaje jedyną prawdziwą religią, **to dlaczego, gdy „przypuszczają” inni stają się powodem do szyderstwa i drogą do nikąd?** Przywódcy Towarzystwa Strażnica są świadomi tego, że będą musieli wkrótce zrezygnować z nauki o roku 1914. Celowo używają zatem słów „należy przypuszczać” aby w słusznym czasie wyjść z tej pokrętej nauki z podniesionym czołem, ale bez twarzy, mówiąc: czyż nie pisaliśmy, że to tylko przypuszczenia.

Dowolna interpretacja

*Wiele grup ewangelicznych zwiastuje bliskie już pochwycenie wiernych chrześcijan. Ponieważ istnieją na ten temat rozmaite opinie, więc w broszurze wydanej przez jeden z Kościołów Zielonoświątkowych w Wielkiej Brytanii napisano: Chociaż zgadzamy się co do ogólnego zarysu wydarzeń związanych z powrotem Pana Jezusa (...), to jednak **dopuszczalna jest swobodna w interpretacji pro-roctwa, w zależności od osobistych przekonań**. Sporo osób zajmuje stanowisko wolne od dogmatyzmu i cierpliwie czeka, aż sam bieg wydarzeń odłoni proroczy program działania".*

Nieuczciwie byłoby z mej strony atakować w tym temacie wypowiedź Strażnicy, aby w jakiś sposób obronić naukę innych chrześcijan. Wszystkich obowiązuje ta sama zasada w interpretacji Biblii. Nikt nie ma prawa jej dopasowywać do własnych założeń. Każdy z ludzi boi się przykrych do-

świadczeń, i wołałby aby ominął go najtragiczniejszy ostatni *wielki ucisk*, ale nasze dobre chęci nie są w stanie zmieniać kolejności wydarzeń zapisanych w Biblii.

Pan Jezus również lękał się haniebnej śmierci, wołał do swego Ojca, *o ile możliwe aby odjął Mu ten kielich goryczy*. Czy Ojciec słyszał wołanie swego Syna — oczywiście, że tak? Ale gdyby wtedy zmienił to, co zostało postanowione, ludzkość byłaby bez nadziei na zbawienie. Jeśli Bóg do czegoś dopuszcza, przynosi to zawsze Jemu chwałę, a ludziom radość i zbawienie w wyznaczonym przez Niego czasie. Droga ta często jest bardzo bolesna i nieraz trudno się z nią pogodzić. Bóg jednak nie lubuje się w cierpieniach ludzki, ale pragnie, abyśmy byli zawsze blisko Niego. Niestety, gdy jest nam dobrze, nasza więź z Nim często słabnie przysparzając nam wiele zmartwień i kłopotów.

Pytanie wymagające odpowiedzi biblijnej

Strażnica przynajmniej w tej kwestii, uczciwie przytacza nauki, jakie głoszone są w niektórych wyznaniach. W większości (w Polsce) chrześcijanie wierzą, że ciężkie chwile *wielkiego ucisku* ominą Kościół, a *wielki ucisk* spadnie na literalny Izrael i pogan. Pozwól, że rozszerzę trochę historię tej nauki:

"Powstała ona w 1830 roku, z wypowiedzi pewnej kobiety ze Szkocji, którą to wypowiedź niektórzy uznali za prorocstwo. Jednak wśród tych chrześcijanin, nie wszyscy zgodzili się tym poglądem. Pewien chrześcijanin, nazwiskiem Miller, starał się przekonać zwolennika tej drogi: Darby, jesteś w **poważnym błędzie i czynisz Kościołowi wielką krzywdę**, nie przygotowując go na doświadczenia, które będą miały miejsce podczas wielkiego ucisku".¹¹¹

Jednak Ty i ja musimy odnaleźć tę naukę w Biblii, która jest głosem Bożym, a nie wymysłem różnych kaznodziei. Powtórne przyjście Jezusa Chrystusa jest zbyt poważnym biblijnym faktem, abyśmy mogli wyciągać dowolne wnioski. Na ten temat mamy ponad trzysta prorocstw w Starym i Nowym Testamencie, które przedstawiają je na tyle jasno i wyraźnie, że nie musimy powoływać się na wypowiedzi ludzi, ale na Słowo Boże.

Osobiście nie wyczytałem wprost z Biblii, aby chrześcijanom, którym przyjdzie przechodzić *wielki ucisk* udało się obejść te trudne doświadczenia. **Są to raczej wnioski (pobożne życzenia) niż fakty**. Wołałbym, aby wierzących ten gniew Boży ominął, czytając jednak historię Kościoła, widzimy, że wielu chrześcijan przechodziło najróżniejsze próby i doświad-

¹¹¹ Dawid Pawson — konferencja w (02-620 Warszawie ul. Puławska 114), która odbyła się 20.10.1998 (kasety do nabycia pod wskazanym adresem).

czenia, do utraty życia włącznie. Czy byli w czymś gorsi od współczesnego Kościoła? Myślę, że nie! Czy wtedy do nich nie odnosiły się poniższe słowa z Obj. 2:10 *Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrącił niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. **Bądź wierny aż do śmierci**, a dam ci koronę żywota (Obj. 2;10).*

Nie znajduję też w Biblii żadnego potwierdzenia lub wskazówki na to, że tekst z Objawienie 2:10) dotyczy literalnego wypełnienia się na uczniach Chrystusa, natomiast słowa z Objawienia 3:10 nie dotyczą wiernych Kościoła dni ostatnich. *Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i **Ja zachowam cię w godzinie próby**, jaka przejdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi (Obj. 3;10).* Zachowanie kogoś, wcale nie oznacza oszczędzenie komuś doświadczeń i prób. To, że z uczniów Chrystusa zrobiono sobie żywe pochodnie i byli oni rozszarpywani przez dzikie zwierzęta, tępiono ich na każdym kroku, jest przecież dowodem na to, że Bóg ich zachował! Ich niewinnie przelana krew, stała się nasieniem ewangelicznym.

Czas próby, oznacza również gniew szatana, skierowany wobec bogobojnych, tzn. tych, którzy w tym strasznym czasie nawrócą się. Czekają ich wszystko to, co zostało na te czasy zapowiedziane. Doświadczą nieszczęść, wojen, głodu i śmierci. Doznają przetrzebienia z ręki szatana i sił demonicznych (Obj. 9:3-5); 12:13), będą torturowani, utracą domy i majątki w popłochu będą musieli szukać schronienia. Ten czas będzie szczególnie uciążliwy dla mających rodziny i dzieci. *Biada kobietom brzemiennym i karmiącym w owym dniach (Mat. 24:15-20).* W tym czasie ludzie będą **pragnęli śmierci**, ale jej nie będzie.

*Kto czyta **niech uważa**. (BW): ... **niechaj rozważy** (BP); **niech dobrze rozważy** (NT Kowalski); **niech czytelnik wykaże rozeznanie**. PNs.); **niechaj rozumie** — (Mat. KUL.)* — Słowa te są wyraźnym ostrzeżeniem skierowanym do wspólnoty wyznawców Jezusowych całego świata. Jezus zapowiada, że Jego wyznawcy (wybrani) spotkają się z prześladowaniami na miarę czasów machabejskich. Zapowiada **powszechny ucisk**, strach i popłoch wśród ludzi — którzy zginą w *wielkim ucisku*. Dopiero od tego czasu zostaną nazwani błogosławionymi, ponieważ odpoczywać będą po swym trudzie i od prześladowań (Obj. 14:13). Słowo Boże nazywa tych ludzi **zwycięzcami**. Ocalenie jest nagrodą dla tych, którzy wytrwają w próbach i doświadczeniach, zachowując żywą wiarę w Boże Słowo. Biblia przekonuje nas, że tylko niewielu ludzi nawróci się w tym okresie. Jednak byłoby to niemożliwe bez udziału Ducha Świętego (Jan 3:3-8).

Ograniczony (skrócony) czas trwania sprawy, że ludzkość dzięki zachowanej resztki w rzeczywistości ocaleje od całkowitej zagłady. Ale Jezus mówi, iż stanie się to dzięki, lub ze względu na **obecność wybranych, czyli tych, którzy przyjęli Jego naukę**. Wyraz *wybrani* ma tu zabarwienie eschatologiczne, ale nie charakter uniwersalny, ale nie narodowy czy ezoteryczny. Tragizm czasu ciężkich prób i doświadczeń, którym zostaną poddani wszyscy ludzie, powiększy obecność fałszywych proroków i mesjaszy (Mat. 24:4,5). Posłużą się oni **znakami i cudami**, żeby — o ile możliwe — wprowadzić w błąd wybranych, tj. wyznawców Jezusa (Mat. 24:21-23). Jezus przestrzega uczniów przed łatwowiernością w tym względzie.

Powtórne przyjście Syna Człowieczego — Jezusa Mesjasza — będzie nosić pewne wyraźne znamiona. **Będzie od początku jawne i powszechnie znane, a nie ukryte** (o którym miałyby wiedzieć tylko garstka wtajemniczonych). Stąd przestroga Jezusa, żeby nie być łatwowiernym i naiwnym. Przyjdzie ono nagle, *jak błyskawica* rozjaśniająca w jednym momencie całe niebo. Paruzja będzie łatwo przez wszystkich rozpoznana, i zbyteczne jest wkuwanie wielu różnych doktryn na ten temat. Ważne jest abyśmy wiedzieli, co o tym dniu mówi Pismo Święte. Słowa: *ukaze się znak Syna Człowieczego*, należy rozumieć dosłownie, że ukaze się On sam, tj. uwielbiony Jezus, tak jak literalnie wypełniły się na Nim proroctwa Jonasza. (Mat. 12:38-42). Syn Człowieczy objawi się jako Sędzia wszystkich ludzi bez wyjątku, również tych, którzy są Jego uczniami i wyznawcami (Dan. 7:13).

Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego (Mat. 16:27). Wzmianka o aniołach zwołujących na sąd Boży wszystkich ludzi przy pomocy trąby, tak jak zwoływali lewici Izraelitów na święta religijne (3 Mojż. 10:1-10), służy do podkreślenia uroczystości tej chwili oraz mocy i majestatu Syna Człowieczego.

Jego przyjście jest tak pewne, jak pewne jest to, że zdrowe drzewo wypuści pączki i liście na wiosnę. **Gdy wszystkie znaki**, o jakich mówił Jezus, **spełnią się**, nastąpi paruzja. A zatem, o czas jej wypełnienia nie trzeba się martwić i niepokoić. Mamy Go oczekiwać z takim spokojem, jak ogrodnicy i rolnicy oczekują nowej wegetacji roślin i drzew (Mat. 24: 32-34). Zapowiedź Jezusa jest bardziej niezmienna, niż całe stworzenie, tj. niebo i ziemia, w potocznym ludzkim ujęciu. *Niebo i ziemia przemina, ale słowa Moje nie przemina (Mat. 24:35).*

Nie należy zapominać, że głównym źródłem i centrum nauki apostoła Pawła w ogóle (w tym nauki eschatologicznej), jest sam Jezus Chrystus,

który mu się ukazał w drodze do Damaszku, aby go oświecić i przygotować do apostołatu wśród pogan. Na to nadprzyrodzone źródło powołuje się zresztą sam Apostoł Paweł: *Albowiem ja przyjąłem od Pana to, co wam przekazałem ...* (1 Kor. 11:23; Gal. 1:15).

Nauka Boża przyjęta z tak wiarygodnego źródła, pokrywa się oczywiście z tym, co o rzeczach ostatecznych słyszeli z ust Chrystusa i apostołów: *Najpierw bowiem podał wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism. I że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, I że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; Potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; Potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; A w końcu po wszystkich, ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi* (1` Kor. 15:3-8).

Paweł z całą mocą podkreśla pełną zgodność swego nauczania z nauką głoszoną przez pozostałych apostołów (Gal. 2:1-10). Widać to szczególnie w mowie Piotra, wygłoszonej w domu Korneliusza: *Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. O Nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w Niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię Jego* (Dz. Ap. 10:42,43). To samo stanowisko widzimy w mowie Pawła w Areopagu: *Bóg wprowadzie puszczal plazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie, wszystkich ludzi, aby się upamiętali, **gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie, przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie Go z martwych*** (Dz. Ap. 17:30,31).

Nie ulega wątpliwości, że Paweł jako ortodoksyjny Żyd oczekiwał "dnia Pańskiego" jeszcze przed swoim nawróceniem. Znał przecież dobrze Stary Testament i zapowiedzi Bożego Sądu i czasów ostatecznych z ksiąg prorockich, zwłaszcza druga część Izajasza i innych Psalmach (Ps. 16:8-11; 73:23-28), a przede wszystkim z Księgi Daniela 12:1-4, gdzie jest wyraźnie mowa o zmartwychwstaniu, nagrodzie i karze wiecznej. Te słowa nie mogły ujść jego uwadze:

*W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas **takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu.** W owym to czasie, wybawiany będzie twój lud, każdy kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy są w prochu ziemi, **obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie.** Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości*

ści, jak gwiazdy na wieki wieczne. Ale, ty Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę, aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie.

Najbardziej charakterystyczne wyrażenia Pawła o rzeczach ostatecznych, takie jak: "dzień pański", "ostatnie dni", "czas ostateczny", mają więc swe źródło już w Starym Testamencie:

- (...) I stanie się w **dniach ostatecznych**, że góra ze świątynią Pana, będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody (Izaj. 2:2).
- Nie uśmierzy się żar gniewu Pana, aż spełni i urzeczywistni zamysły Jego serca; w **dniach ostatecznych** dokładnie to zrozumiecie (Jer. 23:20).
- Wyruszysz przeciwko mojemu ludowi izraelskiemu jak obłok, aby okryć ziemię; a w **dniach ostatecznych** stanie się, że poprowadzę cię przeciwko mojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy na ich oczach okaże się świętym na tobie, Gogu (Ezech. 38:16).
- Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w **dniach ostatecznych** z bojaźnią zwrócą się do Pana i jego dobroci (Oz. 3:5).

Paweł, przed nawróceniem, był gorliwym faryzeuszem. Mówił o sobie: *Znają mnie oni od dawna i mogliby zaświadczyć, gdyby chcieli, że żyłem według naszego najsurowszego stronnictwa religijnego, jako faryzeusz (Dz. Ap. 26;5).* Judaizm, a zatem i Paweł, oczekiwał przede wszystkim królestwa ziemskiego jako przygotowania do królestwa wiecznego. Dyskutowano na temat trwania czasu tego ziemskiego królestwa i zastanawiano się, czy koniec świata nastąpi na początku tego królestwa, czy też dopiero w jego ostatniej fazie. Niektórzy wyobrażali sobie nawet dwa sądy i dwa zmartwychwstania: jedno przed rozpoczęciem tego ziemskiego królestwa mesjańskiego, a drugie pod jego koniec.¹¹²

Trudno także przypuścić, aby Paweł, obeznany z prądem religijnym swojej epoki, nie znał *Společności Przymierza*, której rozkwit przypadł na młodość i męski okres życia Apostoła. A wiadomo, że ludzie z Qumran żyli w tęsknym oczekiwaniu rzeczy ostatecznych. Mało tego, byli przekonani, że koniec świata jest już bliski. Świadczy o tym cała ich literatura, a głównie "Komentarz Habakuka" i "Podręcznik Reguły", "Dokument Sado-kicki", "Wojna Synów Światłości" i "Hymny".¹¹³

¹¹² J. Stępień, Eschatologia św. Pawła STV 1 (1963)148-154;

¹¹³ M. Burows, The Dead Sea Scrolls, New York 1956, 222

Znajdujemy tam również oznaki wyprzedzające koniec świata, analogicznie do tych, jakie podaje apostoł Paweł, a mianowicie: ucisk, bezbożność, apostazja, brak wiary i uległość człowiekowi niegodziwości. Jest tam również mowa o tym, że Bóg ustanowił kres nieprawości i czas nawiedzenia, w którym niezbożność zostanie osądzona, by mogła objawić się na wieki prawda światłości. (1 QS IV,18-19; V,4n).

Eschatologia qumrańska, podobnie jak eschatologia ortodoksyjnego judaizmu, **jest nacjonalistyczna**, tymczasem eschatologia Pawła wychodzi poza ramy narodowościowe, co było rzeczą bardzo znamionną jak na owe czasy — nie wiązał on wypełnienia się eschatologii z żadnym wydarzeniem politycznym za jego dni. Nauczał, że Lud Boży — to **Boży Izrael** (Gal. 6:16) — to wybrani, wierzący. W Biblii widzimy podział na wierzących i niewierzących. *W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy Chwały Jego. Gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście* (2 Tes. 1:7-10).

Eschatologiczna terminologia Pawła

Apostoł używa czterech wyrazów na określenie chwalebного przyjścia Pana:

1. **paruzja**
2. **epifania**
3. **apokalipsa**
4. **dzień Pański**

Choć można by je nazwać synonimami, zwłaszcza dwa pierwsze, to przecież każdy z nich, posiadając swą historię, musiał otrzymać odcień oryginalny, różniący go od dwu pozostałych. Zbadanie tej historii i określenie (w jej świetle) właściwego znaczenia każdego z tych terminów jest niezbędne dla głębszego i pełniejszego poznania nauki eschatologicznej ap. Pawła.

Paruzja¹¹⁴ — posiada, w greckiej literaturze klasycznej, dwa znaczenia:

- **obecność** jako przeciwieństwo nieobecności oraz „przybycie”. Te dwa zasadnicze znaczenia tego terminu przejął hellenizm, z tym jednak, że obok dotychczasowego posługiwania się nim w odniesieniu do zwykłych ludzi, rozwinął go w dwu kierunkach. Już od III wieku przed

¹¹⁴ Listy do Tesaloniczan i Pasterskie s. 244 Pallottinum 1979 Poznań W-wa

Chrystusem zaczęto używać go przeważnie dla określenia przybycia, względnie doniosłej wizyty monarchy lub jakiegoś wyższego urzędnika.

- **Paruzja** była świętem ludowym. Aby ją upamiętnić, wybijano specjalne monety. Nowa era rozpoczęła się np. w Grecji paruzją cesarza Hadriana. Określał on radosny, triumfalny ingres monarchów obejmujących w posiadanie swoje stolice.
- Drugi kierunek — to jego zastosowanie religijne, sakralne, (datujące się od IV wieku przed Chrystusem). Rzeczownikiem paruzja określano obecność bóstwa, zwłaszcza przy wróżbach i misteriach. W świecie hellenistycznym miała dwa znaczenia: świeckie i religijne. Pomieszczenie ich ułatwiały: kult monarchów oraz idea królestwa bogów. Warto podkreślić, że obydwie znaczenia łączyła nadto ich istotna, wspólna cecha, a mianowicie radość.
- W **Nowym Testamencie**, wyraz ten występuje 24 razy, w tym, poza Listami św. Pawła — 10 razy¹¹⁵, zawsze w znaczeniu eschatologicznym. Paweł posługuje się tym terminem (14 razy) i to w dwojakim znaczeniu: 6 razy w ogólnym, określającym zwykłą obecność lub przybycie¹¹⁶ i 8 razy w sensie eschatologicznym.¹¹⁷
- **Paruzja** zatem w NT, w tym oczywiście i w Listach Pawłowych, jest podobnie, jak w hellenizmie, terminem technicznym, określającym chwalebne przyjście mesjasza. Ale znaczenie pełne terminu daje dopiero kontekst. To właśnie w nim dźwięczy radość — istotny element hellenistycznej paruzji królów i cesarzy. I tu pełno jest chwały i majestatu: w tym głosie archanioła i dźwięku Bożej trąby, w orszaku świętych zmarłych i żyjących. Wreszcie, w tym porwaniu na obłoki na spotkanie Pana w przestworzach. Sam wyraz <paruzja> nie oznacza w NT powtórnego przyjścia Pana. Zawsze o tym decyduje kontekst. Paweł również mówi o **paruzji Antychrysta** (2 Tes. 2:9-12). Z pewnością nie ma tutaj radości, ale jest pozór chwały, bo przyjście jego (Antychrysta), dokona się podług działalności szatańskiej, w mocy wszelkiej, wśród znaków i cudów kłamliwych (2 Tes. 2:9).

¹¹⁵ Mat. 24:3,27,39; Jak.5:7,8; 2 Piotra 1:16; 3,4,12; 1 Jana 2:28.

¹¹⁶ 1 Kor. 16:17; 2 Kor. 7:6,7; 1o:10; Filip. 1:26; 2:12

¹¹⁷ 1 Tes. 2:19; 3:13;; 5:23; 2 Tes. 2:1,8; 1 Kor. 15:23 (paruzja Chrystusa); 2 Tes. 2:9 paruzja Antychrysta.

Epifania¹¹⁸

Wyrazu tego nie spotykamy w greckiej literaturze klasycznej. W grece późniejszej, oznacza on **nagle zjawienie się**: bóstwa, monarchy, czy nieprzyjaciela. Jeśli idzie o epifanie boskie, to termin ten wyraża się raczej cudowną interwencją bóstwa niż jego objawieniem się w ciele. Hellenizm dorzucił nowy akcent do pojęcia epifanii, łącząc ją zawsze z niesieniem jakiejś pomocy. Obok tego terminu, pojawia się termin (zbawca, zbawiciel).

To religijne zastosowanie wyrazu zaczyna jednak powoli zanikać, na korzyść świeckiego, do czego głównie przyczyniał się hellenistyczny kult monarchów. Epifania, podobnie jak paruzja, staje się terminem technicznym na oznaczenie przybycia, względnie wizyty monarchy, wyższego urzędnika, czy armii.

W LXX omawiany termin występuje 12 razy. Posługują się nim przede wszystkim greckie księgi ST, określając nadprzyrodzoną interwencję Boga, wyrażają się z jednej strony w udzielaniu pomocy wybranemu ludowi, z drugiej zaś — w zapowiedzi nieszczęścia dla jego nieprzyjaciół. U ap. Pawła występuje tylko w Listach Pasterskich (1 Tym. 6:14,; 2 Tym. 1:10; 4:1,8; Tyt. 2:13) oraz w 2 Tes. 2:8 i niemal wszędzie — z wyjątkiem 2 Tes. 1:10, gdzie mowa o pierwszym przyjściu Pana Jezusa, tj. o Jego Wcieleniu i Odkupieniu — jest synonimem paruzji.

Oryginalną formułę mamy w 2 Tes. 2:8, którego *Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego*. Chodzi tutaj o połączenie obydwu rzeczowników-synonimów: ***epifanii i paruzji***. Chodzi także o podkreślenie potęgi Chrystusa, który zatraci bezbożnika - Antychrysta samym objawieniem przyjścia Swego, tzn. samą Swoją obecnością.

Apokalipsa

Objawiać coś, co było zakryte. Nigdzie jednak nie ma znaczenia religijnego, które to w pełni ukazane zostało Janowi na wyspie Patmos. Dlatego powiedzieć można, że apokalipsa — objawienie jest pojęciem wybitnie biblijnym. Judaizm późniejszy nadał apokalipsie znaczenie nowe i uczynił z tego wyrazu termin techniczny, na określenie objawienia rzeczy ukrytych, szczególnie tajemnic Bożych, odnośnie dziejów i końca świata, objawienia danego ludziom, albo wprost przez Boga, albo za pośrednictwem aniołów. Takie właśnie "objawienie" stanowi główną treść apokaliptyki żydowskiej. W NT. słowo to występuje 26 razy, w tym 13 razy w Listach Pawła, przybierając jedno z następujących znaczeń:

¹¹⁸ Listy do Tesaloniczan i Pasterskie s. 245 Pallottinum 1979 Poznań W-wa

1. **znaczenie ogólne:** objawić myśli ukryte (w tym sensie nie spotykamy go w listach Pawłowych);
2. **objawiać w sposób nadprzyrodzony** (przez światło łaski) tajemnice wiary;
3. **znaczenie eschatologiczne:** objawiać rzeczy ostateczne.

Nie są to jednak terminy techniczne, na określenie objawienia Pańskiego w dniu ostatecznym. **O takim ich znaczeniu decyduje dopiero kontekst.** Wszędzie jednak użyte są w sensie religijnym i wszędzie oznaczają objawienie kogoś względnie czegoś, co dla ludzi jest normalnie zakryte. To objawienie dokonuje się przeważnie (a zwłaszcza u św. Pawła) w sposób nadprzyrodzony: przez światło łaski, czy specjalne wizje. Jego przedmiotem są prawdy wiary, a głównie Pan nasz, Jezus Chrystus. Ale On będzie dopiero całkowicie odkryty (objawiony) i widzialny w sensie materialnym, dopiero w dzień ostateczny. Dlatego sens eschatologiczny jest najpełniejszym sensem tych wyrazów: *...wam, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa (1 Kor. 1:7; 2 Tes. 1:7).*

Dzień Pański

Wyrażenie "*dzień Pański*" w ST, jest od czasów Amosa (por. 5:18-20; 8:2), wyrażeniem technicznym (u proroków) na określenie przyjścia, nawiedzenia Jahwe lub Mesjasza. Choć to nawiedzenie Pańskie łączone jest czasem z jakimś innym wydarzeniem historycznym, mniej lub bardziej odległym, to jednak zwykle odnosi się ono do czasów ostatecznych. Idea "*Dnia Pańskiego*" jest Izraelitom tak dobrze znana, że często mówi się o nim jako o "*Owym dniu*" (Amos 2:16; 8:9,13; Izaj. 2:20; Mich. 2:4 itd.), lub tylko o "*Dniu*" (por. Mal. 3:19).

Ten "*Dzień Pański*" to dzień gniewu i kary dla grzeszników (Amos 5:18-20; 6:1-3; 9:10; Mich. 2:7; 3:11; Izaj. 5:19; Jer. 5:12; 7:4; 8:8; 14:9; 21:2; Sof. 1:15-18; 2:2; Ezech. 7:7; a jednocześnie dzień zbawienia i błogosławieństwa dla sprawiedliwych (Amos 9:8-11; Oz 2:16; Izaj. 1:26; 11:9; Jer30:8-11, 16-24; 31:31; Sof. 3:8-20).

Już Amos zapowiadał, że Jahwe nie wygładzi doszczętnie ludu Swego, ale część ocali i "*dnia owego*" podniesie z gruzów przybytek Dawidowy i pobudują go, jak za dni dawnych (Amos 9:9-11). Izajasz oznajmia, że Jahwe nazwie Syjon miastem sprawiedliwości, miastem wiernych (Izaj. 1:26); *ziemia będzie napełniona znajomością PANA*; stanie się to "*owego dnia*" (Izaj. 11:9). Oto "*dni idą*" — wieści Jeremiasz — kiedy Jahwe zawrze z Izraelem i Judą Przymierze Nowe; *da Prawo Swoje do wnętrzości ich i*

wypisze je w ich sercu; będzie Bogiem ich, a oni będą Jego ludem (Jer. 31:31-34).

"Dzień Pański" jest dniem gniewu a zarazem dniem zbawienia, nie tylko dla Izraela, ale i dla pogan. I nie jedynie w sensie kary, wtedy, kiedy Jahwe wkracza w historię, aby wziąć pod opiekę i pomścić swój lud wybrany. "Dzień Pański" jest dla nawróconych pogan dniem zbawienia. Winni będą ukarani (Izaj. 19:1-18), ale prawi całkowicie nawrócą się do Boga, a On da się im ubłagać i uzdrowi ich (Izaj. 19:22). Sofoniasz zwiastuje, że "na ten czas" Bóg przywróci ocalonym wargi czyste, którzy będą wzywać wszyscy imienia Pańskiego i służyć Mu jednomyślnie (Sof. 3:9).

"Dnia Pańskiego" oczekuje całe stworzenie Boże. Nastanie pokój wśród narodów, tak pięknie opisany przez Izajasza w znanym proroctwie (Izaj. 11:2-4, a zwłaszcza 11:6-9).

Takie ujęcie "Dnia Pańskiego" oddaje istotę czasów Mesjańskich. To właśnie Mesjasz będzie zwycięskim oswobodzicielem Izraela. To On przyniesie pokój i bezpieczeństwo ludowi wybranemu i światu. Ale kiedy? Izraelici spodziewali się tego pod koniec świata. Widać to wyraźnie w proroctwie Daniela 7:13-28 przyjście Syna Człowieczego w obłokach i pokonanie mocy piekielnych, (Dan. 12:1-12);¹¹⁹ (zmartwychwstanie wszystkich sprawiedliwych ku żywotowi wiecznemu w apokalipcie żydowskiej. W pojęciu Izraelitów zatem "Dzień Pański", podobnie ja i *paruzja Pana* posiada znaczenie eschatologiczne.

"Dzień Pański" u św. Pawła — to zawsze dzień Chrystusa, niezależnie od tego, czy apostoł używa formuły długiej: "**dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa**" (1 Kor. 1:8), względnie "**dzień naszego Pana Jezusa**" (2 Kor. 1:14), albo "**dzień Chrystusa**" (Filip. 1:6,10), czy "**dzień Pański**" 1 Tes. 5:2; 2 Tes. 2:1; 1 Kor. 5:5, czy tylko "**dzień**" (1 Tes. 5:4; 1 Kor. 3:13; Rzym. 2:16). **Oznacza on dzień sądu nie tylko nad niewiernymi, ale i nad wierzącymi** (por. 1 Kor. 1:8; Filip. 1:6,10), w tym **i nad apostołami** (2 Kor. 1:14; Filip. 2:16), dzień przyjścia pod koniec czasu ucisku (1 Tes. 5:2; 2 Tes. 2:2), dzień gniewu dla bezbożnych, a chwały dla sprawiedliwych.

Jak widzisz, sięgnąłem do historii tej nauki, aby lepiej ją unaocznić historycznie, co pomoże nam lepiej i szerzej spojrzeć na ten temat.

Maran atha

Nie ulega wątpliwości, że oczekiwanie paruzji w sensie eschatologicznym stanowiło zasadniczy element właściwej postawy chrześcijanina. Potwierdza to znakomicie znane powitanie stosowane w pierwotnym chrześcijań-

¹¹⁹ Dan. 12:1: "a w owym czasie zbawiony będzie twój lud".

stwie: *Maran atha* — "*Pan przychodzi*" albo "*Panie przyjdź*" (1 Kor. 16:22; Apok. 22:20), gdzie paruzja jest nie tylko przedmiotem wiary, ale i nadziei, a także i wyznaniem wiary w Królestwo Chrystusa, którego pełnym objawieniem będzie właśnie Jego paruzja.

Problem paruzji Paweł podejmuje wyraźnie w 1 Tes. 4:13-18. Tesaloniczanie oczekiwali żarliwie „*Dnia Pańskiego*”. Niepokoili się jednak losem zmarłych, sądząc, że w dniu przyjścia Pańskiego zmarli będą w gorszej sytuacji, niż pozostali przy życiu. Nie wolno nam tu przeoczyć nauki, którą widzimy w nauczaniu Starego jak i Nowego Testamentu, że przyjsciu Pańskiemu zawsze towarzyszy pierwsze (lub lepsze) zmartwychwstanie (1 Kor. 15:22,23).

Paruzja, według nauczania apostoła Pawła

A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu, aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nim porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeważnie pocieszajcie się tymi słowami (1 Tes. 4:15-18).

Apostoł w tym miejscu podaje nam najbardziej wyczerpujący opis paruzji. Pragnie uspokoić Tesaloniczan, którzy obawiają się, że w dniu przyjścia Pańskiego zmarli będą w gorszej sytuacji, niż pozostali przy życiu. Jak widzisz problem nie jest wcale nowy. Tesaloniccy chrześcijanie nie potrafili wówczas zrozumieć losu tych chrześcijan, którzy pomarli nie doczekawszy się paruzji. Pytali więc: Czy zmarli będą mieć udział w zmartwychwstaniu podczas triumfu Chrystusa, i jaki będą mieli udział w Jego Królestwie? Paweł nie chciał, by adresaci tego listu trwali w niepewności (... *nie chcemy, abyście nie wiedzieli*). Tłumaczył im — że powód do smutku mogą mieć tylko ci, którzy nie posiadają prawdziwej nadziei. Chrześcijanie, gdy przeżywają odejście z tego świata kogoś ze swych bliskich, nie są pozbawieni prawa i podstaw do niej.

Paweł określa tych, którzy umarli w Chrystusie terminem: "*śpiący*", gdzie w terminologii starożytnej (w literaturze świeckiej i religijnej), śmierć określało się jako sen. Spoglądał na śmierć z pozycji chrześcijańskiej i wiedział, że nie oznacza ona definitywnego końca, lecz tylko przejście w stan odpoczynku, i pewnego odosobnienia, z którego to stanu, niby ze snu, zostanie człowiek wyprowadzony w odpowiednim czasie przed oblicze Chrystusa — Sędziego.

Skąd u Pawła tyle optymizmu? Wywodził go z chrześcijańskiego pojęcia do zagadnienia śmierci? Płynął on z wiary w to, że Jezus naprawdę zmartwychwstał. Taka jest zasadnicza prawda chrześcijańskiego orędzia. Paweł dosłownie cytuje ... *umarł i powstał*; w odniesieniu do Chrystusa słowa te występują tylko w tym tekście. Dalej przekonuje ich (a jednocześnie i nas), że skoro Jezus przeszedł przez śmierć i zmartwychwstał, pewne jest, że zmartwychwstaną ci, którzy zasnęli w Nim.

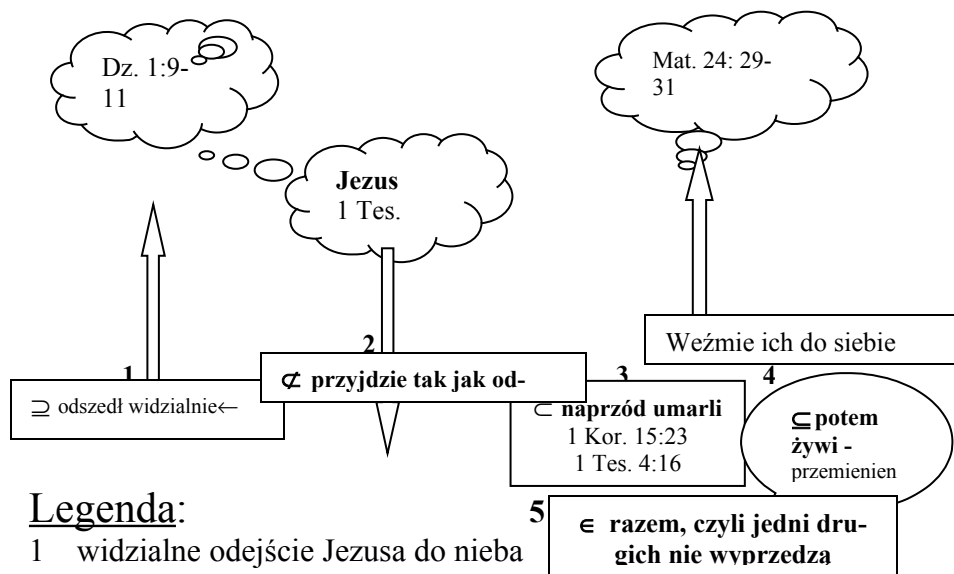
To, że argumenty jego były prawdziwe — świadczą słowa: "*powiadam to wam jako słowo Pańskie*". Wprowadzając tę uwagę, autor listu nie powołał się na jakieś szczególne objawienie. Stwierdza po prostu fakt, że prawdy, które im przedstawia, znajdują potwierdzenie w ewangelicznym orędziu. Mówił im, że ci, którzy doczekają paruzji, nie znajdują się w sytuacji uprzywilejowanej względem tych co umarli, ponieważ *jedni drugich nie wyprzedzą*.

W oznaczonym przez Boga dniu najpierw zstąpi z nieba Pan i przywoła do życia tych, co pomarli w Nim. Dokona się to w sposób niezwykle uroczysty, "*na dany znak, na rozkaz Boży, na głos archaniola, i na dźwięk trąby Bożej*". Ci, którzy zmarli, powstaną. Paweł nie mówi jednak o wszystkich ludziach w stanie śmierci, lecz tylko o tych, którzy zmarli w Chrystusie. Los innych w tej chwili go nie zajmuje, odpowiada na ich pytanie: bracia, którzy z tego świata odeszli, w dniu paruzji w żaden sposób nie będą pominięci. Wprost przeciwnie, *powstaną jako pierwsi*.

Poucza nas, że uczestnikami ostatecznego triumfu staną się wszyscy żyjący, pozostawieni na tej ziemi na dzień przyjścia Pana. Paweł bardzo mocno akcentuje równość jednych i drugich mówiąc, że **razem zostaną porwani** do wiecznej chwały. Nie zachęca chrześcijan do oczekiwania *nowego światła* na ten temat, ale trzymania się tej nauki i do "*pocieszania jedni drugich*". Chrześcijanie nie mają się smucić. Niepotrzebne są nam rzekome objawienia czy wizje, podające czas rozpoczęcia zmartwychwstania. Słowo Pańskie niesie prawdziwą, autentyczną pociechę. Ci, którzy poznali jej głębię, i którzy mogą poszczycić się silną, niezachwianą wiarą, niechaj pocieszają małodusznych, wątpiących i słabych w wierze, aby wszyscy razem mogli wyczekiwać Dnia Pańskiego.

Tesaloniczanie pytają również Pawła o czas i chwilę drugiego przyjścia Pana. Być może powodowała nimi zwykła ciekawość lub zniecierpliwienie i nastrój napięcia spowodowany koniecznością czujnego oczekiwania. Paweł nie ukrywa przed nimi prawdy. Wyznaje otwarcie, że dokładnego terminu Dnia Pańskiego podać nie jest w stanie. Dzień ten bowiem przyjdzie niespodziewanie, "*jak złodziej w nocy*".

Przyjście Pańskie



Legenda:

- 1 widzialne odejście Jezusa do nieba
- 2 drugi raz przyjdzie tak, jak odchodził — widzialnie
- 3 naprzód zmartwychwstaną umarli w Chrystusie
- 4 potem przemienieni żywych (w *jednej chwili, w oka mgnieniu* (1 Kor. 15:51,52)
- 5 **odejdą razem** — jedni drugich nie wyprzedzą, (umarli żywych i odwrotnie)

Czas paruzji

Pierwotna gmina chrześcijańska nie czekała na zburzenie Jerozolimy, ale na paruzję Chrystusa. W Liście do Tesaloniczan zauważa się przeświadczenie o rychłej paruzji. Znaleźli się ludzie, którzy głosili, że *Dzień Pański* już nadszedł. Powoływali się na swe własne, osobiste prorocтва, a nawet na rzekomy list napisany przez Pawła (2 Tes. 2:1), dlatego Paweł wzywa ich do zachowania spokoju.

Określenie "pochwycenie" jest tłumaczeniem gr. *harpazo* — *porwać, zabierać kogoś, porwać do góry*. Wydarzenie to jest opisane w 1 Tes. 4:17 oraz w 1 Kor. 15:51,52 i odnosi się do pochwylenia Kościoła z ziemi na spotkanie Pana. Obejmuje tylko wiernych z Kościoła Chrystusa.¹²⁰

¹²⁰ Biblia z komentarzem Life s. 485

Jest faktem, że Tesaloniczanie byli przeświadczeni o rychłej paruzji. Ich niepokój brał się ze sfalszowanego przeświadczenia niektórych braci, że już nastąpiła paruzja, czyli nastał *Dzień Pański*. Paweł wzywa ich do wyciszenia emocji i zachowania rozważli. Tak jak wtedy, tak samo przez całe stulecia znajdowali się ludzie, którzy na pobożności próbowali zrobić zysk. *Bo gdy byliśmy u was nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je. Albowiem dochodzą nas słuchy, że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami (2 Tes. 3:10,11).*

Jeśli ktoś nie chciał uczciwie pracować w oczekiwaniu na przyjście Pańskie, Paweł nie widział w tym problemu, ale dodaje: *niechaj też nie je*. Ci ludzie niejako włożyli w usta apostoła Pawła słowa, których nigdy nie wypowiedział, powoływali się przy tym na charyzmat proroctwa.

Niektórzy komentatorzy jego listów czynią go odpowiedzialnym za wprowadzenie swych adresatów w błąd tym, że niebawem nastąpi powtórne przyjście Jezusa, opierając się na słowach: *my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjście Pańskie (1 Tes. 4:15)*. Słowa te bowiem można rozumieć, albo w sensie warunkowym: *jeśli dożyjemy*, jeśli pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, albo jako figurę literacką, zwaną *enallage personarum* (zastępstwo osób), polegające na tym, że autor stawia się w położeniu tych osób, o których pisze.¹²¹ Słowa "my", które Paweł używa odnoszą się w całości, do Kościoła od chwili jego powstania, jako jedno Ciało: *Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus głową Kościoła, którego jest Zbawicielem (Efez. 5:23)*. I nie jest ważne, czy paruzja nastąpi rychło, czy w odległej przyszłości, istotne jest tylko to, aby ci, którzy umierają, **umierali w Jezusie**: *który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli (1 Tes. 5:10)*.

Żyć z Jezusem, to nie tylko mówić o Nim i wymawiać Jego Imię. To — wystrzegać się wszelkiej nieczystości (1 Tes. 4:4), nie obrażać i nie krzywdzić bliźnich (1 Tes. 4:6), ale wzrastać w doskonałości i świętości (1 Tes. 4:1; 5:23). Jakże łatwo jest obrażać, a jak trudno w pokorze przeprosić. To uświęcenie jest dziełem Ducha Świętego, który w nas mieszka (1 Tes. 4:8; 2:13). Wiąże się ono ściśle z paruzją, ponieważ celem wszystkiego jest nasze zbawienie i zachowanie (bez skazy) na przyjście Pańskie.

Poza tym odpowiedzialność Pawła za przekonanie Tesaloniczan o rychłym nadejściu dnia Pańskiego zdają się wykluczać własne słowa Pawła w (2 Tes. 2:1-3). *Co się zaś tyczy **przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z Nim, prosimy was, bracia, abyście nie tak szybko dali***

¹²¹ Jan Chryzostom, *In I Thess hom.*, 7,2 (PG, 62,436)

*się zbalamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, **jakoby już nastał Dzień Pański**. Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie **przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia**.*

Gdzie więc należy szukać źródła tych błędnych pojęć o rychłej paruzji? Chyba najpierw wśród Żydów i niektórych judeo-chrześcijan. Nie ulega wątpliwości, że współczesny Pawłowi judaizm, zarówno ortodoksyjny, jak ten sekteński (Qumran), oczekiwał rychłego końca świata, który poprzedzić miała era mesjańska. Królestwo mesjańskie pojmowano przy tym w sensie politycznym, nacjonalistycznym.

Ślady tych politycznych nadziei odnajdujemy zresztą w najbliższym otoczeniu Jezusa — i to, aż do zesłania Ducha Świętego, a więc do dnia, w którym apostołowie poznali całą prawdę (Jan 16:13). Matka synów Zebedeuszowych, Jana i Jakuba, prosi dla nich o pierwsze miejsca w królestwie Chrystusowym (Mat. 20:20), uczniowie idący do Emaus nie kryją swego rozczarowania po śmierci Zbawiciela: *a myśmy się spodziewali, że On miał odkupić Izraela* (Łuk. 24:21). Apostołowie pytają zmartwychwstałego Chrystusa: *Panie, czy w tym czasie przywrócisz Królestwo Izraela?* (Dz. Ap. 1:6). Te błędne pojęcia Zbawiciel cierpliwie prostował.

Wydaje się więc, że "fałszywi bracia", tzw. judaizujący wszczęli w Tesalonice agitację paruzyjną, i to o zabarwieniu politycznym, co nie było zgodne, ani z nauką Chrystusa, ani Pawła. Zapewne przywódcy Świadków Jehowy, świadomie lub nie, postępują tak, jak niektóre stronnictwa żydowskie, uważając się jedynie za naród, jedyną (religię) wybraną przez Boga jako jedyni znający rzekomo czas powtórnego przyjścia Jezusa tj. w 1914.

Wielu ogłaszało rok, miesiąc, a nawet dzień paruzji. Jednak apostoł Paweł nie znał tego czasu, pragnął tylko uspokoić Tesaloniczan, że *Dzień Pański* jeszcze nie nadszedł. Ale nie znaczy to, że nie może przyjść rychło. *Tajemnica nieprawości już się dokonuje* (1 Tes. 2:7). *Trzeba więc czuwać zawsze i nie ustawać w czynieniu dobra* (2 Tes. 2:17; 3:13).

Warto jeszcze dodać, że połączenie niespodziewanego, nagłego Dnia Pańskiego (1 Tes.) z wyprzedzającymi go znakami (2 Tes) nie powinno dziwić, ponieważ z tym samym zjawiskiem spotykamy się w apokaliptyce żydowskiej i chrześcijańskiej.

Apokalipsa św. Jana opisuje liczne znaki, poprzedzające paruzję, a mimo to kończy się słowami: *Zaiste, przyjdę rychło* (Apok. 22:12,20). *Podobnie nauczał sam Jezus: Kiedy więc usłyszycie o wojnach i pogłoskach wojennych, nie trwóście się. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. Po-*

wstanie bowiem naród przeciw narodowi, królestwo przeciwko królestwu; będą miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. **To jest początek boleści** (Mat. 24:6-8).

Wojny i wieści wojenne. Słyszymy o nich przez całe stulecia. Jednak nie wolno łączyć wersetu szóstego z wersem siódmym i ósmym (Mat 24 rozdziału), ponieważ Pan Jezus wyraźnie je oddzielił i podkreślił, że od tego miejsca (7,8) zaczyna się dopiero **początek boleści**. Zwróćmy uwagę, że apostoł Jan opisując widzenie o czterech jeźdźcach (Obj. 6:1-8) wymienia te same plagi, które są zapisane w Ewangelii Mateusza 24:7,8. Dlatego słusznie wielu biblistów uważa, że VI rozdz. Objawienia rozpoczyna *wielki ucisk*, inaczej mówiąc początek boleści, ponieważ wypełniają się zapisane tam te same znaki.

Niektórzy autorzy utrzymują, że *Dzień Pański* przyjdzie jak złodziej w nocy tylko dla niewiernych, dla synów ciemności. Tłumaczenie to nie zgadza się jednak z kontekstem. Apostoł Paweł wzywa do czujności wszystkich chrześcijan, podając właśnie, że dzień Pański przyjdzie niespodziewanie dla wszystkich, (nie wyłączając nikogo). Pan Jezus w przypowieści o dziesięciu pannach powiedział wyraźnie: *zdrzemnęły się głupie i mądre* (Mat. 25:5).

Apostoł Paweł oczywiście nie nauczał o rychłym przyjściu Pana. Nie mógł tego uczynić, ponieważ sam nie znał tego dnia. Gorąco pragnął oglądać paruzję jeszcze za swego życia, dlatego nie protestował przeciwko rychłej paruzji wyczekiwanej przez Tesaloniczan, lecz przeciwko błędnej nauce dotyczącej gorszej pozycji, tych którzy zmarli przed przyjściem Pańskim, jak i przeciw temu, że paruzja już się zaczęła. Świadczą o tym jego słowa: *abyśmy żywi czy umarli wespół z Nim żyli* (1 Tes. 5:10). Uznawał za możliwe jedno i drugie.

Niektórzy interpretatorzy wkładali w usta Pawła słowa, których nigdy nie wypowiedział, a mianowicie, że: ewangelia rozszerzy się na cały świat, co doprowadzi do nawrócenia całej ludzkości. Apostoł nie zapowiadał nawrócenia całej ludzkości; Antychryst będzie miał zawsze swoich popleczników.

Dobra, jakie osiągnąć możemy tu, na ziemi, nie są zdolne zaspokoić wszystkich pragnień, a po wtóre — ich posiadanie nie uwalnia nas od znoszenia cierpień i upokorzeń, które są czymś normalnym w naszym doczesnym życiu: *Żeby się nikt nie chwiał w tych uciskach. Sami bowiem wiecie, że takie jest nasze przeznaczenie* (1 Tes. 3:3). Antycypacja paruzji nie oznacza więc bynajmniej, że wiek przyszły, eschatologiczny rozpoczął się od śmierci czy zmartwychwstania Jezusa.

Ten który go powstrzymuje

Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola (2 Tes. 2:7). Kto to jest: **ten, który go powstrzymuje?** Tesaloniczanie wiedzieli kto go będzie powstrzymywał, świadczą o tym słowa Pawła: *A wiecie, co Go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie (2 Tes. 2:6).* Kontekst przekonuje nas, że tego **przeciwnika** Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich. Jeśli by przyjąć nauczanie, że Duch Święty zostanie zabrany przed "wielkim uciskiem", to kluci się to z wypowiedzią Jezusa, który powiedział, że Duch Święty będzie na wieki: *Ja będę prosić Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy Go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie (Jana 14:16,17).*

Nie wolno nam zapominać o tym, że w Tesalonice i innych zborach zaczęła się rozprzestrzeniać nauka o tym, że nastąpiło już wtóre przyjście Chrystusa. Tesaloniczanie zostali pouczeni, że nie mają błdzić w swoich domysłach i dociekaniach na temat czasu objawienia się Chrystusa. Otrzymali wyraźną informację, że *Dzień Pański* musi być poprzedzony "**odstępstwem**" i objawieniem się "**człowieka nieprawości**". Te dwa zdarzenia, będące znakami rychłej paruzji Chrystusa, stanowią jednocześnie moc powstrzymującą ową paruzję.

Czy Duch Święty zostanie zabrany przed pochwyceniem?

Lecz ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę Go do was (Jan 16:7). Jeżeli zastanowimy się nad słowami Pana, to nieodparcie nasunie się wniosek, **Że Pan Jezus musiał odejść z tej ziemi, aby mógł przyjść Duch Święty. I odwrotnie: Duch Święty musi zostać zabrany z tej ziemi nie tylko dlatego, by Antychryst mógł się objawić, ale również dlatego, że dopiero wtedy Pan Jezus będzie mógł przyjść ponownie w wielkiej mocy i chwale.**¹²²

Jak widzisz, autor tej wypowiedzi oparł swe nauczanie na wniosku, a nie na Biblii. W ślad za tym nauczaniem niektórzy bibliści utożsamiają słowo **ten**, z Duchem Świętym, który ma być zabrany wraz z Kościołem przed wielkim uciskiem. Teksty, na których wsparł się Wim Malgo wypełniły się i są opisane w Dziejach Apostolskich. Czytamy tam o wylaniu Ducha Świętego *I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi*

¹²² s. 58 Wim Malgo *Biblijne odpowiedzi na problemy życiowe*. Wydawnictwo Ewangeliczne T.E.W. Poznań 1989

językami, tak jak im Duch poddawał (Dz. 2:4). Nie znajduję jednak w Biblii żadnego wersetu, który by mnie przekonywał, że Duch Święty musi odejść do Nieba przed przyjściem Jezusa Chrystusa. Wszystkie bowiem wydarzenia — nie wyłączając tych, które rozegrać się mają w czasach ostatecznych — muszą zachować sobie właściwą, ustaloną w planach Bożych kolejność. Chrystus objawi się dopiero "w *Swoim czasie*". Jego paruzja, według niektórych, opóźnia się, aby działanie mocy powstrzymującej nie doszło jeszcze do pełni.

Odstępstwo:

*Powstanie wielu fałszywych proroków i uwiodą wielu ludzi. A ponieważ spotęguje się nieprawość, u wielu osłabnie miłość (Mat. 24:11,12). Jeśli wam wtedy powiedzą: **Patrzcie, oto Mesjasz tu albo tam** – nie wiercie. Pojawia się bowiem **fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy**, tacy, którzy będą nawet czynić cuda i znaki, aby wprowadzić w błąd, gdyby to było możliwe, nawet wybranych (Mat. 24:23-26).* W tych słowach Pan Jezus mówił o trzech różnych znakach rozpoznawczych czasu końca to jest pojawieniu się **fałszywych mesjaszy, fałszywych proroków**, oraz **znaków i cudów** czynionych przez nich. Szatan tak bardzo boi się przyjścia Chrystusa, że wysłał na świat cały szereg podróbek 'mesjasza', aby o ile można zwieść i wybranych. Ostrzegał przed nimi w natchnieniu apostoł Paweł kiedy wezwał starszych z Efezu do Miletu: *Wiem też, że gdy mnie tu zabraknie, zjawia się wśród was wilki drapieżne, nie oszczędzające trzody. A i spomiędzy was samych wyjdą z czasem ludzie, którzy poczną głosić przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą wielu (Dz. AP. 20:29,30).*

Fałszywi mesjasze wołają: mam namaszczenie, jam jest', 'czas się przybliżył'. Jednak: *My wiemy, że z Boga jesteśmy, a cały świat tkwi w mocy złego (1 Jana 5:19).* Dlatego nie powinien dziwić fakt, że ludzie bardziej umiłowali kłamstwo, niż Boga. *Będzie się posługiwał złem we wszelkich jego postaciach, byle tylko uwieść tych, którzy idą na zatracenie, ponieważ nie przyjęli z miłością prawdy mającej doprowadzić ich do wiecznego zbawienia. I dlatego właśnie Bóg zezwala, by ulegli oszustom, by uwierzyli kłamstwu. W ten sposób bowiem zasłużą sobie na wyrok potępienia ci wszyscy, którzy zamiast uwierzyć prawdzie, znaleźli upodobanie w nieprawości (2 Tes. 2:10-12).* Te słowa Bóg skierował do swego Kościoła przez apostoła Pawła, a dotyczą one czasu powrotu Jezusa Chrystusa, mówiące, jak wielkie będzie to odstępstwo.

Pan Jezus pyta : *Czy tylko Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? (Łuk. 18:8).* Co właściwie znaczy słowo – odstępstwo? Jest to

porzucenie wiary przez tych, którzy znali i wyznawali prawdziwego Boga. Odstępstwo, to inaczej bunt lub anarchia na religijnej płaszczyźnie. Apostoł podaje dwa znaki, które mają poprzedzić paruzję. Są to: **apostazja i objawienie się człowieka grzechu**. Te znaki jeszcze nie wystąpiły. I to jest dowodem na to, że *Dzień Pański* jeszcze nie nadszedł. Termin apostazja oznacza: oddalenie się, odstępstwo. Ten, który odstępstwa dokonał, nazwany był apostatą. Apostazją nazywano w literaturze świeckiej głównie odstępstwo polityczne, sprzeciw, bunt. W Biblii słowa te są użyte w sensie religijnym: (...) *Jeżeli się to stało przez bunt czy przez wiarołomstwo wobec Pana, to niech nas dziś oszczędzą!* (Jozuego 22:22 zobacz 1 Król.21:13 — mężowie odstępstwa; Jer. 2:19 2 — bunt przeciwko Jahwe; Kronik 28:19 — bałwochwalstwo Achaza).

Prorok Daniel, kreśląc wizję końca świata, mówi o apostazji, czyli o odstępstwie, do którego wielu będzie nakłonionych podstępnie; *ci jednak, którzy "znają swego Boga, utwierdzą się i będą działać* (Dan. 11:30-32). Przez proroka Ozeasza, Bóg mówi o apostazji Izraela: *Jeżeli Izrael znarowił się jak krowa narowista, to czy Pan ma ich paść jak jagnię na rozległej łące.* (Oz. 4:16).

Apostazja pod koniec dziejów świata dokona się w łonie samego chrześcijaństwa, czyli w Kościele. Paweł lękał się o wytrwałość w wierze Tesaloniczan i wysłał do nich Tymoteusza, *aby ich utwierdził w wierze i dodał otuchy* (1 Tes. 3:2). Tak samo dziś, chrześcijanie potrzebują takich współpracowników Bożych, którzy będą umacniać wierzących to jest. *Przeto bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz* (2 Tes. 2:15).

Wiadomo, że odstępstwo to będzie znakiem poprzedzającym koniec tego świata. Co jest „tą mocą” powstrzymującą objawienie się Antychrysta? Od najdawniejszych czasów padały różne odpowiedzi. Od wieku IV upatrywano ją w charyzmatach, w darach Ducha Świętego, przeciwko czemu występowali: Jan Chryzostom, Teoderet i Teodor z Mopswestii. Ci dwaj ostatni przypuszczali, że mocą powstrzymującą paruzję Antychrysta jest dekret Boży, postanawiający, że przedtem musi być głoszona ewangelia po całym świecie. Większość jednak starożytnych egzegetów, za Janem Chryzostomem, utożsamiała je z imperium rzymskim...¹²³

W Liście do Tymoteusza, apostoł pisze wprost: *A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystąpią do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich* (1 Tym. 4:10). Cały czas ostrzegał: *Strzeżcie się, żeby was ktoś nie zwiódł*. Taka była nie-

¹²³ LISTY DO TESALONICZAN I PASTERSKIE wyd. Pallottinum 1979 s. 273-282

wątpliwie pierwotna nauka chrześcijańska. Odstępstwo w łonie chrześcijaństwa zbierze wielkie żniwo. Nie ulega wątpliwości, że wielkie odstępstwo, o którym mówi Apostoł Paweł, jest apogeum szatana, jest bowiem jego dziełem. Ale nie tylko Jego, lecz i tych, *którzy nie przyjęli miłości prawdy, a uwierzyli kłamstwu i upodobali sobie nieprawość*. Jednak najbardziej tragicznym wydarzeniem będzie pojawienie się Antychrysta tam, gdzie wielu się go nie spodziewa.

Tajemnica nieprawości

Termin „bezprawie”, nieprawość oznaczało w greckiej literaturze dwa stany: stan tego, który **jest bez prawa**, i tego, który **jest przeciw prawu**, który jest obciążony winą i podlega karze. W manuskryptach qumrańskich, synowie nieprawości — to ci, którzy oddali się władzy anioła ciemności, i dlatego chodzą jego drogami.

- ❑ W Nowym Testamencie (w sensie eschatologicznym), nieprawość oznacza wrogość i bunt sił ciemności przeciw Królestwu Bożemu w czasach ostatecznych. Posiada ona wyraźny wpływ szatański (2 Tes. 2:3).
- ❑ Drugim znakiem, który musi poprzedzić paruzję Chrystusa, jest objawienie się Antychrysta. Imię to spotykamy tylko u Jana (1 Jana 2:18,22 i 2 Jana 7).
- ❑ Celem **pseudochrystusów** jest zwodnicza działalność wśród ludu, oczekującego prawdziwego Chrystusa,
- ❑ **zadaniem Antychrystów** jest wprowadzenie zamieszania, fałszywe namaszczenie i jest ono przeciwko Bożemu pomazaniu. W ten sposób szatan sam osobiście będzie próbował przejąć pełną władzę i kontrolę nad Kościołem Bożym i światem, podobnie jak uczynił to w Edenie.

Ile razy przyjdzie Pan Jezus?

*Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, **drugi raz ukazuje się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują*** (Hebr. 9:28). Jak Chrystus poszedł do nieba, tak powróci aby zabrać swoich naśladowców do Siebie (Jan 14:2,3). Taka była nadzieja wczesnochrześcijańskiego Kościoła, i taką nadzieję powinni dziś mieć wszyscy wierzący. Jednak niektórzy zapowiadają przyście Jezusa w trzech i więcej etapach, podobnie czyni "niewolnik" twierdząc, że Jezus przyszedł niewidzialnie w 1914 roku, ale znowu przyjdzie kolejny raz rozprawić się z tym światem podczas Armagedonu. Słowo Boże przekonuje nas jednak, że przyście Pańskie będzie miało dwa wyraźne cele.

- — **pierwszy raz** — gdy się urodził z dziewicy Marii; został zabity, zmartwychwstał i poszedł do Ojca, aby wybranym przygotować miejsce.
- — **drugi raz** — przyjdzie wraz z aniołami, którzy oddzielą pszenicę od kąkol w sposób widzialny, aby zabrać tych swoich do siebie, tak jak im obiecał.

Biblia mówi jasno i wyraźnie, że Jezus przyjdzie po tych, którzy będą na Niego czekać. Apostoł Paweł przekonuje chrześcijan w Koryncie, a jednocześnie i nas, że: *jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia* (czyli powrotu) (1 Kor. 15:22,23).

Zawsze pierwsze (lub *lepiej*) zmartwychwstanie towarzyszy powtórnemu przyjsciu Jezusa. Pan Jezus, wykładając przypowieść o kąkolu i pszenicy, powiedział: *Rola zaś to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś — to synowie Złego. A nieprzyjaciel, który go posiał — to diabeł, a żniwo — to — koniec świata, żęncy zaś — to — aniołowie* (Mat. 13:38,39). Pan Jezus nie nauczał o wielokrotnym oddzielaniu kąkolu od pszenicy; będzie ono miało miejsce tylko raz, ponieważ On przyjdzie tylko jeden raz jako Sędzia świata, oraz dokonać wskrzeszenia, jak i przemienienia tych, którzy oczekują z wiarą na Jego przyjście.

W Objawieniu słyszymy pytanie: *Kim są ci?... A on rzekł do mnie: To są ci, którzy **przychodzą z wielkiego ucisku** i wyprali szaty swoje, i wybieliли je we krwi Branka* (Obj. 7:14). Tekst, ten nie mówi ogólnie o ucisku, lecz nawiązuje do **ucisku wielkiego** mówiąc o zbawionych z tego okresu, który został przez Niego zapowiedziany: *Albowiem dni owe będą taką udręką, jakiej nie było aż dotąd od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, i jakiej już nie będzie* (Mar. 13:19; Mat. 24:21). Niewiedomo zatem skąd „nie-wolnik” czerpie swoje rewelacje, np.:

*Ten wielki tłum, którego nikt nie mógł zliczyć, składa się ze zbawionych wierzących, którzy są wprawdzie wybawieni krwią Baranka i otrzymali z łaski białe szaty, ale nie należą do zachwyconego zastępu pierwocin. Ucisk ani ich nie oczyścił, ani nie przyniósł im zbawienia — oni byli już przedtem wybawieni, jednak niegotowi na zachwycenie.*¹²⁴

Autor powyższego tekstu, przyznaje wprawdzie, że są to ludzie, którzy wyjdą z **wielkiego ucisku**, **ale** nie pasuje mu to z jego doktryną. Tekst z Objawienia wyraźnie mówi, że *wielka rzesza*, jak i 144.000 pojawi się w dopiero w okresie **wielkiego ucisku**. Ucisku jeszcze nie było, natomiast „nie-

¹²⁴ Ewald Frank — *Objawienie księga z 7 pieczęciami* wyd. 1995 r. s. 51

wolnik” wysyłała już od ponad 80 lat swoich pomazańców do nieba, a **wielka rzesza**, która wg Biblii ma dopiero wyjść z wielkiego ucisku, pojawiła się tej nauce kilkadziesiąt lat przed.

Podczas przyjścia dopiero nastąpi oddzielenie: *I ukarze się na niebie znak Syna Człowieczego, (...) I pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych Jego z czterech stron świata, z jednego krańca nieba aż po drugi (Mat. 24:30,31).*

Jego przyjściu towarzyszyć będzie sąd nad światem, który obejmie wszystkich żyjących ludzi. Każdy z żyjących zostanie oddzielony przez aniołów: *jedni pójdą do wiecznej chwały, inny na wieczne potępienie*. Uczniowie Pańscy, jak i wszyscy wierzący pragnęli poznać czas powtórnego przyjścia swego Pana (Mat. 24:3). Kościół miał jednak przede wszystkim zająć się głoszeniem Ewangelii, która miała być rozgłaszana po krańce ziemi. Z pewnością w pierwszym wieku nie została zakończona ewangelizacja świata, ale dopiero rozpoczęta, dlatego uczniowie nie koncentrowali się na obliczaniu i na wymyślaniu kolejnych dat powtórnego przyjścia swego Pana, lecz na Jego ostatnim nakazie: *aby czynić uczniów z wszystkich narodów, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mat. 28:18-20).*

Gdy będą mówić pokój i bezpieczeństwo...

A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, a nie umkną. Wy zaś bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten, jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy, ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi (1 Tes. 5:1-6).

Z tego Listu jasno wynika, że Tesaloniczanie nie należeli do ludzi nieprzewidujących. Wiedzieli **bardzo dobrze**, jak przedstawia się sprawa z Dniem Pańskim. Apostoł uważał za słuszne nie koncentrować się zbyt na tym wielkim dniu, który był odległą przyszłością, lecz na własnym przygotowaniu się nań. Pisał, że paruzja nastąpi wtedy, gdy ludziom wydawać się będzie, że nie grozi im już żadne niebezpieczeństwo, gdy *będą mówić pokój i bezpieczeństwo*. Nastąpi to tak nagle, jak nagle pojawiające się pierwsze bóle na brzemienną niewiastę. Przyjdzie niespodziewana zagłada na ludzi, przed którą nie będą w stanie się uchronić. Należy tu zwrócić uwagę, że **gdy, będą mówić pokój i bezpieczeństwo, przyjdzie na nich na-**

gła zagłada i nie ujdą. Z pewnością słowa te odnoszą się do końcowej fazy wielkiego ucisku, a nie jego początku, ponieważ, Chrystus przyjdzie po otwarciu siódmej pieczęci (trąby i czaszy). Za tymi symbolami kryją się straszne wydarzenia, ale koniec wszystkich cierpień dla wiernych wybranych, nastąpi dopiero wraz z przyjściem Pańskim.

Z tego Listu wynika, że sądy Boże dotkną ludzi złych, niewierzących i nieprzygotowanych na Jego przyjście. Paweł jest pewny, że *Dzień Pański* nie zaskoczy czuwających, ale trudne warunki sprawią ogólne znużenie duchowe. Jednakże obwieszczenie (przez moce niebiańskie), że Pan nadchodzi, spowoduje przebudzenie, i wyjście Mu na spotkanie. Nie są oni bowiem pogrążeni w ciemnościach. **Ciemność** (u Pawła, jak i w całej literaturze biblijnej) jest symbolem zła, niewiedzy i przewrotności, znamieniem świata wrogiego i nieprzychylnego Bogu. W ciemnościach pozostają ludzie, którzy nie przyjęli Chrystusowego orędzia (miłości Prawdy, która mogła ich zbawić) i nie myślą o dniu przyjścia Jego. Tesaloniczanie *nawrócili się od bożków do Boga, by oczekiwać z niebios Jego Syna* (2 Tes. 1:9) i słusznie uważać się mogli za *synów światła* i *synów dnia*, jako synowie nowego, odrodzonego życia w Chrystusie.

Przynależność do „dnia i światłości” nie może jednak powodować u chrześcijan stanu biernego zadowolenia. Paweł napomina: *nie śpijmy preto jak inni*. Beztroskie i nieodpowiedzialne życie prowadzą tylko ludzie nie zdający sobie sprawy z ostatecznego przeznaczenia. Żołnierze Chrystusa muszą zachować trzeźwość. Paweł, w dalszej części, przyrównuje chrześcijan do żołnierza przysposabiającego się do walki. Każdy wojownik wiedział, że czeka go ciężki bój, dlatego, zanim wyruszył do walki, musiał wyposażać się w odpowiednią zbroję. Ta zbroja to po prostu: *wiara, nadzieja i miłość*. Paweł, bazował tu na tekście z Izajasza: *Przyobłókl się w sprawie-dliwość jak w pancerz i hełm zwycięstwa włożył na swoją głowę, przyobłókl się w szatę pomsty i odział się w płaszcz żarliwości* (Izaj. 59:17). W swym liście do Efezjan poucza: *przyodziejcie całą zbroję Bożą...* (Efez. 6:10-18).

Albowiem Bóg nie przeznaczył nas do gniewu, ale do osiągnięcia zbawienia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa (1 Tes. 5:9). Chrześcijanin kroczy więc **nie ku zagładzie**, lecz ku wiecznemu obcowaniu z Chrystusem. Pan nasz, po to przecież *umarł za nas*, abyśmy razem z Nim żyli. A że przyszło i przyjdzie, jeszcze wielu wiernym uczniom przechodzić różne próby i doświadczenia, a może i oddać życie za głoszenie Ewangelii, to wcale nie oznacza, że zostali przeznaczeni na gniew Boży. Ich ofiara oddaje chwałę Bogu, ponieważ bardziej umiłowali prawdę, niż swoje życie.

Przepowiedziałem wam to wszystko, abyście nie byli zaskoczeni

Wtedy bowiem nastanie **wielki ucisk**, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze **względu na wybranych**, będą skrócone owe dni (Mat. 24:21, 22). Będzie to najbardziej tragiczny okres w dziejach świata, dlatego Biblia poświęca mu tak wiele miejsca. Mamy jednak zapewnienie: „Zaiste, nie czyni Wszechmocny Pan nic, jeżeli nie objawi swojego planu swoim sługom i prorokom (Amosa 3:7). Jezus mówiąc do uczniów o swoim powtórным przyjściu, powiedział tak: **Mieście się tedy na baczności. Oto przepowiedziałem wam wszystko** (Mar. 13:23 BWP).

Świat nie oczekuje przyjścia Pana Jezusa. Gdyby przyjąć, że Kościół zostanie porwany przed wielkim uciskiem, to do kogo skierowane były słowa: **przepowiedziałem wam wszystko**? Te słowa Chrystus skierował do apostołów Kościoła, a tym samym i do nas: *I wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie*” (Łuk. 12:40). Kiedy Pan Jezus mówił o swym drugim przyjściu nie kierował ich uwagi na dokładną godzinę lecz na czasy charakteryzujące się określonymi cechami. Bóg zawsze przekazywał swój plan (szczegóły tego planu) za pośrednictwem swoich wybranych sług proroków, szczególnie do tego celu namaszczonech. Zawsze przez nich (przez ich usta) przychodziło objawienie planów Bożych dotyczących ludzi, zwłaszcza ludu Bożego. **Ta zasada Boża jest niezmienna, tak samo jak każda inna Boża zasada.** Prawdziwi namaszczeni Duchem Świętym słudzy Boży, prorocy nigdy nie przedstawiali swoich osobistych przekonań, lecz prowadzeni i inspirowani przez Ducha Świętego, wypowiadali Słowa Boże. Według tego kryterium, które zawsze zgadza się z Biblią, ich proroctwa nie mogą negować tego, czego uczy Boże Słowo.

Wielu chce wyświadczyć Bogu przysługę, nie znając przy tym osobie woli Bożej i nie znajdując się w niej. Słowo Boże poucza nas, że Bóg sam dokonuje wyboru „tych swoich” i namaszczając ich potwierdza ich służbę, tak jak to miało miejsce w przeszłości: *Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię* (1 Samuela 3:19 BT). Kościół ma za zadanie rozpoznać danego proroka (1 Kor. 14:24,25): *Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierzący, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają. Skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was.* Każdy powinien rozpoznać, kto ich posłał i komu służy. Dobre chęci nie wystarczą. Musi być Boże powołanie. A zatem *bądźmy gotowi.*

14. Psychomanipulacja

Jedno z przysłów głosi: *powiedz mi co jesz, a ja ci powiem na co chorujesz*. To czym się karmimy, czyli co czytamy, i oglądamy kształtują nasze poglądy i charakter. Wszystkie środki masowego przekazu mają też poważny wpływ na nasze wzajemne stosunki społeczne, szczególnie wtedy, gdy w grę wchodzi sprawa natury religijnej. Jest poznanie teoretyczne i poznanie praktyczne.

Pewna książka wydana przez Towarzystwo Strażnica, stawia czytelnikowi następujące pytanie: **Jaka wiedza jest kluczem do szczęścia i co nas o tym upewnia?** Ponieważ każdy człowiek pragnie szczęścia, będzie starał się je odnaleźć. Licząc na to, autorzy tej książki podsuwają sprytnie gotowe odpowiedzi, że jest to mądrość szczególna i piszą: **Chodzi tu o szczególny rodzaj wiedzy, która znacznie góruje nad mądrością ludzką.**¹²⁵

Towarzystwo Strażnica (i nie tylko oni), odwołując się do mądrości Boga, Która na kartach Biblii mówi do ludzi rozumnych. Jednak podstępni nauczyciele przekonują szczerych ludzi, że to właśnie oni dostali od Boga szczególne poznanie, szczególny rodzaj wiedzy. W ten sposób wielu niezbyt czujnym, kłamstwo przysłoniło Prawdę. Nieznajomość Prawdy i woli

¹²⁵ *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego* 1995r. s. 6 § 3

Bożej może doprowadzić do całkowitego zwiedzenia, a przez to do odstępstwa, przed którym ostrzegał Pan Jezus i wszyscy jego naśladowcy (uczniowie).

Falszowanie Słowa Bożego może być zamierzone (a więc celowe, albo nie zamierzone (wynikające z braku właściwego poznania, albo niewiedzy. Najgorszym, najbardziej ohydny rodzajem zwiedzenia (którym posługuje się szatan i jego poplecznicy), jest zwiedzenie zamierzone. Jest ono czystą manipulacją i ma na celu świadome omamienie ludzi mających słabe rozeznanie pomiędzy tym ,co pochodzi od Boga, a tym, co pochodzi z innego źródła.

Taka celowa świadoma manipulacja – doprowadziła Ewę, a potem i Adama do upadku, odstąpienie od klarownej czystej woli Bożej. Taką metodą od początku posługiwał się pierwszy przeciwnik Boży – szatan i każdy który idzie jego drogą. Do dziś jego metody się nie zmieniły, a ni na jotę.

W ten perfidny, wyrafinowany sposób szatan przejmując kontrolę nad człowiekiem wykorzystując go do własnych celów. Jest to tym bardziej zwodnicze, gdy sam zwiedziony, nie zdając sobie z tego sprawy nieświadomie wprowadza w błąd innych myśląc, że służy Bogu i ludziom. Każdy powinien dokładnie zbadać komu naprawdę służy, na jakim fundamencie buduje.

Jednak pewni „nauczyciele” pod osłoną Biblii, kierują szczególną uwagę na ludzi gotowych, skorygować swój dotychczasowy stan wiedzy, chętnych zdobywać nową wiedzę, niczego nie podejrzewający kandydat nie wie, że jego sposób myślenia cały czas jest formowany i kontrolowany. W ten sposób, dla niezbyt czujnych, i nie znających nauki chrześcijańskiej, kłamstwo może przysłonić Ewangelię.

Sokrates nauczał, **że największym mocarzem jest prawda**. Dobro do-
raźnie użyteczne, nie mające ugruntowania w prawdzie, nie jest wcale do-
brem. Z tego powodu, Sokrates stał się symbolem umiłowania mądrości. Funkcją **pragmatyczną**, która służy do informowania się, wyrażania i wy-
woływania postaw- powinna być cała pełna prawda, a tę możemy poznać
jedynie za pośrednictwem Bożego Ducha i Jego Słowa, które trwa na wie-
ki.

.Logokracja — władza słów

Jest to sztuka poznawania za pomocą języka i litery. Posługując się zręcz-
nie językiem, tworzy się tak zwane fakty. Media mają określony, swój wła-
sny cel, do którego dążą poprzez świadomą manipulację lub przekonanie o

czymś ważnym. Jeżeli ktoś chce nas wprowadzić w błąd, sam może być zwykłym ignorantem, ale może być też wytrawnym sofistą, manipulującym słowem.¹²⁶

Platon określił **wiedzę prawdziwą i wiedzę, jako opinię**. To, co czytasz informuje cię o czymś, a jednocześnie kształtuje twoją osobowość. Jakże często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Może wcześniej wierzyłeś w Boga, nie zadając sobie wielu pytań. Jednak kiedy Strażnica zaczęła Go przedstawiać w swoisty sposób, wszczepiła ci wiele pytań, nie dając żadnej prawdziwej odpowiedzi Biblijnej. I choć powołują się na Dekalog (którego sami nie przestrzegają) kształtują w umysłach czytelników jakiś nowy wizerunek (obraz) Boga, taki który nie został objawiony w Słowie Bożym, lecz odpowiada określonym doktrynom ludzkim, forsowanym na siłę, przez wielu religijnych przywódców. Tak było nieomal zawsze. Słowo Boże daje temu wyraźny wyraz. Zawsze istnieli tacy, którzy, przez swoje własne, błędne nauki i zrozumienie, wprowadzali w błąd innych. Takich fałszywych nauczycieli czeka surowa kara z rąk Tego, który wyraźnie objawił Siebie i Swoje Prawo i Prawdy tym, którzy są otwarci i szczerzy.

„Niewolnik”, wie jaki los spotka tych, którzy wykręcają Słowo Boże ku własnej zgubie i zgubie tych wszystkich, których karmi swą trucizną, świadomie wprowadzając w błąd. Posiadają wszystkie wydania Strażnic i innych publikacji w których tysiące razy przepowiadali „kłamiwe prorocтва”, które starają się je ukryć i nadal oszukują głosicieli, głosząc swe nauki, sprzeczne ze Słowem Bożym. Ich zwodnicza wiedza na temat przyszłego „raju na ziemi” odebrała już tysiącom ludzi, nadzieję zbawienia w Jezusie Chrystusie.

Już czas zdemaskować metody działania zwodzicielskiego legionu, ukrywającego swoje podstępne cele pod lukrowanymi, podkolorowanymi do przesady obrazkami *raju*, który nie ma nic wspólnego z NOWYM NIEBEM I NOWĄ ZIEMIĄ objawioną wiernym w Biblii.

Czytelniku, gdy czytasz — uważaj! Przedstawia Ci się fałszywy obraz i zafałszowaną naukę. Weź Pismo Święte i **sprawdź** wszystkie podane na tacy Strażnicy „nauki”. Tylko Biblia zawiera czystą, nie zmieszaną z niczym prawdę.

Może masz większą wiedzę, ale czy masz większe poznanie? Przedstawiono Ci Boga, który nie wie jak potoczą się ludzkie losy. Wszczepiono Ci niewiarę w to, że Bóg nie wie wszystkiego, że przypuszcza. Jeżeli temu wierzysz, to znaczy, że wierzysz w Boga niemocy i niewiedzy. (Obj.13:8).

¹²⁶ sofista — rozumowanie sofistyczne, sofistyczne wykręty (Słownik Poprawnej Polszczyzny PWN, W-wa 1994)

Zwróć uwagę, że Strażnica przekonuje czytelnika, iż warunkiem znalezienia się w tym Strażnicowym raju, jest wiedza, a nie zbawienie. Często ludzie powołujący się na Biblię, wcale jej nie znają. Jakże często kiedy ludzie zdejmą „okulary” danej ideologii są zdziwieni, że mogli wierzyć w coś czego nie ma. Dlatego widzimy niesamowity rozkwit różnych opracowań, książek, filmów przekonujących o danej „nauce”. Nie przez przypadek, w książkach Towarzystwa Strażnica (i nie tylko), za największe osiągnięcia uważa się wybudowanie nowych obiektów, a w nich potężnych drukarni. Kto ma media, ma władzę. Jakże wielu ludzi żyje w oparach głoszonych tam filozofii.

Naiwność jest głupotą. Malowane obrazki, mówiące o życiu wiecznym w towarzystwie zwierząt, smakowanie dorodnych owoców, upajanie uszu szmerem strumyków i śpiewem ptaków, jest w dzisiejszym zwariowanym i pędzącym na oślep świecie, jest czymś naturalnym za czym tęskni każdy człowiek. Ale rozmnażanie się ludzi i zwierząt w nieskończoność przyczyniłoby się znowu do konfliktów i wojen. Autorzy tej „nauki” mówią, że rozmnażanie na ziemi ustanie: Gdzie wyczytali te wszystkie bzdury, kto o tym pisał w Biblii? Brak odwagi cywilnej wymusza na adeptach danej organizacji, zwodnicze oczekiwanie, w nadziei, że jakoś to będzie. Nie chodzi jednak o to, aby było „jakoś tam”, lecz aby wypełniło się na nas, przez nas i w nas Słowo Boże, bo tylko ono jest Prawdą!

Totalitaryzm społeczny

Niebezpieczny jest każdy monopol— monizm ideologiczny. Cel i sen życia, i forma tego życia są jednak w znacznej mierze determinowane przez doktrynę, i kulturę; są podporządkowane tak zwanemu ogólnemu interesowi. Przy czym każda ideologia jest jedynie słuszną, a zatem wykluczającą ideologię każdej innej grupy.

Musi ona z konieczności zawłaszczać każdą formę życia społecznego. Stara się więc narzucić swą (jedyną prawdziwą) doktrynę i wyeliminować wszystko inne, co (według niej) nie jest poprawne ideologicznie, według z góry założonych kryteriów.

Mawiało się w Organizacji Świadków Jehowy: że w teokracji nie ma demokracji, co jest prawdą, ale prawdą jest również to, że w Organizacji nie ma teokracji. Niepodzielnie rządzi w niej odgórna polityka doktrynalna jak i personalna. Polityka sama w sobie jest sztuką roztropnej realizacji wspólnego dobra. Dobrem tym jest każdy człowiek, a więc ktoś kto poznaje, kocha, itd., jest wolny, jest podmiotem a nie przedmiotem prawdy. Każdy o ile jest suwerenny i posiada przyrodzoną godność zarówno religijną,

jak i społeczną. Niestety głosiciele Strażnicy nie są podmiotami, ale przedmiotami, od którego surowo egzekwuje się wszelkie odgórne polecenia, bez pytania go o zdanie.

Jak widać, celem tej odgórnej **INDOKTRYNACJI**, nie jest jakiś jeden, konkretny człowiek, lecz każdy, kto nie poddaje się jej ideologii. Idea, która gilotynuje wszystko, co nie mieści się w jej zakresie. Człowiek jest jedynie funkcją ideologii, oto istota totalitaryzmu politycznego, czy duchowego.

Pojęcie wiedzy

Wiedza jest rezultatem poznania, poznania jako czynności. Składa się na nią opis faktów oraz jego wyjaśnienie. Warunkują się nawzajem w procesie wszechstronnego i bezstronnego odsłaniania czy wyjaśniania faktów. W opisie znajduje się podstawowa informacja o nim, przez co wiemy, jakie jest to, co poznajemy. Wyjaśnianie faktu polega na wskazaniu jego przyczyny i skutku.

Jeśli ktoś ukradł chleb, bo był głodny, głód jest wtórną przyczyną zło-dziejstwa, ale nie jest przyczyną ostateczną, ponieważ możemy spytać, dla-czego był głodny? Podobnie jest i w sprawach duchowych. Jeżeli głosiciel zaczął szukać odpowiedzi w publikacjach innych niż Towarzystwa Strażnica, należy zadać mu pytanie: dlaczego to czyni? Czy to, co ma, nie wystar-cza mu, a jeśli nie, to czego mu brakuje? Nie wolno karać kogoś za to, że szuka chleba gdy jest nadal głodny, jeśli nie daje się mu tego pod dostat-kiem.

Dobre ziarno, kiedy nie ma wilgoci nie – wyrośnie. Musi mieć odpo-wiednie warunki do wzrostu. Nie każdy zaistniały fakt społeczny jest praw-dziwy, ponieważ fałsz i kłamstwo również tworzą pewne fakty. Fakty — mity, niezgodne z rzeczywistością są najczęściej w rękach ludzi, którzy dysponują potężną machiną propagandową. Nie są one źródłem wiedzy o świecie, lecz narzędziem indoktrynacji, propagandy, aktem przemocy i strachu. Jednym słowem aktem terroru.

Poznanie

Poznawany przedmiot musi być przedstawiony bezstronnie, obiektywny. Poznanie nie może być uzależnione od wcześniej uznanych sądów, opinii, czy twierdzeń. Przedmiot musi być dostępny całościowo. Przedmiot rozwa-żań jest zazwyczaj podawany za pomocą dowodów lub fotografii. Często odwiedzający nas głosiciele, próbują rozumowo przedstawić nam Boga. Natomiast apostoł Paweł podaje **kiedy zbawieni poznają Boga**: *Teraz bo-*

wiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, **ale wówczas twarzą w twarz**. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany (1 Kor. 13:12).

Myślenie ideologiczne może nadawać określony kierunek naszemu przeświadczeniu. Nasze poznanie powinno być poprzedzone możliwością wyboru. Przez dogłębne i rzetelne poznanie musimy eliminować te fakty, które mogą nam wypaczyć obraz rzeczywisty.

Manipulacja

Czym jest manipulacja? Podstępem i fortelem. Sama manipulacja jest sztuką wywoływania złudzenia rzeczywistości, a więc rodzajem iluzji prawdy. Sztuka polegająca na zręcznym ukryciu środków za pomocą których tworzy się określony mit. Manipulacja tworzy między innymi istotę sztuki cyrkowej, gdzie oglądanych wydarzeń nie bierzemy jednak serio. Podziwiamy zręczność i wynagradzamy ją oklaskami. Czym innym jest jednak cyrk, a realne życie duchowe i świat.

Często, będąc świadkami pewnych przekazów, jesteśmy przekonani, że obcujemy z realną rzeczywistością. W rezultacie jesteśmy przeświadczeni, że nasza życiowa decyzja jest decyzją suwerenną, podczas gdy jesteśmy jedynie narzędziem w cudzym ręku, nie realizujemy naszego dobra, lecz w gruncie rzeczy obcy nam cel. Kto bowiem manipuluje drugim człowiekiem, ten jako człowiek, manipuluje również samym sobą.

„Towarzystwo Strażnica” po opublikowaniu wielu różnych opracowań byłych świadków (i nie tylko) zostało zmuszone do wydania książki pt. *Świadkowie Jehowy, Głosiciele Królestwa*. W której mamy do czynienia ze świadomą manipulacją. Nie udało się przekonać głosicieli, że to co piszą byli świadkowie jest nieprawdą, dlatego tak poszatkowali swoją historię, że kto nie zna wydawanych poprzednio (przez ten organ) wydań, jest mylnie przekonany, iż jego Organizacja jest prowadzona przez Ducha Bożego. Otwartość na pewne zagadnienie najbardziej nie odpowiada tym, którzy lansują wyłącznie własną ideologię, gdyż boją się oni obecności prawdy i sumienia w życiu społecznym. Nie ma jednej **Strażnicy, w której nie zostałby wyniesiony pod niebiosa "niewolnik", i strąceni do piekła wyznawcy innych religii**.

Główny błąd — polega na oderwaniu poznania od rzeczywistego świata. Dlatego posiadłą tam wiedzę musimy przemyśleć, na podstawie faktów, a nie pomówień. To nie przypadek zrządził, że w publikacjach Towarzystwa Strażnica, prawie zawsze (u dołu) są zamieszczane pytania naprowadzające. Pytanie te mają na celu naprowadzenie czytelnika na takie myśle-

nie, które odpowiada piszącemu. Jest to typowa próba manipulacji i kontroli umysłu czytelników. A wszystko po to, by całkowicie zniewolić umysły przyszłych głosicieli (następców), tak aby mogli oni skutecznie służyć ukrytym i dla nich, celom organizacji. Aby nie dać się zmanipulować, musimy znać Biblię i historię chrześcijaństwa.

Manipulacja jest sterowaniem drugim człowiekiem, który nie zdaje sobie sprawy ze swej instrumentalności. Polega ona między innymi na tym, że wytwarza się przekonanie, że w danej sytuacji jest tylko jedno wyjście — to, którego pragnie manipulator. Manipulowanego otacza się barierami z pozoru naturalnymi, tworzy się sytuację przymusową przez odpowiedni system przynęt lub zagrożeń, dyskretnych pochlebstw lub dyskretnego szantażu. Warunkiem powodzenia manipulacji jest zawsze działanie niejawne, z ukrycia, w taki sposób, by manipulowani musieli i chcieli robić to, czego życzy sobie manipulator.¹²⁷

Spis Treści

1. PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.....	8
W CZASIE TERAŹNIEJSZYM I ZA DNI JEZUSA:.....	8
CZAS PRZYSZŁY:.....	10
CZY KRÓLESTWO BOŻE ROZPOCZĘŁO SIĘ W 1914 ROKU?.....	10
JAK SIĘ RODZI SEKCIARSTWO?.....	10
CIAŁO I KREW NIE ODZIEDZICZĄ KRÓLESTWA BOŻEGO	12
CZY JESTEŚ NIEDALEKI KRÓLESTWA BOŻEGO?.....	13
JAKO PRZYSZŁE DZIEDZICTWO.....	14
CZYM JEST KRÓLESTWO BOŻE?.....	15
KRÓLESTWO NIEBIOS TO PEŁNIENIE WOLI BOŻEJ NA ZIEMI:.....	16
CZY KRÓLESTWO BOŻE — TO KOŚCIÓŁ?.....	16
CZY KRÓLESTWO NIEBIOS — TO TAKŻE KRÓLESTWO BOŻE?.....	18
KRÓLESTWO BOŻE TO SPRAWIEDLIWOŚĆ, POKÓJ, RADOŚĆ.....	18
CZY KRÓLESTWO BOŻE WYRAŻA SIĘ DZIAŁANIEM JEGO MOCY?.....	18
CZYM NIE JEST KRÓLESTWO BOŻE?.....	19
KRÓLESTWO BOŻE OPIERA SIĘ NA PRZYMIERZU.....	19
CZY IZRAEL TO KRÓLESTWO BOŻE?.....	21

¹²⁷ *A B C o sektach* red. Mariusz Gajewski s. 36 wyd. Civitas Christiana s. 1999 r.

IZRAEL TRACI KRÓLESTWO.....	23
KRÓLESTWO, KTÓRE NADESZŁO W CHRYSZCIE.....	23
ZNAK NADCHODZĄCEGO KRÓLESTWA TO:.....	23
PRZEZ CO DOKONUJE SIĘ WEJŚCIE DO KRÓLESTWA BOŻEGO?.....	24
WZROST MOCY.....	25
2 KRÓLESTWO BOŻE WEDŁUG STRAŻNICY.....	27
CZEGO STRAŻNICA UCZY O KRÓLESTWIE?.....	27
NAUKA STRAŻNICY NA TEMAT ŻNIWA.....	27
JAK ROZPOZNAĆ SŁUGĘ WIERNEGO I ROZUMNEGO?.....	30
KTO JEST SŁUGĄ WIERNYM?	30
'NIEWOLNIK O SOBIE'.....	31
WNIOSKI:.....	32
CZY BÓG ZARZĄDZA ŚWIATEM POPRZEC ORGANIZACJĘ?.....	32
JEZUS - POSŁANY DO "ZAGUBIONYCH OWIEC IZRAELA".....	34
W JAKI SPOŚÓB BÓG POROZUMIEWAŁ SIĘ Z IZRAELEM?.....	35
ROZPOCZYNA SIĘ ERA CHRZEŚCJAŃSKA.....	36
KTÓRE POKOLENIE NIE MIAŁO PRZEMINĄĆ?.....	37
CZY APOSTOŁOWIE BYLI CIAŁEM KIEROWNICZYM?.....	39
"SOBÓR" W JERUZOLIMIE - ŹRÓDŁO NOWEGO ŚWIATŁA?.....	40
DUCH BOŻY WŚRÓD PIERWSZYCH CHRZEŚCJAN.....	42
"PRZYJDŹCIE DO MNIE".....	44
CZY BÓG WSPÓŁDZIAŁ Z JEDNOSTKAMI TAK SAMO JAK Z ORGANIZACJĄ?.....	45
I CO DALEJ?.....	46
JAK ROZPOZNAĆ DOBREGO SŁUGĘ?	50
3. KRÓLESTWO BOŻE W PRZYPowieŚCIACH.....	51
BÓG MÓWI RAZ I DRUGI.....	52
<i>Wizja Józefa:</i>	52
<i>Przypowieść prorocza Jotama o drzewach</i>	52
<i>Przypowieść Natana o owieczce</i>	53
<i>Wizja (w formie symbolicznej)</i>	53
PROROCTWO (W FORMIE OBRAZOWEJ).....	53
TAJEMNICE KRÓLESTWA.....	53
OBJAWIONE TAJEMNICE	54
GŁUPSTWO BOŻE I LUDZKA MĄDROŚĆ.....	55
ZASADY DZIAŁAJĄCE W KRÓLESTWIE BOŻYM.....	56
INTERPRETACJA PRZYPowieŚCI.....	56
UNIKAJ INTERPRETACJI KAŻDEGO SZCZEGÓŁU.	56
<i>pszenica i kół — (Mat. 13:24-30)</i>	57
<i>Rola to świat, a żniwo to koniec świata.</i>	58
SKARB UKRYTY W ROLI.....	58
NADCHODZI GODZINA I TERAZ JUŻ JEST.....	59

DOBRE I ZŁE RYBY (MAT. 13:47-50).....	59
PRZYPowieści ESCHATOLOGICZNE	60
<i>Głupie i mądre panny (Mat. 25:1-13)</i>	60
TALenty WYKORZYSTANE I ZMARNOWANE (MAT. 25:14-30).....	61
BEZCENNA PERŁA I PERŁY ZWYKŁEJ JAKOŚCI	62
ZIEMIA DOBRA I NIEURODZAJNA (MAT 13:1-9).....	62
DOBRY GRUNT.....	64
UNIKAĆ W MODLITWIE UOGÓLNIeń, I ZAMIAST TEGO MÓWIC:	65
DOM NA SKALE I DOM NA PIASKU (MAT 7:24-27).....	66
CZYŚCI WEWNĄTRZ I CZYŚCI NA ZEWNĄTRZ (MAR. 7:14-23).....	66
KWAS CHLEBOWY.....	66
CZY MASZ DOBRY KWAS W SOBIE?.....	67
PRZESTROGA.....	68
4. NADZIEJA W KRÓLESTWIE BOŻYM	70
HISTORIA ODKUPIENIA.....	70
KRÓLESTWO ŻŁE ZROZUMIANE.....	73
PYTANIE DOTYCZĄCE KRÓLESTWA.....	74
ODRZUCENIE JEZUSA.....	75
ZASADA EMANUELA.....	76
WSZYSTKO NOWE.....	77
GÓRA PANA.....	78
KRÓLESTWO ZOSTANIE WAM ZABRANE.....	79
KIM BÓG ZASTĄPIŁ IZRAEL.....	80
WYBRANE LISTY PLEMION IZRAELSKICH.....	80
WIERZĄCY W ŻYCIU CODZIENNYM TWORZĄ DOM BOGA	81
ŚWIATŁOŚĆ DLA ŚWIATA.....	82
5. CZY MILLENNIUM — TO WIECZNOŚĆ?.....	83
STRAŻNICA.....	83
LICZBA 1000	84
KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ MILLENNIUM?.....	84
CZY ODBYŁA SIĘ WOJNA W NIEBIE?.....	84
JAK MOŻNA ZWYCIĘŻYĆ SZATANA?.....	87
6. STRAŻNICA O ZMARTWYCHWSTANIU	89
PRZYJDZIE TAK, JAK ODSZEDŁ.....	91
STRAŻNICA — DRUGIE ZMARTWYCHWSTANIE.....	91
KIEDY SIĘ ROZPOCZNIE?.....	92
SIĄDŹ PO PRAWICY MOJEJ.....	95
OSTATNIM WROGIEM BĘDZIE ŚMIERĆ:	96
POD STOPY TWOJE.....	97
ABY WSZELKI JĘZYK WYZNAŁ.....	97

A GDY SIĘ SKOŃCZY 1000 LAT.....	99
ZMARTWYCHWSTANIE SPRAWIEDLIWYCH I NIESPRAWIEDLIWYCH.....	99
KTO BĘDZIE SĄDZONY GDY SIĘ SKOŃCZY 1000 LAT?.....	100
7. SPOŁECZNOŚĆ Z BOGIEM?.....	101
SPOŁECZNOŚĆ BOGA Z ADAMEM I EWA.....	101
SPOŁECZNOŚĆ BOGA Z WYBRANYM NARODEM.....	101
SPOŁECZNOŚĆ BOGA Z KOŚCIOŁEM.....	102
GDZIE SZUKAŁ ABRAHAM BOŻEGO MIASTA?.....	103
NOWE JERUZALEM.....	104
KIM JEST NOWE JERUZALEM?.....	104
CZY IZRAEL BOŻY TO TYLKO KOŚCIÓŁ?.....	105
CZYM JEST KOŚCIÓŁ?	107
NAJTRUDNIEJSZE PRZYKAZANIE.....	109
SŁUŻBA BOŻA.....	110
KTO JEST POŚRÓD WAS MĄDRY I ROZUMNY?.....	111
WSZYSTKO MOGĘ W TYM, KTÓRY MNIE WZMACNIA.....	113
NASZE PRYZWYCZAJENIA.....	115
UPAMIĘTANIE SIĘ.....	116
BRAK OPAMIĘTANIA	117
8. WYPEŁNIŁ SIĘ CZAS — ALBOWIEM PRZYBLIŻYŁO SIĘ KRÓLESTWO BOŻE	117
KLUCZE DO ŻYCIA W KRÓLESTWIE.....	118
<i>Jak to ma wyglądać w praktyce?.....</i>	<i>119</i>
JAK ROZWIJA SIĘ KRÓLESTWO BOŻE?.....	119
PODOBIEŃSTWA O KRÓLESTWIE BOŻYM.....	120
CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE CHARAKTER.....	121
CZYM JEST KRÓLESTWO BOŻE?.....	121
KRÓLESTWO BOŻE I NASTAWIENIE NASZEGO SERCA.....	121
9. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA.....	122
1. BŁOGOSŁAWIENI UBODZY W DUCHU.....	122
<i>Problem człowieka, to problem jego serca.....</i>	<i>125</i>
2. BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SIĘ SMUCA.....	126
<i>Smutek Boży sprawia:.....</i>	<i>127</i>
3. BŁOGOSŁAWIENI ŁAGODNI.....	128
<i>Realizacja obietnicy.....</i>	<i>129</i>
<i>Ujarmienie woli.....</i>	<i>129</i>
<i>Chodzenie w Bożym jarzmie.....</i>	<i>130</i>
4. BŁOGOSŁAWIENI ŁAKNĄCY SPRAWIEDLIWOŚCI.....	132
<i>Głód sprawiedliwości.....</i>	<i>134</i>
5 BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI.....	135

<i>Nędza człowieka i Boże miłosierdzie</i>	137
<i>Okazywanie miłosierdzia nie oznacza</i>	138
<i>Okazywanie miłosierdzia może oznaczać</i>	138
6. BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA.....	139
7. BŁOGOSŁAWIENI POKÓJ CZYNIĄCY.....	141
8. BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIERPIĄ PRZEŚLADOWANIA.....	142
<i>Stopnie prześladowań</i>	142
<i>Dlaczego muszę być prześladowany?</i>	143
10. KRÓLESTWO BOŻE	145
DWA MIASTA:.....	145
<i>Jeruzalem</i>	146
NOWE JERUZALEM.....	146
DWIE KOBIETY.....	147
<i>Legalizm</i>	147
ŚWIATŁO I CIEMNOŚĆ.....	149
NIEWIDZIALNE STRONY KONFLIKTU.....	150
<i>Odpowiedzi na usilne modlitwy</i>	150
<i>Pomoc w ewangelizowaniu</i>	151
<i>Działalność demonów</i>	151
<i>Symptomy opętania</i>	153
ROZPOZNANIE WROGA.....	155
<i>Atak przez zniechęcenie</i>	156
<i>Próby</i>	157
WROGOWIE KRÓLESTWA BOŻEGO, BĘDĄ SIĘ ZACHOWYWAĆ TAK, JAK:	157
GNIEW MOŻE NISZCZYĆ.....	159
JAK WEJŚĆ NA DROGĘ WOLNOŚCI?.....	160
MODLITWA I POST.....	161
GROMIENIE SZATANA NALEŻY JEDYNI DO BOGA	161
OREŻ ZWYCIĘSTWA.....	162
<i>Krew Branka</i>	162
<i>Słowo naszego świadectwa</i>	162
BRAK POZNANIA.....	165
11. KRÓLESTWO BOŻE DZIŚ	167
ODNOWIENIE WSZECHRZECZY.....	168
PRZEZ WIARĘ ABRAHAMA.....	169
KRÓL DAWID.....	169
IDĄC GŁOŚCIE.....	170
NASZA MISJA.....	172
CAŁKOWITE ODDANIE SIĘ KRÓLESTWU.....	174
UFNA MODLITWA	175
12. CO UTRACIŁ ADAM — EDEN CZY RAJ?	176

RAJ NA ZIEMI.....	176
DAŻCIE DO TEGO, CO W GÓRZE.....	177
<i>Słowo raj</i>	178
JAKĄ NADZIEJĘ ŻYWILI PATRIARCHOWIE?.....	178
NIE BĘDĄ SIĘ ŻENIĆ	179
NABÓR DO NIEBA WG RUSSELLA.....	180
HISTORIA TEJ NAUKI ZOSTAŁA OPISANA W KSIĄZCE PT. "KRYZYS SUMIENIA"	182
W JAKIM CIELE?.....	184
CZY PAN JEZUS BYŁ W RAJU?.....	184
WNOSKI.....	185
ALBOWIEM ONI POSIADĄ ZIEMI.....	185
1000 — MILLENNIUM.....	186
HISTORIA NAUKI O 1000-LECIU.....	188
CO PISZĄ INNI O MILLENNIUM?.....	188
CZY KRÓLESTWO TYSIĄCLECIA BĘDZIE USTANOWIONE NA ZIEMI?.....	189
UNIKAJMY PULAPEK.....	190
PIERWSZE ZMARTWYCHWSTANIE:	195
WYPEŁNIENIE SIĘ PROROCTW W PORZĄDKU CHRONOLOGICZNYM.....	195
TYSIĄC LAT.....	198
SYMBOLE MILLENNIUM.....	198
<i>Siódmy dzień tygodnia</i>	199
SIÓDMY MIESIĄC.....	199
<i>Siódmy rok</i>	199
ROK JUBILEUSZOWY.....	199
POKOJOWE RZĄDY — KIEDY?.....	200
KIM SĄ CI LUDZIE WG STRAŻNICZY?.....	200
CECHY MILLENNIUM.....	202
<i>Sprawiedliwość</i>	202
<i>Pokój</i>	203
<i>Błogość</i>	203
<i>Zdrowie i długie życie</i>	203
<i>Dobrobyt materialny</i>	204
KTO BĘDZIE SPRAWOWAŁ WŁADZĘ?.....	204
W JAKI SPOSÓB CHRYSZTUS OBJAWI LUDZIOM SWOJĄ OBECNOŚĆ?.....	205
KOŚCIÓŁ W TYSIĄCLECIU.....	205
ZIEMIA BĘDZIE NAPEŁNIONA ZNAJOMOŚCIĄ PANA.....	206
CZY W MILLENNIUM LUDZIE BĘDĄ UMIERAĆ?.....	206
GDY SIĘ SKOŃCZY 1000 LAT.....	207
MILLENNIUM A ZMARTWYCHWSTANIE.....	207
STRAŻNICOWA NAUKA O ZMARTWYCHWSTANIU.....	207
1000 LAT.....	208
ZWIĄZANIE SZATANA.....	208
DRUGIE ZMARTWYCHWSTANIE.....	210

<i>Kiedy się rozpocznie?</i>	211
„NIEWOLNIK” PODZIELIŁ ZMARTWYCHWSTANIE NA TRZY OKRESY.....	211
13. CZY POCHWYCENIE KOŚCIOŁA NASTĄPI PRZED WIELKIM UCISKIEM?	213
CZY ZOSTANIESZ PORWANY DO NIEBA?.....	213
PORWANIE WEDŁUG NAUKI STRAŻNICY.....	214
WIELE UCISKÓW, A WIELKI UCISK.....	214
LEKCJA ZE ZBORU W TESALONICE.....	215
ZACHOWANIE ROZWAGI W INTERPRETACJI.....	219
DOWOLNA INTERPRETACJA.....	219
PYTANIE WYMAGAJĄCE ODPOWIEDZI BIBLIJNEJ.....	220
ESCHATOLOGICZNA TERMINOLOGIA PAWŁA.....	225
<i>Paruzja— posiada, w greckiej literaturze klasycznej, dwa znaczenia:</i>	225
<i>Epifania</i>	227
<i>Apokalipsa</i>	227
<i>Dzień Pański</i>	228
MARAN ATHA	229
PARUZJA, WEDŁUG NAUCZANIA APOSTOŁA PAWŁA.....	230
CZAS PARUZJI.....	232
TEN KTÓRY GO POWSTRZYMUJE.....	236
CZY DUCH ŚWIĘTY ZOSTANIE ZABRANY PRZED POCHWYCENIEM?.....	236
ODSTĘPSTWO:.....	237
TAJEMNICA NIEPRAWOŚCI.....	239
IŁE RAZY PRZYJDZIE PAN JEZUS?.....	239
GDY BĘDĄ MÓWIĆ POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO.....	241
PRZEPOWIEDZIAŁEM WAM TO WSZYSTKO, ABYŚCIE NIE BYLI ZASKOCZENI.....	243
14. PSYCHOMANIPULACJA	244
LOGOKRACJA — WŁADZA SŁÓW.....	245
TOTALITARYZM SPOŁECZNY.....	247
POJĘCIE WIEDZY.....	248
POZNANIE.....	248
MANIPULACJA.....	249
SPIS TREŚCI	250

•